



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

K. Komp.  
58757II

I



587570 I

Mag. St. Dr.



Ed. Libris Francisci  
Mileschii  
Probylari

K  
S

JAS  
T  
K

X.



w Dr  
Sol



# KAZANIA ŚWIĘTE

w Obecności

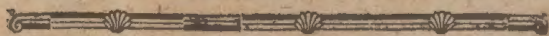
JASNIE OSWIECONEGO  
TRYBUNAŁU  
KORONNEGO  
MIANE

Przez

X. MARCELLA JURKIEWICZA  
FRANCISZKANĄ

w POZNANIU Roku 1765.

## T O M II.



w Drukarni J. K. M. y Rpltey Collegium  
Soc: JESU. Roku Pańskiego 1766.

Veræ laudes in iis consistunt, quæ in nobis ipsis  
sunt posita, atque illis debentur præmia, quæ  
ex nostra proficiuntur voluntate. Genus  
atque mobilitas, tum ab ipso parta tum ab ma-  
joribus suscepta, Parentumque gloria ac ortus  
& educatio, & ætatis incrementum & corpo-  
ris forma & conditiones, & artes, & vitupe-  
rationes falsæ sunt, & laudes ineptæ. *S. Gre-  
gorius Nissenus Orat: de vita S. Ephrem.*

Qui aliquem laudat, nisi probationem quoque  
asserat, adulari videtur. *S. Chrysostomus Ho-  
mil: 17. in Epist: 2. ad Cor.*

Perdifficile est, magnamque prudentiam requi-  
rit, ex suarum laudum prædicatione, nullam  
invidiam sibi conflare. *Idem Homil: 22. in  
Epist: 2. ad Cor:*

587.570

I

Brbl Jag

1971 D161 St. Dc

odby  
naleg  
wym  
rzecz  
sięwz



DO  
JASNIE WIELMOZNEGO  
JĘGOMOSCI XIĘDZA  
ANTONIEGO  
BONCZY  
MIAKOWSKIEGO  
PREZYDENTA  
TRYBUNAŁU KORONNEGO,  
KANTORA GNIEZNIENSKIEGO,  
SCHOLASTYKA POZNANSKIEGO, PROBOSZCZA  
NOWOMIEYSKIEGO, y DEMBIN-  
SKIEGO.

**P**O roznieśieniu pierwszych Xię-  
żeczek moich od rąk do rąk w  
w całym prawie Królestwie  
(jak słyszę) podawanych, nie-  
odbyte do dnia dzisiejszego Wielkich Męzów  
nalegania, o drugie Świętych Kazań, troskli-  
wym mnie czyniły w wypełnieniu danych za-  
rzeczeń. Zrażały mnie strasżliwie od przed-  
sięwzięcia rodzaiovi dzieł takich wienawistno-  
umy.

umysł, y jeżeli bez zawstydzenia wyznać  
mogę dla okazania, iak wiele w człowieku doka-  
zuie namiętność uprzedzająca rozum, wyznać  
w szczerości Ducha: iż kilkakroć ściagnioną do  
pisania rękę, tajemnym iakimś gwałtem od sto-  
łu zerwać musiałem. Jest wielu (o który to  
złe dotkniętych dusz gmin nie trudno) wielora-  
ko czerniących pochwały Świętych, y onychże  
Wyznawce. Jmieniowi tych potwarców prze-  
puszczam, lecz omamioną złemi natchnieniami  
zapamiętałość na sławę cudzą ostatecznie zacie-  
kłą rozumnymi ostrzeżeniem powściągnąć, o-  
świecić, przez znanie Chrześcijańskie y Urzę-  
du moiego winien jestem. Szemrzą oni nieuko-  
nienie przeciw mnogości Książ chwala Świętych  
nabitych, iakby nieużyteczne były, przeto; iż  
wszystkie iednę prawie śpiewają piosnkę. Mę-  
czeństwa ustawicznie wielbią, cnoty powszechne  
nad miarę wystawiają, iedni z drugich bio-  
rą, iedne myśli zawsze odwarzają y kształcą,  
częstokroć iedni z drugich całe karty przepisu-  
ją, iednych nad drugich Świętych przenoszą, nie  
bez ukrytey zabobonności y pogorszenia ciefskie-  
go nieprzyjaciół Religii. A cóż to za myśli?  
co za zamach na Religiją niestyszany? mnie się  
tak zdaje, iakbym w tych niesprawiedliwych o-  
skarżycielach naszych, widział zapomniany od  
wieków Juliana świętokradzkiego Wiary od-  
stępcy przemysł, z tą iedynie różnicą, że Juli-  
an iatnie wydzierał y palił Chrześcijańskie Księ-  
gi, oni pokrytą nieiakię słuszności postacią usi-  
lują

żwi-  
leż-  
nych  
wi i  
kurz-  
iedze  
powy-  
szyn-  
cie w  
zobli-  
wag-  
tecz-  
skie-  
dy S-  
czcze-  
mnie  
cznie  
wi m-  
praw-  
stow,  
dą m-  
po ni-  
utraci-  
zołu,  
mą zd-  
żeli z  
szych  
dawni  
skich y  
wie ści  
owi M



żwią zniszczył tak wielki kościoła skarb, niech  
leżą ochydzone, zmierzone Kazania o Świę-  
tych, dać im oślatnie w Księgarniach kęty, stra-  
wić je czas stać y kamienie pożerający, wilgocią,  
kurzawą, zbolatę, zgnędnione, mółe do reszty po-  
iedzą, uślanie wpoiona zabobonność bez nadziei  
powstania. A cóż to jest? jeżeli nie odcięcie naj-  
wyżniejszey duszom pastwy? Alboż o jedney cno-  
cie wielorako mówić nie można rozumnie y twię-  
zobliwie? mieliż ci ludzie w całym życiu tę u-  
wagę, lub doświadczenie? iakż wawę, iak sku-  
teczne, do wszelkiej przystoyności Chrześciań-  
skiego życia czynią w nas wzruszenia przykła-  
dy Świętych? bez których najgorłofsze nauki  
czcze y nie żywe być muszą? Niech  
mnie nauczą ci z siebie samych dostate-  
cznie mądrzy, iakby głowy na kształt Księgar-  
ni mieli, za iakich się podobnemi oskarżeniami  
prawdziwie uczonych Osób przedaia pospół-  
stwu, iakiemu pożytkowi y zdadności służyć bę-  
dą millionowe Pisma, któremi świat napełniony,  
po nie odwołaney Xięgarni Alexandryjskiej  
utracie? Ci co pisali, na iaki koniec tak wiele mó-  
zołu, wysuszenia mózgów, krwawego znoiu z u-  
mą zdrowia, przykróceniem życia ponieśli? ie-  
żeli z nich nic wyczerpnąć, nic przenieść do na-  
szych Księg nie jest nam wolno? Co to czynili  
dawni Mędrcomie napoieni wiadomością Bo-  
skich y Święckich Pism, wiele z nich nauki po-  
wieści żywo do swoich zabierając? co czynili  
owi Mężowie, których Imiona z chwałą iakby  
wczor-

wczorayszą do nas doprowadzone, slyną tysiącznemi wiekami? ieden z drugiego częstokroć słowo w słowo piszący? Co czynią wyschli, wywędzeni nad wartowaniem dziennym y nocnym Ksiąg, nakształt robotnych pszczoł, wybierających do swoich myśli słodycz? rozproszone, porozrzucane, iak miotłę rozwiązana nie okrzestane, surowe, martwe, dobrym utożeniem, związkciem, wysmażeniem, kształtem, iakby duszą natężnione wskrzeszający Pisma? trzeba tu z dwouga iedno uczynić, albo wydrzeć tym Mężom wypracowaną chwałę, coby było bezbożniejszy nad wszystkie łupieżtwem; albo sobie przyznać wspaniałą cudownie mądrość, co jest kłamliwie nadetą wyniosłością. Inaczej rozumni sądzą, nie mają nic nowego pod słońcem, ale też nie mają tak dokładnego dzieła, któremu byśmy nie potrafili przydać nowego szacunku, czyniąc co do nas należy z niejakim wdziękiem y okrasą. Rozum rozumem żyje, iak ryba rybą. Wspaniałych dusz nasycać się myślami, pasąc się z nienasyconym w wielkich zdaniach smakiem, ta jest iedna do prawdziwey mądrości droga. Częstokroć same pomniejszy dowcipy pilnie rozważone do nadspodziewanego wyniesienia myśli tajemnie nas wiodą. Z iednego kwiatu pszczoły miód, pałki iad ciągną, obydwóch różnego kunsztu robota, z iednego Pisma zażytego od wielu, różne wydają się doskonałości duszy, tym końcem z wielu iedną wyciskamy treść do zamierzeń naszych zdatną, czyniąc to użytecznie

tecznie  
same  
wieniu  
niebie  
niem d  
wych, k  
chwalą  
kie cno  
co tylko  
temu w  
byczai  
uchylen  
ści niez  
tak roz  
zniają  
lub czy  
świadcz  
zburzo  
mieyste  
mi wola  
swobod  
codzienn  
że iesz  
to, któr  
fit. C  
obronie  
ślaiąc o  
go poło  
tem iey  
nim się  
iąc zada



teczenie y pracowicie. Nie można chwalić na  
same zalety wylanych, bez przyswoitych w mó-  
wieniu granic, dzieła Bohatyrskie, czynności w  
niebie królujących, wymuszonym słów dobiera-  
niem dwornością świecką kształcących; ani o-  
wych, którzy niedozrzałą gorliwością iednych  
chwaląc ubliżają drugim. Należy atoli rzad-  
kie cnoty, nie pospolite sposoby Męczeństwa, y  
co tylko właściwszego być może iakiemu Świę-  
temu wielbić, z potrzebnym gwołi naprawie o-  
byczaiów przydaniem uwag, przez co prócz  
uchylenia najmnieyszey przywary zabobonno-  
ści niezmiernie w słuchających rosną pożytki, gdy  
tak rozrządzone Kazania, znamienicie rozro-  
żniają Świętych, bez uprzykrzoney w słuchaniu  
lub czytaniu tęskności. Temi y setnemi prze-  
świadczeniami zaspokoione we mnie gwałtownie  
zburzona namiętności, rozumowi dać musiały  
mieysce, a zwaśnioną nadmienionemi szenran-  
mi wolą, do wypracowania ninieyszego dzieła  
swobodną uczynić. Miałem y ten ostateczny  
codziennego doświadczenia przykład w oczach,  
że ieszcze niczyje tak szczęśliwie nie wyszło dzie-  
ło, któremuby niechętny umysł uwlec nie potra-  
fił. Co więc powszechnie wszyscy czynią ku  
obronie swojej, tom y ja postanowił przemy-  
ślać o Wielkim iakim Mężu, żeby Jmieg Je-  
go położone na czele tej książeczki murem y wa-  
łem iey było od natarczywych postrzałów. A-  
nim się długo biedził skrętnym szukaniem ma-  
jąc zadawnione chęci, Tobie JASNIE WIEL-

MOŻNY MOSCI XIĘŻE PREZY-  
DENCIE, za zkorzyślane z szczeręj dobro-  
czynności Pańskiej od Zakonu moiego łaski  
uczynić nieśmiertelney wdzięczności i akreżkol-  
wiek oświadczenia. Na iedno obwieśzczenie  
przyjąłeś dobrotliwie żądania moie, przez co  
tym więkſze uſzczęśliwienie moie poznaię, że mi  
nie tajno, iak wielu w podobnych proźbach nie  
odnioſto skutku. Szczęcić ſię mogę, ani tego  
przed wiadomością ſwiata uoić nie chcę, że do-  
tych w obecności TRYBUNAŁU Kazani,  
wielkieſ mi czynił zachęcenia przytomności  
właſną ſzacowną, zaleceniem poważnym, uſil-  
nym zprowadzaniem najwybornieyſzego Ślu-  
chacza. Gdy mi więc Najwyżſza Opatrzność  
tak xdatną ſporządziła porę, że Cię dziś z głę-  
bokim poważaniem oglądam Pierwſzego w Rzę-  
dzie TRYBUNAŁU Sędzię, Namieſtnicą  
Najiaśnieyſzego PANA zaſzczęconego Pową-  
gą, lepiej ſię dogodzić nie mogło zamierze-  
niom moim. Ponieważ oprócz pewności, którą  
mi dobroć Twoja wrodzona czyni, iż to dzieło  
z wielu miar niedoſkonale, taką tęcią przy-  
miesz, iaką każącego zalecałeś, wróżyć ſobie nie  
zawodnie mogę o potężney obronie przeciw nie-  
nawiſtnym, z których każdy Imienia Twoiego  
wielkością, Doſłoięſtstw y urzędu wspaniałością,  
rzadkich przymiotów przedziwnie w Tobie po-  
łączonych wyborem, odrażony być muſi od nie-  
przyjaznych tej Kſiężeczce myśli. Przyſiępu-  
ię już JAŚNIE WIELMOŻNY MC

DO-

DOB  
rych p  
Twoię  
wnom  
ich zale  
cić, ażel  
dniegę  
kilka dn  
mnie po  
krzoną  
z dwó  
łem z i  
łaſkami  
na nieſk  
że porz  
MIAS  
pisów P  
rodzeni  
Wielki  
ſkich dz  
ſtwa od  
ſcianin  
ſwietne  
iako koſ  
ſzcze)  
przy Cz  
w dwó  
guſzu K  
na nale  
ſkup Kr

(a) Oko



EZY.  
dóbro-  
go łaski  
kieżkol-  
szczenie  
rzez co  
ig, że mi  
bach nie  
ni tego  
ę, że do  
Kazani,  
mnościę  
m, ufil-  
go Stu-  
atrność  
s z głę-  
w Rzę-  
ieśniczą  
o Pow-  
mierze-  
i, którą  
o dzieło  
przy-  
sobie nie  
ciw nie-  
Twoiego  
iałością,  
obie po-  
od nie-  
yflepu-  
Y MCi  
DO-

DOBRODZIEIU do pochwał Twoich, któ-  
rych podobno samo wspomnienie skromność  
Twoię wrodzoną przeraza, przystępuję zada-  
wmonym zwyciężaiem do przedniejszych Two-  
ich zelet, chcąc onemiż podłość dzieła zaszczy-  
cić, ażeby: czego mieć nie może, z Osoby wy-  
dającego, to z przyjmującego zabrało. O czym  
kilką dniami przedłużone myśli, niezmiernie we  
wnie pomieszczenia sprawowały, czułość tę zprzy-  
krzoną czyniły mi dwie przeciwne namietności,  
z dwóch wielkich pochodzące uwag. Widzia-  
łem z jednej strony, że gdyby inşy tak wielką  
łaskami obiadowany był, wysłałby się w szusiek  
na nieskończone Twoje wielbienia, biorąc onych-  
że początek od źródła starożytnego Domu  
MIASKOWSKICH. Wartościaby Dziecio-  
pisów Polskich, zasięgając od Roku 996. po Na-  
rodzeniu Pańskim pierwszego Bonczy (a)  
Wielkiego z Włoch przychodnia, dla Rycer-  
skich dziełobywatelstwem y urzędami Króle-  
stwa od Mieczysława Pierwszego Króla y Chrze-  
ścianina (co także wielką zaletę czyni Prze-  
świecnemu Bonczy, iż razem z wiarą y koroną,  
iako kosztowny do oneyże klejnot przybył Pol-  
szcze) zaszczyconego, obszernych maieństwo  
przy Czerwińsku pod Warszawą Dziedzica,  
w dwóch Przezacnych Synach Mikołaju y Bo-  
guszu Kanonikach krakowskich, do których gro-  
na należał pod ten czas S. Stanisław potym Bi-  
skup Krakowski Roku 1061 za Lamberta Zuli  
Bi-

(a) Okolski, Paprocki, Długofius Titulo Boncza.

**Biskupa. Zafiegnałby ZOŁKIEWSKICH, FREDRONOW, CHMIELECKICH, CHRODLECKICH,** (których to Imion iuż nie słyszy Polska) Powagą, dowcipem, rostro-  
pnością, meśtwem, odwagą, pobożnością sta-  
wowych Męzów. Wynosiłby w Nich Herbo-  
wnego Bończę z Xieżycem y gwiazdami nad  
okrag pospolitym Planetom wyznaczony, dla  
zwycięstwo z nieprzyjaciół Oyczyzny w Hetma-  
nachy Urzędnikach woyskowych, ten mu przy-  
pisując **Marcialisza wierszyk:**

Rhinoceros nunquam victus ab hoste redit. (b)  
dla gorliwosci o wiarę y ocalenie Oyczyzny sto-  
sowałby mniej podobno zdatnym nadciągni-  
ciem do Bończy ów Wielkiego Hieronyma wy-  
kład na Psalm Dawida 13: Sicut Rhinoceros  
sua cornu ventilat & configit feras imò ele-  
phantes, sic Samuel ventilavit & dissipavit Phi-  
listeos hostes Israël. (c) Szedłby daley za  
powodem różnych spadków Krwi Oyczystey y  
Macierzyszey od pierwszych Główn, do różnych  
Imion Domów, Familii; rysowałby Herby  
szczegulniysze z wielbiącemi napisami; uwa-  
żałby iak nappilney potoki, ktoremi wraz z  
Krwia rodowita Bończow wspaniałotępcatym  
rozplynęła Królestwie. Toż dopiero pływ-  
iąc pomyślnie po tym niezmiernym Imion  
Domów Familii morzu, iakby za przewodni-  
czym

(b) Okolski Titulo Bończa. (c) In Con-  
cione Funebrali, cui titulus: Moc gorliwa Bończy  
Miejskowskich P. Petri Jerzykowicz J. Reform-  
mati.

czym Z  
stapitby  
czytaig  
brzegu  
Sierpov  
niezmie  
iewodze  
rodowi  
ukochan  
słwy o  
Krwioj  
kich. M  
LIPSE  
go, Sie  
MIAS  
go, W  
w tym  
szcze K  
Pańsłw  
MIAS  
skiey pu  
storał?  
udzieln  
słwie, y  
taczony  
mici J  
W SK  
słowi II  
Gniezni  
Krakow  
go, po  
Gniezni



SKICH,  
KICH,  
ion już  
roftro-  
ścią sta-  
Herbo-  
mi nad  
ony, dla  
Hetma-  
u przy-

edit. (b)  
żny flo-  
ciagnie-  
yma wy-  
noceros  
md ele-  
avit Phi-  
daley za-  
zystey y  
różnyck  
Herby  
i; uwa-  
wraz z  
po całym  
ptywa-  
n Imion  
zewodni-  
czym  
In Con-  
a Bończy  
Refor-

ezym Zeglar skiey gwiazdy prowadzeniem przy-  
stąpiłby z przedłużonemi Onychże leczbami,  
czytającym uciążliwemi niezmiernie, bliżej do  
brzegu. Od WOTCIECHA na Poniecu y  
Sierpowie MIASKOWSKIEGO, liczyłby  
nieśmiertelnych Mężów Królóm, Senatowi, Wo-  
iewodztwóm, Prowinciom, zgoda całemu Na-  
rodowi Polskiemu wielce zasłużonych, od Nie-  
ukochanych, wyniesionych, pierwszemi dosię-  
słuy ozdobionych, przydając z macierzystey  
Krwiośnowe oboley płci Osób znakomici Wiel-  
kich. Miałby na oblatnienie tey prawdy JANA  
LIPSKIEGO Kardynała Biskupa Krakowskie-  
go, Siewierskiego Xiążęcia z BARBART  
MIASKOWSKIEY y Władysława Lipskie-  
go, Wschowskie go Podsekkanarodzonego. Cóż?  
w tym Kardynale? którego chwata brzmi ie-  
szcze Kraków y Polska, Rzym y Włoskie  
Państwo, iakieżby mógł okazać blask Imienia  
MIASKOWSKICH? w Rzymskiey y Pol-  
skiey purpurze, Biskupim fiolecie, Krzyżu, Pa-  
storałce? iaką powagę w tak wysokim Krześle, w  
udzielnym z zażywaniem ratadzy miecza Xię-  
stwie, y setnych innych task y natury w Nim po-  
łączonych darach. Miałby świeższey ieszcze Pa-  
mięci J. O. STANISŁAWA MIASKO-  
WSKIEGO Xiążęcia Siewińskiego, Augu-  
stowi III. szczegulniey ulubionego, Kantorem  
Gnieźnieńskim, y Sandomierskim, Kanclerzem  
Krakowskim, Proboszczem Płockim zawołane-  
go, po Teodorze Potockim Arcybiskupstwa  
Gnieźnieńskiego Rządzczy, TRYBUNAŁU

Koronnego PREZYDENTA, w Roku 1739. Miałby, na poparcie zamierzonego wielbienia niedawno zeszlých z żalem nieukończonym Oyczyzny Senatorów J. W. MIASKOWSKIEGO Woiewodę KALISKIEGO, na ocalenie Wiary, Praw Narodowych, darem szczególniejszym Królestwu narodzonego Męża, którego Duch nieśmiertelny ożywiając ciało, zdawał się być Aniołem wielkiej rady z Nieba zesłanym; miałby podobnie wspaniałych zdań J. W. ANTONIEGO MIASKOWSKIEGO Kasztelana Lendzkiego, y innych setnych różnemi dostojnością wielbionych, których pamięć w błogosławieństwie jest. Nakoniec do pożądanego przybierwszy brzegu iak skołatany nawałnościami żeglarz po przebytych szczęśliwie przepaściach toniach, stanawszy na pożądanym lądzie, wielbiłby wszystką zdolnością swoją S. P. Wielmożnego FRANCISZKA MIASKOWSKIEGO Godnego tak Wielkiego Potomka Ojca, łącząc do tychże najwyborniejszych pochwał W. TERESSE z NIEGOLEWSKICH MIASKOWSKĄ szczególniejszym Opatrzności losem wybraną Matkę Twoją, Pamięć w słichowej starości na przykład wszystkim dotąd szczęśliwie zachowaną. Tu znów miałby otwarte niezmiernie pole do stawienia Wielkich Imienników związkiem Krwi Macierzystej z Tobą połączonej J. J. W. MYCIELSKICH, CZACKICH, RADOŃCICH, SZOŁDRSKICH, DZIAŁYŃSKICH, ZAKRZEWSKICH, MALCZEWSKICH, SOKOL-

NICK  
ZAN  
WSK  
WSH  
setnych  
rych pr  
dzoną  
nieuży  
bicielen  
Wielm  
Konins  
iąc w t  
łości, r  
ioną od  
cia, zgo  
czyźnie  
Nie m  
stuszo  
J Mei  
SKIEGO  
skiego p  
Woiew  
mioty,  
ceń, wie  
wiedlie  
złego  
tyfiacz  
ska po  
prześl  
by sobie  
SKICH



NICKICH, KOZMINSKICH, KRZY-  
ZANOWSKICH, NIESWIASTO-  
WSKICH, BIELINSKICH, BOIANO-  
WSKICH, GORZENSKICH, y innych  
setnych równego poważenia y szacunku, w któ-  
rych przednieyszą potęgę Królestwa zgroma-  
dzoną widzę. Tu iakby go skłoniły do szczegul-  
nieuszycych Osób przywiązane chęci, byłby Wiel-  
bicielem sprawiedliwym, mianowicie: Jasnę  
Wielmożnych MYCIELSKICH, Starostów  
Konin'skiego, Osińskiego Lubiatowskiego, okazu-  
jąc w tej stworzonej Trócy równie doskona-  
łości, równie wspaniały umysł, pobożność wpo-  
ioną od dzieciństwa, wzór Chrześciana'skiego ży-  
cia, zgoła iak Wielkim Mężom przystoi, Oy-  
czyźnie Kościółowi zdalnych y użytecznych.  
Nie mógłby przewieść na sobie przez wszelką  
słuszność powinney wzmianki Wielmożnego  
Jmci Pana ANDRZEJA NIEGOLEW-  
SKIEGO Chorążego y Surrogatora Poznani-  
skiego pierwszey powagi w Wielko-Polskich  
Woiewództwach Sędzi, którego wyborne przy-  
mioty, w przenikaniu naytrudnieyszych zakło-  
ceń, wiadomości praw, w wyrokach istotną spra-  
wiedliwość tchnących od podeyszenia nawet  
złego daleką sumnienia pieszczoność, y inne  
tylęcznymi przeświadczeniami okazane, wszy-  
stka po nas następująca potomność wielbić nie  
prześlanie. Zgrona wyżey liczonych wybra-  
by si bie Starożytny J. J. W. W. KOZMIN-  
SKICH y SOKOLNICKICH Dom, a w szys-  
skę

*ſkie* Onegół ſławę taką łatwością iak ſłońce w  
 południu ſkazałby palcem w iedney iakoy ſwo-  
 rzoney nierozdzielnie parze Wielmożnym  
 JMci Pannu XAWERTM SOKOLNI-  
 CKIM Podkomorzym Kaliſkim, y Wielmo-  
 żney LUDOWICE z KOZMINSKICH  
 SOKOLNICKIET. Tu widząc Meża do  
 wielkich dzieł narodzonego, Panią nad wiek  
 doskonałą, ſlicznemi natury y taſki darami  
 przeubraną piſałby przednieyſze Obouga wy-  
 ſławienia. Ta była pierwſza namiećność znad-  
 mienioney uwagi gwałtownie przymuſzająca do  
 pozwolenia pióru, przez wſzyſkie ſzacunki  
 Przeważnych tych Imion, y wdzięczność do-  
 br czynności Twojej. Lecz gdy ſobie  
 wſpomniat wiek naſz krytyczny, na nic bar-  
 dziey iak na Wielbicielów zawozięty, iakby  
 ten rodzaj ludzi podchlebiſtwa wcale poſwie-  
 cony, wydany na pobożania pieſzczonym ſer-  
 cem, kochającym ſię nad przyſtoyną w wła-  
 ſnych doskonałościach miarę, tudzież przez  
 różne inſze względy, częſcią na ſzczupłość  
 przytomnego dzieła, niechcąc z niego uczy-  
 nic ſtraſzydła, z więkſzą nad całe ciało gło-  
 wą, częſcią na Urząd mój w granicach pewnych  
 okryſłony, żebym świętey roboty od świe-  
 ckiey nie zaczynał dworności, pomniąc że  
 Apoſtołów, nie Krafomówców mam być naſla-  
 dowcą, powściągnąć myſlatem inż inż rozpufszczo-  
 nych myśli wodze na obſzerne pochwały. Odſtre-  
 czyły mnie naywięcey Nauczycieli Kościoła  
 inż

wyrok  
 ne, p  
 obnow  
 ionych  
 y ſwie  
 nayzł  
 guąc p  
 SNIE  
 PREZ  
 ſię oſia  
 dowieſ  
 skonię  
 zapiera  
 Chreſ  
 nychże  
 rodzą  
 watnie  
 użytecz  
 iak rozi  
 ſci po  
 wielkiey  
 ieńſtw  
 każdym  
 berta, p  
 inſzych  
 inſzych  
 ſko czy  
 darmo  
 bione b  
 chwale  
 potrzeba



wyroki na czele tej przemowy wyrażone, przeto obratem raczy podrymować obmowy, nagany, wielu zadawnieniami napo-  
mionych zdaniami, niżeli prawdziwie rozumnych y świętych radą pogardzić. Nikt mnie zaś najzłośliwszy obmawiać nie może, ani odciągnąć potrafi od sprawiedliwych Twoich **JAS-  
NIE WIELMOŻNY MCi XIEŻE  
PREZYDENCIE** pochwał, zwłaszcza gdy się ośmiuie wszystkich powieści moich iatnie dowieść. Niemożna chyba uporczywie z nie-  
skończoną Najwyższej Opatrzności uymą zapierać, iż szczególniejszym jest Narodów Chrześcijańskich błogosławieństwem, gdy w o-  
nychże aczkolwiek rzadkimi wiekami takie rodzą się Osoby, które nie tylko sobie przy-  
watnie ale też Rzeczypospolitey, Kościołowi użyteczne Obywatelstwo podrymują, do czego iak rozlicznych przymiotów, ćwiczenia, usilno-  
ści potrzeba, łatwo poznać można, z tak wielkicy różności Stanów, Urzędów, Dosto-  
ieństw wyciągających osobliwszey zdatności w każdym. Widziemy iednych do korony, berta, purpury, inszych do buław y oręża, inszych do krzesel, Insul, inszych do rady, inszych do sądu iakby narodzonych; co wszystko czyli to dokładnością ćwiczenia, czyli darmo wziętą łaską mają, słusznie wiel-  
bione być powinno. Obojga tego rodzaju chwale Twoię gdybym chciał szeroko okryślać, potrzebaby mi osobną y wielką napisać Księ-  
gę.

ge. Gdybym miał wspominać ćwiczenia two-  
ie w dziecinstwie przednie, bystrość dowcipu  
przypodobał, w przenikaniu najzawiłszych  
trudności, rozum na dotarczenie okoliczności  
najukrzeszyszych zwinność otwartą; trzeba by mi  
zgrupować wszystkie Twoje zdania, rady,  
zgoda wszystkich Twojej mądrości, umiętności  
zbiór. Wzywam na świadectwo zawołany  
w Europie Akademii Krakowskiej Młodzi  
nauk, Mistrzyni sztuk, Głowy szkół wszyst-  
kich, która Cię Nauczycielem swoim obrata,  
zawołata. Wzywam Przewietney Kapi-  
tuły Poznańskiej, w której jeszcze w kwie-  
tnym wieku pierwszym z przedniejszych  
Pratach zaszczycony, Deputatem na Try-  
bunał Koronny za AUGUSTA III. na  
Kommissyę skarbową Prowincyi Wielko-Pol-  
skich w Roku 1756, y innych wiele znamie-  
nitych Urzędów wybrany, dzielności Two-  
iej, wysokiego rozsądku, zło-to-ustey wymowy,  
biegłości w prawach Oczyszczeń nieśmiertel-  
ne zostawites dowody. Wielkie ja widzę  
podobieństwo Urzędów, z kamieniem zastrza-  
jącym żelaza y stala, tępiącym otów y mięk-  
ciejsze kruszące, albo z owym złotniczym do-  
świadczającym metallów, na którym podley-  
sze brudną zostawiają farbę, droższe iatniej-  
szą podług wewnętrznego szacunku. Jedni  
wielkością Urzędów do wspamiatłych myśli y  
czynności wzbudzeni bywają, inni tępiecią y  
blask powierzchowny tracą. Dosłownictwa Al-  
chimia

chimi-  
znie  
ni fo-  
rodze-  
ny d-  
WŁ-  
masa,  
wielki  
is w  
Oycz-  
cney  
swoje-  
torem  
Tryb-  
mieć  
spraw-  
szym  
Bogu  
żnoto-  
widz-  
hne c-  
zkien-  
zasło-  
wodz-  
żywe-  
wim-  
dotk-  
mnie-  
tę w  
nych  
pisan-



chimią natury złót mieniącą nazwać niezdro-  
żnie można, ponieważ ludzie różney polece-  
ni fortunie, inszego prawie nabywają przy-  
rodzenia. Te były iak mniemam przyczy-  
ny dobrze rozważone od J. O. Xiążęcia  
WŁADYSŁAWA ŁUBIENSKIEGO Pry-  
masa, Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego Pana  
wielkich węg, że szacując dotwiadczone Two-  
is w niezliczonych na ocalenie Narodu Praw  
Oczywistych y Kościelnych czynności, Przeza-  
cney owey Biskupów szkole Archi-Katedrze-  
swoiey, y Królestwu uprzejmie życziwy Kan-  
torem Gnieźnieńskim, dobrotnie obrać Cię, y  
Trybunatu Koronnego pieruszym Sędzią  
mieć chciał. Widział w Tobie gorliwą  
sprawiedliwości miłość, Królóm y Panom na-  
szym, nieposłakowanie zachowaną wierność,  
Bogu y Jego Kościołowi świątobliwość zdra-  
żności wszelkiej nie prześląganą nienawist,  
widział zgoda do oboiey dosłowności potrze-  
bne cnoty, pigmym w Tobie połączone zwią-  
zkiem. Y nie mamże od obmów potężney  
zasłony? tak zacnych chwaty Twoiey przy-  
wodząc świadków? Jeżeli te przeświadczenia  
żywe y widzialne dostatecznymi nie są, nie-  
wiem czyia naysprawiedliwsza chwata nie-  
dotkniętą będzie. Cóż gdybym chciał wspo-  
mnieć, wylaną Twoię na Kościoły szczerodo-  
tę w naprawianiu, ozdobach, ochędliwość o-  
nychże, w opatrywaniu potrzeb choynemi za-  
pisami Zgromadzeniom Zakonnym mianowicie

X & X

nasze-

naszemu Poznańskiemu poczynionych, albo  
owę niezmordowaną gorliwość w pomnaża-  
niu chwały Bożej y Świętych Jego, czułość  
Pasterską nad powierzonymi trzódami, liłość  
na ubogie sieroty y nędzne, żeliność o Wia-  
rę y świętą naszą Religię dobroć wrozoną,  
łaskawość przyjemną którą serca porywasz.  
Nie cienie to cnót, lub pozory, y iakiś po-  
słaci, lecz samą treść onychże mógłby wysta-  
wiać w Tobie. Ale że trudno jest z nieypłniczej-  
mi warunkami uchronić się w tym mirze podchleb-  
stwa przywary, albo tym, o których rzecz uś, nie  
zaciągnąć od nocnych puchaczów, którzy świątą  
dział wielkich nie cierpią, zawziętey nienawiści,  
przeto iak czynić zwykli Wielbiciele rostrópn,  
obieram raczy wyznać niezdolność moję, niżeli  
mniey przystoynę wspaniałości Twoey pisać po-  
chwały, wolę nie wysłowione Twoie dzieła z wszy-  
stką wypracowaną chwałą wiekopomną, milcze-  
niem poważać, niżeli nie zdalnemi okryślać słowy.  
Ziada poznajisz JASNIĘ WIELMOŻNY  
MCI DOBRÓDZIEU że w wielbieniu Two-  
im ukrócony być mogę, w wysługiwaniu dozgon-  
nym nieskończony być pragnę. Dosyć będzie wy-  
chodzącemu pod Imieniem Twoim dzieła (które  
do rąk y serca Twoiego składam) szczęścia, że od  
Ciebie samego przyjęte będzie, od którego być po-  
chwalonym, za największą mam chwałę odrzuco-  
nym y nagannym za oślalią wzgardę. Przęgi-  
miy dobroliwie małą tę ofiarę, rzeczy moich win-  
ka Ozdobo, iedyńy Zaszczycie, za co w obowiązkach  
dozgonnych żyć y umierać będę.

J.W.WM.WMCI PANA  
DOBRÓDZIEIA

Nayobowiazniejszy Sluga  
X. MARCELLI JURKIEWICZ FRANCISZKAN.



K  
V  
S. JA

Quis pu  
Do

W s

czyli mo  
w szemi

poróżnie  
Przeznac

(co nam  
przypad

rości Duc  
żym rozn

nicy uwa





# KAZANIE

W dzień Narodzenia  
S. JANA CHRZCICIELA

*Quis putas puer iste erit? etenim manus  
Domini erat cum illo. Luc: 1.*

**W** Szczęte nie bez wielkich przyczyn  
pytanie przy Narodzeniu Jana, z  
którym od żywota Matki była ręka,  
czyli moc Naywyższego, dotąd między pier-  
wizemi Nauczycielmi Kościoła, przedziwne  
poróżnienie umysłów czyni, y was podobno  
Przezacni Panowie obojętnych iakichsi myśli  
(co nam ludziom w rzeczach niedościgłych  
przypadać zwykło) nabawia. Ja sam w łzce-  
rości Ducha wyznaię: ilekroć o tym Mężu Bo-  
żym rozmyślam, Jego Narodzenie y życie pil-  
niey uważaię, uysć nie mogę wielu nieprze-  
bytých

## K A Z A N I E

bytych trudności. Wszelka natura rozumna dała Janowi zalecenia, iakich żaden z szczerých ludzi niemiał. Dali sąsiedzi y krewni, z zadumieniem pytając: *Co to będzie za dziecko?* dał Oyciec Zacharyasz w Pieśni Duchem Bożym natchnioney prorokując: *A ty dziecko Prorokiem Naywyższego będziesz;* dał okrutny nawet y nieprzyjazny Herod, bo on za świadectwem Ewangelii: wiedział że Jan był Świętym, y lękał się go (a) z kąd też w całym Narodzie Żydowskim to urosło mniemanie że Jana Chrystusem, albo Eliażem, albo jednym z Proroków być rozumieli. Dał zalecenie Janowi Anioł, przy uroczystym zwiastowaniu mówiąc: *Będzie wielkim przed Bogiem* (b) dopełnił tych pochwał Syn Boży nieomylnym wyrokiem: *Miedzy Synami niewiaści nieporównał większy nad Jana Chrzciciela.* (c) A możnasz co chwalebniey, o iakim z najzacnieyzych ludzi powiedzieć? Bierzmy najpierwszych ówch, y na wybór chwalebnych Oyców Narodu naszego. Wielkim był Abraham Oycem wierzących nazwany, wielkim Izaak, z niepłodney aż w 90 roku życia Sary narodzony, któremu przyrzczone było błogosławieństwo o wszystkich Narodów, wielkim Jozef, Pan całego Egiptu, z podeszley także Racheli zplodzony Wielki Samuel z dobre podskarzały Anny, Wielki Samson, Salomon,

(a) *Mar: 6.* (b) *Luc: 1.* (c) *Matth: 1.*

W  
Solomon,  
szczególnie  
kich iedn  
dzonych  
Chrzcieście  
zostoma  
Hieronim  
nym wy  
Starożytn  
wne Jere  
znający.  
fma, Piot  
na Ewan  
stusem k  
kżemi m  
tych y uc  
że tak ot  
diegle by  
ne, częse  
żna cieka  
bożność,  
tych, Jan  
czny. A  
zdań, y  
umysł wa  
y tak mi  
Bóg uczy  
dzeniu?

(d) *Ser  
rum 12.*

Samon, y inni Patryarchowie Prorocy dla szczególniejszych darów Bożych, nad wszystkich jednak w powszechności Mężów narodzonych z niewiaści, przeniósł Chrystus Jana Chrzciciela, zdaniem SS. Augustyna, (d) Chryzostoma y inszych. Wiem ia przeciwne S. Hieronima rozumienie (e) iakby wspomnianym wyrokiem porównany był tylko Jan z Starożytnemi Świętymi, co też utrzymują, równie Jeremiaszowi z Janem poświęcenie przyznający. Wiem iak niektórzy wykładacze Pisma, Piotra dla Pierwszeństwa w Kościele, Jana Ewangelistę dla wywnętrzonego z Chrystem kochania, nad Jana Chrzciciela większemi mieć usiłują; w te jednak spórki Świętych y uczonych Mężów nie wchodzę, częścią że tak otwarte słowa Pańskie, tłumaczeniu podległe być niemogą, y niewłaściwie nadeciągane, częścią że takie badania nasze bardziey próżną ciekawość, niż gruntowną oznaczają pobożność, częścią że ten rodzaj chwalenia Świętych, ani im jest przyjemny, ani nam użyteczny. A toli widzę dla tey samey różności zdań, y naywiększych Jana Chrzciciela zalet, umysł wasz zadumieniem iakimśi pomięszany, y tak mi się zdaie, iakbyście mnie pytali: co to Bóg uczynił z tym dziecięciem przy Narodzeniu? dla iakich przyczyn to uczynił czy-

Az . . . . . niąc

(d) *Sermone in hæc verba Inter natos mulierum &c.* (e) *homil: sup Matth.*



## K A Z A N I E

niąc go nadzwyczajnie Świętym, y znówu, z kąd takiego życia, iakie prowadził, zabrał wzór ten mąż Boży? czemu tak surowo tak ostro żył, iż iedna cząstka przeżytego wieku od Jana, byłaby dosyć na pokutę za wielkie grzechy? zgola żądacie Przekazani Panowie, abym wam wywiódł sprawę, o przedziwnych dziełach Bożych, gwoli tego dziecięcia, y o wyborney doskonałości tego Męża. Pierwsze z tych pytań, jest iedno z naytrudniejszych myśli moich rozdroże, w którym kierować się nieumiem, tylko przez wzgląd na Dobroć y Wszechmocność Naywyższą, drugie nie będzie mi tak trudne po ułatwieniu pierwszego. Nie wkraczam w Tajemnice wiecznych Twoich zamierzeń Boże! y zakrytych mądrości Twoiey końców, bo to jest przepaścią zguby dla mnie, ile się iednak godzi na gruncie wiary, y zdań od Kościoła przyiętych rozumnie znosić, dam sprawę przytomnemu ludowi Twemu, w trzech rozdziałach Kazania. *W pierwszym*, dowodząc: iak dobrze Narodzenie Jana okazuje nam ślady stanu niewinności zgubionej. *W drugim* że Narodzenie Jana tak wślawione y Święte było dla przyśloynego stanu łaski zarzęcia. *W trzecim* iak zaradnie usiłował Jan całym życia przeciągiem zachować niewinność, y łaskę. W pierwszym porównamy nędzę narodzenia naszego, z ową szczęśliwością, narodzenia w

stanie

stanie  
gim z  
święce  
trzecim  
żenia o

Nar

J Ak  
co  
ciekaw  
ziemi  
czas lu  
przyiac  
przeszł  
stateczn  
wiasłko  
y nacy  
y życie  
zgrzesz  
my wi  
wiony  
to pew  
płodzer  
pierwsz  
brało  
gów,  
fzny m

stanie niewinności gdyby był trwał, W drugim zważemy przyczyny przyśpieszonego poświęcenia Janowi, wielom ubłżonego. W trzecim wczniemy upomnienie mocne, strzeżenia darów nadprzyrodzonych. Ad M. D. G.

## Cześć I.

*Narodzenie Jana, okazuje nam ślady stanu niewinności zgubioney.*

**J**AK słodkie być zwykły wygnańcom utraconey Oyczyzny wspomnienia, iak oni ciekawie badaia o rzeczach, y powodzeniu ziemi swoiey, w iakim stanie zosłaią, czyli czas lub przypadek, nagłey iakiey odmiany w przyjacielskich nieczynił domach, czyli w przeszłych pomysłności porze zachowuią się słatecznie, tak nam z stanu niewinności pierwiastkowej wypadłym naymilsza jest pamięć, y nayciekawsze pytania, iakie też Narodzenie y życie nasze być miało, gdyby Adam nie zgrzeszył. A zkądże o tym zasięgnąć możemy wiadomości pewney? Stan ów błogosławiony iak długo trwał? nie masz pewności, to pewna że bardzo krótko przeto w nim płodzenia y Narodzenia niebyło, y samo życie pierwszych Rodziców, dnia iednego niezaobrało przeciągu zdaniem niektórych Teologów, Podobno iuż y Ray, ogród ów roskosznym między Ormiańskimi górami zaszcze-  
A 3                      piony,

piony, (f) nawałnością wód potopowych zaginał, gdyż śladów onegoż znaleźć niemożna, ani mieysca iak po zburzoney Troi. Aleć niema zwyczaju BOG w naywiększey zapalczywości karząc, tak karać, żeby ani pamięci ani wyobrażenia łask swoich w ukaranych, potonnym niezostawił następcom. Ukarał straszliwie świat cały potopem, zachował jednak Noego, z Familią, y wszelkim rodziem zwierząt w Korabiu, między innemi, z niedościgłych końców mądrości swoiey, podobno y dla tego, aby znać nierozumieli ludzie że przed potopem, ani ich plemienia, ani innych duży żyjących nie było. Podobnie ukarał Naród nasz w pierwszych Rodzicach, wygnaniem z Raju, obnażeniem z łaski, odgięciem sprawiedliwości pierworodney, y połączonych z nią darów, które nas niezmiernie uszczęśliwiać miały w poczęciu, Narodzeniu y życiu, małą między nami y Anioły zostawiając różnicę, za świadectwem S. Proroka y Króla Dawida (g) niezagubił jednak do szczeru pamięci tych dobrodziejstw, okazując w niektórych osobach, żywe onychże obrazy, y widzialne skutki y ztey podobno przez mądrość swoję, przewidzianej przyczyny, aby żadney nie mieli wiary zważnionym umysłem twierdzący: iż stanu niewinności nigdy nie było.

(f) Calmet: Commentario in Gen: zdum.

(g) Psal: 8.

było,  
ludzi r  
rodzen  
skażen  
dzieć  
ślady  
giew d  
pięrw  
miało  
z Bosk  
fze pol  
pożadł  
chem  
napeln  
dzony  
statkon  
okazan  
fiszeg  
pierwi  
Narod  
fzym d  
białych  
częsta,  
w żyw  
ławio  
winne  
rodzon  
boleści  
mi sam  
stwa.



było, w którym uprzywileiowane narodzenie ludzi rozlicznemi darami, całym nie iako przyrodzeniem różnić ich miało od nas w stanie skażenia rodzących się. W trzech osobach widzieć możemy tey szczęśliwości zgubioney ślady z tym warunkiem, że im iedna od drugiej dostojniejszy jest, tym iasniej wyobraża, pierwiastkowego (iako przed grzechem być miało narodzenia) postać. Pierwszy Chrystus z Boską naturą y osobą, człowieczeństwo nasze połączone mający poczęty bez grzechu, y pożądliwości za sprawą Ducha S. tymże Duchem namaszczoney, wlystkiemi darami Jego napełniony ieszcze w żywocie Maryi, narodzony bez boleści, aczkolwiek wielom niedostatkom podległy, przyjętym dobrowolnie, dla okazania prawdziwego człowieczeństwa y obfitego odkupienia nas, nie okazuje nam pierwiastkowego w niewinności poczęcia y Narodzenia? Druga Marya, szczególniejszym darem Bożym, bez pożądliwości zgrzybiałych Joachima y Anny, y bez grzechu poczęta, Ducha S. pełna y łaski, zgoła iak tylko w żywocie Anny utworzona, Święta błogosławiona Córka Adama nie upadłego, ale niewinnego, iakby przed grzechem w Raiu narodzona, z tym tylko niedostatkim że nie bez boleści Matki, co w raz z innemi przywilejami samemu należało Chrystusowi prawem Bóstwa. A tak przeznacznie narodzona ta Naydos-

słowniejsza Panna, temi które Jey Poczęciu y  
 Narodzeniu prawem Macierzyństwa Boskiego  
 należały, załczycona dobrodzieystwy, coż  
 innego oznacza? i jeżeli nie stan zgubioney  
 niewinności? Trzeci Jan Chrzciel, zwy-  
 czayną prawdą drogą rodzenia, y nie bez  
 grzechu poczęty, nad zwyczaj jednak y dziel-  
 ność natury, z podeszłych Zacharyasza y El-  
 żbiety zplodzony, w trzech znamienitych  
 sprawach Bożych, to jest: że z niewinnością  
 pierwotną na świat wydany, że bez płaczu  
 powszechnego wszystkim narodzony, że bez  
 ślepoty rozumu y niedołęstwa ciała żył ielzce  
 w żywocie Matki, okazuje nam także wzór  
 narodzenia naszego w stanie niewinności. O  
 Pierwszey w Janie przed narodzeniem spra-  
 wie Bożey, przyrzekł Imieniem Boskim; Za-  
 charyaszowi Anioł, o drugiey y trzeciey z E-  
 wangelii potwierdzenie mamy, czytając: że  
 Jan w żywocie Matki wyskoczył. Bo coż  
 proszę was, to wyskoczenie znaczyło? zape-  
 wne to poruszenie, nie było z przyrodzonego  
 iakiego popędu, ale z nadzwyczajney dzielno-  
 ści. Poznał Jan, w żywocie Elżbiety zam-  
 knięty przytomnego w żywocie Maryi Syna  
 Bożego, bo miał przyspieszony rozum zda-  
 niem Nauczycielów Kościoła, to poznanie wzbu-  
 dziło w nim radość niezmierną, radość natę-  
 żona do wesołego poruszenia pobudziła go,  
 aby dał znać z iak wielkim ukontentowaniem

y skwa-

y skwa-  
 cierz  
 towar  
 O! z  
 błogo  
 w un  
 mneg  
 ięzyk  
 niem  
 wier  
 ło by  
 tak b  
 przat  
 rodzi  
 iac c  
 wać  
 niach  
 któr  
 ią, w  
 á gd  
 Pier  
 praw  
 moż  
 w A  
 my l  
 trace  
 dzili  
 ga d  
 Grze

(k

y skwapliwością chciał rozerwać więzy Macierzyńskich wnętrzności, dla wyiscia, y gotowania drogi Panu, którego był Prześląncem. O! zaprawdę dziecie to nad wszystkie dzieci błogosławieńsze, (słowa S. Maxyma) które w wnętrznościach Matki zamknięte, przytomnego Zbawiciela świata opowiadało, a czego językiem niemogło, to Prorokim podskoczaniem obiawiło. (h) Ale podobno nie wszyscy wierzycie, że w stanie niewinności takie miało być Narodzenie nasze, y że Jan zapewne tak był narodzony; widzę ja między wami zaprzątnionemi tą myślą dwoiaki wątpiących rodzaj, jednych którzy rozum swóy poddając chwalebnie pod prawidła wiary, prześlawać zwykli na nieomylnych przeświadczeniach Piśna y Nauczycieli Kościoła; drugich, którzy tymi nieuspokoieni, ciekawiey szperają, w rzeczach nad pojętność nasze wyższych. a gdy ich nie obeznania potępiają za bayki. Pierwszym, abym dostatecznie objaśnił te prawdy, tak z nimi rozprawiam: Zaprawdę nie można nieomylnych Piśna wyroków, żeśmy w Adamie wszyscy zgrzeszyli, przeto rodziemy się Synami gniewu, ięćcami piekła y zatracenia; więc gdyby Adam niezgrzeszył, rozdilibyśmy się Synami łaski, przyiaciółni Boga dziedzicami chwały. Wniosek ten jest S. Grzegorza mówiącego: *Gdyby pierwszego*  
*Rodzi-*

(h) *Serm: de Joann: Bapt.*



Rodzica żadna grzechu zginiłszu nie sepsała, nie byłby Synów piekła rodził, ale ci którzy teraz przez Odkupiciela zbawieni być mają, sami wybrani byłiby od niego zrodzeni: (i) Zaprzec także nie można prawdy od Chrystusa obwieszczoney, że umierający, bez odrodzenia z wody y Ducha S. do widzenia Boga y towarzystwa Aniołów przypuszczeni być niemoga, a więc Jan tak odrodzony być musiał. Wnieście tu kto, ten wyrok Pański oznacza, nieodbytą potrzebę Chrztu, a więc Jan w grzechu narodzony dopiero przez Chrztę odrodzonym był. Odpowiadam, czyli Jan był Chrztiony lub nie, nieznayduję pewności, dajmy jednak że Jan przyjął ten nieuchronney potrzeby Sakrament, coż ztąd? alboż dla tego nie był narodzony bez grzechu? pomnieycie tylko iak sam bezgrzeszny y Najswe: Chrystus obrzezany był, y Chrztę od Jana przyjął, a przecież nie to Jego Świętemu poczęciu y Narodzeniu niewłoczy; podobnie mógł y Jan ochrzczonym być, dla wypełnienia prawa, y odebrania piętna wiary niezgładzonego, co jest drugim tego Sakramentu skutkiem, będąc wprzód poświęconym w żywocie za świadectwem Anioła. Ale toż samo wam się nie mieści w rozumach, iak to Jan poświęconym być mógł, bez zwyczajnych, prawem Boskim przepisanych środków? Ten ostateczny węzeł

trudno.

(i) *Lib: 4. Morali.*

trudn  
ielcz  
dzony  
nają  
iako  
wład  
w 24  
okreś  
dzień  
wał  
żelaz  
rozd  
rzyć,  
czyni  
drog  
nieu  
nie  
konie  
pięć  
ciela  
Przy  
dać  
Panie  
flanc  
cym  
a prz  
że. A  
pośw  
go p  
lanie

trudności walzyc abyim rozwiązał pomnieycie  
iejsze, że Bog w przyrodzonych y nadprzyro-  
dzonych sprawach dwoiaką ma drogę, zwyczaj-  
ną, y nadzwyczajną: pierwizła ieśli mu właściwa,  
iako powszechnemu Rządcy. druga iak wielo-  
władnemu Panu. Zwyczajną drogą bieg słońca  
w 24. godzinach sprawuje po całym Niebios  
okręgu, nadzwyczajną przykazał mu noc y  
dzień nie wzruszenie stać, gdy Jozue woio-  
wał nieprzyaciół ludu Bożego, nad zwyczaj  
żelazu pływać, ogniewi chłodzić, rzecze stać y  
rozdzielić się, morzu dno przepaścił otwo-  
rzyć, y dwie ściany dla przeyscia środkiem u-  
czynić, rozkazał, y inne tyłiączne. Zwyczajną  
drogą nikogo od grzechu w żywocie Matki  
nieuwalnia, aż po Narodzeniu przez obrzeza-  
nie w starym, przez Chrzcst w nowym Za-  
konie; nadzwyczajnie Matkę Chrystusa w  
piérwszym momencie poczęcia, Jana Chrzci-  
ciela w sześć po poczęciu miedzący poświęcił.  
Przyczyn tego dalszych kto wyciąga, tę iedną  
dać mu mogę, że BOG ieśt wielowładnym  
Panem, żadnym nieobowiązany prawem, po-  
stawione nawet od siebie odmienić mogą-  
cym, z przyczyn sobie samemu wiadomych,  
a przeto, że y bez Chrztu usprawiedliwić mo-  
że. Atoli tak sobie myślćcie Panowie moi, że  
poświęcenie Jana nakształt poświęcenia nasze-  
go przy Chrzcie stało się. Przy Chrzcie za po-  
laniem wodą y wymówieniem słów posłano-  
wio-

wionych, Duch S. wlewa łaskę w duszę człowieka, W Dom Elżbiety wszedłszy MARYA przywitała ją, y natychmiast Duch S. napełnił duszę Jana łaską y darami swoimi, przyspieszeniem rozumu, oddaleniem przeszkod z wyczajnych niemowlęctwu dziecin w żywocie Matek zamkniętych. Wierzyliście teraz temi dowodami obiaśnieni? wierzycie iak widzę, ale niewierzą ieszcze ci, którzy Piłnu y Bogu niedowierzać zwykli, poki ich na rozumie nieprzekonamy. Tych ja pytam: niech dadzą przyczyny, dla czego tak nędzne jest narodzenie nasze? Zkąd te niedożywienie duszy y ciała zabrały początek, iakimi z całym przyrodzeniem obciążeni rodziemy się? czyli to smutne y nędzne narodzenie nasze z nieuchronney potrzeby natury pochodzi, albo raczey dla iakiegoś grzechu, wszystkim pospolitego? Prawda, są niektóre nędze z samey istoty przyrodzenia naszego wypływające, ale też są inne na ukaranie grzechu pierworodnego dopuszczone. Miałam tu sposób utworzenia naszego w żywocie Matek, tak dalece sprosny że ów Nayłaskawszy Pan który wiele wzgard poniosł, to iedno za naywiększą Majestatowi swemu poczytał obelgę, gdyby się począł z niewiały iakiey zepsutey z wyczajnym rodzenia sposobem: przeto sobie obrał nayczystsą y nieskażoną Panne. Miałam zamknąć w żywocie przez dziewięć miesięcy, iak w więzieniu

niu ci  
nienia  
ści leż  
przez  
oddy  
fu nie  
cią. B  
go w  
wych  
ny cz  
od k  
bo nie  
fzkie  
wielek  
wyraz  
Zamkn  
się, g  
rzem,  
drzew  
niedo  
bez w  
biedzi  
cia, śn  
niefio  
y iak  
ciała  
do ko  
się nac  
żyć z  
tego s



niu ciałnym y ciemnym, gdzie przykre powo-  
nienia w sobie ciągnąc, w gnoiu y bezecno-  
ści leżąc, wtył matki twarz mieć obróconą,  
przez iey żołądek brać pokarm, przez iey ułła  
oddychać y nabierać powietrza, każdego cza-  
su niebezpieczne życia być musi poczęte dzie-  
ci. Bo te y podobne nędze, są z nieprzebyte-  
go wymagania natury. Niewłpominam o-  
wych boleści, dla których ielżece nienarodzo-  
ny człowiek zaboycą bywa, biorąc tey życie  
od kłdrey hierze dobrodziejstwo życia, co lu-  
bo nie zawsze przypada, zawsze iednak tak cię-  
żkie udęczenie rodzących iest; że Piśmo S.  
wielekroć nieznosne iakie morderstwo chce  
wyrazić, boleścią rodzących one nazywa.  
Zamkniętemi oczami miłam nagość rodzących  
się, gdy inne zwierzęta siercią, łuszczyką, pie-  
rzem, wełną, skorupą przyodziane rodzą się,  
drzewa także dwoiaką y troiaką skłdą, bo ten  
niedostatek, byłby y wślanie niewinności, lubo  
bez wśtydu, teraz zaś łatwo temu złemu za-  
biedzijmożna. Nie nie młdwię o krotkoscі ży-  
cia, śmierci, chorobach, y innych klęskach od-  
niesionych przez grzech pierworodny. Długo  
y iak nayuśilniej cała natura w utworzeniu  
ciała ludzkiego pracuje, á ledwie co budynek  
do końca przywodzi, natychmiast do upadku  
się uachyla áłbo wcale upada, ledwie człowiek  
żyć zaczyna; iuż go upominają o wyjściu z  
tego świata, wołają, áby myślał o najlepszym  
skoń-

skończeniu życia, ledwie po ludzku żyć poczyną, bo dajmy że żyje 80, 90 lat y daley, wyiąwszy jednak dziecinność, gdzie życie po zwierzęcu nim do rozumu przyidzie, wyiąwszy czas spania, gdzie podobnieyszym do śmiertci niż życia bez uwagi y rady, coż mu zostanie? Niemowię y o tey okrutney przyrodzenia naszego klęsce, bo y wslanie niewinności nieśmiertelność, niekazitelność, zachowanie od chorób, niebyłyby przyrodzone nam przymioty ale szczegulnieysze dary. Ale te niedolestwa ciał naszych tak długo trwające, iż człowiek ani chodzić, ani się ratować, ani o pomoc prosić niemoże; ta niemoc w zażywaniu zmysłów, że ani mowy, ani smaku niema czyliż z wymagania natury być mogą? Inne zwierzęta tey samey godziny pływają, chodzą, czołgają się, latają, w którą się rodzą bez przewodnika do pierśi Macierzyńskich biegną, człowiek ani ieść nieumie poki go nienauczą. Jedno tylko jest czego od Nauczyciela niema, to jest płakać, tey jedney sztuki dajemy dowód wszyscy przy Narodzeniu. O Zoroa strze czytamy że się śmiejąc narodził: lecz ten nadzwyczajny śmiech to oznaczał, że on pierwszym Czarnoxięstwa miał być wynalezcą jak pisze S. Augustyn (k) co z czasem skutek potwierdził. Zkąd także niech mi powiedzą, w duszy to zaślepienie rozumu? którego

długa

(k) Lib: 2. de Civ: Dei Cap: 24.

długi  
zbywa  
się zu  
długo  
rzecz  
cze ch  
nawet  
flach  
niety,  
cey pa  
re. L  
nieum  
moci  
trzcby  
skon  
musi b  
Adam  
rodze  
nad na  
ktoreg  
no poc  
obroci  
Bóg z  
że niez  
Czemu  
szy z  
Narod  
dzi  
mnie

(1)

długą pracę, y uprzykrzonym mrozem po-  
zbywać trzeba, zkąd y to że całe życie ucząc  
się zupełnie mądrzei nie jesteśmy, czemu tak  
długo czekać trzeba, dojrzałego rozlądku o  
rzeczach? Zkąd w woli złe owe buntowni-  
cze chuci, iakby ciężarem iakim, niechających  
nawet ciągnące do grzechu, zkąd w zmy-  
słach gorące do cielesności żagwie y pod-  
niety, z większym poznawaniem rzeczy, wię-  
cey palące, w raz zliłami ciała pomnożo-  
ne. Zgoła zkąd to jest, że smutni y płaczący,  
nieumiejętni, y iakby bezrozumni słabi y nie-  
mocni rodziemy się. Niemoże to być z po-  
trzeby natury tak doskonałej, gdy w niedo-  
konalszych niemasz tych niedoleżstw; á więc  
musi być ukaraniem grzechu, á więc gdyby  
Adam niegrzeszył, nie byłoby tak nędzne na-  
rodzenie nasze. Wyrzekął straszliwie Job  
nad narodzeniem swoim: *Niech zginie dzień  
któregom się narodził, y noc której powiedzia-  
no poczęty jest człowiek, dzień ów niech się  
obroci w ciemności, niech się niepyta o niego  
Bóg z wysoka, niech go nie liczą w dni roku,..  
że niezamknął drzwi żywota który mnie nosił.  
Czemum nie umarł w żywocie, albo wszedł-  
szy z niego zaraz niezginął?* (1) Złorzeczył  
Narodzeniu swemu Jeremiaś: *Przeklęty  
dzień w którym się narodził, dzień w który  
mnie porodziła Matka moja błogosławionym*  
*niech*

(1) Job 3.



niech niebędzie. Przeklęty mąż który zwiastował Ojcu mojemu mówiące, narodziło ci się dziecko meszczyzna. - Niech będzie człowiek ów, iak są mięsa, które powyracał Pan, który mnie nie zabił zaraz od żywota, aby mi się stała Matka moja grobem. (m) A coż za przyczyny tych złorzeczeń y narzekania? uważali ci SS, Mężowie niedołatki nędze, y nabożeńszą ranę dusz swoich przez grzech pierworodny. (n) poznawali że nie takie być powinno narodzenie człowieka, y rozumnie przez światło wiary wnosili, że to były skutki tego grzechu, o którym mówił Dawid Sw: *Ecce in iniquitatibus conceptus sum.* (o) Rodzilibyśmy się prawda wstanie niewinności w małym kim ciałku, nietylczaby iednak tak długo czekać, zupełnego rozumu y sił, iak teraz, zdaniem S. Augustyna y innych. Te tedy przywileje pozwolone Janowi przed Narodzeniem, dobrze nam wyrażają stan niewinności, ztwierdzając o nim wiarę naszą, oraz o grzechu pierworodnym. Gdyby albowiem samego Chrystusa y Maryi takie poczęcie y Narodzenie było, ieszczebyśmy pewnie wątpili mniemając, że tym dwiema osobom dla szczególniejszego Ich dostojenstwa tak przysłało być wydanemi na świat, lecz gdy y Jana szczerego człowieka Narodzenie tak szczęśliwe wielbimy, żadney już wątpliwości

mieć

(m) Jerem: 20. (n) Glos: communi: (o) Psal: 50.

mieć  
Bawie  
uczyn

Naro

! Lek  
kie  
wyda  
kazał  
osob,  
iąc d  
Moyz  
chow  
Farao  
mi za  
niego  
swoim  
Przez  
żelza,  
dosko  
prawo  
żeby  
biona  
trzeba  
nie Ja  
wszey  
roczy

(A

nieć nie można, że był kiedyś stan ów błogostawiony. Uczynił to Bóg tym zamierzeniem, uczynił y dla innych przyczyn.

## Część II.

*Narodzenie Jana sławne y Święte było, dla przystoynego stanu łaski zaczęcia.*

**I**lekroć Naywyższy Prawodawca, zaczęcie zaczyna dzieło w Narodzie naszym, dla wydania przyzwoitey Maieństwu swemu okazałości, nayzdatniejszych zwykł używać osób, szczególniejszą tym końcem przeznaczając dla nich darów Opatrzność. Przykładem Mojżesz, którego od śmierci przedziwnie zachował, wychowanie mu Krolewskie u Corki Faraona opatrzył, wielą nadzwyczajnemi łaskami załzczycił, cudami wślawił, żeby przez niego prawo na kamiennych tablicach palcem swoim pisane chwalebnie obwieścił. Wiecie Przechacni Panowie że ile Chrystus od Mojżesza, tyle Nowozakonne prawo od starego doskonalsze jest, wiecie z Ewangelii, iż wszelkie prawo y Prorocy aż do Jana trwali, (a) żeby więc dawna Synagoga z czcią pogrzebiona była, a stan łaski przystoynie zaczął się, trzeba było nadzwyczajnie wślawić narodzenie Jana. Użył BOG na ten koniec osobliwżey okazałości troiakiem sposobem, iuż uroczyłym zwiastowaniem, iuż okazaniem

B . . . . . mocy

(a) *Math: u.*

inocy ramienia swojego w Cudach, już przy  
 spieszaniem poświęcenia. Zwiastował Izaaka  
 Abrahamowi Anioł, zwiastował Samuela An-  
 nie, zwiastował Samsona, zwiastował Zacha-  
 ryałzowi Jana ten Anioł, który MARYI Syna  
 Bożego. Wszedł Zacharyasz dla czynienia O-  
 fiary do Świątnicy samym Naywyższym Ka-  
 planom pozwoloney, aż oto w owym prze-  
 grodzeniu zamkniętym. gdzie sam Kapłan  
 drogic wonie ofiarował Bogu, na prawym ro-  
 gu Ołtarza stanął Anioł w postawie ogromney  
 y wspaniałey, przeląkł się Zacharyasz y om-  
 dlećby pewnie musiał, gdyby go iak niegdys  
 Daniela niepokrzepił Anioł: *Nie bój się Za-  
 charyaszu wysłuchana jest modlitwa twoja, y  
 żona twoja porodzi Syna, którego nazwiesz  
 Janem.* Rzecz dziwna Panowie moi, niepro-  
 sił Zacharyasz o Syna, iak się wydaie z słów  
 Jego, gdy odpowiadał Gabryelowi: *Jak to  
 ma być iam stary, y żona moja już podeszła  
 w lecich,* ale prosił o Messyasa; cała Syna-  
 goga nie o Jana ale o pożądanego od wie-  
 ków, przyrzeczonego Abrahamowi, Dawidowi,  
 y wszystkiemu Izraelowi Odkupiciela błagała  
 Boga, aby przyszedł y zdiął z nich przekle-  
 ctwo, a błogosławieństwo przyniosł; o niego  
 przez Kapłany wołała, Jego wszystkim nabo-  
 żeństwem swoim opisywała. Raz tylko w  
 rok siódmeo miesiąca, który Zydom prawie  
 cały Święty był, iak dzień tygodnia siódmy, do

owey



owey przegrody w Kościele Jerozolimskim Sancta Sanctorum nazwaney wchodził Nanywyższy Kapłan, na co z całej ziemi Żydowskiej zgromadzał się lud wszystkiek; pod ten czas bowiem odbierali osobliwsze przyrzeczenia Boskie, potwierdzenie dawnego przymierza y obietnic. Tym zwyczajem wszedł Zacharyasz do rzeczoney przegrody, y dłużej się nadzwyczaj bawił: iakąż rozumiecie pod ten czas w gminie owym luda była ciekawość nowego Proroctwa? Spodziewali się że im niezawodnie wyznaczy czas przyścia Messyasa, o którym z zawikłanych Daniela hebdomad, pewności niemieli, bo te ich nanywiększe zawsze były pragnienia y żądze, na to ofiary, całopalenia, y wszystkiek swoy obrządek poświęcali. Aż oto, obwieścił prawda Zacharyasz potwierdzenie, owego przymierza danego Abrahamowi: *Iusjurandum quod juravit ad Abraham Patrem nostrum*; wszystkiek iednak Jego Proroctwo nanywyraźniej: było o Janie. O! zaprawdę nie było tak uroczystego zwiastowania na ziemi, y poselstwa z Nieba. Poselstwo, y zwiastowanie o Wcieleniu Syna Bożego, wprzypomności iedney Panienki, w ciałney komorze w wielkim zataieniu odprawił Gabryel, Zwiastowanie Jana Chrzciciela w Kościele Jerozolimskim, w obecności całej rzeszy Żydowskiej, przy Ołtarzu, ofiarach w Świątni-

cy Nawwyższemu Kapłanowi pozwoloney. A iakież zamierzenia być mogły, y rada Boża, tak uroczystego zwiastowania? inszey niewidzę, tylko że Gabriel zwiastując Narodzenie Jana, zwiastował oraz Ewangelią na wybawienie całego świata. Zdania tego potwierdzeń iawniejszych y grutowniejszych mieć nie mogę, iak z wszystkich czterech Ewangeliistów, od Jana Chrzciciela zaczynających Ewangelią, czego też naśladować sprofny Machomet, Jana Chrzciciela w Alkoranie swoim na samym wstępie słaui. A ieżeli zwiastowanie takie, iakież było Narodzenie? było zaśle przedziwnemi sprawami y mocą Bożą wstawione. Zwyczajnie gdy P. BOG żywot czyi zamyka (słowa są Anioła) (p) czyni dla tego aby go cudowniey stworzył, żeby płód ów nie tak dzielności przyrodzenia iak łasce był przyznany. Z oboiey strony Rodziców Jana, przyrodzona była niemożność płodzenia, gdy więc niepłodna Elżbieta poczęła zepłute przyrodzenie mocą tego kłódy ie stworzył mając naprawione, co rozumiecie za zdania o tym brzemienu były? Wiedzieli z Xiąg Świętych o Sarze y Annie, iak zacne z tych niepłodnych było potomstwo, wiedzieli o Samsonie y Jozefie, przeto wnosili sobie że to potomstwo coś oznaczało nowego, y wielkiego. Ustala była natury dzielność w

Záchá-

(b) *Luc: 1.*

Zach  
dzie n  
dy zp  
wdzie  
żnieyl  
dziey  
tu wie  
Zacha  
rozma  
przem  
z Niel  
broży  
rego i  
Przem  
iennic  
ten cz  
ta prz  
dziwn  
podzi  
kich C  
wy.  
Jana  
rosto  
rozak  
znośn  
cowie  
Duch  
jednab  
Naroc  
poświ

Zacharyasz y Elżbiecie żeby mocą natury rodzić nie mogli lecz dzielnością łaski; gdy tedy zplodzili Jana, uczynił to Bóg aby Rodzice wdzięczniejszemi byli za ten dar, lud nabożniejszy za ten przywilej, y moc Boska bardziej zaisłała w tym cudzie. Przydaymy tu wiele dziwnych przypadków. Zaniemiał Zacharyasz od owego czasu, iak z Aniołem rozmawiał, ale przy obrzezaniu dziecięcia przemówił dając mu Imię Jana przyniesione z Nieba: *Patrzcie na Jana* (mówię z S. Ambrożym) *co za dzielność w Imieniu Jego, którego wyrzeczenie niememu głos przywróciło*, Przemówił Zacharyasz y prorokował o Taimnicy Wcielenia Syna Bożego Aniołom pod ten czas niewiadomey, Prorokowała y Elżbieta przy poświęceniu Jana, dla których przedziwnych dzieł Bożych, padł wielki strach y podziwienie na wszystkie sąsiady y po wszystkich Górach Judzkich ogłoszone były te sprawy. Rozeszła się z niemi sława Narodzenia Jana po całym Królestwie, y to u wszystkich rośto mniemanie, że już miał Bóg znieść Starozakonne Prawo, ciężkie owo brzemień y nieznośne iarżmo, pod którym sękali dawni Oycowic, już miała ustać owa zabijająca litera, a Duch ożywiający miał być pozwolony. Mniej jednak, czyniąc to wszystko, uczynił Bóg przy Narodzeniu Jana nad to, gdy go w żywocie poświęcił. Bo na cóżby się przydało Janowi,



być tak uroczyćście zwiaślowanym, tak wielę cudami wślawionym, gdyby się iak inni, w grzechu narodził? zaczynał on ślan łaski, którą samo Imię Jana znaczy, a więc nadzwyczajnie powinien był odebrać łaskę, ponieważ rzecz każda w początkach swoich zawsze jest dzielniejsza. Lecz ten przywilej podobno nie samemu Janowi właściwy? bo y o Jeremiaszu rzecz podobną czytamy w owym wyroku Boskim: *Pierwey niżelim cię utworzył w żywocie znałem cię, y niżeliś wyszedł z żywota poświęciłem cię y Prorokiem między Narody dałem cię.* (c) Wiedzieć iednak potrzeba, że w Piśmie to słowo: *poświęcam* niezawśże znaczy poświęcenie przez łaskę ale częstokroć przeznaczenie czyli obranie. Tak gdy czytamy w Izaiasz: *Jam rozkazał poświęconym moim,* (d) gdzie jest rzecz o Medach y Persach, niemamy rozumieć, iakby byli poświęceni przez łaskę, będąc iey niegodnemi dla bałwochwalstwa, ale rozumieć należy obranie y przeznaczenie, iakby mówił Bóg: ianz rozkazał, przeznaczonym wybranym odemnie Medom y Persom, aby Babilonią zrownali z ziemią. Z tey uwagi niektórzy z Teologów Jeremiaszowi poświęcenia w żywocie nieprzyznają, wyrok przerzeczony o samym wybraniu? Jego ná Proroctwo rozumiejąc. Damy iednak że Jeremiasz był poświęcony w żywocie,

(c) Jerem: 10. (d) Izaiasz 23.

woci  
Chrze  
szczon  
chem  
niał J  
ło się  
bowł  
ściomi  
Przed  
dził b  
owe S  
fui si  
głębok  
rown  
że co  
dliwie  
wiem  
nych  
tą oka  
zwier  
szego  
leś na  
ski, p  
nayza  
niesko  
który  
łaskę,  
właśn  
czyni

Wzrocie, y tak więcey nad niego miał Jan Chrzciciel. Być poświęconym iest być oczyszczonym od grzechu, być napelnionym Duchem S., iest mieć wszystkie dary; pierwsze miał Jeremiaśz, drugie Jan Chrzciciel; a tak stało się że co Apostołowie w 40. dni po Wniebowstąpieniu Chrystusa odebrali to Jan szczęściomielęczne dziecię otrzymał w żywocie. Przedziwny Boże w Janie, ktoregoś tak uprzędził błogosławieństwem, że mógł powtórzyć owe S. Dawida słowa: *Tu formasti me & posuisti super me manum tuam*, (e) niechęć ią głęboko szperać, w tey różnicy łask, y nierównym onychżerodstawianiu Twoim. Wiem że co czynisz, czynisz dobrze, czynisz sprawiedliwie, czynisz mądrze, czynisz Opatrznie: wiem że zachowujesz różność w przyrodzonych y nadprzyrodzonych dziełach przyzwoitą okazaniu mocy Twoiey; a iako stwarzając zwierzęta chciałeś mieć z nich naydoskonalszego człowieka, stwarzając światła, uczyniłeś nayjaśnieysze słońce; tak w porządku łaski, po Synu Twoim y Matce Jego, uczyniłeś nayzacnieyszym Jana. Wiem Panie, że masz nieskończone mądrości Twoiey prawidła, dla których inszą Janowi, inszą Piotrowi dajesz łaskę, każdemu iednak zdątną, do działania, w własnym stanie, powołaniu, y urzędzie, co czyniąc, czynisz, nakształt owego Króla; który

B 4

w wiel.

(e) Psal. 138.

w wielkim woysku wſzystkim żołnierzom dać oręż, ale niewſzystkim iedne, wſzystkim iednak do potyczki y zwycięſtwa zdátne. Zdanie ſię áto! ninieyſza ſprawa Twoia z Janem żeſ mu nadzwyczajnie przyſpieszył poſwiecenie, nieſpráwiedliwa: pytają mnie dziś wiele, czemu to Janowi uczynił BOG, á czemu wielom w żywocie Mátek umierającym poſwiecenie ubliżone bywa? álbo umierającym przed Chrztem? y nam ſamym z tak wielkim niebeſpieczeńſtwem utraty pozwolone? Niemożna mówić że grzechy Rodziców ſą tego przyczyną, bo iuż dawno zgromił o tó pónne poſądzenie Pelágiány S. Auguſtyn, przywodząc codzien-  
ne przykłady, iáko z cnotliwych y naysobow-  
niejszych Rodziców zplodzeni umierają bez Chritu, á z nayszetecznieyſzych mátek ná-  
rodzeni otrzynują tę káskę. *Czaſem* (ſą ſłowá wspomnianego Świętego) *przyſpoſabia za Syna, którego utworzy w żywocie nayswiecz-  
ſzſzej Matki, a czaſem niechce mieć za Syna,  
którego utworzy w żywocie ſwoiey Córk.* [f] Niemożna mówić że to czyni ná ukaranie przewidziánych grzechow, któreby pełnili, gdyby żyli dłużej. Bo to mówić ieſt zmyſlać przyſzłe rzeczy, które nigdy być nie miały, bo iakże mogą być przewidziane tych przyſzłe grzechy, którzy wprzód miał umrzeć, niżby zgrzeſzyć mógli? Pytał S. Auguſtyn wspom-

mnio-

(f) *Lib: 6. tra Jul: Cap: 11.*

mnio-  
na op  
ſię spi  
aby C  
Bóg n  
tym z  
zdanie  
názná  
w żyv  
Chrzte  
zbáwi  
nie ſą  
wiedz  
wić?  
Ma B  
sobie  
puſzcz  
mayci  
umier  
iáko o  
wracá  
przeſz  
padek  
do o  
ſkic  
nien,  
ſtwo  
ten d  
śmier  
chcąc



mnionych kacerzy. Niemożna tego składać na opiekliwość Rodziców, bo częstokroć gdy się spieszą Rodzice, y Ministrowie są gotowi, aby Chrzcist dziecięciu był dany, iezli iednak Bog niechce, niezatrzymując go odrobine w tym życiu aby mógł być dany, niebywa dany; zdanie Augustyna. Coż więc za przyczyny naznaczyć można, zwłaszcza o umierających w żywocie Matek, którym żadną miarą, łaską Chrztu pozwolona być niemoże? BOG chce zbawić wszystkich ludzi, a czyliż albo ludźmi nie są te dzieci, albo nienależą do tego co powiedziano jest, że Bog wszystkich chce zbawić? pytał się niegdyś S. Augustyn Juliana. Ma Bog Pánowie moi tyśiączne przyczyny sobie samemu wiadome dla których tego dopuszcza bez niesprawiedliwości, y tak mniemajcie że gdy dopuszcza wielom bez Chrztu umierać, nie jest to z woli Bogá wyrażney iako dawcy łaski, ale dla tego, że niechce przewracać zwyczajnego biegu natury od której przeszkod, pochodzi ten nieszczęśliwy, przypadek. Zgotował, on szrodek dla wszystkich do odzyskania łaski łatwy, a że nie od wszystkich bywa użyty, tak wiele temu BOG winien, iak ow lekarz, który zgotował lekarstwo choremu, wysłał z nim posłańcá, ale nim ten doszedł, nieprzyjaciele zabili chorego, lub śmierć załkoczyła; albo iak ow Król, który chcąc poddane swoje z niewoli wykupić, dał

każde-

każdemu z słabszych w ręce pieniądze, a kup dzieci złożył w rękach Rodziców, nąd to przydał żołnierzom swoich, aby ich strzegli, lecz rozbojnicy, skarb wydarli, Rodzicom, a tak dzieci Ich w niewoli zostały. Przydaje Bóg szczególniejszych Aniołów dzieciom nawet w żywocie Mátek, w rękach Rodziców, zostawia sposób wybawienia ich z niewoli, y coż temu winien, że ich śmierć wprzód zabija wydzierając ten skarb? niemoże przez nieodmiennność swą tamować biegu natury, bo raz postanowił zachować ią w swoim porządku y wymaganiach, gdy zaś co nąd to postanowienie czyni iako Pan wielowładny, brąc tego za prawo y powinność niemożna. Uczynił to z Janem, aby był zdátnym świadkiem Nowego Zakonu, ponieważ przyszedł na świadectwo, uczynił y przeto, aby był przystoynym Ministrem Chrztu pokuty, bo aczkolwiek do ważności Tájemnic Nowozakonnych, nie potrzebá Świętości, ale trzebá do przystoynego sprawowania onychże, chciał mieć Chrystus Kościół twoy Święty czysty, y niezmáznany żadney marszczki y rozpádliny niemájący, a więc takim być powinien Narodzony Jan, od ktorego stan łaski, y Kościół Nowozakonny zaczęty jest. *Omnis lex & Prophetæ usq; ad Joannem.* Idźmy iuż do właściwych tegó Świętego pochwał.

Część

Jak za  
ciągię  
Chw  
ch  
że zach  
ło, y ia  
stworz  
grzech  
naygru  
remnie  
chwała  
fuit.  
ślady s  
miało i  
wy Bo  
Narod  
był za  
więc l  
powin  
zwycz  
łym ży  
tym,  
życia  
tego l  
sposo  
przycz  
chiaz  
mittan

### Część III.

*Jak zaradnie Jan Chrzciciel całym życia przeciągiem usiłował zachować niewinność y łaskę.*

Chwalebne są z siebie dary Boskie, lecz chwalebniejszy jest stan się dobrym onychże zachowaniem. Bożna coż się Adámowi zdało, y jaką ztąd ma chwałę że w niewinności stworzonym był, gdy z niey wypadł przez grzech? To jedno jest prawdziwą naszą y naygruntowniejszą chwałą łask Bożych nadaremnie nie brać, z czego się naybárdziej przechwalał Apostoł: *Gratia Dei in me vacua non fuit.* Okazał nam BOG w Jana Narodzeniu ślady stanu niewinności, więc życie Jana być miało iak w stanie niewinności, przedziwne sprawy Boże tym końcem uczynione były przy Narodzeniu Jana, aby od niego przystoynie był zaczęty stan łaski, y prawo Ewangelii, a więc Jan Ewangeliczne doskonałości mieć był powinien; zgoła Jan przed Narodzeniem nadzwyczajnie poświęcony, po narodzeniu całym życia przeciągiem powinien być Świętym, nadzwyczajnie. Patrzcież na sposób życia tego dziecięcia, patrzenie na doskonałość tego Męża. Rozmysłającemu mi pilniey o sposobie życia, przedsięwziętym od Jana, przychodzi do pamięci, co znaczy że u Malachiasza BOG Jana zowie Aniołem: *Ecce ego mittam Angelum meum.* Wiem że Imię Anio-



ła nie naturę, ale urząd znaczy, tożby to Jan tylko był Aniołem z urzędu? że był prześlance m Chrystusa? bynajmniey, był y dla niewinności zycia, mam na to zdanie S. Chryzostoma. (g) Rozumiem iżeli bez zachwaleńci mowić można, że chwalebniejszy jest Jan iż był człowiekiem, niż gdyby imieniem y naturą był Aniołem, Anioł bowiem to samo że Aniołem jest, nie tak ma nadgrode cnoty, iak własność natury, ten zaś cudownie jest Aniołem, bo w ludzkim przyrodzeniu Anielską przeszedł Świętość, y to dziedziczy przez łaskę, czego nie miał z przyrodzenia. Zkąd dwie wynika prawdy, pierwsza, iż człowiek niższy przyrodzeniem od Anioła wyższym jest przez łaskę Chrystusa, który człowiekiem nie Aniołem stał się. Druga, iż życie nasze takie być może, że za Anioły poczytani y nad wielu z nich w nadgrodzie y chwale wyższymi być możemy. Porównajcież teraz życie Jana, z życiem najmniejszych ludzi? a ia z wspomnianym S. Chryzostomem mówię: *Obcowanie Jana wszystkich ludzi życie grzeszne być wydawało, iak gdy obaczysz białą suknię, mówisz dosyć biała jest, lecz jeżeli ją przy śniegu potożysz zaczyna się brudną wydawać lubo brudną nie jest. Lecz niechaj czyny własne Jana nie świadectwa cudze dowodzą. Wieleby y wstanie niewinności czynić potrzebą było dla zachowania*

(h) hom: sup: Matth.

wania  
naślapi  
żeniu  
ztwier  
śmier  
fzyć m  
włzyfi  
łości p  
dosko  
male  
go. T  
strzed  
mno  
niemia  
śmy v  
smako  
any ni  
wnie  
bę, że  
wymy  
życia  
dne d  
dinym  
grzech  
iż rad  
piez  
Był la  
szeli,  
sza, t  
od pi

wania onegoż, ponieważ niepierwey miało  
naśląpić potwierdzenie w łasce aż po zwycię-  
żeniu pierwszej potężney pokuly. A potym  
ztwierdzeniu, aczkolwiek byliby wolnemi od  
śmiertelnego grzechu powszednie jednak zgrze-  
szyć mogli, przeto pilniey ostrzegać należało  
wszystkie sprawy, aby na nie iaka niedoskona-  
łości przyśada, niespodzianie nie padła. Tak  
doskonale względem ducha życie miało by nie  
małe wsparcie z doskonalszego życia cielesne-  
go. Tam albowiem Opárzność od wszelkiej  
strzedz nas miała przykrości tak dalece, że zim-  
no y gorąco, nagość y głód żadnego nam  
niemiały czynić przeciwieństwa, Nieznaliby-  
śmy wymysłu y skrzętności w dogadzaniu  
smakowi, odzieży ciała, co teraz czynić musie-  
my nie tylko dla zbytku, ale też y słabości, ia-  
wnie pokazując przyrodzenia naszego choro-  
bę, że nam iak chorym, potrawy y odzienie  
wymyślać potrzeba. A nie takiż był sposob  
życia Iana iak w stanie niewinności? O zara-  
dne dziecię! któż cię tego w piątym lub sto-  
dnym nauczył roku, że dla uchronienia się  
grzechu żyć trzebá oddalonym od świata? czy-  
ią radą? powodem? zarośliny Palestyńskie y dra-  
pieżnych bestyi iaskinią obrałeś za mieszkanie?  
Był Ian poświęcony w żywocie iakoście fly-  
szeli, ktore to poświęcenie za nauką S. Toma-  
sza, ten w nim uczyniło skutek, że nietylko  
od pierwotnego grzechu był wolnym, ale  
też

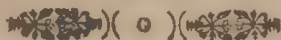
też y uczynkowego (h) śmiertelnego bezpie-  
cznym, lubo mógł zgrzeszyć powszedniemi  
niewielż. Otoż y tych tak się lękał, iż raczey  
obrał, wpośród okrutnych bestyi życie tracić  
gdyby Bóg dopuścił, niż żyjąc z ludźmi być  
w niebezpieczeństwach winy powszedney.  
Zamknął się aż do trzydziestu lat wiedney o-  
kropney ianie, w ustawicznym z Bogiem  
ziączeniu, Ięgo błaganu miłości, objawie-  
niach z nieba, pędził lat 30. iak w Raiu. O-  
dzienie Ięgo z skór wielbłądowych samę nagość  
pokrywało pokarm z szarańczy, y miodu le-  
śnego samę śmierć odstręczały, nic mu prze-  
ciwnego niebyło, nic przykrego. Przepowie-  
dział tę ostrość życia Anioł przy Narodzeniu  
Iana, gdzie też y to przyłączył że on miał go-  
tować Panu lud doskonały. *Od dni Jana Chrzciciela Królestwo Niebieskie gwałt cierpi á coż to za*  
*gwałt? Gwałtowne Jana ubóstwo, gwałtowna*  
*pokora, gwałtowna czystość, których nam zo-*  
*stawił przykłady, nauczyły nas gwałtownie*  
*porywać Niebo. Synem Naywyższego Kapła-*  
*na był Ian Chrzciciel, z Królewskiego poko-*  
*lenia Dawida przez pokrewieństwo z Maryą,*  
*mogłby był w Narodzie swoim, z poważ-*  
*niem żyć wygodnie, z Oczysłych dostat-*  
*tkow, wszystkiego iednak odstąpił, to iedno*  
*obierając, co dzika owa puszca do oszczędn-*  
*ego wyżywienia, y odzieży mieć mogła. W ie-*  
*dney*

(h) *de Articulis fidei.*



dney odpowiedzi poślanym od Faryzeuszów  
badaczom, wszystkie stopnie głębokiego po-  
niżenia, zamknął niechciał się równać z wyż-  
szym to jest Chrystusem, co, jest pierwszym,  
nie, miał się równym Eliaszowi, którego Ducha  
y moc dziedziczył co jest drugim, ani zmniej-  
szemi Prorokami porównania nieprzyjął lubo  
był więcej niż Prorokiem co jest trzecim y  
nawyższym pokory stopniem. Ciała po-  
wściągliwości y Panieństwa iedną myślą nie-  
zkaził. Słusznie pochodnią oświecającą świat  
nazwany, bo od niego Bogomysłne na pusły-  
niach życie, śluby Zakonne, wzgarda świata  
zabrały początek, y wszystkie Ewangeliczna  
doskonałość zalecenie. Opuśćcie mi żem po-  
chwały, Tego męża przedziwnie Świętego  
przedłużył, bo sami widzicie żem ledwie do  
tych przystąpił, którego prawdziwie zalecić  
mogą, a kończyć muszę dla zkróconego cza-  
su. Jest za co dziękować BOGU, że tak u-  
wielbił Iana, jest z czego przykład brać y u-  
pomnienie strzeżenia nadprzyrodzonych da-  
rów, Jan tak wielce Święty á tak ośro żył,  
iakże nam żyć potrzeba? iak ośrożnie, w tey  
ciżbie ludzi, rozwiozłych y zepsutego wieku  
życie pędzić? waszym to myślom na czas  
wolniejszy zostawiam.

Amen.



KAZA.



*W dzień SS. Piotra y Pawła Apost.* 3

dnoczenie umysłów y chęci, równość darów  
niebieskich, sforność obyczajów chwalebnych,  
wzajemne pomaganie prac, przysłowne spra-  
wowanie urzędu, cierpliwe znieszenie towa-  
rzystwających z nim uciążliwości, zgoda wzaje-  
mne kochanie, (dla którego Paweł, aby wi-  
dział Piotra, długą do Jerozolimy odprawił  
podróż, Piotr odległego w Narodach Pawła  
do Rzymu wprowadził, gdzie iak na dziedziń-  
cu całego świata dzielność swoją z nieśmier-  
telną okazali sławą) nierozdzielni czyniło  
ich towarzyszami. Złączyła ich śmierć, iedne-  
go dnia, od iednego Nerona, w iednym mie-  
ście Rzymie, mężnie poniesiona z tą iedynie  
różnicą, że Piotr Krzyżem, Paweł mieczem  
prawdę Ewangelii ztwierdzili. Połączył grób,  
gdy Święte zwłoki obydwóch z chwałą nie-  
zmierną po dziś dzień dziedziczy Watykan; nie  
jest przeto słuszną, tak przedziwnie złączonych  
pochwale rozdzielać. Gdy mi iednak zwy-  
czayny podział Kazania uczynić przychodzi,  
znayduję dwa zaszczyty, każdemu z tych Świę-  
tych w szczegulności właściwe, iakby dwa  
nayıpiękniejsze znamiona, y między sobą wza-  
jemnie onychże różniące, y od innych tegoż  
powołania Osób. Samemu z Apostołów Pio-  
trowi służy: być opoką wiary, Głową Kościo-  
ła. Paweł sam sobie przyznaie iż więcej nad  
wszystkich pracował. Pierwsze aby nam do-  
słatecznie zaleciło Piotra, potrzebuie okazania

C.

w nim



w nim dzielniejszy nad innych wiary. Drugie czynami, nie słowy Pawła obiaśnić potrzeba, dla uprzątnienia wątpliwości. Wiara więc Piotra y Pierwszeństwo, prace Pawła y sława, tych dwóch części zamierzeniem będą: *Pierwszey* iak przysłownie Głowę Kościoła uczyniony Piotr dla najsławniejszey wiary. *Drugiey*, iak się nad innych wstawił Paweł Apostołowaniem swoim. W pierwszej uznamy Piotra, niewzruszonym gruntem Kościoła. W drugiej Pawła niepracowanym budownikiem Onegoż. Z obydwóch nakoniec, weźmiemy wzór gorliwości o Religiją, y umiarkowanie wiary naszej. Ad M. D. G.

### Cześć I.

*Jak przysłownie Głowę Kościoła uczyniony  
Piotr dla najsławniejszey wiary.*

**D**la rzeczywistego okazania wiary Piotra, y odziedziczonego przez niego dostojenstwa, pozwolicie mi przywieść rozmowę Chrystusa z tym Apostołem Xiążciem. *Tys ieś Chrystus Syn Boga żywego*, mówił Piotr. *Tys ieś Piotr, y na tej opoce zbuduję Kościół mój &c.* mówił Chrystus. Rozmowa ta z jedney strony zawiera, cokolwiek naysławniejszy mówił się proze o Panu naszym; z drugiey to zamyka, czego szczerzy człowiek spodziewać się niemógł. Niemożna było, aby Piotr z skrytości serca większe uwielbienie Chrystusa wynu-

rzył;

rzył; nie można także było, aby Chrytulus Pio-  
tra do większey wynioſł godności. Piotr, wy-  
ſławiając Boſką w Chrytuſie naturę, nauczył  
ſwiat cały, iaka mu należy cześć; Chrytuſus czy-  
niąc Piotra opoką, pierwſze mu po ſobie w  
Kościele dał mieyſce, władzę, y Powagę. Ro-  
zumował niegdys Bóg z Jobem w ſtraſzliwej  
burzy wiatrow, y ciekawie go pytał: *Jeżeli*  
*maſz ramię iako Bóg, jeżeli brzmieſz głosem*  
*podobnym, oblecz ſię w ozdobe y wynieſ ſię w*  
*górg.* (a) Wiecie, że ramię Boſkie y głos, nie-  
ograniczoną Naywyższego Wſzechmocność  
oznacza: niemiał tey doſkonałości Job ani ża-  
den z ludzi. Naypierwſzy Piotr iedynowła-  
dne Kościoła odebrałszy rządy, mocą od  
Chrytuſa wziętą; doſięga Nieba otwierając ie  
ſprawiedliwym, ogarnia cały okrag ziemi, do  
oſtatnich iej końcow, wraz z Ewangelią,  
Panowania ſwoiego wyciągając władzę; nad  
to y podziemnych zaſięga Otchłań, ſkazanym  
w ogień wieczny uwalniając za życia od wie-  
cznego tarasu jeżeli pokutują, a zatrzymanym  
od ſprawiedliwości Bożej w czyſcu z ſkarbu  
Kościoła dając obſite poſilki. A głos Piotra,  
nie ieſłże głos Boſki w odpuszczaniu grze-  
chów? Ma ieſzcie Piotr ieden z przymiotów  
Boſkich z naywyższą Powagą ſwoią towarzy-  
ſzający nierozdzielnie. Bo coż o władzy roz-  
trząſania Tajemnic, ſtanowienia prawideł wia-

Cz

ry

(a) Job 40.

ry y obyczajów pozwoloney Piotrowi minie-  
 macie? Sam Bóg nieomylnym jest dla nie-  
 skończoney mądrości swoiey, y tego jednak  
 miłościwie udzielił Piotrowi, aby wyroki Jego  
 Duchem S. natchnione nakłztał Boskich nie-  
 zawodne były według owego przyrzeczenia:  
*Jam prosił za tobą Piotrze, żeby nieustawiała*  
*wiara twoja.* Dziwią się mocarstwa świato-  
 we, widząc aż do ukorcenia nieprzyjaznych  
 umysłów, Panowanie Piotra w prawnie  
 wchodzących Następcach Jego wzmocnione, po  
 wszech Narodach rozciągnięte. Badają cie-  
 kawie zprzysięgli Kościoła y Naywyższych  
 Rządów naszych nieprzyjaciele, czemu sam  
 Piotr tak wyniesiony nad innych, których ani  
 świętobliwości ani zasług okazem nieprzewyż-  
 szył? w tym pytaniu wszystkę wywierają  
 złość, aby Pierwzeństwo Piotra, y wszystkie  
 Jego Maieństwa złumili. Nie wniydę ja z niemi  
 w przydłuższe o tę rzecz sporki, tyśiącami o-  
 czywistych dowodów już dawno pogiębione,  
 bo z samey wiary Piotra mam dostateczne  
 przeświadczenia, iak przystoynie dla niey Gło-  
 wą Kościoła postanowiony jest. Dwie w niey  
 własności widzę, a z nich iedną tak różniącą  
 wiarę Piotra od wszelkiej wiary, iak różne  
 jest słońce od pomniejszych światel; druga  
 aczkolwiek wielom pospolitą, rzadkiemi ie-  
 dnak okazaną dowody. Wiara Piotra była  
 iakna bez załłony, y bez przyłady zynisław,  
 wia-

Wiara  
 ią się K  
 tlem po  
 była ia  
 spoczy  
 narda,  
 grubyc  
 mym l  
 należy  
 cy spo  
 poznai  
 owego  
 porow  
 ków, P  
 tak są  
 tło. Pr  
 Piśmie  
 dniach  
 wla: (c  
 święto  
 aspicie  
 szy dw  
 tnicy,  
 cnych  
 lecz na  
 sca y T  
 li twar  
 wiecze

(b)  
 (d)

wiara Piotra była mężna y niewzruszona. Zda-  
ia się komu noc z dniem, ciemności z świa-  
tłem pomieszane, gdy nowię że wiara Piotra  
była iasną; ponieważ wiara w cieniu owym  
spoczywającej Oblubienicy, za nauką S. Ber-  
narda, wyobrażona, (b) nie iest bez załony y  
grubych częstokroć ciemności: y znówu, sa-  
mym błogosławionym iasne widzenie Bogá  
należy, my zaś w tey podróży pielgrzymują-  
cy spoczywamy w cieniu, y iakby przez mgłę  
poznaiemy to, co oni iasnie widzą, oczekując  
owego dnia wiecznego y słówa chwały. Ale  
porównaymy tylko wiarę Piotra z wiarą Proro-  
ków, Patryarchów, y Apostołów á doznamy, że  
tak są różne iak dzień y noc, ciemności y świa-  
tło. Prorocy nayprzod widzącemi nazwani w  
Piśmie, niepoznali Tajemnicy, którą BOG w  
dniach naszych objawił, za świadectwem Pa-  
wła: (c) widzieli oni przyszłe ustánwienie  
świętości naszych ále bardzo z daleka, á *longè*  
*aspicientes & salutantes*. (d) Nayoświęceń-  
szy dów Izaiasz, odważył się raz wniść do Świę-  
tnicy, gdzie Bóg skryte swoje rady o przeza-  
cnych nowego Zakonu ustáwach objawiał,  
lecz natychmiast, iakby zgwałcona była miey-  
sca y Tajemnic świętość, dway Serafini zakry-  
li twarz y nogi Boskie, to iest Bosstwo y czło-  
wieczeństwo Syna Bożego, podług wykładu

C3

Ru.

(b) *Serm: in Cap: 31. Cant.* (c) *ad Eph: 3.*

(d) *ad Habr: 4.*



Ruperta. (e) Izaiafz Orzeł to był między Proroki. iak Jan między Ewangelistami, a przecież y temu zaślono sprawę Wcielenia, którą naypierwszy Piotr tak iśnie światu obiawił. Przeto pochwalić należy wspomnionego Ruperta wykład, gdy przez iednego z pobaczonych Serafinow rozumie Piotra mówiąc: *Otoż macie najjaśniejszego y ognistego Serafina obiaśniającego przez wiarę na ziemi, co Aniołowie widzą w Niebie; on pierwszy poznał, y wyznał Chrystusa Synem Bożym.* Milczę o innych Proroków widzeniach, uwikłanych bardzo, y bez tłumaczenia niezrozumianych. A o Patryarchach dawnych co mówić? onym dość było pragnąć tego, który miał być poślany, dość im było przyspieszać rzewliwemi łzami zteśknienie Messyafza przyście. Nayulubieńszy Ociec wierzących widział, y ucieszył się; ale coż widział? o to dzień czyli czas dopełnienia tey rady Bożej, istoty iednak, sposobu Wcielenia Słowa niepoznawał; y gdyby to chciał widzieć, powiedzianoby mu zapewne iak Oblubienicy: *en ipse stat post parietem.* Abrahamie! Syn twoy Izaak, baran za niego na ofiarę zabity, ścianą albo figurą iest zaślaniającą to dzieło Naywyższego. Wielki Boga przyjaciel Moyżesz, pragnął tylekroć widzieć tego, który był oczekiwaniem Narodow, y widział w postaci człowieka, ale bardzo ciemno, bo ca-

(e) *Lib. 4. in Ezechielem.*

Ia gora brudnym dymem y grubą mgłą pokryta była: nieuspokoiony tak posępny obrazieniem, usilnie żądał widzieć iasniey, ale mu powiedziano: *Videbis posteriora mea, faciem autem meam non videbis. Patrzcież* (mowię z S. Bernardem) *iak insua byłu w Piotrze wiara, iak osiromidze miał oczy; widział bowiem Boga nie w przybroney iakiey postaci iak Mojżesz, lecz samę twarz Boga Abrahamowego, samo Słowo w Ciele, gdy mówił: Ty ieszesz Chrystus &c.* Apostołow iednak wiara, podobno równa będzie Piotrowey; widzieli oni czego Krolowie y Prorocy? pożądali, mówili y oni wraz z Piotrem: *Tu ieszesz Chrystus Syn Boga żywego*: to iednak Synostwo ten sposob rodzenia wiecznego bez nierozdzielności istoty, z samą różnicą Osoby; to przedziwne złączenie bez pomieszania dwóch przyrodzeń Boskiego y ludzkiego, w iedney Osobie, byłoż im odkryte y iawne? Cztery Apostołowie dali o tym zdania swoie, każdy w iniszey nauce szkole. Tomasz w boku, Jan na pierśiach Chrystusa, Paweł w trzecim Niebie, Piotr na łonie Oyca Przedwiecznego. Uważmyż to łono, przepaść niepojętą w wszelkich umiętności, źródło nieprzystępnego światła, względem rany uczynioney od Longina, pierśi pod ow czas smutkiem y bolesciami zkołatanych, Nieba cielesnego y nieżywego. Można mówić w iakiakim rozumieniu że Tomaszowi krew ob-

iawiła, bo nieuwierzył poki się nie dotknął uwielbioney rany, Janowi objawiło ciało, bo na pierśiach Pańskich poczywając, to wyczerpał, co wierzył y wyznawał; Paweł także w Niebie słyżał słowa iakieś, których się niegodzi człowiekowi mówić; sam Piotr od Ojca Przedwiecznego nauczony Jego Duchem mówił, *Tys ieś Chrystus*. Zdaie się wam, że to ieś z uymą Janowi, Orłem z wielkimi skrzydłami nazwanemu, a to przeto że on y niezmużonym okiem w słońce sprawiedliwości patrząc, widział w nieogarnionych iasnościach Przedwieczne Słowa rodzenie, gdy mówił: *Na początku było Słowo &c.* Aleć sam Jan usługuie Piotrowi tey chwały; bo w ten czas gdy Piotr mówił, *Tys ieś Chrystus*, ieszcze tak wyśoko niewylatywał Jan, ieszcze iak młody Orlik karcił się przy fercu Zbawiciela; gdy Piotr Xięgę owę siedmią pieczęciami zawartą czytał. Ile kroć Bóg Panowie moi enotę czyją zaleca, być musi doskonałą; ale gdy ją ofobliwiey uwielbia, być musi naydoskonalszą. Szacuje zawsze doskonałości nasze Naywyższy, ale nie zawsze chwali; bo czas ten ieś zaśluga nie chwały, utarczki nie uwieńczenia. Wiarę Piotra Chrystus uwielbił niezmiernie, zowiąc go błogosławionym dla niey, więc musiała być w naywyższym doskonałości stopniu. Połączmy ieszcze wiarę Piotra z wiarą Jana y innych Apostołów. Coż za pobudki do wierzenia miał

miał Jan? iakich dowodow używał na okaza-  
nie iey? mówił on imieniem wielu: *Cośmy  
widzieli, cośmy słyszeli, czego ręce nasze do-  
tykały, o słowie życia opowiadamy wam abyście  
mieli towarzysztwo z nami.* Zażywał ten Apo-  
stół iak widzicie, świadectwa zmysłow, co też  
y inși czynili. Piotra wiara tak dalekie od  
wszech zmysłow miała pobudki że bez nay-  
mnieyszey przysady krwi y ciała była. Prze-  
to wiarę Jego dobrze przyrównać można do  
promieni słonecznych, bo iak te oświecając  
wszystkie rzeczy cielesne, zawsze iednak z  
słońcem nierozdzielne są, tak Piotr lubo Anti-  
ochiǎ Jerozolimę, Rzym, wiarą oświecał lubo  
podobne iak inni o człowieczeństwie Chry-  
stusa przez zmysły wzięte miał doświadczenia,  
wiarę iednak swoją iedynie na Oycu światło-  
ści załadał. Czego w innych śmierć lub mi-  
łość tego w Piotrze dokazała wiara. Śmierć  
y miłość przeto równey są mocy, że nayści-  
ślejszy duszy z ciałem związek silnie rozry-  
wając, wiara rozum Piotra, w tym stanie ży-  
cia nieuchronnie przywiązany do zmysłow,  
od wszystkich wyobrażeń cielesnych od wszy-  
stkich wiadomości zmysłney odrywając gwał-  
townie, tak chwalebny rozdziałem, podo-  
bnym go uczyniła szczerym owym błogosła-  
wionym Duchom. O! zaprawdę Błogosła-  
wiony Szymonie Bar - Jona bo krew y ciał  
nie objawiła ci, ale Ociec mój który jest, w  
Nie-



Niebieszech, błogosławionys iest, bo tym samym zdatniejszy do Rządów powszechnego Kościoła, tym samym Tobie należy najwyższa władza sądzenia o rzeczach wiary, Tobie służy nieomylność w wyrokach. Tobie klucze Królestwa Niebieskiego. Niech Magdalena u nóg Pańskich utwierdza się w wierze. Tomasz niech ściąga rękę do boku, aby tam niedowiarstwa znalazł lekarstwo, Jan z pierś niech czerpie żywe Ewangelię krynice, Paweł niech słucha Teologii w trzecim Niebie, ty na łonie Ojca Przedwiecznego wyuczony, nie inaczej tylko dla nieomylnych objawień Bożkich wierząc, nayjaśniejszą masz wiarę. Lebyście zaś poznali iak słusznie Piotr opoką Kościoła uczyniony iest, widzieć wam potrzeba śloność wiary Jego niewzruszoną. Pozwolicieź mi jeszcze powtórzyć pobaczoną rozmowę. Pytał się Chrystus uczniów: *Quem dicunt esse Filium hominis*. Pytanie; to; było do wszystkich, wszyscy też odpowiadali. Panie! mowił ieden iedni cię Eliaszem zowią, przydał drugi inni Jeremiaszem, trzeci się odezwał, niektorzy mają cię za iednego z dawnych Proroków, któryś nakoniec powiedział: iest o Tobie nie tylko pospolstwa ale też Panów, Xiążąt y samego Heroda zdanie żeś iest Janem Chrzcicielem niedawno zabitym. Chrystus niedbając na mniemania gminu pytał powtore, ale wy, kim mnie być rozumiecie. Dzi-

W  
wna m  
mogli  
śli, a p  
czyli i  
stoyne  
niemie  
mne F  
zprzyfi  
Chryst  
Mieyci  
wiary  
fzley J  
ło pub  
żek, m  
niem d  
uczyni  
wych  
wprzo  
aby d  
przyia  
pole d  
czwart  
pierw  
ła, cz  
niemu  
gmin  
żołnier  
prawie  
dze. S  
niż to

wna rzecz, unikli na to wżyscy, wszakże mogli łatwiej własne niż cudze wyjawić myśli, a przecież sam tylko Piotr odpowiedział, czyli ich wstyd powściągał aby co nieprzyłownego niewyrzekli? czyli tak wiele serca niemieli? Mieli podobno wzgląd na przytomne Faryzeusz, y Xiążęta, na to zawzięcie zprzyśięgłe, że ktoby Pana naszego wyznawał Chrystusem, miał być z Synagogi wyklętym. Mieycież ten pierwszy dowód niegłówny wiary Piotra, ale to zadatkem tylko było przyzłej Jego stałości, ieszcze to wyznanie nie było publiczne, nie było tam ciężkich pogroźek, morderstwa, lub śmierci, samym pytaniem doświadczał Chrystus Piotra, co czyniąc uczynił na wzor owych Wodzów, którzy nowych żołnierzy nim na plac wywiodą, wprzód doświadczaia wzajemnym potykaniem aby doznali, co przeciw prawdziwemu nieprzyjacielowi dokazywać będą. Otworzymyż pole dla uznania mężney wiary Piotra. W czwartym dzieiow Apostolskich rozdziale pierwszą z nieprzyjaciółmi rosnącego Kościoła, czytamy Piotra utarczkę. Stała przeciw niemu cała Jerozolima, a w niej nie tylko gmin motłok millionowego ludu, iak prości żołnierze, ale y Naywyżsi Kapłani, Xiążęta, w prawie Moyżeszowym dobrze ćwiczeni Wodze. Sam Piotr z Janem bardziey świadkiem niż towarzyszem utarczki na plac wyszedł, ktoż-

ktożby się na samo weyrzrenie rzefzy owey okiem nieprzeyrzaney nie załakł? Trzeba tam było sprawić się o tę naukę, ktorey się sprzeciwiali wszyscy, trzeba było wyznać Bóstwo Chrystusowe na tym mieyscu, gdzie ukrzyżowany był, przed temiż zaboystwa tak okrutnego Sędziami, z tey samey przyczyny nieprzyjaznemi że tego Bogiem głoszono, ktorego oni iak złoczyńcę potępili. Odmienili się tak znacznie okoliczności, ale się nicodmienił Piotr, a iako pierwey w przytomności Faryzeuszow, tak tu daleko odważnieysze, uczynił wyznanie: *Xiążęta ludu y Starfi słuchajcie w Imię P. naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wskrzesił od umartych, przez tego ten stoi zdrowy przed wami. Ten jest kamień odrzucony od was budujących, który się stał na głowę węgla, y niemają w żadnym innym zbawienia.* Radłbym wam Panowie moi przytoczył całe to Kazanie Piotra dla okazania stałości Jego. w wierze, ale dla krocącego się czasu do dzieiow Apostolskich odślam ciekawych, tam znajdziecie cud pierwszy uczyniony od Piotra, znajdziecie iak się wzruszył lud wszystek, y pięć tysięcy uwierzyło, iaką radę czynili Xiążęta y Kapłani, iak poznali Piotra y Jana że był z Chrystusem w Ogroycu, znajdziecie wiele okoliczności tu mówiących. Ja to iedno uważam, postanowic-

wienie  
zaprzad  
go nie  
w Duc  
stwa N  
ry iest  
zataić  
krwi  
śmiele  
fzenie  
wnie  
tego,  
belgi  
ieden  
wyzna  
nayfro  
uchron  
wiary  
wodo  
łoby  
kow T  
Dawid  
zrael  
on w  
rych f  
iedną  
chard  
przed  
wszyst  
pytali

wienie zboru owego było, nie żeby się Piotr zaprzął Chrystusa, ale tylko żeby Imienia Jego niewspomniał. On jednak te miał uwagi w Duchu, ciało y krew nieobiawiły mi Bóstwa Nauczyciela moiego, ale Ociec mój który jest w Niebiesiech, y mamże się lękać? albo zataić tego wyznania? dla ochrony życia y krwi moicy? wyznam raczey á wyznam śmieie, wyznam ślaciecznie wyznam niewzruszenie, niech przwidą na innie wszystkie katownie, poydę ciesząc się przed obliczem zboru tego, żem się stał godnym za Imię Jezusa obelgi ponieść. Tą umocniony uwaga wyznał ieden za wszystkich pierwszy ze wszystkich wyznał Bóstwo Pana naszego, tam gdzie, ie naysromotniey bluźniono, tam gdzie nieuchronna śmierć czekała. O! niewzruszona wiary opoko, gdybyim inszych nie miał dowodów to iedno Bohaterskie wyznanie byłoby mi dosyć na zawstydzenie przeciwników Twoich. Bo któż nieprzyzna wielkiego Dawidowi męstwa, gdy sam ieden za cały Izraelcki obóz do potyczki wyszedł? wyrażał on w osobie swoiey sżyki Boga żywego z których się urągał nie obrzezany Filistyn, przeto iedną Dawida ręką iakby wszystkich ręce chardą Goliata odcieły głowę. Stawiona była, przed wspomnianym w Jerozolimie zborom wszystkich Apostołów wiara, á czemuż niepytali Jana, y innych teyż, szkoły Uczniów przyto-



przytomnych? dość im było słyſzeć Piotra, bo to było ſłyſzeć wſzyſkich, ięzyk iednego mowił za wſzyſkich. Opuſzczcie mi Panowie moi że dla ciekawey myśli, ieſzcze powtórzę pytanie Chryſtufa. Do wſzyſkich iakom rzekł wyżej należało to pytanie, á czemuż każdy z oſoby nieodpowiedział? Rozumiem iż ſię to ſtało iak gdy Król poſpolitwa pyta, chociaż wſzyſcy ſą przytomni, iednego átoli zdolnieyſzego wybierają do odpowiadania. Uczyniła to rzeſza Żydowſka zlecając Moyſezowi áby za nich mowił do Pana. Lękali ſię wſzyſcy głosu y weyſzrzenia na ow Maieſtat, w huku ogromnych piorónów, y przerażających błyskawic okazany, ſam tylko Moyſeſz rozmawiał z Bogiem. Podobny był Apoſtółów poſłeppek, radzili między ſobą owemi Proroka Nowy: *Quis loquetur potentius Domini, auditam faciet vocem laudis ejus?* Zdawał ſię do tego urzędu zdatnym Jan dla oſwiadczoney mu wielu miłości dowodów, lecz niedozwalała młodość, bo napisano ieſt: *Adoleſcens loquere in ſua cauſa vix.* Więc Piotr cichym zezwoleniem mowcą obrany, á tym ſamym Pierwſzeńſtwo mu przyznane. Miałam tyſiące żywey, żadną nawałnością nie ztłumionej wiary Piotra, iak po wodzie na rozkaz Chryſtufa chodził, z zadumieniem na tak nową y niezwyčajną rzecz patrzących ák ſię odważył przeciwliczney owej w O-

groy-

W  
groycu  
niebeſpi  
ſzkow  
go męz  
oddalon  
kłady.  
które b  
przypos  
ła w k  
głęboko  
winnie  
li, od t  
ciemne  
koju, i  
Święty  
niebeſp  
łał o w  
powan  
nie Op  
tu koni  
trze, za  
ku. Joz  
mym  
ſzedł,  
wroząc  
lewskie  
cy niec  
Bogu,  
który  
zdrow

groycu zgrai do oręła porwać, w wielkim niebezpieczeństwie życia od zbroynnych ofryzkow nieustraszonny, gdy ani śladu podobnego nieżtwa winnych Apostołów pod ten czas oddalonych niebyło; miliam inne setne przykłady. Ale podźmy ieszcze do więzienia, w które był wtrącony od Heroda chcącego się przypodobać Łydom, tam obaczemy Apostoła w łańcuchach, między dwiema żołnierzmi głęboko uspięnego, w ten czas gdy naynie-winnieyszy iedynie o zachowaniu życia myśleli, od tych myśli daleka była wiara Piotra, w ciemney owey izskini, iak w wesołym pokoiu, iakby nieczuł więzow mile zasypiał ten Święty, Kościół wżysłek troskliwy o Jego niebezpieczeństwo błagał rzewliwie Boga, wołał o wybawienie Piotra. On na ziemi zkrępowany leżąc, iak w miękkiey pościeli na łonie Opatrzności słodko spoczywał. Trzeba tu koniecznie było Bogu mieć staranie o Piotrze, żadnego od ludzi nie szukającym ratunku. Jozef w więzieniu Faraona, gdyby w samym Bogu miał ufność byłby prędzey wyszedł, ale że w Podczaszym miał nadzieję wrożąc mu odzyskanie pierwzey łaski Królewskiej, zasłużył że żadney od niego pomocy niedoznał, Piotr zaś wiarą y ufnością w Bogu, zasłużył mieć wybawicielem Anioła, który drzwi wyłamał, okowy potargał, y zdrowego Kościołowi przywrócił. Powiedz-  
cież

cież teraz mocniejszyś! Eliaza wiara, która ogień z Nieba, czyli Piotra, która Anioła zprowadziła? zaprawdę: *bramy piekielne nieprzemogą. Jez.* Czynię ja te sprawiedliwe okrzyki wietrze Piotrowy, dla uwielbienia wyśłuzonego przez nią dostojności, a z boku słyszę szemrzących przeciwnie. Alboż nieustala w Piotrze wiara, aż do odstępstwa Nauczyciela swego? co mi to za wiara nieustraszona, na głos jedney służebnicy tak być pierzchliwym? co mi to za wiara iaśna którą sam Chrystus cieumną nazwał mówiąc Piotrowi: *Idź precz odemnie szatanie, zgorśzeniem mi jesteś, albowiem nie pojmujesz co jest Boskie, ale co ludzkie.* Jeżeli Piotr jest gruntem Kościoła, a coś za grunt w ten czas miał Kościół, gdy się Piotr zaparł Chrystusa? gdy niedowierzał o Zmartwychwstaniu? gdy w Antiochii Żydom podchlebiał o co był sroflowany od Pawła? Zkąd zaraz wydać się że Paweł nie Piotr miał Pierwszeństwo, ponieważ iak Przełożony w twarz mu się sprzeciwiał, bo był nagany go-dzien, utwierdzaia to dawne obrazy y pieczęci na listach Papieżkich dawniejszych, gdzie Pawła widzieć można na prawey, Piotra na lewey stronie. Patrzyć Panowie moi, iak prawdziwe Augustyna zdanie: nie masz prawdy tak nieuchronnie dowiedzionej, aby nie miała przeciwności jeżeli albo dowcip, albo niepowściągliwa zapalczywość; przekonać ią

usilu-

W  
usilu-  
iających  
flwa P  
dzające  
technię  
zdrożn  
nym,  
wda,  
y zgrz  
wiary  
zostom  
rzał o  
wiaft,  
fzego  
eego  
odemni  
był glo  
dopiero  
przed  
wyrok  
wci Pi  
niem,  
tpomn  
gdzież  
nać ni  
gelia u  
z tey s  
szym K  
wła, o

usiłuie. Dawny to zamach kaczerzy mniemi-  
ających, iż złupiwszy z wiary y Dostoień-  
stwa Piotra, Należców Jego prawnie wcho-  
dzących władzą. Zle od niey ale słusznie do-  
techniętym uciążliwą, niekarnym dla wielu  
zdrożności y bezprawia surowo zgromio-  
nym, iakby zabobonną, zelżą y złumią. Pra-  
wda, zaprzął się Piotr Chrystusa zewnątrznie  
y zgrzeszył, wewnątrzney iednak nieutracił  
wiary zdaniem SS. Leona, Ambrożego, Chry-  
zostoma, Hieronima, Grzegorza. Niedowie-  
rzał o Zmartwychwstaniu na powieść nie-  
wiałą, niezrozumiał potrzeby odkupienia na-  
szego słysząc o męce przyszłej rozmawiają-  
cego Chrystusa, y przeto usłyszał: *Idź precz  
odemnie szatanie &c.* Ale czyliż w te czasy  
był głową y oporą Kościoła? bynajmiej,  
dopiero miał obietnicę, dopiero tę godność  
przed Wniebowstąpieniem otrzymał, owym  
wyrokiem: *Paste oves meas.* Strofował Pa-  
weł Piotra, z uprzeczną miłością y poniże-  
niem, iakie przystoi zachować poddanym w  
upomnieniu potrzebnym Przełożonych, bo  
gdzież to prawo, że mnieysli starszych upomi-  
nać nie mają? y owszem przeciwnie Ewan-  
gelia uczy. Zle więc tłumaczą pokorę Piotra,  
z tey samey okoliczności, iż będąc Naywyż-  
szym Kościoła Rządcą przyjął upominanie Pa-  
wła, od Oycow SS. niezmiernie zaleconą.

(a) Na-



(a) Nakoniec zgodnymi Dzieiopisów świa-  
deństwem, dawniejszych wieków, niebyło  
między Narody pewnego układu, któraby  
strona godniejszemu należała, (b) przeto na  
lewey Piotra na prawey Pawła kładziono. Al-  
bo też mówić można z innemi; że to z tych  
stało się przyczyn, Paweł był z pokolenia Be-  
niamina znaczącego Synów prawicy, Paweł  
więcej nad innych pracował, przeto (bez  
użycia jednak Piotra, któremu Kościół przez  
wszystkie od Chrystusa zbiegłe wieki Pier-  
wszeństwo przyznaie słatecznie) dana jest Pa-  
włowi prawa ręka, bo iakby prawą był Piotra  
ręką w budowaniu Kościoła. Czas już co-  
kolwiek o pracach tego Apostoła wspomnieć.

## Część II.

*Jak się nad innych wstawił Paweł Apo-  
stolowaniem swoim.*

Częstokroć wielkie wysłępki (zdaniem Au-  
gustryna) są wielkich cnot poprzedzające-  
mi znakami, nie przeto iakby przyrodzony  
jakiś był związek między wysłępką y cno-  
tą, albo iżby kto mógł sobie wróżyć o wiel-  
kiej świętobliwości ztąd, iż jest wielkim grze-  
szni-

(a) S. Gregorii Lib. 2. in Ezechiel. hom: 18.  
S. Cypr: Epł 71. str 1. Quintum, August: Epł  
82. ad Hieronymum. (b) Baronius Annis Xti  
215. 225. 451.

znikiem, ale iż miłościwy BOG z największych grzeszników zwykł czynić największych Świętych. Wielu dla zbrodni pod nogi Luceypera zdawali się być aż na dno piekła pogrążeni, ale ich łaska Boża iak gwiazdy zaświeciła na Niebie. Alboż nie Świętszy po cudzołóstwie y zaboyństwie Dawid? Sławna owa w Jerozolimie Magdalena niebyłaż tym gorliwszą w miłości Chrystusa, im była gorętszą w miłościach światowych? Toż się śiało z Pawłem; przy odmianie dziwney z przesładowcy w Kaznodzieję Chrystusowego. Pożary owe wściekley zapalczywości, zapalone w sercu Sawła od zabobonności y niedowiarstwa oznaczały ogień Boski, którym na Apostolstwie miał gorzeć, oświecać y zapalać świat. Samo powołanie y ręce na głos Chrystusa posłuszeństwo sławniejszym nad innych tego Apostoła czyni. Nie od ludzi, ani przez człowieka, lecz od Jezusa Chrystusa y Bogá Oycá zawołany był Paweł, nie łosem iakim, ale usty Bogá żywego, głosem Pana królującego w Niebie, która to okoliczność z tey iedney uwagi wiele mu przydaie szacunku, że prawem Narodów Syn po otrzymanym królestwie zplodzony z lędzwi siedzącego na Tronie, zacniejszym jest nad inne pierwey narodzone. Inni Apostołowie różnie zawołani, Piotr od Jędrzeia do Chrystusa przywiedzion, Jędrzey od Jana Chrzciciela posłany. Natanael

namowiony od Filippa, inni gdy ich iakbż przypadkiem zszedł Chrystus: Dla samego Pawła iak niegdys dla całego Narodu naszego zstąpił z Nieba, lubo od żywota Matki naznaczył sobie to naczynie wybrane, iak sam o sobie wyznaie: *Podobało się Bogu, który mnie odłączył y z żywota Matki obrał, przez łaskę powołał, aby objawił Syna swego we mnie, abym go opowiadał w Narodach, przeto nieśluchałem ciała y krwi.* Nieśluchał ciała y krwi, niemiał względu na zabrane z zplodzeniem Oyczyście niedowiarstwo, niedbał co mieli mówić Książęta y Kapłani o tak nagley odmianie, że mając do Damaszku listy, aby wszystkich Imienia Chrystusowego Wyznawców w związanych do Jerozolimy przywiódł, sam też wiarę y naukę przyjął. Inni Apostołowie przy powołaniu nie wiedzieli o pracach, prześladowaniu, morderstwach, Pawłowi wszystko opowiedział Chrystus: *Ostendam illi, quanta oporteat eum pro nomine meo pati.* Nie odręczyła go ta przerażająca powieść ale tym bardziey zapaliła do niezapracowanej pomocy zaczętego budowania Kościoła, w którym wstawił się nad innych gorliwszym opowiadaniem, wstawił wyborniejszych cnot nieporównanemi przykłady. Radbyim ia dziś Pánowie moi slyszal kázácego Pawła, radłbyim że byście y wy slyszeli. Ogień ów zapalczywości zamieniony w gorliwość Boską przydawał mu

wie-

wiel  
ponie  
jest, w  
oświe  
kie Ap  
szym,  
biey p  
álbo ia  
mowa  
pem y  
Nieba  
powz  
rady B  
wi mo  
napela  
ále y  
konyw  
Uczyn  
pod ó  
zego A  
innych  
wszyst  
przedz  
że Go  
uczyci  
stra s  
slyszec  
w Jeg  
niepor

(c)

wiele dzielności do nawracania Narodów, ale ponieważ gorliwość bez umiejętności próżną jest, więcę nierównie skutków czynił przez oświecony rozum. Był ten mąż nad wszystkie Apostoły uczęszszym, w Piśmie biegłym, przeto za świadectwem Euzebiusza głębiej przenikał Tajemnice w nim zawarte, albo iak pisze Tertullian, samę treść Pisma pomyślał. Miał naukę nie tylko nabytą dowcipem y usiłowaniem codziennym, ale też y z Nieba zabraną. Nie były mu tajne objawienia powszechne ludziom, ale też y inne skryte rady Boże o których się niegodzi człowiekowi mówić. (c) Tym Niebieskim światłem napelniony łatwo mógł nie tylko prostych ale y nayuczeńszych świata Mędrków przekonywać o prawdy wieczne Religij naszej. Uczynił to w Atenach sławney świata całego pod ów czas nauki stolicy, gdzie Dyonizowego Areopagitę o iestności prawego Boga y innych wiary naszej prawdach do zadziwienia wszystkich oświecił. Wielu z Pogan samych, przedziwną Pawła mądrością tak było ujętych, że Go nad Platona przenosili, którego iakby Nauczyciela z Nieba y wszęch umiejętności Mistrza świat cały wielbił. Zadał W. Augustyn słyszeć nauczającego Pawła, gdy bowiem w Jego listach czytał tak wiele mądrości nieporównaney dziwowisk, iak wiele li-

D3

czył

(c) 2, ad Cor: 13.



czył słów spodziewał się większey onych-  
 że w usłach Apostolskich dzielności niż w u-  
 marłym Piśmie. Boska Pawła wymowa tak  
 była skuteczną, że ledwie znaleźć można Króla  
 lub Celarza (mówi S. Chryzostom) tak wie-  
 łą zwycięstwy orężem odniesionych sławne-  
 wnego y podbiciem Narodów, iak wiele  
 ten Apostoł przez 30. lat pod iarżmo Chrze-  
 ścińskiego Religii poddał: Rzymiany, Greci,  
 Perfy, Zydy, Murzyny, Tatarzy, Sarmaty, od  
 Jerozolimy aż do Illiryku, od morza czerwone-  
 go aż do Oceanu y świat prawie cały prze-  
 biegł z Ewangelią za świadectwem S. Hiero-  
 nyma. (d) Inni Apostołowie zwycięstwa  
 swoje w granicach iednego królestwa zam-  
 knęli, Paweł w tak krotkim czasie tyle Narodów  
 nawrócił, iaki ledwie wystarczyć mógł  
 do obciążenia ich. Była prawda wielka gorli-  
 wość infzych Apostolów, gdy iey żadne prze-  
 szkody powściągnąć niemogły, gorliwości Pa-  
 wła niebezpieczeństwa na morzu y ziemi,  
 niebezpieczeństwa w miastach, od niewier-  
 nych lub zmyślonych braci prześladowania,  
 ustawiczne, trzy krotne biczowanie, kamienio-  
 wanie, wypędzanie zloczyńcom przyzwoite,  
 dzikość y okrucieństwo Pogan wstrzymać  
 niemogły. Chociaż go zamykano w więzie-  
 niach, słowo Boże w usłach Jego nie było  
 związane, niemiał prawowiernych słucha-  
 czów,

(d) in Cap. 5. Amos.

czow  
 Czytay  
 cie y v  
 go, każ  
 lub rad  
 bo. wś  
 on, że  
 żeć z l  
 go ży  
 świeci  
 hibeam  
 dział, z  
 wa. zły  
 żadne  
 niezga  
 pomyś  
 iestże i  
 go. do  
 zbawie  
 procz  
 być w  
 Bogá,  
 Niebie  
 łość, g  
 wil: z  
 gi ży  
 można  
 nie ofi  
 oni z

~ (e

czow, to strożom swoim kazania czynił. Czytacie tylko listy Pawła tak liczne, poznacie y w tych martwych kartach Ducha Bożego, każde w nich przykazanie, każda nauka, lub rada szczególnieyszą jest Jego pochwałą, bo wszystkie uczynkiem wypełnił. Wiedział on, że niedosyć jest nauczać y ziemię przebieżać z Ewangelią, ieżeli nie będzie przykładnego życia, któreby wszystkich cnot rodzajem świeciło. Jego to jest nauka: *In omnibus exhibeamus nos sicut Dei ministros, (e)* wiedział, że opowiadanie wiary znieważone bywa złym życiem Apostoła, *niedajmy nikomu żadnego pogorszenia* (mówił on sam) *żeby niezganiono urzędu naszego (f)* a możnaż pomyśleć o świętszym życiu nad życie Pawła? Iestże jaka cnota, któraby w nim naywyższego doskonałości nie doszła szczybla? Miłość zbawienia ludzkiego byłaż w kim inszym procz Chrystusa uślnieysza? Pragnął Paweł być wyklętym za braci swoich, nie od miłości Boga, ale od towarzystwa błogosławionych w Niebie. Zdaie się podobna Moyżeszowa miłość, gdy modląc się do Boga za Żydów mówił: *Albo im odpusć, albo mnie wymaż z Księgi żywota* z tych iednak słow zrozumieć nie można, żeby zbawienie swoje za ich zbawienie ofiarował, y chciał umierać na wieki, aby oni żyli wiecznie. Naszego Apostoła miłość

D4

tak

(e) 2. ad Cor. 8. (f) 2. ad Cor. 6.

tak się bardzo wzmogła, że ieden za wszystkich y na mieyscu wszystkich pragnął być potępiony, aby piekło sobą zatkał. Święci w Niebie na jeden moment niechcieliby oddalić się od błogosławionego widzenia Boga, nasz Apostoł na całą wieczność chciał być oddalonym, aby wszyscy błogosławionemi byli. Ani tu jeszcze koniec miłości Pawła, był on wszystkim wszystkim, chcąc wszystkich pozyskać Chrystusowi. Z Żydami Żyd, z Poganami Paganin, z choremi chory, z śmrotnemi śmrotny, nie iżby ich niedowiarstwa y błędy przyjmował, ale że ich nędzą tak był dotknięty, iakby też nieszczęśliwości z niemi cierpiał. A tu zadziwić się potrzeba, iak ten Duch polutowania czyniący Pawła miękkim w prędkim uczuciu cudzych nędzy, żelaznym go prawie czynił na własne? chyba że mu wesele przytomne w każdym utrapieniu niedopuszczało czuć, co cierpiał. Cożkolwiek bądź, gdy uważam tak niezwyłączoną cierpliwość, zdaje mi się: że widzę wieżę owę Salomona z basztami, tyśiące tarcz z niey wiszące, y wszystkie zbroją Rycerską. Mężtwo w przeciwnościach naszego Apostoła, wieża naymocniejsza na obronę Kościoła nieprzełamana mi stateczności tarczami okryta, wszystkie prześladowców odbijająca postrzały, zbroie w niey Rycerskie były wszystkie cnoty, da których nas wiedzie pokora; gdy się grze-

fzni-

W  
 zniki  
 lem na  
 zumien  
 było, sp  
 ale tak  
 towany  
 niach,  
 skończe  
 nym bi  
 Człowi  
 ziemsk  
 ciałem,  
 taki mo  
 wie gr  
 Aolskie  
 kory,  
 niemie  
 nam n  
 dzenie  
 wał, cz  
 opowia  
 to się c  
 potrzeb  
 rzecz n  
 osądził  
 Verbu  
 znaydo  
 Wierzo  
 zaczął  
 cierpli

sznikiem ze wszystkich naywiększym, Aposto-  
łem naymnieyszym mienił; To tak podle ro-  
zumienie o sobie gdyby w jakim grzeszniku  
było, sprawiedliwością nazwane być powinno,  
ale tak Wielki S. o nie od sumnienia niestro-  
fowany, po wytrzymanych tylu prześladowa-  
niach, po podjętych tak wielu pracach, po  
skończonych szczęśliwie utarczках, po dokona-  
nym biegu, po nawroconych tak wielu narodach  
Człowiek porwany do trzeciego Nieba, Anioł  
ziemski, człowiek Niebieski żyjąc na ziemi  
ciałem, duszą w Niebie, pełny łaski y darów,  
taki mowię Apostoł, gdy się naywiększym zo-  
wie grzesznikiem niegodnym imienia Apo-  
stolskiego, byłby to dowód niesłyszanej po-  
kory, gdybyśmy w nim łasym pierwszego  
niemieli. Niepamięta BOG. odpuszczonych  
nam miłościwie grzechów, Paweł na zawsty-  
dzenie swoje prześladowcą Kościoła się nazy-  
wał, czyniąc się niegodnym na tych miejscach  
opowiadać Ewangelię, gdzie inni opowiadali,  
to się czynił slugą y wybieraczem iakmożn na  
potrzeby wiernych w Azji y Achai, co za  
rzecz nieprzystoyną iurzędowi Apostolskiemu  
osądził Piotr: *Non est acuum nos derelinquere  
Verbum Dei Et ministrare mensis*, to tyśiączne  
znaydował sposoby upokorzenia swoiego.  
Wiercie mi Przezacni Panowie, że dopiero  
zaczął o cnotach Pawła mowić, a że niechęć  
cierpliwości waszey w słuchaniu mnie obra-  
zić,



zić, tym kończę, że miał wszystkie w najwyższym doskonałości stopniu. W najmniejszych sprawach wielki, w wielkich najwyższy, cokolwiek zaczynał, bądź małe bądź wielkie, tego gdy dokonał Duchem, którego był pełen, wynosił to aż do jakiegoś cudu postaci. Macież więc Piotra przez najsławniejszą wiarę okazanego opoką y głową Kościoła, Pawła przez pracę sławniejszego nad innych budownika Onegoż.

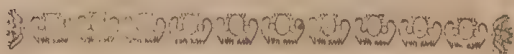
Byliśmy, byliśmy Panowie moi niegdyś ciemnościami, a teraz światłem w Panu przez wiarę Ojca naszego Piotra, ale iakąż ta wiara w nas jest, y jeżeli tylko jest? jest, ale zwierzęca, cielesna, ziemska, Wiara, nie o rzeczach Niebieskich y wiecznych nie myśląca, o wielu wątpliwa, iak w owym niedowiarku, nieuwierzę, aż obaczę, jest w nas wiara nieużyteczne pytania wszczynająca o fatalnym jabłku, o potopie, Korabiu Noego, roznowie węża, y tym podobne. Wiara pragnąca widzieć cuda Chryśtusowe, y Jego samego nie w tey postaci przymiotów, ale w inſzey iak żył na ziemi. Taką wiarę mając, iedno jest iakbyśmy żadney niemieli. Ale mowiemy, że mamy wiarę, niechże sprawy nasze okażą wiarę naszą, wierzymyż że jest Bóg, a gdzież jest Jego cześć, poſznowanie y boiaźń? Wierzymyż, iż ten Pan wiecznie ukochawszy nas Syna ſwoiego dał na okup, jeżeli wierzymy, iakim-

W  
kimże  
iaka: w  
krew za  
rzemyż  
przyto  
Sędzia: z  
poznać  
domow  
niegdys  
iey wia  
wierzy  
o gorliw  
zinnoze  
byliśmy  
cerstwy  
Ducha  
że ten k  
szych n  
wu, w  
nie nafi  
lityków  
żdemu  
wda, ni  
ſwie z  
skie: B  
zginął  
Piotr y  
roznica  
pod mi  
kie gin

kunze umyślem te Táiemnice rozważamy? iaką wdzięcznością? czyliż iesteśmy gotowi krew za krew, życie za życie oddać? Wierzymyż że w tych świątnicach ofobliwicy iest pzytomny ten, ktòry na prawicy Oyca siedzi Sędzia żywych y umarłych? á mogąż w nas poznać tę wiarę odszczepieńcy? widząc serne domow Bożych nieufzanowania? Wyrzekal niegdys Dawid, że stracił światło duszy swojej wiarę, nas to nie nietrwoży, bo wolno wierzyć álbo nie wierzyć tego wieku. Coż o gorliwości naszej względem zachowania rozumnożenia y obrony Religii rzekę. Byliśny, byliśmy przed niewielą wieków obarczeni kacerstw rozlicznemi, litościwy Bóg wzbudził Ducha swojego w Królach y Panach naszych, że ten kąkol wyrwali, wypalili. Tych dni naszych naynieszczęśliwszych, zamnożony znowu, wzmaga się, wybiia w górę na zstumienie nasze, y nie to nietrudni dzisiejszych polityków mniemających: że wolność Religii każdemu pozwolona być ma. Niezginieć prawda, nieupadnie Kościół, choć w tym Królestwie zginie, bo muszą się pełnić słowa Pańskie: Bramy piekielne nieprzekonaią go. Nie zginął za Nerona, gdy naypierwsi Xiążeta Piotr y Paweł zginęli w Rzymie, bo ta iest różnica Monarchii Kościelney od świeckich, że pod mieczem rośnie y pomnaża się, gdy świeckie giną y upadają. Atoli z upadkiem Religii

pe-

pewnie iścieśmy Królestwa? mowilem o tym gdzie indziej. (g) Naychwalebniejszy Wódz nasz Piotrze y Pawle, w całym świecie, a przeto y Królestwie naszym Religia Waszey obronie wiecznie z Kościołem Katolickim polecana. Błogosławże Piotrze Krzyżem, broń Pawle mieczem, a bramy piekielne nieprzewyciężają. Jey, Amen.



## K A Z A N I E

W Dzień Nawiedzenia  
Nayświęt: MARYI PANNY.

*Exurgens MARIA abiit in Montana cum se-*  
*minatione. Luc: 1.*



Okolwiek według Przedwiecznych rozrządzeń, gwoli przedziwney Wciele-  
nia Syna Bożego. sprawie w czasie wypełnione widzimy, albo wysłokie zawiera Tajemnice, albo obfite pożytki nasze. Tego albowiem ze wszęch naywspanialszego dzieła każda okoliczność tym dokładniey rozporządzona być musiała, im szczególnieyszim one-  
goż

(g) w Tom: pierwszym w Kazaniu na Niedzielę 9. po Świątkach.

W d  
goż zamu  
wyższeg  
żadnym  
czenie n  
nie użyt  
przykład  
nowie u  
od Urban  
IX. przy  
Bożych  
częścią d  
pewnie  
kim nie  
z woli Bo  
sie stało  
le Boga  
potrafie  
zdanie B  
mnie za  
W. Grze  
moich B  
ny, pełn  
świadeś  
głofzaig  
JEZU  
którym  
to z ra  
tak wielk  
dzeniem  
ne ani

W dzień Nawiedzenia Nasy: Maryi P. 51  
goż zamierzeniu było okazanie chwały Nasy-  
wyższego y ulczęsliwienie ludzi; przeto w  
żadnym tey sprawy kroku niemożna nieskofi-  
czenie nie wielbić Boga, niemożna niezmiar-  
nie użytecznych naprawie naszey nie tracić  
przykładów. Czyniemy dziś Przezacni Pa-  
nowie uroczysty obchód Nawiedzenia MARYI,  
od Urbana VI. wznowiony, od Bonifacjusza  
IX. przykazany, częścią dla uwielbienia rad  
Bożych w tym nawiedzeniu wykonanych,  
częścią dla zbudowania naszego. Rozumiecie  
pewnie, że to Nawiedzenie przypadkiem ia-  
kim nie z umysłu, z woli tey samey Panny nie  
z woli Boskiey w wieczności rokowane, w cza-  
sie stało się? á zatym iż z niego nie ku chwa-  
le Boga y wiernych nauce wyczerpnąć nie-  
potrafię? Te były niegdyś Kalwina myśli, to  
zdanie Brencyusza kacerzy, przestrzegain;  
mnie zaś w przedsięwzięciu mowienia zaślita  
W. Grzegorz Służącemi do dalszych rzeczy  
moich słowy: Gdy owe najuczciwsze Matro-  
ny, pełne wiary y Ducha S. schodzą się, wielką  
świadectwoy danemi y wziętemi wzajemnie o-  
głaszając Messyjasza przytomnego, iakim był  
JEZUS Syn MARYI świeżo poczęty, przed  
którym dziecię w żywocie Elżbiety wyskoczy-  
ło z radości nadprzyrodzoney, te rzeczy są  
tak wielkich dobr oświadczeniem y przytwier-  
dzeniem, iż całą wiecznością zadość uwielbio-  
ne ani obięte myślą y mądrością wszytskich  
słowo.



*stworzeń być niemoga. (a) Jest wiele y bardzo wiele Tajemnic, jest wiele y bardzo wiele naywyborniejszych cnót wzorów, zwłaszcza wieku naszego wzgardzonych, w tym Nawiedzeniu MARYI, których ieżeli wyślawić niezdolam iakbyin powinien, przynajmniej będę usiłował iak mogę w następujących dwóch częściach Kazania: W pierwszej okazując: Potrzebne Nawiedzenie MARYI. W drugiej przykładne. Nawiedzenie MARYI. W pierwszej uważać będziemy przedziwne sprawy Boże, w drugiej zwierciadło cnót MARYI. Z pierwszej wniesiemy, iak nam potrzebne Nawiedzenie MARYI, z drugiej weźmiemy mocne upomnienie naśladowania MARYI. Ad M. D. G.*

## Część I.

*Nawiedzenie MARYI było potrzebne.*

TRzy były z wyroków wiecznych nieuchronne potrzeby, dla których dobrze wiadoma woli Naywyższego MARYA nawiedziła dom Zacharyasza. Potrzeba było spełnione iuz w żywocie tej Panny Wciele nie Syna Bożego obwieścić, potrzeba było Macierzyństwo MARYI ogłosić, potrzeba było Jana w żywocie Elżbiety poświęcić, co wszystko przyzwoiciej w inszych okolicznościach

miecy-

(a) homil: in Eplam Vigil: Visti: Mariæ.

W d  
mieyscy  
mu Zach  
Nie idę  
cznych  
przystęp  
ko: niez  
względ  
li: nalez  
w głębo  
owe zaw  
przebyci  
ślać, iak  
ludzkiey  
skutkiem  
iakięgo  
wiele la  
Wszec  
wiele pr  
sprzecz  
tych pot  
mianie  
to chętn  
mądrośc  
do obw  
rzyśst  
gdy to  
czynion  
trzebnie  
uczy: że  
przysze

mieysca y czasu stać się niemogło, iak w domu Zacharyasza przy Nawiedzeniu MARYI. Nie idę dla wyluzczenia tey rzeczy do wiecznych owych á rozumom stworzonym nieprzystępnych przewidzeń Bożych, których iako niezawodnych prawideł zażywa BOG względem przyszłych skutków od wolney woli naszej zawisłych. Nie wprowadzam was, w głębokie y nieskończone prawie myśli, w owe zawiłe wątpliwości iedne z drugich nieprzebycie rodzące się, gdy przychodzi rozmyślać, iak to Bóg częstokroć od iedney sprawy ludzkiej, żadnego koniecznego związku z skutkiem nastąpionym niemającego, iakby od iakiego warunku czyli zakładu potrzebnego, wiele łask dobroczynności swojey, albo dzieł Wszechmocnych zawiesza, o czym w Piśmie wiele przeświadczeń, w Teologii wiele jest sprzeczek, bo tak rozmawiając o przedsięwziętych potrzebach, inowilbyim albo niezrozumianie albo nieużytecznie. Pozwalam, y na to chętnie, że nieskończoney BOGA moiego mądrości, tyśięcznych niebrakło wynalazków, do obwieszczenia Wcielonego Słowa, Macierzyństwa MARYI, y poświęcenia Jana, lecz gdy to w tych, nie inszych okolicznościach uczynione jest, należy mi objaśnić, że to potrzebnie uczynione. A nayprzód wiara nas uczy: że Chrystus w wieczności rokowany, przyszedł na świat w trojakim charakterze, przy-

przyszedeł iak Król chwały nayłaskawszy, przyszedeł iak Odkupiciel litościwy, przyszedeł iako Kapłan Naywyższy według porządku Melchizedecha, które to znamiona właściwe były, nie tylko narodzonemu ale ieszcze w wieczności, przewidzianemu y w żywocie MARYI zankniętemu Chrystusowi; á więc ile Król powinien był zaraz na pierwszym wyjściu choynie rozdawać łaski, bo tego wymagało wstawienie przyścia Jego, okazanie Majestatu, wszakże Królowie przy pierwszym na Tron wstępie rozrzucają skarby, szafują dary, ile Odkupiciel powinien był zacząć dzieło swoje wyborniejszemi odkupienia sposobu, aby zaraz na początku uznany był Messyaszem; ile Kapłan Naywyższy, powinien był zaraz okazać władzę swoją w wybieraniu na urzędy nowego Kościoła który stanowią, o toż to wszystko przy Nawiedzeniu MARYI wypełnił. W Domu Zacharyasza naypierwsze było obwieszczenie Króla chwały wstępującego na Tron, áni mniemajcie Panowie moi, że to obwieszczenie było niedostateczne, bo niewieciełz kto to był Zacharyasz? był on Naywyższym Kapłanem, przeto iedno było w domu Jego co w Synagodze ogłosić przyście Chrystusa, rozniosła się ta wieść, po wszystkich Judzkich krainach, za świadectwem Ewangelii. głoszono ten wstęp Króla naszego, nie tylko po wieśniaczych chatach, ale y miastach

W  
 łach y  
 wiedzieli  
 iż pierw  
 cyn prz  
 wione  
 fzcze r  
 gwiazd  
 dowski  
 Duchen  
 sza y E  
 drość s  
 obwiesz  
 darach,  
 go Zach  
 zbicie  
 Janowi  
 więc, prz  
 słuchayo  
 owo w  
 Chrystu  
 áni z po  
 Janie S  
 nie ucz  
 puszcz  
 zkaźde  
 Nie ucz  
 go, bo  
 darow,  
 wrzawa  
 zmierni

flach y Palacach, wiedziała o tym Synagoga, wiedzieli Xiążęta y Kapłani. A tak stało się, iż pierwey swemu Narodowi, dopiero obcym przez trzech wschodnich Królów objawione było Wcielenie Syna Bożego, z tą jeszcze różnicą, że Narodom przez nierozumną gwiazdę dano poznać y znaleźć Króla Żydowskiego, Żydom zaś przez rozumnych y Duchem Prorockim natchnionych Zacharyasza y Elżbietę. Okazał ten Pan chwały, szczodrość swoją prawdziwie Królewską, przy tym obwieszczeniu, w wielu nadprzyrodzonych darach, iakie było rozwiązanie ułt zaniemiałego Zacharyasza, Duch Prorocki onemuż y Elżbiecie pozwolony, przyspieszenie rozumu Janowi y inne tym podobne. To gdy mówię, przychodzi mi do myśli wielka uwaga, słuchajcie icy proszę pilnie, z kąd się wzięło owo wielu mniemanie, że Jana za Chrystusa, Chrystusa za Jana mieli, iaki honor, żadnego ani z poprzedzających ani z następujących po Janie Świętych niepotkał? Jan żadnego cudu nie uczynił, inni tak wiele, Jan więcęcy na puszczy tajemnie żył, niż między ludźmi, a z kądże o nim tak zacne urosło rozumienie? Nie uczynił Jan cudu w życiu swoim iednego, bo on sam iedynym był cudem łask y darow, ukrywał on zalety swoje przed wrzawą obłudnego świata, ale go Bóg niezmiernie wślawił. Gdy Król iaki na Tron

E

wież-



wieǳdza piêrwszy raz, idą przed nim prosięgo ludu y woyska gminy, idą potym Magistraty, Rządcy, daley Senatorowie, Urzędnicy znaki niosący, na ostatku Król z nayzaczneyszym iakiem Xiążęciem, na którego okazał się patrzący lud rozeznac go nie może od Króla, a częstokroć y rosiropnieysy omyleni bywaią; podobna omyłka stała się w Janie Chrzcicielu. Wprowadzał Bóg Syna swoiego na świat z przyzwolitą Onemuż wspaniałością tyfiącznemi wiekami przeciągnioną. Szli przed nim Patryarchowie, Prorocy, Królowie, Sędziowie, szli za nim Pastarze Betleemscy, Królowie Wschodni, szli Apostołowie, Męczennicy &c. niosący znaki Panowania Jego y swoiego poddaństwa. Jan zaś tuż przy boku Chrystusa niezmiernie ozdobiony blaskiem darów y świętobliwości przez nie otrzymaney tak był w oczy nie tylko gmin Żydowski, lecz y biegle w prawie Moyżesza Rabiny, że nie umieli rozeznac, kto z nich był Królem, Jan, czyli Chrystus. Tak iasnie wydawały się łaski udzielone Janowi w potomnych czasach, z choyności Królewskiej Chrystusa przy Nawiedzeniu MARYI. Zaczął ieszcze w żywocie Panieńskim Chrystus dzieło odkupienia według owych Prorokuiącego Zacharyasza słów: *Błogosławiony P. Bóg Izraela, że nawiedził, y uczynił odkupienie ludu swoiego, y owszem przed Wcieleniem swoim, już był*  
 Odku-

Odkupie  
 Jego za  
 go Mes  
 dney wi  
 kiem w  
 kupić Ja  
 Kościoła  
 swoiego  
 Prawo  
 borniey  
 poświę  
 przynay  
 nawied  
 Patrze  
 dzenie  
 mógł b  
 Chryltu  
 pewnie  
 nych w  
 dliwien  
 Bóg u  
 gdy o  
 wchodz  
 nie Chr  
 szła M  
 stusa, a  
 tość Oc  
 wania  
 wot El  
 wyższy



á w nim na Proroctwo Nowozakonne namaścił Jana. Słuchaycie o tym zdania S. Chryzostoma: *Dla tego chciał Chrystus, aby MARYA pozdrowiła Elżbietę, iżby głos wyszły z żywota Matki gdzie mieszkał Pan, przez usta Elżbiety zstąpił na Jana, u tam go namaścił Prorokiem.* O! ślady Boskie przepaścisle, o! Janie o! Zacharyaszu y Elżbieto, iakież to rady Naywyższego o was były? iakie drogi y wynalazki, do ogłoszenia Tajemnicy Wcielenia Słowa? Agdy mi już o obwieśczoneym pierwszy raz Macierzyństwie MARYI cokolwiek powiedzieć przychodzi, zapomnieć niemogę wspomnianych na czele kazania błędnych zdań Brencyusza y Kalwina, mniemających: że MARYA nawiedziła Elżbietę dla doświadczenia, czyli się tak stało z nieplodną tą Matroną, iak przepowiedział Anioł, zkałby się oraz utwierdziła w wierze swoiey, że y ona sama była Matką Bożą. Chociażby na złumienie tak zuchwały potwarzy innych niebyło przeświadczeń, same słowa Elżbiety potępieniem iey są nieuchronnym. Wychwalała wiarę MARYI Elżbieta: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła Panu.* A iakażby była wiara MARYI, szukającej doświadczenia? ieżeli za nauką Grzegorza W. wiara tam niema zaślugi, gdzie ludzki dowcip, daie doświadczenie. Więc MARYA żadney niemiała wiary, o zwiastowanych sobie od

Ga-

W d  
Gabryela  
na? iak  
nawiedz  
rzaigaca  
poselstw  
otrzyma  
Panowi  
być mi  
przyjęci  
stwem  
tylko c  
przykła  
niemog  
y po p  
tak pło  
tury s  
eność  
sza pro  
á ta już  
nieństw  
skich z  
nych n  
sobie p  
dzi, Pa  
rodzaci  
iak Co  
dająca  
wszystk  
cierzyń  
pewny

Gabryela rzeczach y iakże tedy błogosławiona? iak uwierzyła Panu? Pożła MARYA w nawiedziny do Elżbiety nie iakby niedowierzająca przepowiedzeniu, albo nie pewna o poselstwie, ale dla ogłoszenia z woli Bożej, otrzymanego dostojenstwa. Przewidział Bóg, Panowie moi, iak trudna rzecz do wierzenia być miała y skłonienia umysłów ludzkich do przyjęcia prawdy o Panieństwie z Macierzyństwem połączonym á Macierzyństwem nie tylko człowieka ale też y Boga. Ta rzecz przykładu niemiała, y mieć się stworzoną niemogła, bo któraż Panna, tak czysta żeby y po porodzeniu Panną była? która Matka tak płodna, iżby porodziła Boga? pierwsze natury siły przewyższą, drugiego Wszecchność więcej uczynić nie może, ponieważ insza procz wtorey Osoby wcielić się nie może, á ta już Wcielona jest. Szczyci się wiele Panieństwem, ale żadna pociech Macierzyńskich z nienaruszonym wstydem zjednoczonych niema, Sama MARYA áni pierwszej sobie podobney, áni drugiej rowney nie widzi, Panna bez ciężaru, ciężarna bez boleści rodząca, Panna y Matka, iak gwiazda słońce, iak Corka Oyca, iak stworzenie Stworcę wydająca światu. Należało przeto mądrości wszystko widzącej uprzątnąć przyzłe o Macierzyństwie MARYI wątpliwości wyrokiem pewnym, iasnym, żadnemu tłumaczeniu, y



niedowierzaniu niepodległym. A gdzież mamy takie świadectwo? gdzie tak otwarte wyznanie? niemafz nad to które uczyniła Elżbieta przy powitaniu MARYI. Jest na wielu miejscach Piśma, że MARYA była Matką Jezusa, że była Matką Pana, aleć uwłóczący Bóstwa Chrystusowi kacerze łatwo odpowiadają, że była Matką Jezusa człowieka, od Uczniów Panem nazwanego, dla nauki, spósobu życia, wziętych od niego, y posłuszeństwa, chętnie onemuż oświadczonego. Lecz gdy Elżbieta przy powitaniu MARYI, Chrystusa Panem swoim nazwała, mówiąc: *A skądże mi to że Matka Pana moiego przychodzi do mnie, rzeczywiście wyznała Syna MARYI Bogiem y onę Matką Bogą. Bo jakimże proszę was prawem Chrystus mógł być Panem Elżbiety? Elżbieta była Ciotką MARYI, więc Chrystus ile człowiek był wnukiem Elżbiety, więc przez uszanowanie sędziwej babki przyzwoliciey sługą miał być nazwany, nie Panem. Niezwyciężony to Panowie moi dowód, na okazanie Macierzyństwa Boskiego MARYI, z tych Prorokujących Elżbiety słów wzięty, który tak jeszcze utwierdzam: Chrystus chcąc przekonać Faryzeuszów o Bóstwie swoim wątpliwych, wziął z Piśma owe słowa Dawida: *Rzekł Pan Panu mojemu, siedź po prawicy moiej (b)* y tak ie wykladał, Dawid Chrystusa zowie Pa-*

nem

(b) *Psal: iog.*

W  
nem sw  
wicy sw  
zwał Pa  
Bogiem  
nayıpote  
go uzn  
Chrystu  
giem.  
iaśnie,  
wzmem  
Prorok  
nem g  
mniey  
Prorok  
dzieci  
Elżbiet  
gi (c)  
powita  
to, że  
Nie m  
sobie  
znała  
ki? A  
widzi  
Panna  
pełnia  
Dusza  
cniey  
sa od

(c)

nein swoim któremu Bóg dał miejsce na prawi-  
wicy swojej, a czemuż Dawid Chrystusa na-  
zwał Panem swoim? jeżeli Chrystus nie jest  
Bogiem? Dawid wieku swego był Królem  
nayıpoteźniejszy, przeto niemógł kogo inne-  
go uznać Panem nad sobą tylko Boga, a więc  
Chrystus Panem od niego nazwany jest Bo-  
giem. Zamilkli na to Rabini przekonani tak  
iasnie, a nie iestże ten dowod podobny pier-  
wszemu, gdy Elżbieta, iak Dawid Duchem  
Prorockim poznawszy Bóstwo Chrystusa, Pa-  
nem go swoim nazwała? Niemożna nay-  
mnieyszey mieć wątpliwości o prawdziwym  
Prorokowaniu Elżbiety; bo zkądże to wie-  
dzieć mogła co mówiła? MARYA daleko od  
Elżbiety mieszkała, bo siedmdzieśiat mil dro-  
gi (c) y zaraz na pierwszym wstępie przy  
powitaniu zawołała Elżbieta: *A zkądże mi  
to, że Matka Pana moiego przychodzi do mnie.*  
Nie mogła ludzkim sposobem poznać wnosząc  
sobie z ciężaru MARYI, bo tak samego by po-  
znała człowieka, a Bóstwa iakież miała zna-  
ki? Ale ani ciężaru MARYI tak znacznego nie-  
widziała. Chociaż albowiem błogosławiona  
Panna, w pierwszym momencie poczęcia, zu-  
pełnie utworzone Ciało Chrystusa złączone z  
Duszą miała, ponieważ y tym sposobem za-  
nieiylze powinno było być poczęcie Chrystu-  
sa od naszego, zwłaszcza za sprawą Ducha S.

E 4

uczy-

(c) Brochardus in descriptione terræ Sanctæ

uczynione, ani potrzeba było czekać zwyczajnego czasu, wydoskonalenia członków, y związku duszy z ciałem, z tym wszystkim ieszcze w tak ogromną wielkość niewyrosto Ciało Chrystusa, aby MARYĄ wydawało ciężarną, ile że za świadectwem S. Bonawentury, o wieczornych godzinach poczęła, a świtanie poszła w górne krainy. Prawdziwie, prawdziwie prorokowała Elżbieta, prorokowała o przeszłych wielbiąc wiarę MARYI: *Beata quæ credidisti*; prorokowała o terażniejszych rozumem ani zmysłami niezasięgniętych: *unde mihi hoc ut Mater Domini meo veniat ad me*, prorokowała o przyszłych rzeczach: *Perficietur in te, quæ dicta sunt tibi d. Domina*. Coż na to kacerze? co zprzysięgli doświadczenia MARYI oszczercy? mówcie teraz z Wodzem waszym Helwidiuszem nawniezbóżniejszym; MARYA jest Matką Chrystusa według tego, co z niej wziął Chrystus, ale nie wziął Bóstwa tylko człowieczeństwo, więc MARYA jest Matką Chrystusa tylko iak człowieka. Mówcie ieszcze: w Bogu, Bóg y Bóstwo jest nierozdzielną rzeczą, ale nie można mówić, że MARYA jest Matką Bóstwa, więc ani Matką Boga. Tłumi te y podobne wycieczki walże Święta Prorokini Elżbieta; *Ażądże mi to żej Matka Pana moiego*, to jest Boga moiego przysłała do mnie. Jedna jest Osoba Boska Bóstwo y człowieczeństwo łącząc

cząc

W  
cząca  
bez pot  
bie w  
czym  
Zydz  
nieukr  
dobrze  
lubo z  
znaię,  
rzecz  
Bóg c  
się y i  
co do  
człow  
Boski  
wisne  
wstaw  
w Syn  
nie w  
o pot  
Jana?  
dary  
wisły  
wyzn  
vox f  
in ga  
głos  
Na g  
go il  
nie y

cząca w Chryśtusie, dla czego te dwie natury bez pomniejszania iedney z drugą, udzielają sobie wzajemnie własności y nazwisk, zachylim iak dobrze się mowi iż Apostołem: Żydzi ukrzyżowali Bogą chwały, aczkolwiek nieukrzyżowali nie cierpięliwego Bóstwa, tak dobrze się mowi, MARYA Matką Boską iest, lubo z niey Bóstwa niewziął Chryśtus. Przyznaię, że Bóg y Bóstwo są iedną nierozdzielną rzeczą, ale Bóstwo mowi się o samey istocie Bóg o Osobach, otoż więc MARYA zowie się y iest Matką Boską, nie co do natury, lecz co do Osoby mającey, Bóstwo ziednoczone z człowieczeństwem. To nam oznacza wyrok Boski przez Prorokinią Elżbietę, wszystkie zawisłe MARYI wycieczki tłumiącey, którym wstawione było w Zacharyasza Domu iakby w Synagodze Macierzyństwo Boskie Tey Pannie właściwe. A będziesz ieszcze kto pytał o potrzebę ninieyszego Nawiedzenia z strony Jana? temu odpowiadam krotko: wszystkie dary pozwolone Janowi w żywoocie Matki zawisły od pōzdrowienia MARYI, wszakże to wyznała wręcz Elżbieta mówiąc: *ut facta est rex salutationis tuae in auribus meis, exultavit in gaudio infans in utero meo.* O! coż to za głos MARYI dzielny, y iakby wszechmocny. Na głos Wszechmoeności, świat cały z niczego stanął, na głos MARYI stało się odnowienie y naprawa świata, na głos MARYI pokor-

ny:



ny gdy mówiła: *Oto ja służebnica Pańska*, Bóg stał się człowiekiem, na głos MARYI witałcey Elżbietę, niewolnik czarta Syn zatracenia Jan, stał się Synem Bożym, iak niegdyś wprzytomności Starozakoney Arki bałwan Dagon upadł, tak na przyście świętzey nazzey Arki noszącey Chrystusa, Dagon piekielny to jest grzech pierworodny zginął, przeto o Nawiedzeniu MARYI dobrze mógł powtórzyć owe Joba słowa Jan Chrzciciel: *Vitam & misericordiam tribuisti mihi, & visitatio tua custodivit Spiritum meum.* (d) Prosił niegdyś Dawid Boga gorliwie wołając: *Powstań Panie, do spoczynku twego ty y Arka poświęcenia Twiego, Kapłani Twoi niech się odzieją w sprawiedliwość, a Święci twoi radują.* (e) Modlitwę tę co do litery o odniamie Arki w Kościół Nowozakanny o świętości onegoż y uczciwym przyjęciu od Kapłanów rozumieć należy: Coż mi iednak na przeszkodzie być może, gdybym ją przysposował z z Nauczycielmi Kościoła do Nawiedzenia MARYI? Wołał Dawid, na przewidzianego w Duchu Chrystusa: *Powstań Panie do spoczynku Twego*, to jest dobrze czynienia y uwalniania od grzechów, co jest spoczynkiem Chrystusa. Przewidział Dawid w żywocie Panny zamknionego Chrystusa, y dla tego przydał: *Powstań Panie do spoczynku twego ty,*

(d) Job: 10. (e) Psal: 131.

W dzień Nawiedzenia Nays: Maryi P. 75  
ty, y Arka poświęcenia Twoiego, żebyś w  
niey zanieśiony był w Dom Zacharyasza;  
Wolał aby powstała Arka, y powstała: *Exur-*  
*gens MARIA abiit.* Zpełniło się y to o co  
prosił, że Kapłan Zacharyasz z żoną usprawie-  
dliwieni byli, a poświęcony Jan w żywocie  
wyskoczył, *Sacerdotes tui induantur justitiam*  
*& Sancti tui exultent.* Ale dośyć o Tajemnicach  
y potrzebach Nawiedzenia MARYI, iak mnie-  
mań mówilem, pozwólcie mi o cnotach ie-  
szcze co nadmienić.

## II.

Nawiedzenie MARYI było przykładne.

Ubo z przywodzonych dotąd uwag wiele  
pięknych przykładów ku naprawie oby-  
czajów naszych wybrać można, przez wzgląd  
a toli na rozliczne nie porównane MARYI cno-  
ty okazane w Nawiedzeniu Elżbiety, szczegul-  
nieysze mieć możemy nauki do obcowania flu-  
żące. Dwie były okoliczności w których MA-  
RYA to Nawiedzenie odprawiała, podroży mię-  
szkanie trzy miesięczne w Domu Zacharyasza,  
uważmyż MARYĄ w podroży, uważmy w  
pomienionym domu. Całą podróż w tych  
zamknął Ewangelista słowach: *Exurgens MA-*  
*RIA abiit in montana cum festinatione.* O ob-  
cowaniu z Elżbietą tyle napisał: *Intravit in*  
*domum Zachariae & salutavit Elisabeth.* Dzi-  
wna rzecz zdać się wielom, iak y dla czego

ta Panna z skwapliwością odprawiała drogę. Z iedney strony brzemię nie pozwalało iey pospiechu, z drugiey skromność od płochości zawsze daleka. Mniemają niektórzy że MARYA na osielku iachała, to iednak zprzeciwia się Ewangelii, w którey czytamy: *abiit* poszła. Szła tedy Panna Naysw: pieszo nie iachała, szła pieszo tak długą drogę piętnastoletnia Panna, szła przebywając skały, y bezdrożne wąwozy, szła przez kray gorący w naywiększe upały Panna, w utworzeniu ciała nad wszystkie Corki Syońskie naypieńszysza, szła obciążona słodkim brzemieniem, szła bez towarzyszki, y żadney w tak niebezpiecznym stanie usługi, a szła skwapliwie. Coż na to wymyslnie niewiaśki, którym kilka krokow do Kościoła pieszo iść, niepozwała powaga? Co na to wytworne wieku tego Damy pielgrzymujące po świecie dla próżney ciekawości, milczę o inszych końcach pielgrzymowania z wyniszczeniem maiećności; są y te nawiedzenia wasze obcych krajow nie bez Taieńczy skrytych przemyślow. A drożki święte czemuż u was prosiaków ślepo wierzących są zabobonem. Oto Królowa wasza, z którey na pleć waszą niezmierna pochoździ chwala, świętą drożkę odprawia, patrzcie z jaką pracą utrudzeniem, mozołem? Szła MARYA skwapliwie, nie tym pospiechem, y rzutnością iakiego się dają napatrzeć aż do zgorżenia lekko.

W  
lekkom  
nogi sta  
spuśnię  
nieńskie  
mniey  
OO. SS  
że MA  
oraz y  
nasze k  
Druga  
dzim z  
scy, -  
dznych  
Ambro  
alicach  
w szcze  
w dro  
przyk  
tów z  
kapieli  
osław  
słwa  
co do  
dzenia  
uymę  
jest, 1  
się, w  
szczę  
doma

(f)

lekkomyślni modniściowie, niewiedzący iak  
nogi sławiać y ciała postać kierować nayro-  
spuśtniey mają, ale skwapliwością wstyd Pa-  
nieńskiego y Powagi Macierzyństwa bynay-  
mniey nieobrażającą. Dwie znajdzię w  
OO. SS. tego pospiechu przyczyny, pierwszą  
że MARYA iak tylko została Matką Chrystusa,  
oraz y naszą, natychmiast, wylana na opiekę  
naszą kwapiła się nayspierwey uwolnić Jana.  
Drugą, á żeby się nie długo w drodze y cu-  
dzym zabawiła domu. Uczcież się tu wszy-  
scy, skwapliwemi być na poratowanie nę-  
dźnych, *uczcie się niewiaśły* (mówię z Świętym  
Ambrożym) *po cudzych domach nie biegać, na*  
*ulicach niebawić, rozmów nie potrzebnych nie-*  
*wszeczynać, gdy MARTA, w domu uslawiczna*  
*w drodze skwapliwa.* (f) Wiecznym wam  
przykładem niech będzie Dyna od Sychini-  
tów zgwałcona, Betsabea po mniey ostrożney  
kąpieli cudzołożąca z Dawidem, Zuzanna źle  
osławiona. Ale iakże was te niebezpieczeń-  
stwa wstręcają? Coż wam do Trybunałów?  
co do spraw? dla których skrzętnemi nawie-  
dzeniami iednym uprzykrzenie, innym czasu  
uymę czynicie? wy mowicie wiek ten nasz  
jest, pozwala nam tey wolności wdawania  
się, w naytrudniejsze zayścia, iuż też minęły  
szczęśliwie owe grube wieki, gdzie nam w  
domach siedzieć kazano, y o nich mieć ślaga-  
ranie,

(f) *Lib, 2. in Lucam.*



ranie, teraz miley swobody, biesiad, zabawy, obcowania, wolno nam zażywać? á ia mówię. y nieplonnie mówię, że to áni płci waszey nie służy, áni w sądowi przyślonych Pań y Panien, nie przyzwolta. Milczę o skrytych, podeyżranych, ále te same iawne obcowania wasze, wolnieyszey mowy, swawolne zabawki, sąż kiedy bez grzechu? O! ludzie o! obyczaie. O! wstydzie o! skromności płci niewieściey przyzwolta, gdzież jest? Takżeście to potwierdzeni w łasce? także to już żadney do lubieżności żagwi w ciałach waszych nie macie? iż w tak wielu, ciężkich iawnych niebezpieczeństwach nie lękacie się grzechu, w iakich á podobno mnieyszych tyłające upadły? iak nas uczy cały bieł życia ludzkiego. Zapewneby u was moie Panie modne zabobonnikiem áłbo świętożkiem został, nazwalibyście mnie łdzikiem, odludkiem, gwałcicielem przyjaźni, ystowarzystwa ludzkiego, gdybym wam miał przywodzić zdania OO. SS. o tey waszey wolności, á prawdziwey rozwiolności wprowadzoney od was przeciw wszelkiemu prawu na świat. Ale patrzcie przynaymniey na MARYĄ wszakże to Królowa wasza z niey naywiększą dziedziczycie chwałę. Oto ta Panna y Matka Boża, osobności miłośnica, przez wstyd przyrodzony, oczu niewzniosła nigdy na oblicze Oycy swoiego, ta Panna, która z samym Bogiem w skrytości rozmawiać zwykła,

W  
kła, sta  
charyat  
cudzy,  
skromn  
prędze  
własne  
y pozd  
miesiąc  
ce, wie  
lowa  
Prorok  
swoię.  
wienio  
słości  
wasza  
wam  
sca, uk  
poszan  
weźmi  
waszę  
bie roz  
ka: P  
wyciąg  
sępnia  
obnaży  
zamaj  
miał  
wanyc  
wtofiem

kła, stała się podróżną y pielgrzymką do Zacharyasza domu, nie iakby ją kontentował dom cudzy, nie iakby rozpuściła cugle Panieńskiey skromności wychodząc na świat, ale czym prędzey przyspieszała drogę, dla powrotu do własnego domu: Weszła w Dom Zacharyasza y pozdrowiła Elżbietę, mieszkała w nim trzy miesiące. Tu tu was jeszcze zapraszam, wielce, wieku tego Panienki y Panie. Przyszła Królowa do sługi, Matka Boża, do Matki Proroka, nie pominiąc na tak wielką zacność swoją. Uprzedziła nawiedzeniem, pozdrowieniem, daleko podleżyła. A waszey wyniosłości y pyśle kiedyż koniec będzie? nadętość wasza z uroionych w głowach myśli, że wam nakładał Bóg iakich, pierwsze miejsca, ukłony czołobitości, y wśzystek rodzaj pośzanowania należy, kiedyż pomiarkowanie weźmie. Widzi Bóg tę nieczność chardość waszą widzi tę serca napuchłe dumnym o sobie rozumieniem, y grozi wam przez Proroka: *Podniosły się Corci Syońskie, chodzą z wyciągniętą szyją, mrugając, a poważnie posępując. Wierzech głowy ich tysią bęgie, y obnaży P. Bóg włosy ich, pobierze im stroie ich, zamiast wdzięczney woni będzie śmierd, zamiast drogich pasów powróż, zamiast fryzowanych włosów tysią, miasto cienkich płócien włoścennica.* (g) Radłbym ja wam dziś ży-

wemi

(g) *Isaie 3.*

wemi farbami wyobrazil MARYI pokorę, w usługach wś yskkich y nayliższych Elżbiecie, y lenowi czynionych radłbym naygorliwzemi słowy wyraził, tay Panny miłość, dla naprawy ważey. Atoli dla krocącego się czasu te uwagi pominąć muszę. Bawiła w domu Zacharyasza przez trzy miesiące, w domu Kapłańskim iak w Kłasztorze coż rozumiecie? iakie tam rozmowy, zabawy, y obcowanie było? Święte bez wątpienia wszystko. Skrzynią Bożą MARYA była, pełną Tajemnic y wiadomości Boskich. O! ktożby mi dał iednę godzinę być w tym Najsświętszym towarzystwie. Pragnęła Sabba słyszeć Salomona y widzieć, co gdy otrzymała błogosławiła służy Jego słuchające, takiey mądrości. Nieskończenie błogosławieństwami byłibyśmy Panowie moi, gdyby nam dano było słyszeć w zaiemne MARYI, Elżbiety y Zacharyasza rozmowy, widzieć to posiedzenie, przykładne. Mamy y tu przykład Świętych y zbawiennych towarzyszy zabaw, obcować. A coż jest, że dziś z Duchownemi obcowanie wzgardzone? zabawa z prawdziwie mądrymi y pobożnemi Osobami zprzykrzona: *Ugłaszczaymy do mądrego y pobożnego słownie drzwi jego niech pociera noga nasza* (h) radził Mędrzec Pański. Dziś mędrkowicie modni, gardzą mądrymi gruntonie, iedni przez wyniosłość, inni przez wślyd unika-

(h) Eccl: 6.

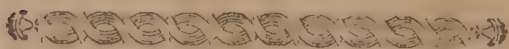
W  
unikają  
którzy  
że gdy  
szą, lub  
szczą, i  
le taia  
pozwal  
byś Bo  
zprowa  
karanie  
stwa ni  
was ze  
towarz  
cznie i  
upomn  
oloby,  
swego  
gardę  
dow,  
tak pi  
wzięty  
uchron  
Nay  
łaski p  
MARY  
tylko p  
za świ  
potrze  
fzey?  
w żyw

unikają ich towarzystwa. Ale bo też to nie-  
którzy zwłaszcza Duchowni, tak są nie ludzey,  
że gdy cokolwiek wolniey wymowione sły-  
szą, lub uczynione widzą krzywią się mar-  
tęczą, inni tak są zuchwali że o małe swywo-  
le są grubiiańsko; przeto ledwie czas krótki  
pozwalają się cierpieć bez obmierzania. O! gdv-  
bys Boże Świętym twoim Kapłanom. dał moc  
zprowadzania ognia, piorunów z Nieba na u-  
karanie gorszących, obcowania, y towarzy-  
stwa niewinnych! ale czyście co chcecie ia na  
was zemsty niewołam, Duchowni waszych  
towarzystw niepragną, atoli zdwoygą, konie-  
cznie iedno obierajcie, albo zbawienne mieć  
upomnienia, y przyślojne w obcowaniach  
ołoby, albo zgubę nienadgrodzoną y chańbę  
swego czasu za tę rozpalaną wolność, y po-  
gardę Kapłanów. Dość dość tych przykła-  
dów, podobno wielu korecących, chociaż z  
tak piękney okoliczności Nawiedzenia MARYI  
wziętych. Uczyńmyż na koniec ten nie-  
uchronny wniosek.

Naywyższy z Prorokow Jan niemógł mieć  
łaski poświęcenia y innych bez Nawiedzenia  
MARYI, niemożemy y my nic mieć od Boga,  
tylko przez ręce MARYI, tak postanowił Bog,  
za świadectwem S. Bernarda, a iakże nam  
potrzebne jest Nawiedzenie tey Królowy na-  
szej? Jan bez własnego usiłowania y zasługi  
w żywocie Matki, tak choyne odebrał dobro-



dziewstwa przez Nawiedzenie MARYI, á cze-  
goż my u tey miłosierdzia Matki nie upro-  
siemy. O ! Najłaskawsza Pani moja MARYA,  
przez wnętrzości Macierzyńskie błagam, cię  
nawiedzay innie w życiu, nawiedzay kłóści-  
wie, á zwłaszcza nawiedz w godzinę śmier-  
ci, Amen.



## KAZANIE

W Dzień S. MAŁGORZATY  
Panny y Męczennicy.

*Inventa autem una pretiosa Margarita abi-  
it, & vendidit omnia quae habuit, & emit  
eam. Math: 13.*

**N**ieprzyzwoicie podobno Jaśnie Oświe-  
cony Trybunale, w obecności Wą-  
szey mōwilibym, o chandlach czyli kup-  
iectwie, dopuścić mi iednak przez dobroć  
Wazę, o tym rodzaju ludzi za powodem E-  
wangelii rzecz całą uczynić. Kupiec jakiś kto-  
remu przypodobane iest Niebo, szukał dobi ych  
perel, znalazłszy iedną drogą, sprzedał wśzy-  
tkę majątność, y onę iedną kupił. Dwie ninie  
nad tą przypowieścią dworne zatrudniały my-  
śli:

W  
śli: Co  
długim  
sztown  
lowy E  
przy ba  
cunek  
wynika  
tny by  
cieli K  
Niebo  
wieku  
porow  
boku;  
gdy B  
dując  
dwuna  
portu  
czecie  
Wśzec  
Niebie  
fy iak  
naw  
nych  
im k  
wśze  
cie r  
skiego  
chcę i  
pobac  
perel,

śli: Co to za perła? co zae ten kupiec? po  
 długim rozważaniu takim osądził; Perła ta ko-  
 sztownieysza być musiała, nad owe dwie Kró-  
 lowy Egiptu Kleopatry, bo o tych prawda  
 przy baiecznych Poganach zostaie, tamtey szac-  
 unek zeznał nieomylny iubiler; zkąd iawny  
 wynika wniosek, że y kupiec oneyże maie-  
 tny być musiał. Doszedłem daley z Nauczy-  
 cieli Kościelnych, iż perły tey potrzebowało  
 Niebo dla ozdoby swoiey, miała ją Antyochia  
 wieku owego iedyną, kupił ją Syn Boży nie-  
 porównanym wydatkiem. Rzecz tu kto z  
 boku: pewnie Niebu w ten czas brakło perel,  
 gdy Bóg górne Jerusalem z naydroższych bu-  
 duiąc kamieni, dwanaście zakładał bram, z  
 dwunastu szcęgelnieyszych perel. *Singulae  
 portae ex singulis Margaritis.* O! zaisle (rze-  
 czecie) nad szacunek ludzki te perły, iednym  
 Włzechmocności uczynione słowem, ale w  
 Niebie, nie w morzu, nie w konfze, nie z ro-  
 sy iak nasze bywaią utworzone, ponieważ ta  
 naywspanialsza Boga stolica y błogosławio-  
 nych wiekuiste siedlisko, z wśzyskimi swo-  
 im kształtem stworzone było na początku  
 włzech rzeczy. Za nieprzystojną także sądzi-  
 cie rzecz Chrystusa Króla chwały, do tak ni-  
 skiego iak iest kupierki przychylać szanu. Nie-  
 cheć ia Wam przydluższego czynić wykładu  
 pobaczonych kamieni, y bram Niebieskich z  
 perel, widzianych od Jana w zachwyceniu,

rozliczne Świętych, z których się składa to miano, oznaczających stany, zaślugi, y cnoty, częścią że do mego przedświadczenia mniey służy, częścią że ten mówienia rodzaj zażywany od dawnych, biegłość onychże w przenikaniu Piśmia okazuje, mniey atoli pożytku w tęskliwie słuchających czyni. Niech zaś bynajmniey pobożnych nieobraża uszu, gdy Chrystusa nazywam kupcem, wszakże ten naypokorniejszy Pan, posłać służebniczą i dobrotliwie przyjął; rzemieślniczego Syna mniemanie znośli, y podle tegoż stanu prace, lepią częścią życia podejmiał, a przez Proroka robakiem nie człowiekiem się mianuje. W poczet więc kupców nie ładziakich, lecz z naypierszey u świata powagi złożony Osoba, naymożniejszego policzę Chrystusa za dozwoleнием waszym, aby nam się wydały Jego dotłatki niezmierne. Przez kosztowną perłę rozumiecie dzisieyszą S. Pannę y Męczennicę, bo coż jest na przefzkodzie? albo w czym zdrożne być może to rozumienie? y owszem ziad poznamy czyli Imię Małgorzaty zgadza się z rzeczą do czego zwykłe Kazania czynię rozdziały: *Pierwszy.* Małgorzata S. drogą była perłą bo Jey świat kupić niemógł. *Drugi.* Małgorzata S. perła bez szacunku bo za nią Chrystus dał wszystkie majątność. W pierwszym przypatrzemy się nieszczęśliwemu światu kupiectwu. W drugim wywnętrzoney Chrystusa dla nas szczodrocie.

W pier-

W  
W pie  
ku. W  
Nieba.

Ma

W  
niu, z  
szacun  
stwa,  
nadpr  
tyrkie  
świata  
niem  
nek.  
wney  
znako  
kości,  
krągł  
nadc  
wałzy  
braże  
bym  
szym  
iakich  
Męcz

(i)

*W dzień S. Małgorzaty P. y Męczen: 85*

W pierwszym nauczymy się własnego szacunku. W drugim iakośmy drogę zakupieni dla Nieba. Ad M. D. G.

## Część I.

*Małgorzata S. droga perła bo iey świat  
kupić nie mógł.*

**W**ielorakie są według badaczów natury przymioty pereł, iednym w porównaniu, z drugimi mniejszy lub większy dające szacunek. Nie myślę ja od nich brać podobieństwa, bo coż za porównanie być może duszy nadprzyrodzonemi ozdobioney darami, bogatyrskich zaszczytów pełney, z wszystkimi świata bogactwy? sama powściągliwość zdaniem Salomona (i) jest nad wszelki szacunek. Mogłbym prawda w czterech kosztowney perły własnościach, trzy dzisiejszey S. znakomitsze okazywać cnoty, wiarę w wielkości, Panieństwo w białości, mężtwo w okragłości y wadze, ale tym mniej zdatnym naddążaniem, nieuczyniłbym w umysłach waszych iasnego pochwał Małgorzaty wyobrażenia, oraz uciążliwą w słuchaniu zadałbym wam przykrość. Inszym przeto iawniejszym kształtem, w otwartszych uwagach do iakich przyuczony jestem, ku uwielbieniu S. Męczennicy y naprawie obyczajów naszych,

F3

rzecz

(i) Eccl: 16.



rzecz przedsięwziętą objaśniam. Drogą była Małgorzata perłą, bo miała tak wspaniałą wiarę, tak nieskażone Panieństwo, tak niewzruszone męstwo, y statek, że wszystkie nawracowniejsze razem zebrane dobra ziemskie żadney z pomienionych nadwagężyć niemogły cnoty. Na przekupienie Małgorzaty wiary, nawiał Olibryusz z jedney strony, zacne Jey urodzenie zabrane z Naywyższego Pogan Kapłana, oraz dostojność swoie, którego uczestnictwo przez związek Małżeński przyrzekał, gdyby się wyrzekła Chrystusa, z drugiey pogardę Chrześcian, ostatnie obelgi onymże wyrządzane od bałwochwalckiego Narodu. Nie wiem ja czyli być może, ostrzeższy rozumnemu człowiekowi bodziec, do odwagi w najtrudniejszych dzieł wykonaniu, nad utratę sławy, imienia, y odziedziczonych godności. To jedno naywiększe dobro, bądź losem rodzenia przznaczone, bądź usłowaniem naszym, y zasługą nabyte, równey jest wagi z życiem, przezo poymniącym dobrze swóy szacunek o sobom, śmierć, y niesława, równym udręceniem, życie y niedotknięte poważanie naykosztowniejszym są kleynotem. Co jeżeli omgłach ucziwych doświadczeniem codziennym prawdzi się, tym bardziej zilszczone widzimy w słabszey, lecz dotkliwszey płci niewieściey, poszanowaniem nigdy nienasyconey chwały nad wszystko żądającej, na uymę czei  
lub

lub z  
cież sob  
uila yel  
ry, w sp  
sne zal  
gwałto  
ści, u  
wnych  
zdaie, z  
nayupo  
rzadki  
wey ch  
ba był  
uchron  
fa álbo  
zabran  
cem o  
tylko z  
á prze  
dnego  
tak O  
Staroś  
obrała  
dzoną  
w prz  
chańb  
szych  
nu Na  
będzi  
prześ

*W dzień S. Małgorzaty P. y Męczen.* 87

lub zniewagę nieznosnie utysknięcey. Staw-  
cież sobie w myśli przezaoną iaką osobę w tak  
uślanych natarczywościach o odstępstwo wia-  
ry, wspaniałym umysłem pogardzającą docze-  
sne załczyty. Przydajcie do przyrodzonych  
gwałtownie w niey tumultuujących namiętno-  
ści, uśilne namowy przyjaciół, niezbyte kre-  
wnych Rodziców rady, wam się nie podobna  
zdaie, żeby samę miłość własną, w tey mierze  
nayuporczywszą zwyciężyć mogła. Biercież  
rzadki przykład szacowania wiary prawdzi-  
wey chwalebnym okazany dowodem. Trze-  
ba było Małgorzacie z dwoygá iedno nie-  
uchronnie obierać, álbo wyrzeczenie Chrystu-  
sa álbo łratę światowey chwały rodzeniem  
zabraney, y od Olibryusza Starosty tym koń-  
cem ofiarowaney, inaczey być niemogło,  
tylko żeby Małgorzata álbo Chrześcianką była,  
á przeto od wślychskich znieważoną álbo błę-  
dnego bałwochwalstwa zabobony przyjęła, á  
tak Oyczyste, y przypadkowe z rzeczzonego  
Starosty dziedziczyła poważanie. Cóż z tego  
obrała? obrała z Dawidem raczey być wzgar-  
dzoną w domu P. Boga naszego, niż mięzkać  
w przybytkach grzeszników, obrała wzyśtek  
chańby rodzaj, od Oycá krewnych, y nayliż-  
szych w Narodzie swoim dla dochowania Pa-  
nu Naywyższemu wiary, Alec przeczyć mi nie  
będziecie Panowie moi tyślaczynym nauczeni  
przeświadczeniem, iż łatwiey iest, wziętey od

Boga dotrzymać wiary, niżeli Panieństwa  
zwłaszcza, gdy do nawerżenia onegoż przy-  
stąpią żwawę ponęty, oprócz przyrodzoney  
w ciałach naszych żagwi, y uslawicznych pod-  
niet, wraz z krwią y życiem pozbytych. Sa-  
mo przyrodzenie ułomne gwałtowną jakąś si-  
łą zdale się przynaglać do pełnienia żądz cieles-  
nych, czego po długich umartwieniach, nay-  
frozłych dobrowolnie zadawanych katnuszach,  
wośrości niewymówny, w oddaleniu od  
świata, w zaroślinach Tebaidy, lub Paletyny  
skałach żyjące, z ciężkim ukorceniem, dozna-  
wać nieprzeſtaią dusze. Naj niechay rozkoſzy,  
miękkosć życia, wyborniejsza uroda, płec pier-  
szczona wzniecą lubieżności płomienie, w tych  
okolicznościach, tym trudniejszy dochowanie  
czyſtości, niżeli wiary, że ani prawo żadne  
wolnym osobom, uczciwych niezabrania mał-  
żeńſtw, ani przyrodzoney być może siły, bez  
potężnych z Nieba zaſilen, zdumić te pożary  
piekielne. Niech ieſzcze przyſtąpią, wylaney  
miłości oświadczenia uprzejme, wabiki dru-  
giey płci ludzace zmyſły y ſerce, niewiecież iak  
ſzwanukie w tym razie powściągliwość? iak  
bliſki upadek? Ja wam tego obſzerniey nie-  
wywodzę patrzenie na cały życia ludzkiego od  
Adama przeciąg, z iak nieukoionym dobrych  
żalem, wielu w tych ſiślach y niewoli nędz-  
nie zginęło, od właſnych chuci przedanych,  
od cielesności kupionych y poymanych. Szcze-  
śli-

W d  
ſliwy k  
ale kto  
żądliw  
nie uśm  
darów  
zachwy  
twienia  
przeci  
walczą  
myſłów  
zranion  
żni z p  
przymi  
iedynie  
chuci, t  
gorzaty  
dnak za  
śródko  
pić Ma  
ſwiat n  
naywig  
miękk  
kło, ofi  
do nay  
ſzczęśli  
to, zw  
ludzac  
y ſerce  
y ſwiat  
tkiem

śliwy kto od tych łudzących nagabani wolny,  
ale któż wolny? szczęśliwy kto burzliwe po-  
żądliwości ciała uśmierzył, lecz któż ie zupeł-  
nie uśmierzył? Wielki ów nieporównanych  
darów mąż Narodów Nauczyciel Paweł, po  
zachwyceniu do trzeciego Nieba, w umar-  
twieniach codziennie umierając, czuł ielzcze  
przeciwieństwo w członkach, uporczywie  
walczące z duszą. Myślicieź teraz iakich prze-  
myśłó w zażywał Olibryusz cudną Małgorzaty  
zraniony urodą, pragnąc dożywotniey przyja-  
źni z przyśięgłą Chrystusa Oblubienicą zawrzeć  
przymierze. Włszyłkim uśłowaniem do tego  
iedynie zmierzał końca, włszyłkie rozżarzone  
chuci, tą karmił nadzieią, iż požądane z Mał-  
gorzaty żyć będzie godziny. Ołobliwiey ie-  
dnak zażywanych w tey mierze chwycił się  
śródków ofiarował kosztowne dary, chcąc ku-  
pić Małgorzaty serce, wabił rozkoszami iakie  
świat mieć może, y dać miłośnikom swoim  
naywiększe, zgola co tylko pielczoną pieć,  
miętkko wychowane ciała kontentować zwy-  
kło, ofiarował Małgorzacie, aby ją przychylił  
do naygorętszych żądź swoich. O! ciebie  
szczęśliwą o! ciebie błogosławioną Małgorza-  
to, zwyciężyłaś zdeptałaś, te marności potężnie  
łudzające, zwyciężyła zdeptała S. Panna, twarz  
y serce, odwracając, od włszyłkich Olibryusza  
y świata rozkoszy, tak niewzruszonym sta-  
tkiem dotrzymując Bogu poświęconego Pa-  
nien-



nieśństwa, iak dotrzymała wiary. Więc iak  
zwyczajnie bywa, gdy się gorliwa miłość  
przemieni w zapalczywość zaciętą przyzio-  
do morderstw dla przełamania ślaczego u-  
mysłu. Jest wielu których bogactwa, czci, od-  
wiary, pokuty, y namowy od posłanowio-  
ney czystości odwieść niemogły, lecz skoro  
pogrożono śmiercią, przywiedziono karów,  
pręgiż, różgi pokazano, i jeżeli zasileni oś-  
bliwą z Nieba pominą, nie odstąpili przed-  
wzięcia, przynajmniej ucieczką obronili zdro-  
wia, y życia. Były z wiecznym dla nas przy-  
kładem, tak odważne Religii naszey Heroiny,  
chętnie pod miecz dające karki dla zachowania  
nieośzacowanego Panieństwa. Lecz Małgorza-  
ta narodzona z Pogan, wychowana w bał-  
wochwalsłwie, na wszystkie cielesność wyla-  
nym, czarty za Boga wielbzącym, ciału y świa-  
tu jedynie służącym, z kąd mogła mieć przy-  
kład takiego mężstwa? Dwojakie było Olibry-  
nsza zamierzenie odwieść od wiary Chrystusa  
S. Pannę, y do swoich przychylić żądań przez  
zezwoleń na Małżeństwo, iakom nadmienił  
wyżej, pierwszy, chciał dogodzić urzędowi  
będąc nań wysłanym dla wygubienia  
Chrześcian, drugim chciał zaspokoić nieuskro-  
mione chuci, okrutnie rozdzierające serce Je-  
go, co się nieszczęśliwie przytrafia miłośnikom  
urody cielesney, która w Małgorzacie była na  
na wybór. Oboje to zamierzenie gwałtownie  
przy-

W d  
przynag  
nayskute  
więcey  
Błagał m  
żarliwie  
skiey za  
usz tym  
rzał mil  
było, ka  
groził v  
wzrusz  
eie Pan  
wu nad  
przyszło  
do ciast  
rzył nie  
wymys  
pragnio  
remi aż  
sieczone  
znych, l  
wie, pr  
nych p  
wody, i  
piekli n  
utonęła  
sła S. I  
widząc  
Pogan,  
wściąg

przynaglało wspomnianego Starostę do użycia  
naykutecznieylzych przekonań, lecz cóż inż  
więcey miał czynić? iaki wymyślić sposób?  
Błagał miłośnie Edezyusz iak Ociec upominał  
żarliwie iak Naywyższy w Antiochii wszy-  
stkiey zabobonności Kapłan, czynił toż Olibry-  
usz tym gorliwiey, im większą nad Oyca go-  
rzał miłością. A gdy to wszystko daremne  
było, kazał Małgorzatę przywieść do sądu,  
groził więzieniem mękami y śmiercią, nie-  
wzruszyły y te postrachy męznego serca. Wie-  
cie Panowie moi że niemalz froższego gnie-  
wu nad ów który wznieca y zapala kochanie,  
przyszło więc do tego, że Małgorzatę wtrącił  
do ciasnego więzienia Olibryusz, y głodem mo-  
rzył niemogąc Jey mieć w pałacach swoich,  
wymysłaych siołów y życia rozkoźnego u-  
pragnioną towarzyszką, przyszło do różg kto-  
remi aż do krwi po całym pieszczonym ciele  
sieczono okrutnie, przyszło do blach żela-  
znych, któremi boki y pierś ścisnęli opryżko-  
wie, przyszło do ostrych grzebieni y rozpal-  
onych pochodni, przyszło do kółła wrzącey  
wody, nie wycisnęli, nie wymęczyli, nie wy-  
piekli nic, nie warzył się kwiat czystości, nie  
utonąła wiara y w tey ostatney katulży, wy-  
szła S. Panna z waru zdrowa y mężnieysza,  
widząc tym cudem pięć tysięcy nawróconych  
Pogan, Olibryusz wściekley zawziętości po-  
wściągnąć niemogąc, okrutnym wyrokiem  
pod

## K A Z A N I E

pod miecz zkazał, S. Męczennicę. Dochodź-  
cież teraz szacunku perły o ktdrey dotąd mō-  
wiłem. Mōwiłem dorząd, co należało do po-  
chwał Małgorzaty, á przenikacież do czegoś  
zimierzał, zaczynam wam wynurzać myśli mo-  
ie od początku Kazania powzięte. Mnie się tak  
zdaie, że świat ten iak iest obłzerny, iednym  
nazwać się może rynkiem ustawiecznego ku-  
piestwa. Nayprzemożniejszy Panowie, y wszy-  
stkich stańdów zacnieysze osoby, dobrze nam  
wyobrażają postać kupcōw. y owżiem urząd  
ich wypełniaią zupełnie. A cōż będzie towa-  
rem przedaynym, y zakupnym? ludzie, dusze,  
cnoty to towar, do kupna y przedaży naypo-  
wabnieyszy. Rozumiecie podobno że to iest  
szczery moy wymysł, y iakieś ponne wyo-  
brazenie, z wielu razem przypadających mi  
uwag uroione w mōzgu, słyżać niechćecie  
otym bez urazy dostoięństw wałzych, iakby  
znieważonych, porōwnaniem z niskim ku-  
pieckim stanem. Atoli wspomnieycie sobie ie-  
dno z wielu widzenie Jana. Widział ten A-  
postoł Anioła kamień młyński rzuciącego w  
morze, słyżzał mōwiącego: *Tym pędem wrzu-  
cony będzie Babilon, miasło owo wielkie y wię-  
cey znalezione niebędzie.* (k) Przyczyna zgu-  
by Babilonu między innemi ta też była: *Quia  
mercatores tui erant Principes terra, Et in ve-  
nificiis tuis erraverunt omnes gentes.* Ilekroć  
zda-

(k) Apocal: 18.

W d  
zdaniem  
wzianian  
zumieć  
lubieźny  
iako prz  
ciół Nay  
falem.  
iey z P  
by miał  
znaczy  
cych ro  
nowie,  
wykła  
iła głę  
docześ  
kupieć  
bardzi  
szącey  
ezci, y  
dla na  
przyin  
nacy  
korą,  
statni  
niem  
ta, po  
nie, p  
zgola  
iedna  
dni r

zdaniem W. Augustyna słyszymy w Piśmie  
wzmiankę o Babilonie, nie mamy przezeń ro-  
zumieć miasta z kamieni, ale ludzi chardych,  
lubieżnych, w złościach swoich trwających,  
jako przeciwnie mężów cnotliwych, y przyja-  
ciół Najwyższego, oznacza nam górne Jeru-  
salem. Otoż macie potwierdzenie myśli mo-  
jej z Pisma. Babilon wyobraża świat ten iak-  
by miasto iakie obszerne, Babilon nierządn-  
y znaczy chciwych honoru, bogactw, szuka-  
jących rozkoszy znikomych, Xiążęta ziemscy Pa-  
nowie, y miłośnicy świata kupcami są podług  
wykładu Lyrana. Wzmogła się potężnie, w po-  
iła głęboko w serca ludzkie, chciwość dobr-  
doczesnych przeto całe życie nasze iednym jest  
kupiectwem. Niemaż żadney namiętności  
bardziej psującey najwyższemu umyśli, gor-  
szącej najlepszemu dusze nad pożądanie bogactw,  
czci, y rozkoszy, przeto matactwa oszustwa  
dla nabycia onychże, z chwałą wiek nasz  
przyjmuje, szczerotę za prostotę, ubóstwo za  
nawciąższą nędzę, przyćmione życia sprawy po-  
korą, bez blasku okazałości światowej za o-  
statnią poczytuając obelgę, przeto tym uniema-  
niem zwaśnieni, dla nienasyconego głodu zło-  
ta, poważenia, wygod przedają się dobrowol-  
nie, przedają całe życie swoje, przedają duszę,  
zgoła wszystko mają przedayne. Osobliwiey  
iednak wiara, powściągliwość, y mężstwo, tych  
dni naszych przedayne są. Obeydźmy wśzy-  
skie



skie stany, urzędy od pierwszych do ostatnich rozumieć się, że gdyby teraz Syn Boży przyiść miał na świat, czyliby znalazł wiarę na ziemi? Przedaia jedni wiarę Boską, drudzy przysięgą obostrzoną wierność. Byli niegdyś kacerze nazwiskiem Kaiani, wychwalający Judasza dla przedaży Chrystusa, iakby to uczynił z żarliwości, o wspomnienie Narodu ludzkiego, aby przez niego w śmierć Chrystusa odkupiony był co by nie napaściło, gdyby nie był wydany Zydami. (1) Poiepił Kościół ten błąd, pozornie łakomstwo Judasza pokrywający, iasnie z Ewangeli dowodząc, z szczeręj chciwości pieczętujący popełnione od niego Świętokradstwo. Cóż różnego od tych kacerzy prosię was czynią dzisiejsi Libertyni, żadney niezatrzymujący Religii, wszyscy iak towarem iakim chandlujący, oświadczają oni miłość Narodu swojego, litują się nad zubożeniem miast Polskich niedostatkiem kunsztów, upadkiem kupieństw, małością ludu, w kraju naszym, radzą przeto, wprowadzenie wszystkich Religii, pozwolenie kryplów, zborów, obrządków zabobonnych, y wolności sprawowania onychże, tym pozorem pokrywając przekupienie swoje. O! Polsko o! Babilonie nierządny o! Kupcy o! chandlerze Świętokradzcy iuż się przedwami Chrystus, y Religia Jego wybiegać niemoże?

Bo

(1) *Ireneus Lib: 1. ctra hæreses Cap: ult: Tertullianus de præscript: Cap: 47.*

Bo iakże  
szych? n  
dków?  
Boskie m  
ga praw  
mi bałw  
mi bluż  
wdą Na  
ale dobr  
królestw  
no jest,  
prze. an  
niegdyś  
czyków  
granice,  
wszystki  
swoich,  
kom. W  
cie to m  
wzbudzi  
ciggną u  
gi waz  
cznic.  
przedać  
ich zap  
kiemu.  
sznym;  
wadze i  
niemi. f

(m)

Bo iakże będziemy bezpieczni, świętości naszych? naszych Sakramentów? naszych obrządków? iakie poważenie Kapłaństwo, Ofiary Boskie mieć będą? ieżeli z temi świątnicami Boga prawego kryple, z ołtarzami Chrystusowemi bałwochwalnie, z nabożeństwem Katolickiem błuźnierstwa kacerńskie, zelżywie, z krzywdą Naywyższego, z pogorzeniem prostych, ałe dobrych dusz, przeciw prawu Boskiemu y królestwu mięszać się będą. A przecieć napisano jest, iż nie należy pereł rzucać przed wieprze. ani świętości miotać przed pły. Zalił się niegdyś Bóg przez Proroka (m) na Tyryczyków Sidończyków, y wszystkie Palestyńską granicę, że srebro, złoto Jemu poświęcone, y wszystkie ozdoby zabrali do bałwochwalni swoich, że lud Jego wybrany przedali Grekom. Wołał przez tegoż Proroka: *Ogłuszajcie to między Narody, potwórcie wojnę, wzbudźcie mocarze, niech przysięgną, niech wyciągają wszyscy Rycerze waleczni, tłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie.* Przyrzekał że syny y córki Ich miał przedać w ręce Sydów Judzkich, a ci mieli ich zaprzedać Sabeyczykom Narodowi dalekiemu. Groził im nakoniec sądem swoim strasznym; *Zgromadzę wszystkie Narody, y zprowadzę ie na dolinę Jozafata, y będę się tam z niemi sądził o lud mój, y o dziedzictwo moje*

*Israel-*

(m) *Isa. 3.*

*Israelskie, które rozproszyli między Narody; a ziemię moję podzielili. Niechę ia wam tego Proroctwa wykladać, stosowaniem do wieku naszego na Religiją Kościoły, złoto, srebro dochody Kościelne nieszczęśliwie frożącego się. Widzicie sami, przychodzi do tey ostateczności że Bogu poświęcone tabliczki brać chcą z Kościołów, dobra Kapłanom Chrystusowym iak niegdys ziemię Lewitom raz na zawżse, wydzielone, od pobożnych Przodków waszych, rozdzielić rozproszyc usiłują, aby tak Greckim Dystrydenckim, zamysłem dogodzili, y zabobonności ich miejsce uprzątnełi. Niechę o tym wołać po wszystkich Narodach z chańbą Oyczyzny moiey; nie wzbudzam was do wojny, słumię iak mogę naybardziej straszliwy krzyk w sercu moim zapalony od gorliwości. Jeżeli jednak ten nieszczęśliwy frymark nastąpi, jeżeli, jeżeli się powiedzie ten chandel, lękam się bardzo, áżeby uczynione Tyryczykom y Sidończykom pogrozki na Panach naszych y całym królestwie zpełnione nie były, ále spełnią się zapewne. Przeda ich Bóg na wieczną niewolą, przeda ich syny y corki w ręco Panów okrutnych, wzbudzi z Narodow wiernych Krole y Pany Chrześciańskie waleczne, lud nawet, protty ále o Religiją nayżwawszy, plugi na miecze motyki na włócznie obroci y wojować przeciwko nim będzie. Staną staną wreszcie na dolinie Jozafata, tam im wytłumaczają*

maczą  
To takie  
widziem  
niegdys  
daway m  
Kupnia d  
świadcze  
przedaia  
biegach p  
daia dro  
wości pr  
funnien  
chę żółte  
tak b. z w  
można o  
suam ven  
iecit int  
czemuż l  
rząd wy  
czyny ku  
dobrze  
słowa. E  
mi, niesz  
iecie zło  
funnien  
cie chan  
Oyczyzn  
mamże o  
nia twar  
(n) l

maczą należycie Świątokradzkie kupiectwo. To takie Religii y rzeczy Boskich przedaże widziemy, coż o wierności mówić? Radził niegdyś mędrzec: *kupuy prawdę, a nieprzedawaj mądrości, nauki, y umiętności.* (n) Kupują dziś prawdę ładunkami złota, na przeswiadczenia fałszywe, y krzywoprzysięstwa, przedaia biegłość w prawach, dowcip w wybiegach prawnych a niesprawiedliwych, przedaia drogo wycieczki wszelkiey sprawiedliwości przeciwne. Przedał nie jeden duszę, sumienie za przyobiecany honorek, za trochę żoltey lub białey ziemi, przedał tak iawnie tak bez wstydnie, że go iak palcem wytchnąć można owemi Salomona słowy: *Hic animam suam venalem habuit, quoniam in vita sua proiecit intima sua.* O! Panowie, o! kupcy, bo czemuż się nazwiskiem brzydzicie, ktorego urząd wypełniacie, chyba z tey iedney przyczyny kupcami nie jesteście, że przyjaciółom, y dobrze wam zaśluzonym niedotrzymujecie. Słowa. Kupujecie darami, ukłonami, obietnicami, nieszczerosć, zdrady, pieniactwa, obfypuiecie złotem obrońców spraw waszych, nie sumiennych wykrętnych. Wlędzie zakładacie chandle sumienia, duszy, wierności, Bogu Oyezwnie y współ Obywatelom winney. A mamże cokolwiek nadmienić bez zafarbowania twarzy, o naysprośniejszych frymarkach

G,

ciele-



cielesnych, niechciałbym całą duszą, ani ziemą ciałem, bo mnie wstyd, mieysca świętość, powściąga, zarazliwy fetor odstręcza, ale mówię minę przeciw tak zagęszczonemu chandlowi, że już prawie co pałac to tandeta, co kamienica, dom, to iatki lubieżnego ścierwu. Przedają się iak widzicie, wypiękrzone, wymuskane, wyśirokone, iak naymodniey osobki, przedają urodę znaywymysłnieszemi przydatkami, przedają Panieństwo jedne, drugie wiarę Małżeńską, za jedną biesiadę, taniec, umizk, ukłon, tani to á ppwabny towar. Chodzą stadami po ulicach, każda iak Dyna z przybranym do boku Sychimitą, leżą w oknach aby ie widziano, wszędzie się znayduią, wszędzie pierwsze zaskępią mieysca, Kościoły nawet, te Świątnice Naywyższego kramem są dla nich. Niepowściąga ich następująca nieśława ięzyki złe, porozumienia, zgorzzenie iawne, zgoła bez wstydu wydaią się na przedasz. Ubolewał Bog na wspomniane Tyryczyki przez Joela: *O lud też mój rzucali łot, dawali pacholę na nierząd, a dziewczęzkę sprzedawali za wino, aby pili.* Dziś to za zwyczaj, y iedyne całego życia wszystkich spraw zamierzenie mają, każda lub każdy, iak naylubieżniey się przedać, do tego stroiem, chodzeniem ułożeniem ciała, obcowaniem zmierzają, na to dostatki bogactwa łożą. Milczę, y nie wzruszam głębiey smrodliwey kałuży, milczę

o skry-

W  
o skryty  
pienędzy  
sku będą  
Ezechiela  
złoto ich  
swoich na  
dłości su  
go daten  
ręce obc  
ziemskim  
cę oblicz  
wreszcie  
mężow  
dw woc  
cu Ani  
wiernoś  
niemamy  
królestw  
zaufani  
byli. N  
pić nie  
jedna zg  
tores tu  
verunt o  
poki się  
w tencz  
rzekać n  
pować n  
zaprzeda

(o) 1

o skrytym wyrządzaniu wszeteczności dla  
pieniędzy, coż za koniec tych chandlów y zy-  
fku będzie? Spełnić się musi wyrok Boski, u  
Ezechiela: *Srebro ich precz wyrzucić będą, a*  
*złoto ich gnoiem będzie...* Ozdobę klejnotów  
swoich na pychę obrocili, y wyobrażenia obrzy-  
dłości swoich, batwany z nich poczynili, dla te-  
go dajem ie onym ku nieczystości, dam ich w  
ręce obce na rozchwylenie y nieubożnikom  
ziemskim na korzyść, y zpligawię ie, y odwró-  
cę oblicze moje od nich. (o) Rozumiałbym  
wreszcie, że ślutek y męstwo doświadczonych  
mężów przekupione być niemogą, kiedy to  
ów wódz waleczny, ów żołnierz bitny na pla-  
cu ślania, z nieuchronnym obowiązkiem  
wierności Królowi y Ojczyźnie swojej. A  
niemamyż setnych przykładów, z iak wielką  
królestw kłeską doznani Rycerze, dowodni y  
zaufani wódzysk całych Porucznicy przekupieni  
byli. Niemasz więc cnoty, ktdreby przeku-  
pić nie można, wszystko u nas przedayne, ta  
jedna zguby świata przyczyna: *Quia merca-*  
*tores tui Principes terra, in venificiis tuis erra-*  
*verunt omnes gentes.* Nieustaną te iarmarki  
poki się ten nierządny Babylon niezapadnie,  
w tenczas. *Kupcy ziemscy płakać będą y wy-*  
*rzekać nad nim, że towaru ich nikt więcej ku-*  
*pować niebędzie.* (p) Teraz prawie wszyscy  
zaprzędani jesteśmy, z żalem serca Boskiego

Gz

oświad.

(o) *Ezech: 7.* (p) *Apocal: 18.*

oświadczonym przez Proroka: *Któż jest pożyczadnik mój, któremu was zaprzedał. o toście zaprzędani dla nieprawości waszych. q)* Szczęśliwy kto wolny, droga to perła duża. Wiele kosztuje Boga, wielce ją szacuje Niebo, o czym choć krotko pozwólcie mi nadmienić.

## Część II.

*Małgorzata S. droga perła, bo za nią Chrystus dał wszystką majątność.*

Jak wiele miał Chrystus wiemy z Ewangelii, gdzie się oświadczył: że mu wszystko dane było od Ojca. Dla iasniejszego przecieć pojęcia wyłanę Jego dla Małgorzaty, y dusz natych szczodroty, dwoiaki uczynmy podział majątności Chrystusowej, w jednym licząc dobra istotne, w drugim przypadkowe, Istotne dobra były: Bóstwo y człowieczeństwo z Osobą Boską ziednoczone. Gdy mówię Bóstwo, rozumieycie zbior czyli niezmierzoną przepaść skarbów, dostoięństwa, rozkoszy, dobroci, szczęśliwości, niekończonych, stworzonym rozumem nie obiętych. Gdy mówię człowieczeństwo z Osobą Boską ziednoczone, rozumieycie ciało y duszę nierozdzielny z Bóstwem związkiem zpoioną, przeto najsłabsze Aniołów przyrodzenie przewyższające. Przypadkowe dobra Chrystusa były,

Nie-

(q) *Isaia 56.*

*W*  
Niebo, n  
poważen  
nia: mił  
winna.  
rzady, n  
wiekow  
diorodz  
dziedzic  
z Oycem  
y poważ  
był świę  
nemi. M  
należała  
brodziej  
skie te d  
iedney c  
O! kolzu  
Boży ten  
na ziemi  
wszystkę  
Bóstwo  
*semetipsu*  
kę cierpi  
narodzon  
swoie na  
czowanie  
nie, y wś  
smutek y  
opulczai  
stolicę sw

Niebo, naywyższe panowanie na ziemi, sława, poważenie, poddaństwo, wzyſkiego ſtworzenia, miłość zwłafzcza od Narodu twoiego powinna. Niebo, y wſpółeczne z Oycem ſwiata rządy, należały Chryſtufowi ile Bogu, y człowiekowi, bo oboim tym względem był jednorodzonym Synem Bożym, przeto miał dziedzictwo Nieba y ziemi, panowanie równe z Oycem w niczym niezmniefzone. Do czci y poważenia miał prawo Chryſtus, bo iey nabył ſwiątością, y cudami nieporównanemi. Miłość Narodu zwłafzcza Żydowskiego, należała Chryſtufowi dla nieprzeliczonych dobrodziejstw onemuż ſwiadczonych. Wzyſkie te dobra ſwoie dał Chryſtus na okupienie iedney drogiey perły, to ieſt duszy ludzkiej. O! koſztowna perło Małgorzato: Wydał Syn Boży ten to kupiec Niebieſki wyſłany od Oycy na ziemię dla ſzukania dobrych pereł, wydał wſzytkę majątność w Jeroſolimie, wyniſzczył Boſtwo ſwoie iak mówi Paweł: *Exinanivit ſemetipſum* gdy z niecierpliwego okrutną mękę cierpiącym, z wiecznego ſtał ſię w czasie narodzonym y umierającym. Wydał ciało ſwoie na więzy więzienie, policzkowanie, bi-czowanie, cierniem koronowanie, ukrzyżowanie, y wſzyſtek rodzaj boleſci, wydał duſze na ſmutek y udrczenia. Położył dla ciebie Niebo, opuſzczając dobrowolnie chwałę Aniołów, ſłoię ſwoię wieczną, wyrzekł ſię Panowania:



*Regnum meum non est de hoc mundo;* niedbał o pośluszeństwo winne sobie, znośząc rokośz y bunt y zuchwałego Zydostwa, ponosił obelgi szyderstwa y oślatnie Naywyższego dostojęstwa swego znieważenie, cierpiał nienawiści, zawziętego, na życie sławę y Imię swoje własnego Narodu. Zgoła całym życiem wszystkim sprawami krwawym potem w Ogrovcu, krwią wszystką aż do kropli wylaną, szukał drogich pereł w ziemi swojej, za ciebie jedną tyleż iak za wszystkie żył, bo cię jedyną wieku swojego w Antiochii znalazł. O! szczęśliwa perło Małgorzato, szczęśliwe perły duże nasze, byłże kto inny, byłże iaki Król, Anioł, Serafin, któryby was znalazł, dopieroż kupił y w koronie chwały wieczney osadził? Przenikaciesz te krótkie uwagi, gdy dłuższych czynić wam nie mogę dla przetrzymanego czasu nad zwyczajny wymiar. Małgorzata, gdy ją chciał kupić Olibryusz, te miała myśli: Dusza moja jest perłą jedyną, jeżeli tę stracę, inżey mieć niemogę. Dusza moja jest perłą mającą początek z Nieba, czemuż ją mam zatopić w świecie y iego marnościach? Dusza moja drogo kupiona od Chrystusa, a na coż mi się zda świat cały zyskać z uszczerbkiem duszy, albo iakiby to był zamian? Dusza moja jest perłą, na ten koniec nabytą aby Oblubienicę Chrystusa Kościół Jego Święty zdobyła, a iakże ją odważę się zespocić jakimkolwiek grzechem,

W d  
chem? D  
ale jedyn  
nów Pog  
w kale g  
stawiony  
cać. O!  
brześ poz  
wydatek  
podobne  
kosztów  
swego u  
dał czło  
przez za  
lę niesko  
czyła na  
wców,  
śmierteln  
sionych  
cieński M  
go, co ie  
żywianie  
Panc  
Niebo p  
Jerusalem  
szeniu u  
przez zł  
dusze lu  
ale na  
Syn Boż  
cież wf

chem? Datza moja jest perłą nie jakąkolwiek,  
ale jedyną y naysłodszą bo wybraną z millio-  
nów Pogan, w śmieciach, bałwochwalstwá,  
w kale grzechów w morzu nieprawości zo-  
stawionych, y mamże ją zaowu w nie wrzu-  
cać. O! żywa jedyna perło Małgorzato, do-  
brześ poznała szacunek twój, dobrześ uważała  
wydatek kupca Niebieskiego. Mógłżeci świat co  
podobnego dać temu, co ci dał Chrystus? oprócz  
kosztów na okupienie twoje, dał ci Bóstwá  
swego uczeftnictwo przez łaskę poświęcającą,  
dał człowieczeństwo, ziednoczył się z tobą  
przez żażywanie Sakramentu Ołtarza, dał chwa-  
łę nieskończoną, dał Niebo, ábyś go dziedzic-  
zyła na wieki, dał za wiarę wieniec Wyzna-  
wców, za dochowaną czystość wieniec nie-  
śmiertelnego Panieństwa, za męstwo w odnie-  
sionych katowniach y śmierci, wieniec zwy-  
cięski Męczenników. Zgoła dał ci siebie całe-  
go, co jest y co tylko ma, wdzięk y za-  
żywanie wiekuiste.

Panowie moi ieszcze y tych dni naszych  
Niebo potrzebuie pereł, na naprawę gróbnego  
Jerusalem, po owych rozpadlinach y spusto-  
szeniu uczynionym w tym mieście Świętem  
przez złych Aniołów. O! perły kosztowne  
duże ludzkie byłyście utopione nie w morzu,  
ale na dnie piekła pograżone, wydobyl was  
Syn Boży, okupił, zapłacił dla Nieba, woczy-  
cież wskrytości walze czyliście zdane do ko-

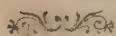
rony, albo raczey do kaydan piekielnych.  
Poznajcie szacunek wasz, y wywnętrzoną Od-  
kupiciela waszego szczodrość, Amen.



# K A Z A N I E

## W dzień S. BONAVENTURY Serafickiego Nauczyciela.

*Qui fecerit & docuerit hic magnus vocabitur  
in Regno Calorum. Math: 5.*



**S**Gdy m natężenie przemyślał, o począ-  
tku pochwał chwalebnoego zewszed-  
miar męża, Kościoła S. Rzymskiego  
Kardynała, Albaneńskiego Biskupa, Serafickie-  
go Nauczyciela. Zakonu moiego przeciągiem  
lat ośmiu Generała, tyśiączne mi przycho-  
dziły uwagi, do zalecenia Wam tego Świętego  
nad innych. Jemu albowiem P. Bóg zaraz od  
pierśi macierzyńskich znamienitsze łask twoich  
zadatki miłościwie dać raczył tak Go niezmiernie  
zafczyciące, iż się zdawało wielom y  
Świętym y zacnym mężom, iakby wieku swo-  
iego nasz Bonawentura sam ieden fczegul-  
nieyszym Wszehmocności y Dobroci Nay-  
wyż-

wyższe  
dzieciń  
karzy,  
przedłu  
dla ich  
Jana n  
tury za  
le Duch  
wie teg  
Zakonu  
zaraz p  
którego  
zkim K  
Grecyi  
Grzego  
siedliśk  
wszech  
przedli  
bożnoś  
wych,  
wypły  
spolity  
go Sw  
zumiem  
in, że  
sze; bo  
y w in  
lebne e  
cni Par  
rządzo

wyższy był zamierzeniem. Jemu Bóg od dzieciństwa na dalšie życie zawąpione od lekarzy, modlitwą S. Ojca naszego do lat 53. przedłużone, tak rzadkie sporządzał dary, że dla ich wielkości Święty Ociec Franciszek Imię Jana na Chrzcie mu dane, w Imię Bonawentury zamięnił, znaczące wielkie szczęście. wiele Duchem Prorockim przepowiadając o sławie tegoż Imienia, uszczęśliwieniu Kościoła, y Zakonu przez Bonawenturę: czego pierwszy zaraz po śmierci S. Franciszka doznał wiek, którego Bonawentura w Włoskim y Francuzkim Królestwie kwitnął, iak niegdys Bazyli w Grecyi, Hieronim w Jerozolimie y Rzymie, Grzegorz w Antiochii, y inni dawniejsi w siedliskach swoich Nauczyciele. Dwa zaśli powizeczne w szyskim Świętym Nauczycielom przedsięwziętem przymioty, mądrość y pobożność, bo z tych iak z źródeł pierwsiłkowych, w szysko onychże iakiełkolwiek iest wypływa zalecenie, aby w tych nawet pospolitych wielom cnotach, właściwsze naszego Świętego dary y sprawy okazał. Tak rozumieć o tym mówienia przedsięwzięciu moim, że samemu Bonawenturze będzie najmilsze, bo on nieskończenie dary Bóskie w sobie y w innych, iako też pochodzące z nich chwalebne dzieła, zawsze poważał, y Wam Przecznici Panowie wielce użyteczne będzie. iak rozrządzone Kazanie w dwóch następujących czę-



częściach: *W pierwszej.* Naychwalebnieyszey Bonawentura, miał mądrość ugruntowaną na wierze. *W drugiej.* Seraficki Nauczyciel Bonawentura miał mądrość w każdym rodzaju cnot niezmiernie ozdobioną. Z pierwszej nauczymy się szczerze rozumki natze, zwłaszcza w rzeczach Boskich skłaniać do prawideł wiary. Z drugiej weźmiemy zachęcenie do usiłowania o cnoty. Udziel światła twoiego, Dawco wszystkiey nauki y umiejętności, Duchu Najswiętszy, uprosz mi potrzebne zażalenie, Stolicę mądrości MARYA.

## Część I.

*Bonawentura miał mądrość ugruntowaną na wierze.*

**D**wie są duszy ludzkiej przyrodzone siły, czyli działania początki, któremi nie tylko od bydła całą istotą swoją różni się człowiek. Ale też nad wielu pospolitszych ludzi tym większe u Niebą y świata zyskuie zalecenie, im więcej usiłuje rozumem poznawać Bogą, wołą doskonałości Jego wyobrażać przez naśladowanie onychże swoim sposobem. Rozum człowieka oświecony nadprzyrodzonym wiary y nabytym przednieyszych nauk światłem, ma uczesność mądrości Boskiej według Anielskiego Tomazsa, (r) a coż nad to być może zacniejszego? Wola

grze-

(r) zda zda qu: 57.

grzechu  
obarczo  
wymuś  
przeci  
działa,  
miotów  
Nieprze  
czyny  
dalece:  
prosta  
ług na  
atoli an  
fze w t  
Boga, el  
chwały  
ączkow  
Toż do  
y nawy  
Bogą,  
pewne  
Bogą,  
czym i  
wieńst  
co Chr  
nit y  
królestw  
luboby  
naszeg  
wnać.  
z podzi

grzechem pierwszym zepsuta, namietnościami obarczona, uślużąca iednak czynić dobrze, wymuszająca na człowieku nie bez wielkiego przeciwieństwa zkażoney natury, chwalebne dzieła, wyraża w duszy podobieństwo przymiotów Boskich, a coż nad te wspanialszego? Nieprzeczę iá temu, że przez same zbawienne czyny wielu otrzymało chwałę niezmierną, iak dalece: iż częstokroć, wzgardzona prosiota, prosta nieumiejętność dla licznieyfzych załug naymędrsze w Niebie podliada głowy, átoż ani tego zaprzec niemożna, że oświecenie w tym życiu rozumy iásniey poznawają Boga, chociaż z równym światłem wiekuištey chwały, nad proste y niećwiczone w tym życiu, áczkolwiek Święte y błogosławione dusze. Toż dopiero ieżeli do nabytey umiejętności, y nawyknionego w tey podróży poznawania Boga, zgromadzi kto skarb wielki załug, zapewne nieporównanie iásnieysze widzenie Boga, y ziednoczenie znim przez miłość, na czym istotne królujących z Bogiem błogosławieństwo należy, mieć będzie. Y toć to iest co Chrystus wyraził mówiąc: *kto będzie czynił y nauczał, będzie nazwany Wielkim w królestwie Niebieskim.* To iest dla czego iá lubobym mógł, iak czynią inni, Bonawentury naszego mądrość, do Salomonowey przyrównać, wielkiey w prawdzie, bo światu całemu z podziwieniem okazaney, iuż w głębokim

rzeczy stworzonych y skutków onychże przenikaniu, iuż w prędkim nayzawilszych o Bogu pytań ułatwianiu, iuż w nayskuteczniejszych radach, iuż w rozządzaniu nieprzebytych zakłóceń, iuż w naywyborniejszey wymowie, którey to Salomona mądrości, z dalekich krain umyślnie zbiegająca nasłuchawszy się słowna w Piśmie Krolowa Sabba Błogosławiła Boga, y usługi Jego słuchające owych wyroków. Lubobym mówię na wzór Salomona mogł wyśławiać Bonawenturę naszego, abyśmy przez to uwielbili Boga, y ulzczęśliwienia Zakonu z takiego Męża pokazał, niechcąc jednak równać Nauczyciela moiego, z tym Królem, bo iego mądrość podobno niezbawiła, chwałę mu tylko doczesną zostawując, gdyż o wieczney żadnego niemamy upewnienia. Jakom więc na czele Kazania postanowił, tak w tym iedynie pochwały Bonawentury chęć zamknąć, że miał mądrość połączoną z wiarą y pobożnością. Co do pierwszego, dwa tylko powszechnie mówią, mamy środki poznawania rzeczy, rozum nasz własny y świadectwo innych, albo raczey umiejętność y wiarę. To gdy mówię, przychodzi mi do pamięci, wzięte wieku tego mędrków prawidło, aby w nic nie wierzyć, co iest nad rozum, bę zdaniem onychże co iest nad poiętność, toteż z rozumem niezgodne, człowiek zaś rozumnie wszystkie prawdy przyjmować powinien, przeto zdaie się

się niepr  
Boskich  
żey Bog  
ra pow  
włością  
mu się  
zatrzym  
mi niez  
niepoię  
pochod  
teyże i  
się z  
dnie za  
mędrsz  
szych p  
y S. Kr  
fłoc T  
foko p  
umieję  
niż wia  
przyw  
czeń w  
ich zaw  
liusz, n  
Bóg co  
potrafi  
fłkar n  
my roz  
z grun

(S)

się niepodobna wiarę z umiętnością rzeczy Boskich połączyć, zwłazcza że im rozum wyżey Bogą zasiądz uśiłaie, tym go bardziey wiara powściąga, im bardziey wrodzoną ciekawością przymiotów Boskich chce dociec, tym mu się więcey zaslawia wiara ćmiąc poiętność, zatrzymując dowcip, zaslaniając światło, owemi niezrozumianemi powieściami, że on iest niepoięty, nieskończony w iłstocie, Osobach, pochodzeniu, działaniu, y tam daley. A do teyże iuż fatalności wiara Boska przyszła? że się z rozumem naszym zgodzić niemoże, zgodzić zawsze w pierwszych Oycach Kościoła mędrzrych nad nas y Świętych Przodkach naszych połączona? A przecieć to Dawid mądry y S. Król mawiał: *Pochodnia nogom moim słowo Twoje Panie.* (f) Takżeśmy iuż wysooko posłapili w naukach? aż do ostatniego umiętności szczebla? że nas więcey rozum, niż wiara w poznawaniu Bogą oświeca? Nieprzywodzę tyfiącznych z Piśma przeświadczeń wzgardzonych od tych mędrków, niech ich zawilydzi Poganin Rzymiski Filozof Tulliusz, mówiący: *Uznać mamy koniecznie, iż Bóg coś więcey iest, y może, niż my dociekać potrafiamy.* Niech tym czasem ta przypowiadka: nie nieiest prawdą czego nieobeymuie-my rozumem, niech tym czasem sloi, poki iey z gruntu niewzruszę. Spytamy ieno tego

zda-

(f) Psal: 18.



zdania mędrków: wprawiony umysł w niedo-  
 dawała jakąś obojętność mających, których  
 swobody myśli nie ochelznać niemoże, przeto  
 czego z przyczyn przyrodzonych niedocho-  
 dzą, dla mialkości rozumków swoich, to na-  
 zywaia bayką. Spytamy ich, iak się to dzieie,  
 że przez sześć godzin morza codziennie przy-  
 bywa, przez drugie sześć ubywa, pytamy o  
 innych tey podobnych sprawach widzialnych,  
 smażą się od tylu wieków aż dotąd mōdgi nie  
 laciaki, wynayduia przyczyny tak różne od  
 siebie, że ie zklić y iedney z nich prawdzi-  
 wey wycisnąć nie można. Czyliż przecie te  
 sprawy o których oczy nasze świadczą pra-  
 wdziewemi nie są, że ich przyczyn nieobeymu-  
 iemy rozumem? Poznaiemy rozumem, że nay-  
 mnieysza iakiegokolwiek ciała cząstka na nie-  
 skończone dzielić się może cząstki, ten iednak  
 nieskończony rozdział obeymuiemyż iasnie  
 poiętnością naszą? Świadczą z doświadcze-  
 nia zmysły, że lud elektryzowany parzący z  
 siebie wydaie ogień, widzimy y inne oczy-  
 wiste natury skutki niedociekłe naybystrzey-  
 szym dowcipem. Jeżeli więc w poięciu tych  
 rzeczy tak wielką czuiemy rozumu szczupłość,  
 które z nami są, mniej od nas są, coż o o-  
 wych mówić, które nad nami są więcey nie-  
 skończenie od nas są? Daymy to, że na wzór  
 Pogańskich Mędrców poymuiemy, iż świat  
 wziął kiedys swōy początek, a przenikamyż  
 iakim

jakim sp  
 muiemy  
 boby mi  
 bez koń  
 zawsze,  
 iednak  
 skończon  
 przepaśc  
 iak naye  
 iąc tak  
 zaprzec  
 niezaw  
 nieogran  
 Bog bez  
 iest Bog  
 niebami  
 iedno?  
 ści o Bo  
 nietrudn  
 niemog  
 zum, to  
 bez żad  
 krag cz  
 bo tego  
 trupa w  
 wino y  
 ciw roz  
 czynion  
 żelibys  
 rozumem

jakim sposobem mógł się stać z niczego? po-  
mniemy że Stworzyciel nigdy się nie począł,  
boby mieć musiał inszego Stworzyciela, y tak  
bez końca ten Stworzyciel jest od wieków  
zawsze, y na wieki nigdy być nieprzestanie, to  
jednak nigdy, to zawsze, ta wieczność nie-  
skończona bezdenną jest dla rozumu naszych  
przepaścią. Myślcie wy teraz Panowie moi  
jak najwyżey o Bogu, á ja wam przypomina-  
jąc tak mówię: Czyliż Bog którego istności  
zaprzec niemożna, nieskończonych w sobie  
niezawiera przymiotów? czyliż nie jest istotą  
nieograniczoną? w gorze nad Niebem jest  
Bóg bez wierzchołku, pod ziemią za Niebem  
jest Bóg bez dna, po stronach w okolicy za  
niebami jest Bóg bez granic, á poymiecież to  
jedno? Wierzcie mi, że tysiące takich powie-  
ści o Bogu, prawdziwych przywieść mi wam  
nietrudno, ále objaśnić y tłumaczyć ich wam  
niemogę. Jestże więc prawdą, co jest nad ro-  
zum, to rozumowi przeciwne? Widzieć gorę  
bez żadney około niziny, kiy bez końców, o-  
krąg czterograniasty jest, przeciw rozumowi,  
bo tego áni Bóg uczynić niemoże, ále widzieć  
trupą wskrzeszonego, wodę przemienioną w  
wino y tym podobne sprawy, nie jest prze-  
ciw rozumowi, bo ie tyle kroć mocą Boską u-  
czynione, mądrzy y Święci widzieli ludzie. Je-  
żeli byśmy to tylko wierzyli, co poymniemy  
rozumem, tym samym nie byśmy niewierzyli,  
ponie-

ponieważ wierzyć nic innego nie jest, tylko te rzeczy prawdziwemi uznawać, których rozumem niezasięgamy, z kąd pochodzi, że Żydzi, Poganie, nie wierzący temu wżyskiemu, co my wierzymy, uznają jednak, iż żadna bez wiary Religia być nie może, przeto w naywiększym obłędzie zabobonow zostający mają swoje tajemnice, onym zupełnie wierząc, y rozum swoy chętnie poddając. A wiara nasza, powtarzam, do teyże już śałałości przyszła, że my czeze Chrześcian noszący linię żadney Religii naszej Nayświętszey mieć niebędziemy Tajemnicy? O! Boże Chrześciński. Boże Oycow naszych, jakżeś teraz znalazł w rozumach tych mędrkow, cokolwiek iesteś y możesz, to oni wszystko poymują. Ey przecieć Święte y wieczne wiary naszej prawdy, że Bóg jest jeden w istocie, trojaki w Osobach, że Syn Boski stał się człowiekiem, że jest istotnie pod Osobami chleba y wina, że nas po śmierci wieczna kara lub nagroda czeka, y inne tym pod obne, aczkolwiek są nad rozum inaczejby Tajemnicami niebyły, ani by wieczney dla nas niekorzystały zaślugi, dla ktorey wierni, iak mowi Apostoł, wszystko swoy zniewalają rozum, słowom Bóskim bardziey, niż iakiemuś na pozor nie zdawaniu się dufając rozumnie y mądrze, przecieć mówię te wiary naszej objawione prawdy nieomylnie być muszą? Jeżeli wiara ludzka na świadectwie

ctwie ludzkiego  
zgadza się z prawdą  
zupełnie, to jest  
czynie po  
zawodnym  
zgodzić  
y wiernie  
wiele rzeczy  
śmieszne ob  
wie, iak  
iak czyt  
wstydz  
dzając z  
powinni  
Jego imię  
on sam  
ney dobro  
więc te  
mioty, p  
uśności  
patrzona  
li Pisma,  
onegoż  
kład, ta  
Bonawe  
o Bogu,  
rzeniu ś  
czach, u  
we Wł  
cąż Zakon

Świe ludzi godnych y wiadomych zaſadzona, zgadza ſię z umięgiętością naſzą, y oſwze do zupełney rzeczy wiadomości ieſt nam koniecznie potrzebna? áczemuż wiara Boſka na niezawodnych Jego ugruntowana wyrokach, zgodzić ſię niema? czemu y mądremi razem y wiernemi być niemożemy? zwłaszcza gdy wiele rzeczy wiare naſzą zkładających, w Piſmie oboim zamkniętych, Pogańſcy mędrcowie, iakożkolwiek ſwiatłem rozumu poznali, iak czytamy w onychże Xiſtgach, nie bez zaſtydzenia naſzego, raczey więc y my wiedząc z przyrodzenia że ieſt Bóg, wyznawać powinniſmy, że nieſkończonych doſkonałości Jego myſlą naſzą zmierzyć niemożemy, ieżeli on ſam niektórych przynajmniej, z ſzczegulney dobroci ſwoiey nieobiawi. Widzicie więc te trzy Chreſcijańskiey mądrości przyſioty, powinna być bez zaſadzenia y zbytniey uſności w właſnym rozumie, powinna być opatrzona wiadomością objawień Boſkich czyli Piſma, powinna być wzmochniona zdrowym onegoż rozumieniem. Bierźcieſz krótki przykład, takiey mądrości z Nauczyciela naſzego Bonawentury; Nie liczę wam iak wiele ten S. o Bogu, o Troycy, o Wſzechmocności, ſwo-  
rzeniu ſwiata, y innych nad rozum naſz rzeczach, uczonych zoſtawił Piſm, iak wiele lat, we Włofzech, w Paryżu, z chwałą nieuſlaig-  
cą Zakonu naſzego nauczał, iak ſamę treść Pi-



fina y Tajemnic wiary wyluszczał, z podziwieniem nayprzedmierzonych Sorbony y innych Akademii Mistrzów. Z tych wszystkich Bonawentury Xiąg, nauk, z niezmiernym pożytkiem nam potomnym zostawionych tę jedną wam czynię uwagę. Co się też to tak wielomacownik przydało mężom, iaki był Origen, który w wielu tłumaczeniach Piśma pobierał. Tertulian którego niewszystkie Xięgi przyimnie Kościół, iakim był mianowicie S. Cypryan słonce owo Wschodniego Kościoła, który długą z Stefanem Papieżem o nieważność chrztu od kacerzy danego czyniąc spór, od Stefana za życia, strofowany, y od powszechnego Kościoła w tym zdaniu nagany odniósł. Dajcie mi y tego przyczynę, czemu ów Naypotężniejszy kacerzy wojownik Augustyn, Tomasz Anielski, y inni Piśma swoje w młodym wydane wieku odwołali? Co o tych Świętych y uczonych mężach, bez uwłóctwa ich sławie mówić można, dla przeliroginalzey użytecznie, abyśmy widząc iż Cezary, y Labany, iakimi byli wspomniani Nauczyciele Kościoła, albo przez ciękawsze o rzeczach Boskich badanie, albo przez zbytek Krasomowstwa, niepominając na owę Proroka przestrożę: *badacz Mejsztatu zstłumiony będzie od chwasty*, albo przez zbyteczne do własnego zdania przywiązanie, zachwiali się, abyśmy umówię jasnie widzieli, co z tak podłym chruszczem

flem, iaki wagi to naszego żadnego ściół w szego iob Bonawe dobrze wiadom niu y w zpracow rozrargi przywią wę z i mniema nu Duch niepod mniema czyli T dręczeni szperani nalzey w które skich p szacnie gadzią wani, z drość p nych w w poga

flem, iakim jesteſmy ſtać ſię może. Z tey uwagi to pierwſze y oſobliwſze Bonawentury naſzego mądroſci mieycie zelecenie, że ani On żadnego ſwego nieodwołał Piſma, ani Go Koſciół w niczym niepoprawił, co do naymnieyſzego iota, z uwielbieniem przyjmując naukę Bonawentury w Xiegach zoſtawionych. Był dobrze opatrzony ſten Święty Nauczyciel naſz wiadomością Piſm Boſkich, na których czytaniu y wykładzie, dni y nocy bezſenne nie-  
zpracowanie trawił, przy innych zabawach y rozſtargnieniach Zakonnych, z nieóderwanym przywiązaniem. Słuchaycie y bierzcie naprawę z mocnym upomnieniem, Mędrkowie mniemani wieku naſzego, którym zabawy ſłanu Duchownego zdaia ſię próżne, obowiązki niepodobne nauki niepożyteczne, walczym mniemaniem wybladły nad Xiegami mędrzec czyli Teolog, nie-ma więcey korzyſci, iak udręczenie ducha y próżne niepewnych rzeczy ſzpieganie. A przecieć to nauka Boſka, Religii naſzey podpora naymocnieyſza, wieża owa w której tyſiące tarcz na odbicie nieprzyacieliſkich poſtrzałów zayduia ſię. Wy mądroſć ſzacuiecie polityków, czaſowi y mieyſcu dogadzaiających, którzy w niczym nieugruntowani, za wſzyſko umieiających udia ſię, a mądroſć prawdziwa z źródeł od Boga obiawionych wyczerpana, a przeto naywyżſza czemuż w pogardzie? Nie to ieſt o niey rozumienia

H<sub>2</sub> pra.

prawdziwie mądrych mężów, nie ten Jey szacunek. Wołał Bonawenturę Klemens na ten czas IV. wiadomy dobrze wspaniałych Jego przymiotów, na Biskupstwo Eboraceńskie do Anglii, Bonawentura podtenczas Xięgi Moyszowe w Paryzkiej Akademii publicznie tłumaczył, y drugą o siedmiu widzeniach pisał, przeto wołał raczey na usilne nalegania Papieża, wymówić się z pokorą, niżeli odstąpić rozpoczętego dzieła. Zdumiał się Klemens, na tak rzadki przykład, pełne chwały y błogosławieństwa wypisując mu słowa: *Stójże w tym Testamentie Bonawenturo, a w zupełnym praw Boskich zachowaniu zstasz się.* A gdy ni już o zdrowym rozumieniu Pisma, iakie miał Bonawentura nadmienić przychodzi, żadną miarą wstrzymać się niemogę od przymowienia tym, którzy czyli to z płochości, czyli z pogardy Xiąg y wyroków Boskich, swawolne, błędne, gorszące, do rzeczy nieprzystoynych, żartów, słołowania czynią, bo ten wyśiępek, y zniewaga Bogu iak widzicie, niezwyčajnie tych dni naszych zagęszczono iest. Czytają dziś wolnie Pismo, mężczyzny y niewiasty, czynią sobie wykłady iakie chcą, bluźnią y gorszą się z tych Xiąg, czego w nich nie rozumieją, Pieni Salomona pouczyły się Panie y Panny, á iak im lubieżność ich każe, takie bez wstydnie rozumieją, niewiedząc, lub niewierząc; że to wszystko w figurach czyli podobień.

bieństwa  
wzyski  
was, za  
ne, pow  
niemoga  
tych Nau  
mniema  
otwarte  
kie nauk  
zpisane  
li y pisa  
onych p  
oświece  
drość, y  
żym Ta  
áni mie  
prawoś  
czony,  
Bogiem  
Tajemn  
świadc  
ciekaw  
zalecon  
wentur  
czy, któ  
Bonaw  
dość n  
mu pal  
wiąc:  
St. wie

bieństwach, co jest zwyczajnym Proroctw  
 wszystkich stylem rozumiane być ma. Jeżeli  
 was, zakazy Kościelne surowo obostrzo-  
 ne, powściągnąć od czytania Xąg Boskich  
 niemogą, czytajcież przynajmniej w Świę-  
 tych Nauczycielach onychże tłumaczenie; Wy  
 mniemacie, że Xięgi Boskie tak są wszystkim  
 otwarte, iak świeckie opisanie dzieiow, y ludz-  
 kie nauki. Palcem, to jest Duchem Boskim,  
 zpisane te Xięgi, Duchem S. natchnieni mówili  
 y pisali SS. Prorocy, przeto do rozumienia  
 onych przyzwoitego, szczerulnieyszey łaski y  
 oświecenia potrzeba. Nie wniydzcie ta mą-  
 drość, y przenikanie ukrytych w słowie Bo-  
 żym Tajemnic w duszę skażoną grzechami,  
 ani mieszkac może w ciele poddanym nie-  
 prawości. Musi być od ziemi, od ciała odłą-  
 czony, wszystkiemi siłami duszy złączony z  
 Bogiem, kto pożąda doysć zawitych w Piśmie  
 Tajemnic. Niechże teraz Tomasz Anielski da  
 świadectwo o Bonawenturze naszym. Zdięty  
 ciekawością wspomniany Nauczyciel, wielce  
 zalecony w Kościele Bożym, pytał raz Bon-  
 wentury, zkądby tak wiele przedziwnych rze-  
 czy, których nauczał, wybierał? Pokazał mu  
 Bonawentura Xiegarnią swoię, á gdy na tym  
 dość niemiał nieuspokoiony Tomasz, zkazał  
 mu palcem ukrzyżowanego Chrystusa mó-  
 wiąc: *Wiedz Oycze, że są moie osobliwe Xię-  
 gi, wiedz zapewne, że tey jedney naydroższey*



wybiram wszystko, co czytam, piszę, y czynię. Winiszę ci, winiszę całą dotąd Najmilszy mój Nauczycielu Bonawenturo, mądrości Twoiey na tak żywey ugruntowaney wierze, winiszę żeś zrozumiał, poigł, otworzył tę Księgę siedmią pieczęcianiami zawartą, y nam twoim uczniom do prawdziwey mądrości pokazał źródło. Ze zaś nie na samych Słowach, y Księgach zawisła mądrość zdaniem W. Grzegorza, została mi okazać Bonawentury cnoty połączone z mądrością.

## Część II.

Seraficki Nauczyciel Bonawentura, miał mądrość wszelkim rodzajem cnot ozdobioną.

Nierozumiecie Panowie moi, iżem umyślił wszystkie zbiór cnot, który w życiu swoim zgromadził Bonawentura, a zgromadził wielki przekładać wam dzisiaj, boby to było zacząć dzieło dłuższego niż ten Święty żył wieku, w każdej sprawie najmnieyszey nieporównany. Chwałę ja S. Grzegorza naukę y Jego trzymam zdanie; że cnoty takłą ściśłym połączone zwiazkiem, iż kto ma jedną ma y drugą y wszystkie. Y znowu co się dotycze mądrości o której rzecz przedsięwziętą mam kończyć, tey aby była doskonałą, dosyć jest być bez wyniosłości, potrzeba być ożywioną uprzejmym Bogą kochaniem. Pokora iak doskonałą czyni unikiętność o Bogu, dawno prze-

przepow  
przyda u  
nie masz  
cy, y na  
śniak pro  
Ta jedna  
od świa  
Apostoła  
różni. P  
Grzegorz  
mądrości  
mieć w  
prawdę  
wał. W  
te. Tey  
obcowan  
kosztown  
rzy umi  
nich wyn  
boiaźliw  
zgola y  
się z po  
cym ni  
uczeństw  
to jest i  
rzeniem  
y daleki  
mieć m  
bodnem

przepowiedział Tomasz à Kempis: *Na co się  
przysła wiele o Troję, wysoko mówić, jeżeli  
nie masz pokory z kt krebył się podobał Troj-  
cy, y na inszym miejscu: Lepszy jest wie-  
śniak prośły pokorny, niżeli Teolog wyniosły.*  
Ta jedna cnota, mądrość prawdziwą Boską,  
od światowey fałszywey, głupstwem od  
Apostoła nazwaney, całym Niebem y ziemią  
różni. Pozwólcie mi opisać z przerwczonym  
Grzegorzem S. urość y przymioty mniemanej  
mądrości. *Mądrość światowa jest co inszego  
mnie w sercu, co inszego w uszach, fałsz za  
prawdę utrzymywać, prawdę za fałsz nado-  
wać.* Widzicie Politycy mądrości walecy li-  
tę. *Tey mądrości (mówi daley tenże S.) z  
obcowania uczą się dzieci, tey młodzi przez  
kosztowne pielgrzymowanie nabywają, tę któ-  
rzy umieją drugimi gardząc puszają się nad  
nich wynoszą, tey którzy niemięją, podlegli y  
bojaźliwi w inszych dźwiągą się. (t) Pycha  
zgola y rozwioła rozumu wyniosłość, áżeby  
się z powolnym ślepo wśzystkiemu wierzą-  
cym nierównać półpolstwem, żeby się nay-  
uczeńszym osobom uporeczywie sprzeciwić,  
to jest iedynym świata przemądrego zamie-  
rzeniem. Pragnienie własnego szacunku wolne  
y dalekie od wszelkień uprzedzeń każe im  
mieć myśl, áby się czynili w posiadaniu wol-  
nodbności. W omamioną jakąś wolność wpra-*

H4 wiwłzy

(t) Lib: 10. Moral: Cap: 11.

wiwszy umysły, pędzą część wieku naleydszego, w poiona w dusze ich niedoyrzała obojętność, każe im być bez wszelkich zabiegów y trudu, bez przywiązania do wszelkich prawideł powinności, aby iak mniemają swobodnie żyli, a tak żyjąc gdy ku schyłkowi oglądają się wstecz, nie mogą obaczyć żadnego dzieła swoiey czynności, nieumieją znaleźć nazwiska spraw swoich, w długim przeciągu przeżytego czasu. Odzywa się w nich częstokroć, skryte natchnienie żalu, że zdatości swoiey, używają na złe, mogąc społeczności ludzkiey y sobie żyć użyteczniey, Bogu światobliwiey. Atoli miłość nawyknioney swobody, straszy ich surowością obowiązkow, y tak mniemają, że punkt ludzkiego życia wymysłnością trudów męczyć szkoda, poddawać go pod prawidła ściśłych powinności, jest wynalazek nayokrutnieyszey Tyranii. Szerzą się te zdania na kształt powietrza zarażone pychą, wprowadzając nayprzod rozwiozłość życia, potym przez wymyślone na samey rozpuszcie załadzające się usławy, wieczne Religii prawdy znieść usługą. Nayswiętsze od naygrubszych Narodów szacowane cnoty, boiaźń Boga, miłość Jego, za omamienie z dzieciństwa albo próżne Duchownych udają wymysły, namiętności zaś y naywiększe zbrodnie, piękne mi cnot nazywają imiony. Pycha nayprzykład u nich, jest przystoynym o sobie rozumieniem,

nie-

niefcz  
chwale  
stropny  
teryą,  
go um  
tey ma  
nić kła  
grzech  
prawa  
służące  
mie pr  
ko wo  
y spr  
poniew  
aby si  
anście i  
miarką  
ci męd  
ci swo  
dnych  
wym.  
poćciw  
iak roz  
cey Re  
namien  
nie to  
Boskie  
wdziw  
rzy zas  
dzają z

nieszczerość potrzebną polityką, zazdrość chwalebna walką, zdradzieckie oszukanie roztroptym dowcipem, lubieżność modą galanterią, nienawiść, y zemsta, stateczną wielkiego umysłu wspaniałością. Godzi się według tej mądrości najszkodliwsze bliźniemu popełnić kłamstwo, bo pięknie skłamać nie maż grzechu, godzi się Boskie y Kościelne łamać prawa, bo zażywane lubo w tej mierze nie służące mają po sobie przyślowie: potrzeba łamie prawo. Co się chce y podoba to wszystko wolno uczynić, wolno bezcenni słowy y sprawami, nayniewinnieysze gorzyć dusze, ponieważ sam Chrystus powiedział: Potrzeba aby się przytrafiały zgorzienia. Wolno się mścić iak naysrożey, bo Ewangelia uczy iaką miarką pożyczycie, taką wam oddadzą. Zgoł ci mędrkowie rozpuściwszy wyuzdanych chuci swoich cugle mōwią iż człowiekowi bez żadnych obowiązków Religii, dosyć być pościwym. Ale niech nam powiedzą co to jest być pościwym? nic innego tylko się: sprawować iak rozum y Prawo każe, a czegoż po nas więcey Religia wyciąga? Niech każdy nie to co namietność, lecz co zdrowy zakaznie rozum, nie to co rozpusta, ale co prawa mianowicie Boskie czynić każą, czyni, tym samym prawdziwie pościwym y wiernym będzie. Którzy zaś we wszystkich bydzącym swoim dogadzaią żądom, którzy co jest dobrowolne u-

mar-



martwienie nie tylko niewiedzą, ale szędzą z niego, którzy żadnych nad sobą zwalczają do wiecznego błogosławieństwa prowadzących nie uznają praw, którzy z wszelkich od złego hamulców, z wszelkich miłości Boga y bliźniego warujących zakazów, tak z wymyślonych na dzieci wysmiewają się postrachów, ci zarówno wiary y pościwości nie mają. Wniďteż tylko w siebie, roztrząsniacie skryte myśli wasze! o mniemani świata mądrkowicie, czyliż nie macie praw Boskich na duszy wyrytych? czyliż choćby w was naygorzła była żądza, chcecie to cierpieć co drugim wyrządzacie? szalbierz gani kłamstwo, złodziey kradzież, nieczłownik złość, pychę wyniośły, cudzołóstwo cudzołóżnik potępia, gdyby z Jego krzywdą uczynione było, a z kądże to jeżeli nie z wrodzonych obowiązków Świętego życia praw? Przeto możeliż się nazwać mądrością, mądrość wasza? tak rozchcelznana przewrotna, żadnych Prawideł y boiaźni Boga nie mająca? a przecieć to Dawid S. mówi że początkiem mądrości jest boiaźń Boga? przecieć y chardy Lucyper pierworodny Syn światłości, miał wlaną mądrość, a na coż mu bez pokory wyszła? Wykrob Panie ukrzyżowany, gwoździł twemi w głowach owych naukę, która jest bez pokory, boiaźni twojej, y miłości, niech uschnie ręka, która Xiegi piłze. a prawa twoje łamie, niech zkamienieje głowa wiele no-  
wych

wych  
go w  
czynią  
Genera  
naukę  
go Swi  
Dośby  
zawola  
Ales p  
kroć B  
wznie  
Zapom  
dowan  
Bonaw  
wielkie  
tach. Z  
ciężył  
mu pie  
Doktor  
two  
gorzow  
lżający  
Krzyż  
dynast  
różne d  
gorz X  
z Zakon  
tło pos  
nia po  
bnie

wych y uczonych, y ylnażająca Pism, zadnego w sercu wzruszenia miłości Twoiey nieczyniących. Te były Bonawentury naszego Generała, wyrzekania, gdy widział mądrość, y naukę bez cnoty. A mąż cożkolwiek o tego Świętego nieporównanych cnotach mówić? Dośćby było ku zaleceniu Jego wspomnieć, zawołanego Teologów Mistrza Alexandra *de Ales* pełny chwały wyrok, gdy zkazując tylekroć Bonawenturę palcem mawiał: *Oto prawdziwy Izraelita w którym zdrady niemasz.* Zapomnieć jednak niemogę, dla walszego zbudowania głębszego nad wszystkie nicozemność Bonawentury naszego ponizenia, przy tak wielkich od natury y łaski wziętych przymiotach. Zapomnieć niemogę jak pięknie zwyciężył Anielskiego Tomazja pokorą, ustepując mu pierwszego sobie prawnie należącego do Doktorskiej Godności mieysca. Dali świadectwo o pokorze naszego S. Nauczyciela Grzegorzowi X. wysłani od niego Posłowie zapraszający Bonawenturę do Insuły, Pastorału, Krzyża Biskupiego, purpury y kapelusza Kardynałskiego. Wołał tylekroć Klemens IV. na różne dostojnościwa, wołał Bonawenturę Grzegorz X. do pierwszych po sobie godności, aby z Zakonnych naszych cieniow ukryte to światło postawił na lichtarzu chwały, dla oświecenia powszechnego Kościoła, uniknął chwalebnie, wynowić się wyprosił Bonawentura.

Przy-

Przyшло do tego wspomnianemu dwakroć Grzegorzowi (ktorego Bonawentura wyznaczył na Papieztwo, gdy się Kardynali zgodzić nie mogli) przyšlo do tego, że dla ułulnych przez Kościół, przymusił Bonawenturę posłużeństwem, do przyięcia Purpury, y Albaneckiego Biskupstwa. Wyśłał umysłnych, aby zbraniającego się Bonawenturę, gwałtem do Rzymu przywiezli. Uczynili Papieckie rozkazy Posłowie, ziaćali do Kłasztoru gdzie mieszkał Bonawentura po obiedney godzinie. Coż rozumiecie czym zabawnego znaleźli? W kuchni naczynia stołowe umywał. O! pokoro, o! Bonawenturo milczę o tyśiącznych poniżeniach twoiego wynalazkach, lecz ściany, podłogi Kłasztorów naszych ktoreś umiał, ielźcie dziś wołać na nas, abyśmy się korzyli wzorem twoim. Wrelźcie ogorliwości Bonawentury, ożwiałącej mądrość, te mieycie dowody. Wiedział S. Nauczyciel nasz owę naukę Apostoła: Umiejętność nadyma, miłość buduje, przeto iedynym nauki swoiey prawidłem usiłował mieć miłość, aby doniey wzbudzał y zapalał. Uznał ten właściwszy Xiegom Bonawentury przymiot, Kościół powłzechny, dla rozróżnienia Onegoż od innych Świętych Nauczycieli, przydać mu nazwisko Serafickiego Doktora. Uznał w szczegulności, Wielki Akademii Paryzkiey Kanclerz Jan Gerson, że Bonawentura nasz, nie czcze otrzymał nazwisko, gdy

gdy mi  
wiedzia  
bym mi  
tał: O  
raficki  
uce iel  
y smacz  
wie m  
gduńki  
Włcho  
nia roz  
cińskim  
wszczel  
trudnoś  
stufow  
przy Pa  
y Papie  
tam by  
siły na  
dzenie  
tów, T  
stek w  
Włoch  
krain z  
dość ż  
boiey  
koniec  
Kazani  
Grekar  
dności

gdy między innemi Jego zaletami to też powiedział: *Jeżeliby mnie kto spytał, ki regobym między Doktorami Kościoła chętniej czytał: Odpowiadam, nie ubliżając innym, iż Seraficki Doktor Bonawentura taki jest, bo w nauce jest gruntowny y pewny, nabożny, gorzący y smaczny.* Wspomnieycie ielsze sobie Panowie moi ów zbór czyli Concilium Lugduńskie, wspomnieycie owego Paleologa Wschodniego Cesarza, iakie za jego Panowania rozterki niesnaski między Greckim y Łacińskim Kościołem, o pochodzenie Ducha S. wszczęły się, iak nie przebyte Grecy zarzucali trudności, rozdarta była na dwoie suknia Chryśtufowa, rozdzielony Kościół, Grecy upierali się przy Paleologu wsparci Jego potęgą, Rzymowi y Papieżowi uwłoczyli posłuszeństwa; Trzeba tam było dowcipów nie ladaiakich, wymowy, siły na przekonanie zaciętego uporu y dowiedzenie prawdy. Było wielu Biskupów Opatów, Teologów, oto usiłujących zgola wzystek wybór y czoło, nayuczeńszych ludzi, z Włoch, y Francyi, Hiszpanii y przyległych krain zgromadzony był. Ucieraly się strony dość żwawo, y długo, porównane jednak oboiey strony zdawały się być dowody, aż na koniec Bonawentura nasz, jednym gorliwym Kazaniem tego dokazał, czego inni długą z Grekami sprzeczką niemogli, przywiódł do iedności Greci, przekonał, zwyciężył, niezbitemi dowo-



dowody, uiał, nakłonił do zezwolenia pełnienia Ducha Bożego słowy. Wyznaie to Kościół z uwielbieniem Bonawentury, wyznaie z nieśmiertelną onemuż wdzięcznością.

A gdy już kończyć muszę wyznaię że nie-masz Nauczyciela mojego, nie-masz takich o-dennie pochwał, któreby iakożkolwiek zasie-gły, doskonałości Twoich, przyimiy atoli szczerą ochotę wielbienia Ciebie, z wielkim ukorceniem powściągnięną dla zkroconego czasu. Zostaia zosiaia ielzcze przedsięwziętych cnot, y innych niezliczone wysławienia. Bę-dzie ie wielbił Kościół do dnia sądnego. Mą-drość twoię sławić będą Narody, chwałę twoię opowiadać będzie wszystko zgromadzenie wiernych; Amen.



# K A Z A N I E

W Dzień

S. MARYI MAGDALENY

*Ecce mulier quae erat in Civitate peccatrix.*

Luc: 7.



**N**iewiaſtę bez wſtydu y cnoty, którą w Jeruzolimie wſzyſcy wytykali palcem, którą Ewangelia grzeſznicą zowie, w niepo-

niepo-  
znacze  
prawy  
wielka  
grzech  
ułomn  
oſławi  
żkow  
krewk  
ſze po  
nałoſci  
Kaźn,  
tego M  
wſzy  
była y  
było ż  
nym p  
Panow  
grzech  
ciała, i  
zapłon  
bez wſ  
Wiek  
ſławie  
we na  
mi'zah  
o czyn  
żda ni  
zdepta

(a)

niepojętey chwale królowicą z Bogiem, z wyznaczenia Kościoła, dziś będę wielbił, dla naprawy naszey. Pyta mnie kto: dla czego tak wielka była Magdaleny nieślawo? co to za grzech? że ją tak izpocił y pochałbiał? ieżeli ułomność ciała? ta Jey niepowinna była złego osławienia uczynić, chyba u owych świętożków, mniey w samych sobie zważających krewkość ludzką, albo u Faryzeuszów, cięższe popełniających zbrodnie, małe niedoskonałości iaką iest grzech ciała, za największą Kазń, y wyśiępek, surowie potępiających. Do tego Magdalena zacnie urodzoną była, bo pierwszych Obywatelów Jerozolimskich Córka, była y mądrą Panią, a czemuż Jey niewolno było żyć iak chciała? y dogadzać przyrodzonym poządliwościom? Nie nałz to był wiek Panowie moi, ieszcze niezpowszedniały były grzechy, ieszcze w modę nie wzięto grzechu ciała, iak tych dni naszych, widzimy, że się ani zapłonie nie ieden, a wielu mówią y czynią bezwładnie z pogorszeniem niewinnych. Wieku owego w którym Magdalena żyła, nieślawie y karze podlegał nierząd. Mojżeszowe nakazywało prawo, cudzołożące kamieniem zabijać, nieczyłtemi brzydzili się wszyscy, o czym u Salomona wyraźne świadectwo: *każda niewiasta nierządna iak guń na drodze zdeptana będzie.* (a) Nie tylko Faryzeuszom

(a) *Eccl. 9.*

ta nieprawość w obrzydzeniu była, lecz Aniołom y ludziom prawdziwie Świętym. Bo czemuż? powiedzcie mi: Rafał z młodszym rozmawiając Tobiałzem, przeszłych mężów, Sary do koni, y mułów przyrownał? oto że lubieżnemi byli? Czemu Święty Job, grzech ciała niegodziwością, grzechem największym, ogniem pożerającym y trawiącym wszystkie wnętrznosci nazywa? (b) Nie pokrywała, wiekow daw nieyszych zachość urodzenia, ani kosztowna suknia nieczystości ciała, owszem im szlachetniejszy było Imię y rodzaj, tym ie szkaradniejszy plamiła zniechęcała lubieżność, przeto Magdalena maętna Pani, urodzona przezacnie, żyjąc nierządnie w nieślawie żyć musiała. A iakże przecież ztraconą odzyskała sławę? y do tey, którą Jey dziś wszyscy w Kościele prawowiernym poświęcamy, przysła chwały? wiemy że przez pokutę. Mówią dziś o grzechach Magdaleny wiele, sławią Jey pokutę iak naybardziej. Mogłbym y ia tym wzorem, o przedziwnym do pokuty wezwaniu, nadprzyrodzonym usprawiedliwieniu, ostrości życia przez lat 30. w Massylii na Górze Balna, wiedney skale okropney, wytrwaniu w Świętych przedsięwzięciach aż do śmierci, do zbudowania wazego, y uwielbienia tey S. wi:tey, wielorakie uczynić Kazanie. Jeden atoli Magdaleny prawdziwie Bohatyński przed-

(b) Job Cap: 31.

przed  
złaz  
krórego  
wiedliw  
wstyd, n  
szyla, n  
cież iak  
moię w  
wszey.  
dzac się  
gicy. M  
wstyd, n  
ly. Wz  
witydliw  
ufajacem

Magdal

P Rzyr  
n  
ieft cnot  
nia mam  
chwaleb  
wyrażni  
wstyd, k  
przynosi  
wyznani

(c) I

przedsięwziętem postępek, wieku naszego  
zwłaszcza do uważenia najpotrzebniejszy, od  
którego wszystka Magdaleny chwala y uspra-  
wiedliwienie zaczęte jest. Magdalena nie-  
wstydy, niewstydem pozbyła, niewstydnie grze-  
szyła, niewstydnie zaczęła pokutę. Pomyś-  
cież iak to być mogło? objaśnię Wam myśl  
moję w dwóch częściach Kazania: *W pier-  
wszey*. Magdalena odzyskała sławę, niewsty-  
dząc się wyznać grzechów swoich. *W dru-  
gicy*. Magdalena prześiając nawykniętego nie-  
wstydu, stała się godną szczególniejszey chwa-  
ły. Wzrusz serca y umysły słuchających, naj-  
wstydliwszy Jezu, a mnie w Tobie iednym  
ufającemu nie day się zawstydzić.

## Cześć I.

*Magdalena odzyskała sławę, niewstydzając się  
wyznać grzechów swoich.*

**P**Rzyrodzona niższej części duszy naszej  
namiętność wstydu, niezawodnym  
jest cnotliwych znamieniem, iak z doświadcze-  
nia mamy. Z dobrego atoli lub złego żałycia  
chwalebną, lub naganną być może, o czym  
wyraźnie mówi Duch S. przez Salomona: *Jest  
wstydy, który przynosi grzech, jest wstydy, który  
przynosi chwałę y łaskę. (c)* Wstydzić się  
wyznania wiary, mając niezgładzone piętno

I

icy.

(c) *Eckh. 4.*



iey na duszy, iest wstydzic się ukrzyżowanego, którego znak naydroższy na czele, gdzie iest słońca wstydu kładą iprawowierni; wsty iż się będzie tych Chrystus, gdy przydzie w Macieście swoim. (d) Wstydzic się z nadwzięciem wolności Ducha, upominania grzeszących, albo co iest grószą, skłaniać się do obyczaioz złych towarzystw, dla przypodobania się niewstydlivym, o co wyrzekał na siebie Augustyn, że go kiedyś wstydy było być wstydlivym, między niewstydlivymi, zły iest y naganny wstydy. Wstydzic się nabożeństw, obrządków, powinności Chrześciańskich, dla iakieys nieforemności w nich przywidzianey iest iedno co się wstydzic Ewangelii, Kościoła, y Boga. Są inne tym podobne złe zażycia namietności wstydlivey, o których dziś niezamyslam mówić. Dobre zaś y chwalebne oneyże okazanie, w powłzechności zawisło na strzeżeniu kaźdey cnoty, unikaniu naymniejszey zdróżności waruiąc nawet zwierzechną spraw ludzkich postać, aby nieprzyśloyną niebyła; przeto prawdziwie wstydlivi własnego wzdrzygaią się cienia, niewinne dusze, czyste Panienki, na iedno lubieżnie wymówione słowo płoną się iak w ogniu. Jako iednak wszyskie inne namietności w płci niewieściey panuią nad miarę, tak y wstydliva, zbroyny sroż cnoty, potężna czyścioci obrona, kaźde-

III

(d) Luc: 9.

mu star  
małz g  
niegdy  
wstydy  
tek, bo  
iazna u  
albo w  
w nich  
ciężyc  
potrze  
niepow  
o tym  
śleć ni  
fiona f  
Sąd sta  
cie, go  
ney nie  
przeci  
rzyć;  
prawd  
czy tyl  
tliwych  
A zkąd  
iak one  
wylane  
y iawn  
Wierze  
niezwy  
gający  
cy im u

mu stanowi, płci, wiekowi potrzebna. Niemalż gniewu nad gniew niewiaśły, mówił niegdyś Salomon, lecz moim zdaniem, niemalż wstydu, nad wstyd niewieści. Gniew, smutek, bojaźń y inne, albo rada y namowa przyiazna uspokoi, albo czas y miejsce odmieni albo wreszcie iedna drugą przeciwna ztlumi w nich namiętność, iednego wstydu nic zwyciężyć nie może. W nayswałtowniejszey potrzebie, w nieprzebytych wymaganiach, niepowierzaia nikomu, czego się wstydzą, ani o tym mówić, ani w sobie samych długo myśleć niemoga. Przykładem Zuzanna obniefiona fałszywie od lubieżnych starców, przed Sąd sławiona. Już na włosku wisało Jey życie, gdyby posłany od Boga Daniel niewinney nie bronił, wołała ona życie utracić, niżeli przeciw wszetecznemu oskarżeniu usła otworzyć, za świadectwem S. Ambrożego. Ale prawdziż się to wszystko o płci niewieściey? czy tylko iey niepodchlebiał? prawdzi ocnottliwych Paanach y Paniach, iaką była Zuzanna. A zkadże się biorą owe bez czoła cielesnice? iak one umorzyły tę przyrządzoną namiętność? wylane na wszystkie wszeteczności? skrycie, y iawnie, mówić, y czynić niewstydzące się? Wiercie mi Panowie moi, maia y to wstyd niezwycięzony, nie ów chwalebny powseigający od grzechu, lecz ów naganny wiążący im usła, do wyznania zbawiennego niepra-

wości, o których tylekroć świat z pogorszeniem wie. A gdyby też tym źle wstydlivym dufszom wzorem Augustyna, iawną przyszło uczynić spowiedz? gdyby przez siedm, dzieścięć, lub więcey lat, publicznie pokutować kazano iak w pierwiastkach Kościoła? Uieła tey surowości prawdziwa Matka Kościół, na dawniejszych Chrześcian zażywaney, maiąc liłość nad ułomnością naszą, y dobrotliwy względ nieodstreczania grzesznych od zupełnych spowiedzi. Coż tedy ieszcze iest? co was źle wstydlive dusze powściąga, y usta krępuje? Te zapewne są myśli zprzeciwiające się wewnętrznym natchnieniom z Nieba: Jakże ia mogę zwyciężyć wstyd tak wielki równy z śmiercią? Ah! raczey obieram w najfrozdzey umierać męczarni, niżeli być zawstydzoną wyznaniem ust własnych. O! iak próżne to uroienie w móżgach waszych, ktoż to kiedy tak głęboko tajemnym powierzeniem skrytości utracił sławę? dajcie mi o tym przeświadczenie? á ia Wam przypominam, Królestwo Czeskie, Pragę, Jana Nepomucena, Młodawę, w której życiem tego Spowiednika zapieczętowana utonęła spowiedz Joanny Krowy. Równy obowiązek nasz przynagla do wiecznego zataienia wiadomości od was w Spowiednicach powziętych, y gdyby po ludzku mówiąc wydane były kiedy te Tajemnice, żadney mieć wiary niepowinny; podług o-

pisów

pisów  
wy uc  
kradzk  
ści, czy  
upadły  
łem, á  
nam cz  
wymów  
chow.  
Chryst  
ei Spow  
pewne,  
ułomny  
urząd,  
znawar  
ku (n  
lękaś  
nniey  
wstydz  
sznik i  
wemnie  
co chce  
nym, m  
żeby ci  
taiącyc  
tego co  
dney o  
cieć prz  
w któr  
Jozafat

pisów prawa Kościelnego, przeto ani zły sławę uczynić. Nie z wstydu, nie, to Świętokradzkie zataienie pochodzi, lecz z wyniośłości, czyli pogardy, nieprzebycie potrzebnego upadłym Sakramentu. Gdyby to przed Aniołem, albo Chrystusem iak Magdalena przyszło nam czynić spowiedź, ieszczebyśmy mogli z wyndwką wstydzic się czystych owych Duchów, y Najswiętszego Pana, a niemogłże Chrystus, Anioły Święte w widzialney postaci Spowiednikami naszymi urządzać? mógł zapewne, ludzi iednak nam podobnych, równie ułomnych równie grzesznych wysadził na ten urząd, dla więkzey łatwości szczerego wyznawania grzechów. Czegóż tedy: o! szłowieku (mówię z Sw: Augustynem:) czego się lękasz spowiadać? to, co przez spowiedź wiem, mniej wiem nad to, czego nie wiem, czemu się wstydzisz spowiadać grzechów twoich? grzesznik jestem iak ty, człowiek jestem iak ty, nic wemnie różnego od ciebie nie masz. Obieraj co chcesz, albo się spowiadać, albo być potępionym, na to Bóg wyciąga wyznania grzechów, żeby cię za pokorę zbawił, dla tego potępią tających grzechy, żeby ukarał wyniośłych. Do tego coż jest, więcej, światu całemu czyli iedney osobie odkryć sprosność duszy? a przecieć przyidzie ten czas, przyidzie niezawodnie w który naygłębsze skrytości nasze na dołnie Jozafata objawione będą. Chcemyż uniknąć



władzie sądu tak wielkiej chwały? patrzmy jak Magdalena odzyskała sławę pokornym wyznaniem. Wyznanie to z dwóch okoliczności mieysca, y Osób, heroiczne było. Straciła Magdalena sławę y wstyd przyrodzony, ale toż samo jakimże Jey było hamulcem od wyznania grzechow? nieślawą koniecznie wymuszała na niey, aby przynajmniej sama nieprzyt wierdzała szemrań, obmowisk, w całej Jeruzolimie zagęszczonych. Widziała tylekroć Chrystusa, nigdy się jednak nie zbliżyła do niego. Miała nieczuśne zgryzoty zwyczajne nieprawiedliwemu sumnieniu, miała tylekroć uwagi, y natchnienia w sercu, że już czas był pokuty, że trzeba było koniecznie odkryć rany duszy najlepszemu lekarzowi Chrystusowi, trzeba było koniecznie wyznać lubieżne niewstyd, dla uchronienia chwały wieczney. Wołał często do Jey serca Duch S. Ey! Magdaleno idź do Chrystusa, wyznay twoie winy, poki zdrowie y życie służy, potym nie będzie czasu, rozlegał się ów wyrok Proroka w całej duszy Magdaleny: *Ante mortem confitere, à mortuo quasi nihil perit confessio, confiteberis vivens, vivus Et sanus confiteberis, Et laudabis Deum Et gloriaberis in miserationibus illius.* (e) Dokuczały Jey bardzo te wołania Boskie, biedziła się usławicznie, z wstydem y bojaźnią, ięczała zraniona, z iedney strony

wła-

(e) Eccl. 17.

własne  
zaigce  
śmierc  
mogła  
leści f  
podro  
w zły  
nie ied  
nę zlu  
nając  
gnął z  
Chryś  
nędzn  
rankie  
bez m  
wszec  
pospie  
bys u  
lenie  
nie w  
mienn  
wley  
Jey, d  
grzech  
wiedli  
tknięt  
stusow  
w don  
ciela,  
zreć,

własnymi nieprawościami, z drugiey przerażającemi aż do rozdzielenia duszy z ciałem, śmierci, Sądu, potępienia uwagami, tłumia iak mogła, wesołością, rozrywkami, swawolą boleści swoje, przyšlo áto! na to, że nakładał podroźnego Ewangelicznego, zraniona, leżała w złych nałogach bez ratunku. Przechodził nie ieden Kapłan y Lewita, widział Magdalenę złupioną z sławy, w nieprawościach konającą, żaden iey niewspomógł, nie podzwignął żaden. Ey! Świętzy nasz Samaritanie Chryste, ty przynajmniej miłościwie na tę nędznicę wezryj, ona jest grzesznicą, Ty barankiem który gładził grzechy świata, ona bez nadziei życia wiecznego, ty lekarzem wszechmocnym wskrzeszającym umarłe, nie pośpieszyłeś uleczyć chorującego Łazarza, żebyś umarłego wskrzesił, jeżeli iednak Magdalenie w grzechach umrzeć dopuścisz, już iey nie wskrzesisz na żywot wieczny dla nieodmienneści wyroków Twoich, więc poki czas wley oleiu miłości, y wina skruchy w rany Jey, day Magdalenie grosz łaski do wyznania grzechów, day y drugi chwały, przez usprawiedliwienie. Stało się tak Panowie moi, dotknięta skutecznie Magdalena, słuchając Chrystusowego Kazania, przekonała wstyd, poszła w dom Faryzeusza, rzuciła się do nóg Zbawiciela, niesłunietąc na Święte Jego oblicze wezrzeć, zlała rzewliwemi łzami, włosami otarła,

namaściła drogo wonięcącym olejkiem słopy Pańskie, wyznała serdecznym ięceniem y rykiem nieprawości, odkryła rany duszy, uleczył ją Chrystus, namaścił poświęcającą łaską. O! Magdaleno, niemogłaś w innym jakim tajemnym miejscu upatrzeć Chrystusa, y w osobności z nim pomówić iak Samarytanka u studni? niebyłż inzego czasu nie pod czas obiadu? w domu Faryzeusza na sławę twoję zawziętego? Coż rozumiecie? iaki tam wstyd ogarnął Magdalene? Widziała wszystkich oczu obrócone na siebie, widziała wytykających palcem, słyszała szemrzących otóż iawnogrzesznica największa, widziała i dziwiących się Apostołów, słyszała uwłóczających Chrystusowi Faryzeuszów: że gdyby był *Prorok*iem, *wiedziatby iaka jest niewiasta, która go dotyka*. Słyszała narzekającego Judasza iakby o prozną stratę kosztowney woni. O! Sądy Boże niedościgłe, w tych samych okolicznościach, tegoż czasu, natymże miejscu, gdzie Magdalena naprawę y chwałę otrzymała, Judasz miał początek zguby y chańby wieczney, Magdalena leiące łzy y oleiek na nogi Pańskie, dobrej sławy wonnością świat napełniła, Judasz mrużąc na ten dobry uczynek, i prośnego łakomstwa wieczną zostawił zarazę. Magdalena w domu Faryzeusza, z niesławy wyszła y nierządu, Judasz z tegoż domu na wieki pochańbiony wstąpił do piekła.

kła. Tu  
oleiek M  
nie był  
z powie  
odzyska  
kódw pr  
Magdal  
wstydzi  
dziła po  
nia, Jeg  
rzucenia  
dliwień  
skania s  
fzarpan  
wrócen  
fzą byl  
czem zb  
Bogu w  
gdaleny  
flnie, c  
kim by  
Bogu w  
iakiż w  
nie czy  
Magdal  
łzy, roz  
dopusci  
miała p  
iak y co  
oskarze

kła. Trzysta srebrników, y więcej kosztował oleiek Magdaleny, że więc według Jego myśli, nie był przedany, aby swoje dziecięcinę którą z powierzonych pieniędzy sobie zachowywał, odzyskał, postanowił za trzydzieści srebrników sprzedać Pana naszego. O! Judaszu, o! Magdaleno iak różne losy waży, on się niewstydział grzechu łakomstwa, tyś się niewstydziała pokutnego wszystkich grzechów wyznania, Jego niewstyd początkiem chałby y odrzucenia, twój zaczęciem chwały y usprawiedliwienia. Obrąta Magdalena, gwałi odzyskania sławy to miejsce, gdzie ją naywięcej szarpano, przy tych osobach chciała mieć przywrócenie oneyże; u których naynieślawniejszą była. Rzeczecie mi tu: Magdalena płaczem zbyła wszystko, nam niedość korzyść się Bogu wewnątrznie y płakać, mniejszy był Magdaleny wstyd, częścią iż się nieoskarżała uślnie, częścią że Jey zbrodnie iawne wszystkim były, my zaś obowiązani będąc samemu Bogu wiadome ułomności, usły wyznawać, iakież wstyd! podeymować musimy? Prawda nie czytamy w Ewangelii, żeby co mówiła Magdalena, ale Jey żał serdeczny, rzewliwe łzy, rozrzewnione wyczenia serce mówić nie dopuściło, y znowu Magdalena spowiednika miała przenikającego skrytości serc, ale nam iak y co odpuszczać będą Kapłani jeżeli się nie oskarżemy? Sława tylko niepewna jeszcze, y

słame



fame złe pośądzenia, (co częstokroć ma niewinnych przypada) o Magdalenie były. Widzieli ją w strojach wymyślną, w ochędostwie muskaniu ciała zbyt kuiącą, w biesiadach, tańcach, wolniejszych mowach, swawolnych umiżgach, usławiezną, zgola widzieli Magdalene wylaną dla świata, słońcą ciała, w rozkoszach, pieśczętach, y wszystkiey znikomney marności nieponiarkowaną. Jżkąd poludzkę wnosili cięższe grzechy. Dopiero u nóg Chrystusowych przytwierdziła powszechne rozumienie, dopiero gdy Jey Chrystus odpuścił grzechy, poznali wszyscy że była grzesznicą. A iakież to było miłości własney zgwałcenie? iak nieporównanie cięższe zawstydzenie nad nasze przed iednym Kapłanem? Niewiem, niewiem iak z domu tego Magdalena wyszła, zmartwiała w niey krew, wszystkie duchy ożywiające ciało ztłumił w niey wstyd, niezmierny, który zwyciężając chwałębnym wyznaniem wiele razem okazała cnót, okazała wiarę, y nadzieię o odpuszczeniu grzechów, wyraziła miłość pragnącą z Bogiem przyiaźni, pokorę uznaiącą niegodność grzeszney duszy, sprawiedliwość skarzącą w Trybunale pokuty, y potępiającą grzechy, męstwo na wszystkie ięzyki y złe rozumienia odważne. Sławią wielce SS. Nauczyciele dobrego Łotra, że wpośród bluźniących, wyznał niewinność, y Bóstwo Chrystusa, mniey on ie-

dnak

dnak o  
stusa, y  
wyznai  
stała, st  
następu  
okolicz  
Chrystu  
cie, św  
starości  
wszystk  
naiąc p  
pośród  
ła sław  
walleń  
gu nieu  
nny w  
szczęśli  
wolnic  
nawwz  
twoich  
wnicą  
się toba  
scy iaku  
pogard  
iuzes o  
puścił c  
oneż c  
cenie st  
śła pie  
grzech

dnak od Magdaleny uczynił, y Bóstwo Chry-  
stusa, y grzechy swoje w domu Faryzeusza  
wyznającej. Łotrowi śmierć przed oczyma  
stała, strach y boiaźń zguby wieczney już już  
następującej nieznosne były, Łotr wyznał z  
okoliczności cudów niezmiernych, Stworzą  
Chrystusa iawnie okazujących Magdalanie ży-  
cie, świat, rezkofzy kwitnęły, wiek młody do  
starości radził odwlec pokutę. Zwyciężyła to  
wszystko, nie lękliwie, nieodwłocznie zaczy-  
niając pokutę, a tym samym niewstydem w  
pośród obiadujących z Chrystusem, odzyska-  
ła sławę. Pochwalic tu muszę zdanie Klare-  
walleńskiego Bernarda: *Jak się niepodoba Bo-  
gu niewstyd grzeszącego, tak mu jest przysia-  
nny wstyd wyznającego grzechy.* O! ciebie  
szczęśliwą Magdaleno, byłaś dla niewstydu nie-  
wolnicą siedmiu nieczystych Duchów, byłaś  
nawzgardzeńtą służebnicą nieporządných  
twoich chuci, byłaś, ludzkiemi wyroki hołdo-  
wnicą piekła, y wieczną poddanką, brzydili  
się tobą Faryzeusze, wytykali cię palcem wszy-  
scy iako stek wszystkiej sprofności, obelgi, y  
pogardzenia, przypadłaś do nóg Jezusowych,  
jużes odtąd czyłą Świętą y nieznazaną, do-  
puścił ci dobrośliwy Pan nóg swoich dotykać,  
oneż całować namaścić, otoż maż przywró-  
cenie sławy, lałaś lzy ferdeczne, otożes zaga-  
siła piekło. Uwolnił ten Pan cudzołożnicę na  
grzechu poymaną, od kamieni, y zawstydził

oska-

oskarżyciele oneyże gromiącemi słowy: *Jeżeli kto zarac bez grzechu iest, niech pierwszy rzuci na niego kamień.* Uwalnia y ciebie od obelieczywych języków, zawstydzają Faryzeusze, dopuszczając ci się dotykać, iakbyś nie była nieczystą. Już odtąd z Chrystem Marją y Apollolami Święte mieć będziesz towarzystwo, już cię więcey nikt pogardzać nie będzie, a wszyscy wielbić. *O! Święta pokuto o! błogosławione łzy* (mówię z Augustynem,) *które gładzą winę, gaszą piekło, przysmaczczają straconą sławę.* Lecz że niedość na samym wyznaniu namiętniejszym, patrzymy do iakiey przyszła Magdalena chwali przez poprawę.

## Część II.

*Magdalena prześlając nawykniętego niewstydu, stała się godną szczerzejszey chwały.*

**N**iedość iest Panowie moi wyznać grzechy, niedość korzyć się Bogu. Wyznawał Antioch Król z płaczem, y rzewliwym wołaniem o miłosierdzie, ale go niedostąpił, bo z bojaźni śniereci płakał. Wyznawał Saul, wyznawał Judaż, wyznawali inni, a wyznawali iawnie przestępstwa swoje, ale niewyfluchani. Potrzeba procz wyznania mocnego przedsięwzięcia poprawy, potrzeba dokładnego usiłowania, pozbycia złych nałogów. W czym dwie zachodzą trudności, iedna z słony

ny nas  
ny nafi  
tności,  
Tyrańs  
chu, ciąg  
dność,  
wszystk  
wrócen  
cznego.  
wyższa  
doświac  
twieysz  
przyiaci  
namiętr  
długim  
czy, bo  
iona, w  
rodzeni  
trzebę g  
nałogu  
wstydn  
braćie s  
raficki M  
porow  
cierpią  
cieleśnik  
pna z u  
połączo  
go swia  
Dawid:

ny nas samych, druga z strony Boga, z stro-  
ny naszej przeskadzaia znarowione namię-  
tności, chuci nieporządne w całym człowieku  
Tyrańsko panujące, gwałtem prawie do grze-  
chu ciągnące, z strony Boga, zdaie się być tru-  
dność, że dla niedościgłych rad swoich, nie-  
włzyskim daie potężną łaskę skutecznego na-  
wrócenia, y wytrwania w dobrym ostate-  
cznego. Pierwsza trudność siły ludzkie prze-  
wyższa, niewspomożone z Nieba, oczym  
doświadczenie upewnia, gdy widzimy, łá-  
twiejsze zwycięstwo najmocniejszych nie-  
przyjaciół, nad poskromienie jedney własney  
namiętności zley, zwłaszcza ieżeli częstym y  
długim włożeniem, rozum zasłępi, y wolą obar-  
czy, bo tak wyuzdanie rozpuszczona, y wpo-  
iona, w całym człowieku królująca, w przy-  
rodzenie zamieniona nieuchronną jakąś po-  
trzebę grzeszenia czyni. Co ieżeli o którym  
nałogu iść się zwykło, naybardziej obez-  
władney lubieżności. Niemógł lepiey wyo-  
brać ię stanu przyuczonych do nieczystości Se-  
raficki Nauczyciel Bonawentura, iak gdy go  
porównał z stanem potępionych, bo co tylko  
cierpią potępieni, toż swoim sposobem dręczy  
cielesników. W piekle iest ciemność okro-  
pna z upalem, upał z ciemnością cudownie  
połączony, mocą Naywyższego oddzielające-  
go światło od ognia, o czym prorokował S.  
Dawid: *Vox Domini intercedentis flammam  
ignis.*



*ignis*. Bez wŕŕydných cieŕŕŕników lubieŕŕnoŕŕ zaŕŕlepia, odbierając im wŕŕlgąd na Boga, ludzi, y ŕŕiebie ŕŕamych. Nie napatrzymyŕŕ ŕŕie codzien- nie takich przykłaów? gdy owe Przezacne oŕŕoby równo ŕŕyciem kochające ŕŕwoy honor owi mądrzy, roŕŕopni, wielce ŕŕacowani lu- dzie, zakosztowawŕŕy grzechu ciała, nakŕŕtałt mułów y koni, z wiŕŕelkiej na imię ŕŕawę u- wagi obrani, wŕŕomnienia niegodne wyrzą- dzaia podłoŕŕci, a wprawiwŕŕy ŕŕie, leŕŕa w wŕŕzeteczeńŕŕwie, iak wieprze w błocie? Po- ŕŕera ich wneŕŕrnoŕŕci ten ogień piekielny, pali duŕŕę nieugaszonemi zŕŕych ŕŕadz płomieniami, zgoła cali ŕŕaia ŕŕie przeklęta piekła ofiarą. W piekle uŕŕawiczyzny trwa zgiełt, nierząd, y za- mięŕŕzanie, człowiek nieczyŕŕy, iak nierządny Babilon, nierządnie ŕŕycie, y w nierządzie gi- nie, wŕŕyŕŕtek na niegodziwe wydany bezpra- wia. W piekle ieŕŕ robak nieŕŕmiertelny: *Vermis terrum non moritur*, człowiek do nieczy- ŕŕoŕŕci włoŕŕony ma robaka toczącego duŕŕę niewypowiedzianemi zgryzotami. Nie mō- wię o ciłkoŕŕach y cięŕŕzkich ukaraniach mŕŕci- wey ręki Boskiej, milczę o nieŕŕawie, zŕŕych ieŕŕykach, utrapieniach, od ludzi przytrafiających ŕŕie, choćby ich Bóg niekarał, niech nikt niewie o ich ŕŕproŕnoŕŕci, oni ŕŕani w duŕŕy ŕŕwoiey iak- kieŕŕ maia myŕŕli? iaką nieŕŕokoynoŕŕ? udrę- czenia? boiaŕŕni? ŕŕoro tylko cokolwiek przy- da do ŕŕiebie opuŕŕzczeni od podniet cieŕŕŕnych

na czas  
ŕŕokroć  
nieŕŕczę  
krzyk  
moia b  
wyrok  
ktōrzy  
podob  
kła, por  
te uwa  
przypac  
ktōrzy  
rywkan  
wzdyck  
okno u  
czeńŕŕw  
Piekło i  
obtoczo  
owe na  
wyida i  
dliwym  
tam do  
nie będa  
cieŕŕŕnik  
powala  
ciliŕŕie  
Synami  
cieŕŕ ŕŕo  
niŕŕ z to  
dki Pan

na czas iaki, ále y w tenczas gdy grzeszą, czę-  
stokroć gwałtownie, przypadaia iin myśli o  
niezczęśliwym życia stanie. Słyszają straszny  
krzyk sumnienia własnego. Ah! iakaż śmierć  
moja będzie? iaka wieczność? iaki sąd? iaki  
wyrok? podobno mieć będę częśćkę z owemi,  
którzy wiezienie ogniłym goreią na wieki,  
podobno, już w krotce z tego doczesnego pie-  
kła, porwany będę do wiecznego. Dręczą ich  
te uwagi, we dnie, dręczą w nocy, dręczą w  
przypadkach niezczęśliwych. Pokrywaią nie-  
którzy wesołością zwierzchnią, uśmierzaią roz-  
rywkami, te katownie, tłumią ięczenia, duszą  
wzdychania serdeczne, ále gdyby do ich serca  
okno uczynić można, widzielibysmy ich mę-  
czeństwo, smutek, rozpacz nieporównane.  
Piekło jest w pośród ziemi niezmiernonemi  
obtoczone ścianami. Dusze bez ciał, choćby  
owe naygrubsze wały przeniknąć mogły, nie  
wyidą iednak na wieki przykowane sprawie-  
dliwym wyrokiem, ciała potępionych gdy się  
tam dostaną, przyrodzonym sposobem wyniść  
nie będą mogły. O! zgubo o! nędzny stanie  
cieleśników, przykowała was lubieżność, skre-  
powala łańcuchami srożey iak żelaznemi, stra-  
ciliście wolność, uczyniła was ieńcami piekła,  
Synami zatracenia, macieź nędznicy siły? ma-  
cieź sposób? potargać tę więzy y pęta? wy-  
niść z tego tarassu? Rzadki to, y bardzo rza-  
dki Panowie moi przykład, łatwiey jest niena-  
ruszo-

ruszonego 'dochować Panieństwa, niżeli raz go straciwszy być powściągliwym, łatwiej jest nie wpaść w ten nałóg niż się z niego wydobyć, łatwiej jest (zdaniem S. Ambrożego) znaleźć zupełnie zachowującego niewinność, niż szczerze pokutującego. (f) Wzrósł się nienawidzony łaską, y wyszedł na czas iaki przez spowiedź. ále o! nieszczęśliwości, rzadki jest któryby się nawrócił, á skoro raz upadł, iuż uwolnienie zrozpacza, bo ostatnie rzeczy, staia się gorzej od pierwszych, cięższa powtorzona, od pierwszej choroba. Jako więc z piekła, nie masz wybawienia chyba nadzwyczajną mocą Bożą, tak z nieczystego nałogu chyba szczególniejszą łaską. Bóg zaś wolnym będąc wżasowaniu swoich darów, nie jest obowiązany, wszystkim onychże udzielać, y znowu niema tak potężnej łaski którąby zgwałcił przeciwną wolą. Przeto zaś nauką SS. OO. większym jest cudem nawrócenie zastrzałego w nałogu skuteczne, niż umarłego wskrzeszenie, ponieważ w sprawie wskrzeszenia nic się niesprzeciwia Bogu, który iak raz mógł złączyć duszę z ciałem, tak może y drugi, lecz w sprawie nawrócenia sam człowiek, oprzeć się może wolną wolą swoją. Mają átoli wszyscy dostateczne łaski, niemalz żadnego bez środków wylarczających do zbawienia, których używając iak należy zbawio-

nemi

(f) *Lib: de penitentia.*

nemi b  
grzeszn  
kład, u  
brych c  
ia, że t  
skiemu  
knione  
Duch S  
Chrystu  
dził w  
ciężnia  
że lzy i  
cia Boś  
stkę któ  
bogomy  
brych p  
szczegul  
gdalenie  
tum su  
przec ni  
uślowa  
tych nał  
rządnych  
do grze  
towarzy  
zupełne  
ści. A po  
iakię p  
musiała M

(g) a

nemi być mogą: Nierozpaczaycież naywięksi grzesznicy, macie Magdalenę, ten jeden przykład, usilnie was wzbudzać powinien do dobrych odwag, gwoli poprawie życia. Wiem ia, że bardziey miłosierdziu y zlitowaniu Boskiemu przyznać należy to dzieło, że nawyknionego poprzestała niewstydu. Wiem że Duch S. pociągnął Magdalenę na Kazanie Chrystusa, wiem że ją opierającą się, wprowadził w dom Faryzeusza, że iey dał łaskę zwyciężenia wstydu y innych przeciwności. Wiem że iży iey, żal, ięczenia były skutkiem dotknięcia Boskiego. Wiem że naylepszą owę częstkę którą obrała u nóg Jezusa, to iest życie bogomyślnie, ostrą pokutę, y ostateczne w dobrych przedsięwzięciach wytrwanie miała od szczegulnieyszey łaski, a tak spełnił się w Magdalenie Apostoła wyrok: *ubi abundavit delictum superabundavit gratia.* (g) Lecz zaprzec nie można że też y Magdalena dołożyła usiłowań swoich, w przekonywaniu zaślazających nałogów, w poionych głęboko, nieporządnych chuci, wkorzenionych całym życiem do grzechów skłonności, iuż to przez Święte towarzysstwo, iuż przez ostrą pokutę, iuż przez zupełne wyrzeczenie się światowych marności. A poymuiecież, te nieprzebyte trudności? iakiey pracy y mozółów z samą sobą użyc musiała Magdalena? Gdyby w inszym iakim

K

była

(g) ad Rom. 5.



była nalogu, ieszczeby jakieś nadzieie były, powstania, ale z niewstydu, cielesności, z tego mówię piekła rozpaczane było Jey wybawienie. Wyznała ona grzechy, wyrzuciła iad śmiertelny z duszy, zalała piekło łzami, ale nie pozbyła wszystkiej pamięci grzechów, nie zdumiała pożarów cielesnych, ieszcze zostały utracone iskierki, w żagwi żądź cielesnych, za lada wiatrem wielki płomieniem wybuchające, niewykorzeniła wszystkiej skłonności do ztego, w woli zepsutey. Stawały tylekroć Magdalenie w myśli, biesiady, stroie, tańce, obcowania podeyrrzane, przypominały się owe lubie ósóbki, obrazki lubieźności, owe bałwany urody, gdy od nich uciekała myślą, chodziły za nią iak niegdyś niewiałki za Augustynem, po nawróceniu, któremu już w pokucie w osobności żyjącemu zdawało się, że go za suknią ciągnęły, wołając: Czemu nas porzucaśz Augustynie? sławały Jey w myśli, owe szpetne sprawy, widowiska, niepowściągliwych oczu, bo y Hieronimowi na puszcy, wywędzonemu od pssu, y wszystkiego rodzaju umartwień, długo była w pamięci widziana w Rzymie niewiała, wyżey trochę od koslek suknią podniesioną mająca, co lubo z nicostroźności przechodząc widział, niemógł jednak przez kilkadziesiąt lat, kamieniem owym którym tłukł pierś, wybić owej poczwary. Coż więc czyniła nędzna Magdalena w tak ciężkich

szkich  
fikiem  
Chryśtu  
o nim i  
samego  
twienia  
nierozd  
ko obro  
y służył  
stus, Ma  
cia, (i)  
miła Na  
tłżą y A  
procz J  
przy naj  
de grob  
grobów  
nia Nays  
wiciela,  
wnych r  
odeszła  
zwiąstui  
Ona pier  
niż Apol  
obwieści  
ctwem w  
A gdy iu  
ło. Nieb  
skała ow

(h) M

fzkich nagabaniach? Oto się całą duszą wśzy-  
fikiemi zmyśłami, całym życiem poświęciła  
Chrystusowi. Oddała mu rozum y pamięć  
o nim iednym myśląc. Oddała mu wolę, iego  
samego pragnąc, oddała całe ciało na umar-  
twienia dobrowolne. Jak długo żył Chrystus  
nierozdzielną Jego była towarzyszką, gdzie tyl-  
ko obrocil się Chrystus szła Magdalena za nim,  
y służyła mu. (h) Gdzie tylko nauczył Chry-  
stus, Magdalena u nóg Jego słuchała słów ży-  
cia, (i) w domu własnym tylekroć na kar-  
miła Nauczyciela swoiego z Matką Najswię-  
tszą y Apostołami, stała y pod Krzyżem, gdzie  
procz Jana innych niebyło Apostołow, była  
przy naydroższej śmierci Pana naszego, szła y  
do grobu, była przy pochowaniu, płakała nad  
grobowcem, miała drogie maści do namaszcze-  
nia Najsświętszego ciała. Ale po śmierci Zba-  
wiciela, pewnie się wrocila do świata y da-  
wnych rozkoszy? bynajmniey, tak długo nie  
odeszła od grobu, poki nie obaczyła Anioła  
zwiastującego Zmartwychślanie Chrystusa.  
Ona pierwey wiedziała o Zmartwychślaniu  
niż Apostołowie, ona pierwsza Zwolennikom  
obwieściła tę sprawę. Była z niemi za świade-  
ctwem wielu OOSS. przy w niebowstąpieniu.  
A gdy już iedynie Magdaleny pieścizoty wzię-  
ło, Niebo iak swoje, Gora Balma w Massylii,  
skała owa okropna, w ktorey życia dokończy-

K 2

la

(h) Mar. 12. (i) Luc. 10.

ła, niech wam powiedzą, iak tam żyła Magdalena, codziennemi Chrystusa, Aniołów Świętych nawiedzećmi ubłogosławiona. Przenikaciesz Panowie moi, iaką chwałę odniosła przestając gwałtownie nawykniętego niewstydu? odrywając się od świata, łącząc nierozdzielnie z Chrystusem? Wielka jest chwala iść za Panem mowi Prorók, iakąż jest chwala mieć go w domu? Miała Magdalena to szczęście że w domu swoim żyjącemu służyła Chrystusowi y Jego naymilszą Gospodynią była, miała y to że ią już krolujący na prawicy Oycy, nawiedzał. Jest między Oycami Świętymi pytanie, czyli zarowno Bóg uwielbia niewinne, y pokutujące, twierdzi S. Grzegorz, y Seraficki Bonawentura, dowodząc przykładem Piotra, który zgładziwszy pokutą grzech, wyniesiony był do Naywyższej w Kościele godności. Toż samo okazał Chrystus w Magdalenie, przyjmując ią do towarzystwa Nayczystszej Matki swojej, y SS. Apostołów. Nieczytamy o żadnym grzeszniku nawroconym, aby do tak wielkiej iak Magdalena przyszedł z Chrystusem podufałości; był w domu Zachęfza, iadał z grzesznikami y Publikanami, lecz Magdalenie więcej, pozwolił, dopuszczając iey nogi swoje całować. Dla Magdaleny Chrystus tyle uczynił cudów, Brata Łazarza wskrzesił, siostrę Martę od krwi płynienia uwolnił, słuźebnicę Jey Marcelłę, iak pisze S.

Ambro-

Ambro  
bluźnia  
zawoła  
Magda  
y zlego  
ni mys  
fzczaia  
bardzo  
prozne  
w got  
Maria  
gdalen  
Chryst  
rata ej  
obydw  
czynię  
czemu  
poštoł  
ne był  
Piotro  
zwiąste  
skim  
poštoł  
uczania  
niewia  
ściele  
stano  
chlubil  
Dwoja  
stusa,

Ambroży Duchem S. natchnął, gdy w pośród bluźniących Faryzeuszów y gminu Żydostwa, zawołała: *Błogosławiony żywot który cie nośił.* Magdaleny sam Chrystus bronił, od obmów y złego rozumienia, pogardzał nią Piotr y inni myślą dla sprofanego życia, Chrystus, odpuszczając Jey grzechy przydał pochwałę że go bardzo kochała, skarżyła się na nią Marta o proznowanie, że iey niepomagała skrzętności, w gotowaniu cbiadu, zgromił ją Chrystus, *Maria optimum partem elegit.* Szczerzał na Magdalenę Judasz o drogi oleiek, pochwalil ją Chrystus, z tej uczynności: *Bonum opus operata est in me.* Wreszcie na potwierdzenie obydwoch tych części Kazania tę wam ieszcze czynię uwagę: Coż rozumiecie Panowie moi, czemu nie Piotrowi, Janowi, lub innemu z Apostołów Zmartwychstanie Chrystusa objawione było pierwey niż Magdalenie? Należało Piotrowi iako przyszłej głowie Kościoła, to zwiastowanie, uczynić, aby ie objawił wszystkim wiernym, a przynajmniej innemu z Apostołów ktorym przyzwoita jest powaga nauczania ogłaszania Tajemnic wiary, o ktorych niewiaślom nayuczeńszym zwłaszcza w Kościele milczec każe Paweł. Onvch samych postanowił Chrystus, na tym urzędzie iak się chlubił Apostoł, *Idoneos nos fecit Ministros.* Dwojakie w tym uważam zamierzenie Chrystusa, iedno ażeby Magdalenę od złey sławy wol-



wolną okazał, gdyż niesławni świadczyć nie-  
mogą, y to było na złumienie dawnych ob-  
mow zagegszczonych o niey, drugie aby ją za-  
lecił Apostołom, czyniąc ją do nich Apostołą  
Zmartwychstania swego. Przydać tu mo-  
żna z dawniejszych Dzieiopisow że Magda-  
lena, w Masylii Ewangelią opowiadała, wie-  
lu nauczyła wiary, cudami ztwierdzaiąc naukę.  
O! dziwna odmiąno z grzesznicy w pokutu-  
jącą, z niesławney w tak chwalebnią y uwiel-  
bioną ieszcze na ziemi. Rozeszła się po całym  
świecie sława Magdaleny wraz z Ewangelią,  
y zpełnił się wyrok Chrystusa: *ubicunque præ-  
dicatum fuerit Ewangeliū hoc in toto mundo  
dicetur, quia hoc fecit in memoriam ejus.*

O! gdybyś was miał dziś wszystkich zgro-  
madzonych zrozpaczani grzesznicy. Patrzcie  
dwie są drogi do Nieba, niewinność, albo po-  
kuta. Pierwszą nam skazuje niepokalana MA-  
RYA, drugą Marya Magdalena. Z niey wzór  
pokuty, z niey odzyskania sławy, z niey spo-  
sób naprawy, y odziedziczenia chwały pra-  
wdziwey brać powinniśmy: Coż tu mówicie  
cieleśnicy, niepowściągliwi? przeszłście Ma-  
gdalę w liczbie y sposobach grzeszenia, na-  
łogi wasze zdały się wam niezbyte, chyba wraz  
z życiem. A niewiecież co Bóg pierwszemu  
człowiekowi, y nam do niego mówiąc powie-  
dział, już po grzechu? *pod tobą będzie namie-  
tność twoja, ty będziesz panował nad nią.* Nie  
ma-

macieś  
tylńcz  
nych g  
niewia  
bierze  
grzech  
nem o  
szły, y  
ślachy  
przyk  
wicie  
wali i  
Dawid  
nawid  
taż w  
o nim  
go nie  
popraw  
Kazani  
Słucha  
y wyb  
chow  
cie y f  
podob  
wiedz  
Dawid  
chętni  
day N  
szczy  
wytry

macie sz przykładów Dawida, Magdaleny, y tylicznych mężnego przekonania nawykni-nych grzechow? Bierzecie wy sobie rozpustne niewiaſtki Magdaleny za przykład ſwawoli, bierzecie cudzołożący Sychimitowie Dawida, grzechy na obronę, ále ia wam z S. Auguſty-  
nem odpowiadam: Słyszycie że Dawid grze-  
ſzył, y mówicie czemuż y ia niemań? ále  
ſłuchajcie: Dawid ſobie nikogo nie brał za  
przykład grzechu, iak wy ſobie ſwągtych ſta-  
wicie, żebyście grzeſzyli, nie iżbyście naślado-  
wali ich ſwiątoſtliwoſci; ieżeli kochaſz upadek  
Dawida, to kochaſz w Dawidzie, czego nie-  
nawidzi Dawid, bierziesz ſię do grzechu, czy-  
tałz w Xiegach Boſkich o Dawidzie, ſłuchaſz  
o nim, ábyś uczynił co ſię niepodoba Bogu, te-  
go nieuczynił Dawid. Upomniął go Prorok y  
poprawił ſię. Podobnie Magdalena iednym  
Kazaniem Chryſtuſa nawrocila ſię ſkutecznie.  
Słuchacie o Magdaleny ſwawolach, rozpucie,  
y wybieracie wzorki, do wynowek grze-  
chow waſzych. Słuchajcieſz też o Jey poku-  
cie y ſzczerey poprawie, á wzbudzajcie ſię do  
podobney odwagi. O! Boże moy gdybym  
wiedział że krwią, y życiem moim iednego  
Dawida, iedną Magdaleny pozyskać ci mogę,  
chętnie to dla miłoſci Twoiey pragnę uczynić,  
day Naydobrotliwſzy Panie wſzyſkim ſłakę  
ſzczerego nawrocenia, day nawroconym dar  
wytrwania aż do końca. Amen.



czynim miejsce, aby tym porządkiem siedzieli w Niebie, iakim na gorze Thabor, wpośród nich w dzień chwalebnego Przemienienia widziany był Chrystus. Przecyli temu inni z Wielkim Hieronyniem dla wielu przyczyn Błaznierstwa Ariadów pogrzebionego z chańską wieczną nie wskrzyszam, dość na nie z S. Augustynem powiedzieć; mówił to Chrystus iak człowiek, nie iako Bóg. Sprzeczkę SS. OO. y trudności między nimi zażłte, ułatwić można, albo przez wzgląd na większą zgadzających się liczbę, albo zwyczajnego w tey mierze używając prawidła, które upewnia, że o podobnych rzeczach, iakie jest rozporządzenie mieysc w Niebie, niemając wyraźnego objawienia, nie bezpiecznie twierdzić niemożna. Zostaie atoli oczywista, y wielka o tym wątpliwość, czyli podług wykładu S. Augustyna, rozumiejąc pobaczony wyrok Pański nieczyniemy uymy istotney prawdzie, iaką był Chrystus? zdaie się wam podobno Panowie moi że tu iest ukryte iakieś powściągnięcie myśli od słow, tak właśnie, iak gdyby Król iaki, proszącemu o urząd odpowiedział; nie iest rzecz moja, ile prywatnego człowieka dać ci tę dostojność, aczkolwiek mam do tego władzę ile Król. Nie zażył, nie zażył Chrystus, naganego rozdziału słow w umyśle, którego niegodziwie wielki świat dzisiejszy zażywa, w oświadczeniach przyjaźni, przyrzeczeniach różnych,



żnych, á co gorſza w przyſiegách, gdzie idzie o ſławę maiećnoſć, życie, maieć to za ſródek, uniknienia nierzetelnoſci, lub krzywoprzyſięſtwa. W ſzczeroci Ducha powiedział; nie ieſt rzecz moja, dać wam ſiedzieć po prawey y po lewey ſtronie moiey, álbo przeto, żeſcie z pokrewnieni zemuą, álbo żem przyiacielem waſzym, nie ieſt rzecz moja dać wam o co proſicie, ieſzcze cieieſnym, ieſzcze ſłow moich nierozumiejącym, ieſzcze wynioſłym, ieſzcze niezauſłownym; to ieſt tłumaczenie S. Grzegorza Chryzoſtoma y innych. Powiedział to Chryſtus na wzor Kroia, ſtanowiącego dać wielką nadgodę za wſpaniałe iakie dzieła, ktorego, gdyby przyaciół, lub krwią złączony o nie proſił, czyliżby ſłużnie odpowiedzieć niemógł? nie ieſt rzecz moja dla przyiaźni, czyli pokrewieſtwa dać ci to, com poſłanowił nadgodą meſtwa, odwagi, pracy, zabrania mi tego raz uczyniony wyrok. Rozporządził Syn Boży wraz z Oycem według wiecznego przyzrzenia zaſług, mieyſca w Niebie, więc ſłuſznie powiedział, iż bez dopełnienia przeznaczoney miary onychże, niecheiał nikogo upewniać o nadgodzie, y chwale. Jeſt wiele innych, w tey odpowiedzi ukrytych Taiemnic, obſzernieyſzego uważenia godnych, do poprawy obyczaiów naſzych, y do zalecenia diſſieyſzego Apoſtola wielce ſłużących, będę uſiłowiał objaſnić ie w dwóch rozdziałach Kazania

zania  
kę dan  
nam w  
w ſzuk  
dę, że  
nym u  
ſtwo.  
wſzy.

O grun  
ſzaſe

TAk  
gr  
czy zm  
uſilnoſ  
danuy,  
powſe  
ba, zk  
lecz ni  
woſć p  
lekroć  
ſtwo  
czenie  
nim K  
ba, ſy  
ſiedzą  
pokole  
Król

zania *W pierwszym* pokażę gruntowną naukę daną dzisiejszemu Apostołowi, Jemu y nam wielce służącą, bądź w szafowaniu, bądź w szukaniu dośkończeń. *W drugim* dowiodę, że Jakób Apostoł, z powszechnego innym urzędu, znamienite, otrzymał Pierwszeństwo. Dawco łaski y chwały naydobrotliwszy, wspomóż mnie, zwykłym zasileniem.

## Cześć I.

*O gruntowney nauce, wziętej od Chrystusa, do szafowania y szukania dośkończeń.*

**T**ak konieczne jest przyrodzenia naszego grzechem pierwszym zkażonego, do rzeczy zmysłom podległych przywiązanie, z taką usilnością y natężeniem tych doczesności żądamy, że ciężką y długą pracą, umysł nasz powściągać, a do wiecznych skłaniać potrzeba, z kąd pochodziło że w Świętych nawet, lecz niewydoskonalonych mężach była chciwość pierwszeństw. Słyszeli Apostołowie tylekroć od Chrystusa, o przyjeździe na Królestwo y okazaniu Maiełtatu, słyszeli p. zyrzeczenie Piotrowi uczynione, o zbudowaniu na nim Kościoła, y powierzeniu kluczy co Nieba, słyszeli o dwunastu Stolicach, na których siedząc, mieli sądzić dwanaście Żydowskich pokoleń y rozumieli, że Chrystus miał być Królem świata tego. A iakież przynajmniej

ma-

małe podobieństwo tego mniemania mieć mogli? Chrystus był zawsze pokorny, wzgardy szukać nauczał, Chrystus był zawsze ubogi, niedostatek nad skarby poważał, Chrystus gdy go Królem uczynić chcieli Żydzi, zniknął im z oczu, zgola w całym życiu Chrystusa była najmniejszy posłać ziemskiego Królestwa? uczyniłże krok jeden tym końcem aby był Królem? Chrystus słowem y przykładem uczył, potrzebney w prześladowaniach, obelgach, dzwiganiu wielorakiego Krzyża cierpliwości, Chrystus wyraźnie Piłatowi powiedział: *Królestwo moje nie jest z tego świata*, był prawdą koronowany, lecz niewiedzieć iak boleśną y chaniebną koroną? był uznany od Piłata Królem, obieczony w purpurę, z trzciną w ręce zamiast berła, wywiedziony na ganek, miał y na Krzyżu, napis Królewski, ale ah! iak niezdolne były te szydersstwa? Czemuż więc? czemu Apostołowie tak długo w tym błędzie byli, iakby Chrystus, miał być Królem na ziemi? gdy już po Zmartwychwstaniu, odważyli się pytać: *Panie ktegoż czasu, czyli nie tego podźwigniesz, ustanowisz Królestwo Żydowskie?* Tak oni rozumieli przepowiedzenia Chrystusowe, iak dziś Żydzi Proroctwa o przywróceniu Królestwa swojego, mniemając, że znowu zbudowana będzie Jerozolima, y zgromadzeni ze wszystkich Narodów, zaczęną mieć Królestwo, swoje, za przyściem, błę-

błędnie  
poymo  
słusow  
Kościeł  
kładu  
poszło  
koka y  
wzięt  
iak nie  
o Krol  
magaia  
miał J  
wybić  
w Jero  
słyszal  
to zaży  
kfsz u  
wniey  
oświa  
niewia  
wodne  
do ofo  
trem p  
niu (na  
Arcy-  
przy in  
tedy,  
zaufan  
nia słó  
mnieysc

błędnie oczekiwanego dotąd Mesyasza. Nie  
poymowali ieszcze Apostołowie, słow Chry-  
stusowych, albo o górnym Jerusaleń, albo o  
Kościele naszym wyrzeczonych, podług wy-  
kładu powszechnego. Z tey niewiadomości  
poszło Panowie moi, nasadzenie Matki od Ja-  
koka y Jana Braci, aby się dopraszała, o pier-  
wzeństwo dla nich w Królestwie Chrystusa  
iak niegdyś Betisabea, dla Salomona prosząca  
o Królestwo Dawida, Rebekka dla Jakoba wy-  
magająca prawo pierworodzeństwa. Rozu-  
miał Jakob z Janem, ani sobie z głowy tego  
wybić niemógł, iżby kiedykolwiek Chrystus  
w Jerozolimie y Palestynie królować niemiał,  
słyszał wzajemne o starzeństwo sporki, prze-  
to zażył przyczyny Matki swoiey, tym wię-  
kszą ufność o skutku proźby mając, im był pe-  
wniejszy o łatwym przystępie, y wielokroć  
oświadczoneym przychyleniu Chrystusa do tey  
niewiały. Miał ieszcze inшы podobieństwo nie za-  
wodney ufności, pominąć iak go dobrotliwie  
do osobliwszych Tajemnic z Janem y Pio-  
trem przypuścić raczył, był przy Przemienie-  
niu na górze Tabor, był przy wskrzeszeniu  
Arcy-księżęcia córki, był na górze oliwney, y  
przy innych tajemniejszych i prawach, częścią  
tedy, w nadzieię pokrewieństwa, częścią, dla  
zaufaney przyjaźni, częścią z niewyrozumie-  
nia słów Pańskich, chciał wymodź pierwsze  
mieysce. A niebyszałeś S. Apostole? co Fa-

ryze-



ryzenże przyznali Panu naszemu? że był bez wszelkiego na osoby względu? nie mogliście sobie wnieść łatwo? że ani pokrewieństwo, ani przyjaźń, ani powierzenie szczególniejsze, żadnego na prozbę twoję nieuczyni skłonicia? albow y o tym uiewiedziałeś? iak zgromił spieraające się o starzeństwo Apostoły? Jeżeli się nieślaniecie maluczkiemi, nie wniydziecie do królestwa Niebieskiego? słusznie więc niepomysłną odbierasz odpowiedz, a w niej Tobie y nam służącą naukę. To gdy mōwieg przychodzi mi do myśli, czemu to P. Bóg do ziemi obiecanej troiaką drogą od Żydów obraną dojść im niedopuscił? Uśłowali najprzód, gwałtem y mocą przedrzeć się górą, od Chananeycyków y Amaleciców osiadłą, aż oto pobici y wygnani zostali. (i) Pragnęli powtore iść przez ziemię Idumeycyków Braci swoich, prosząc ich przez związek krwi o pozwolenie, lecz y tą pokrewieństwa drogą z iporządzenia Boskiego niedoszli, dla słusznych wymówek Obywatelów tamedznych. (k) Udali się na koniec drogą szpiegow do Króla Arada, lecz skoro wtargnęli za granicę ziemi Canaan, rozproszył ich Król wielką odebrałszy zdobycz. (l) Panowie moi dostoięstwa te chciwe od nas pożądane, zdają nam się być ziemią obiecaną, do nich zwyczajnie dostaiemy się albo nas wprowadzają, jeżeli nie

przez

(i) Num: 14. (k) Num: 13. (l) Num: 21.

przez f  
drogą  
potęgę  
drogą  
Pierwsz  
pychy  
dliwa  
Królest  
wne w  
w dom  
waliny  
nadgro  
iam nie  
slepuią  
na dosł  
ciężzkin  
dzi, be  
godność  
nemi d  
ktorzy  
Szkodz  
właściw  
tności d  
że na t  
mufzą, i  
żeby ich  
stopnia.  
u rozum  
o sobie  
wyfada

przez siłę y moc, to drogą zaufaney przyiaźni,  
drogą pokrewieństwa, iezeli nie przez moc,  
potęgę, pokrewieństwo, to zdradliwą ową  
drogą Canaan, drogą chytrych szpiegów.  
Pierwsza droga, iak iest pełna wyniosłości, y  
pychy któż niewidzi? iak nieczniernie szko-  
dliwa kto niedozna? Miałam tu niecznośne  
Królestw y świata zpuszczenia, przez gwałto-  
wne wdzierania się na Tron poczynione, bo  
w domu, w oczach mamy po dziśdzień roz-  
waliny zamków, gruzy fortec, wiekami nie-  
nadgródzone zniszczenia kraiu naszego, mi-  
iałam nieszczęśliwości przytrafiające się y na-  
stępujące, za gwałtownym wyładzeniem osób  
na dostoięństwo, to iedno uważcie, czego z  
ciężkim żalem częstokroć doznawać przycho-  
dzi, bez sposobow naprawy, gdy potęgą na  
godność znamienitą wyniesione ołoby, zdol-  
nemi do powinności swoich nie będąc, y, tym  
ktorzy ich wynoszą, v łobie samym szkodzą.  
Szkodzą łobie, bo nieobeymując ciężarow  
właściwych wysokim urzędom, niemając zda-  
tności do sprawowania, sił do znośzenia onych-  
że na tyśiąc niebezpieczeństw wydanemi być  
muszą, iakby tym końcem podwyższeni byli,  
żeby ich upadek tym cięższy był, iż zwyższego  
stopnia. Szkodzą Podwyższycielem swoim, bo  
u rozumnych á nieinteressowanych mężow to  
o łobie czynią rozumienie, że niezdatnych  
wyładzając na godność tak zażywaią zdradzie-  
cko,

eko, iak Dawid Uriasza dając mu niewiadomemu list, aby na czele woyska iak naybi-  
tniejszy żołnierz był posławiony, á tym sa-  
mym zginął. Co się zaś dotyczy krwi, lub po-  
winnowactwa, mniejszabyśmy w tych nie-  
doskonałość uznawać powinni. Ktorzy tym  
względem osoby z sobą złączone, wynieść u-  
siłują, gdyby y tu własnego poważenia y wy-  
niości nie była ukryta przywara. A ieżeli  
ieźsze miłość krwi tak ich zaślepi, że wcale  
niezdatego wywyższą, obrażają nieznosnie  
sprawiedliwość; ponieważ zdaniem Salomo-  
na: *kto przyrzeka za nierostropnym krzywdę  
czyni sprawiedliwości.* (m) Zatem nieuchron-  
ny noszą obowiązek nadgrodenia szkod, ztey  
przyczyny odnienionych. Urzędy zwłaszcza  
przyłączoną mające władzę, są nakształt mie-  
cza, którym rostropny, cnotliwy mąż, na o-  
bronę swoją y powierzonego sobie ludu do-  
brze władnie, nierostropny y zdrożny, na  
szkody, y niezliczone kaznie. A ktożby sza-  
lonemu chciał dać miecz w rękę? álbo się za  
to sprawić nie musiał, gdyby nim sobie lub  
komu zaszkodził? Utykiwał tylekroć Bernard  
Swięty, o wysokie w Kościele urzędy dla za-  
cności krwi, młodym lub niezdolnym pozwo-  
lone, o czym w Xiędze o obyczajach Bisku-  
pich piękne jest Jego zdanie: *Szkolne dzieci,  
y młode, dla szlachetney krwi na Kościelne go-*  
*dnosci*

(m) *Prov. 16.*

*dnosci*  
*strzow*  
*Kapłan*  
*rodzi*  
*w*  
*iaśnie*  
*ścią*  
*to mod*  
*sanguin*  
*miejscu*  
*wizmaz*  
*lebny*  
*pełni*  
*miejscu*  
*polecil*  
*w*  
*szkie*  
*ście*  
*zdradli*  
*ka*  
*jest?*  
*sprawie*  
*koniec*  
*rzędy*  
*można*  
*małą*  
*sprawow*  
*ści?*  
*nie*  
*gi*  
*ani*  
*gła*  
*nien*

(n) *M*

dnosci wysadzane bywają, którzy z pod mi-  
strzowskiej różgi, wyniesieni do panowania nad  
Kaptany, bardziej się z tego cieszą że uniknęli  
różgi, niżeli że sobie Kościelne zasłużyli Pier-  
wszeństwo. Dawid Król Lydowski, poznawał  
jaśnie, iak ciężko mógł zbłądzić gdyby miło-  
ścią krwi dał się kiedykolwiek uwieść, prze-  
to modląc się do Boga, wołał: *Libera me de*  
*sanguinibus Deus Deus salutis meae*, a na inszym  
miejscu mówił: *Jeżeli moi Panować nie będą,*  
*niezmazany będę.* Przeto y Moyses chwale-  
bny zawez Wodz Izraelski, umierając w  
pełni lat sędziwych, żadnego z Synów na  
miejscie swoje urządzić niechciał, ale to Bogu  
polecil: *Niech opatrzy Pan Bóg Duchów, ze*  
*wszystkiego ciała człowieka.* (n) Trzecia wre-  
szcie droga, chytrego podeyscia y ubiezenia  
zdradliwego, coż mniemacie Panowie moi iak  
ka jest? wielom, skrytym albo iawnym, ale  
sprawiedliwym dopuszczeniem Bożym na ten  
koniec wychodzą, przez nie odziedziczone u-  
rzędy, iaki miał zdradliwy Leszek; Bo czyliż  
można o takich dobrze rozumieć? możnasz  
małą przynajmniej mieć nadzieję o dobrym  
sprawowaniu tak niegodziwie nabytey godno-  
ści? ktorzy tą drogą idą do dosłoiństw, ia-  
śnie to daią wyrozumieć z siebie, że ani zasłu-  
gi, ani cnoty niemają, któraby ich zalecić mo-  
gła, niemyszą oni użytecznemi być społeczno-

L

ści

(n) Num. 27.



ści ludzkiej, ale tylko usiłują własney wynio-  
słości dogodzić chuciom. Jedną więc drogę  
iak niegdyś do ziemi obiecanej, mamy wy-  
znaczoną od Chrystusa, drogę zaśluga drogę  
cnoty. Oznaczył to Chrystus owym pytaniem  
Jakoba y Jana: *Możecieś pić kielich, który ja  
będę pił?* bo to jest iedno iakby im mōwił:  
Wy chcecie pierwszych mieysc w Niebie, dla  
krwi lub przyjaźni, wam oświadczoney, ale ja  
was pytam; maciesz siły y chęć do znoszenia  
prac, trudow, męki, y Krzyża. Który ja sam  
wprzod niż usiędę na prawicy Oycā moiego  
ponieść mam? Daliście prawda zadatki tey o-  
choty, idąc za mną, opuszczając wszystko, wię-  
kszych mi iednak potrzeba dowodow cnoty  
waszey, bo niebywa uwieńczony, tylko ów,  
ktory utarczkę zwycięstwem, zakończy, y wy-  
trwa aż do końca. Słusznie to upomnienie o-  
debrał dzisieyszy Apostoł, małoż albowiem  
prywatnemi będąc ludźmi, lub w początkach  
urzędu cnotliwemi byli? z czasem iednak do-  
stoieństwa zmieniły ich obyczaje. Saul przed  
Krolestwem utaione wiódąc życie, zacne miał  
obyczaje, iak postacią ciała tak dobrocią prze-  
wyższał wszystkich współ Obywatelów kraiu  
swoiego, aż skoro Królem namaszczoney, na-  
tychmiast Bogu nieposłuszny, zaśluzonym nie-  
wdzięczny, przyłaciółom niedotrzymujący  
wiary, przyłięznego nawet Dawida, tym fro-  
żey przesładował, im więcej od niego odbie-  
rał

rał do  
zuchny  
bogaty  
wskiego  
miotow  
będąc, c  
który p  
darów  
chylneg  
więc ale  
świadcz  
cnoty.  
stweim z  
Bogi cz  
ga hono  
dząc prz  
Rzecz  
kowi ch  
nie ma p  
przyrodz  
to iedno  
przeczę P  
szych ch  
śmierteln  
wdziwa  
fiączne g  
ka? Tym  
gannie w  
wnie, nie  
cież to ied

rał dobrodzieystw. Tenże sam Dawid ubo-  
żuchnym będąc w dostatki, niezmiernie był  
bogaty w cnoty, daleki od Dworu Króle-  
wskiego pasąc trzodę, Przezacnych był przy-  
miotów. A coż mu się przydało że Królem  
będąc, cudzołóstwa, mężoboystwem dopełnił?  
który przed tym mając nieprzyjaciela w rękę,  
darował go życiem, ten sam na Tronie przy-  
chylnego sobie zabił Uriasza? Nieladaiakiey  
więc ale zupełney, nie zaczętey tylko, ale do-  
świadczoney trzebą, do wielkich Godności  
cnoty. Wyobrażali to dobrze ieszcze Pogán-  
stwem zaślepieni Rzymianie, honor y cnotę za  
Bogi czczący, u których, nikt do Kościoła Bo-  
ga honoru wniść niemógł, tylko przecho-  
dząc przez Kościół pierwszy, Bogini cnoty.  
Rzecz mi kto: należy rozumnemu człowie-  
kowi chciwie starać się o cnotę, á czemuż  
nie ma pożądać honoru? wszakże ta jest iedna  
przyrodzona, prawdziwa, dobrych nadgroda?  
to iedno naywiększe uszczęśliwienie. Nie  
przeczę Panowie moi, nie tamuię kroków wa-  
szych chwalebnych przez cnotę y dzieła nie-  
śmiertelne do godności, ále niewieciez że pra-  
wdziwa cnota ucieka przed czią, lubo ią ty-  
siężne gonią honory iak cień własny człowie-  
ka? Tym ia tylko przymawiam, ktorzy na-  
gannie wdzierają się na urzędy, álbo bezpra-  
wnie, niegodnym rozdaią dostojęnstwa? Miec-  
ciez to iedno prawidło, z odpowiedzi Chry-

ślusza Jakòbowi y Janowi daney wzięte, nie inaczey dobijać się, lub rozdawać, godności, tylko przez cnotę y dla cnoty doznaney. Ja już do pochwały Jakóbá pospieszam.

## Część II.

*Jakób Apostół z powszechnego innym urzędu  
znamienite otrzymał Pierwszeństwo.*

Nie zbita to jest prawda, wyrokiem Chrystusa tylekroć przytwierdzona, iż Niebo y mieysca w nim, nie osobom, ale załugom, według ślusznego sprawiedliwości wymiaru dawane bywają. Ani urząd, ani urodzenie, ani dostatki, ani Kròlowie, ani Xiążęta, ani Pánowie, ani ubodzy, ani uczeni ani prostacy, inaczey nie otrzymują mieysca w Niebie. Te álbowiem stany życia tak bardzo nas różniące, są nakształt owych posłaci, które biorą różne ofoby do odprawienia igrzyska kròtko trwającego. Patrzy Bóg na te posłaci które pokładł na nas, patrzają Aniołowie na to igrzysko spraw, obyczaiów naszych. Patrzy Bóg iak udajemy ofoby Kròłów Xiążąt, Pánów, Biskupów, Kapłanów, Sędziów, Kaznodziei, Patronów, patrzy na wszystkie stany, zabawy, obowiązki, iak przystoynie oneż nosiemy, iak wypełniamy, odprawiamy. Patrzy Bóg, który się nie lęka ani Kròlewskich beret ani purpur Xiążęcych, ani Biskupich Insuł, patrzy iak dobrze u-

daie-

daiem  
końce  
chwał  
dasz A  
cielem  
ucznie  
igrzysk  
z uwie  
bo Szc  
odpraw  
kradzt  
Kròlmi  
Kapłan  
stokroć  
kle, cz  
podsiad  
Jeżeli i  
łączy k  
y rów  
szy chw  
iaby i  
la, y po  
na rów  
być po  
stwie w  
skiego U  
ności po  
żyć, m  
wel: M  
go prac

daiemy przyiętych Osób posłaci, patrzym tym  
końcem, aby godnie oneż sprawującym dał  
chwałę, złych zaś chybą wieczną ukarał. Ju-  
dasz Apostołem był; to jest Biskupem Nauczy-  
cielem, Szczepan Dyakonein, to jest sługą y  
uczniem, po skończonym iednak tego życia  
igrzysku, Judasz ztrącony do piekła, Szczepan  
z uwielbieniem do Nieba wezwany, czemuż?  
bo Szczepan Osobę ucznia y służi przyśloynie  
odprawił, Judasz Apostolską godność Święto-  
kradztwem, y rozpaczą zezpocił; To się z  
Królmi y Xiążętami dzieć zwykło, z Biskupy y  
Kaplany, to z prośiakami y uczonemi. Cze-  
stokroć kuchta w Niebie, a Pan Jego w pie-  
kle, częstokroć sługą, niewolnik wzgardzony  
podsiada Króla swego w chwale wieczney.  
Jeżeli iednak, z zachością y dostoięństwem po-  
łączy kto wielki zbiór cnot, pewnie y niższych  
y równych sobie w dostoięństwie przewyż-  
szy chwałę. Nie mamy albowiem rozumieć,  
iakiy ieden był u Bogá szacunek, pokory Kró-  
la, y podłego wieśniaka; albo że przez wzgląd  
na równość dostoięństw doczesnych, równy  
być powinien wydział uwielbienia w Króle-  
stwie wiecznym. Do sprawowania Apostol-  
skiego Urzędu, nie jest wam tajno iakię ufi-  
ności potrzebą którą ieden drugiego, przewyż-  
żyć, mógł. Przeciwał się nad innych Pa-  
wel: *Ministri Christi sum? plus ego*, do cze-  
go praca, y dolegliwości swoje wylicza. Lecz



dzisiejszego Apostoła z czegoż nad innych, zalecić wam mogę? Był on niezmordowany w opowiadaniu Ewangelii byli y inni; y owszem gdybym z tey okoliczności chciał sławić Jakóbá, mnieybym podobno chwałebnie o nim mógł mówić niż o inszych, obiegł on ziemię Zydowską, Samaryą całe Królestwo Hiszpańskie, opowiadając wiarę Chrystusową; naymnieyszy áto! w nawróceniu uczynił pożytek, bo dziewięć tylko, álbo iak inni twierdzą siedm dusz Kościołowi pozyskał, gdy inni jednym Kazaniem po kilka tysięcy nawracali. **A**to! iak inni dla wielu, tak Jakób dla siedmiu czyli dziewięciu pracował, tak, wiele potu, trudów, dolegliwości poniosł, z takim wyłaniem, wywnętrzeniem, y ufilnością, iakby świat cały miał Chrystusowi pozyskać, urząd swóy wypełniał. Nie ustawał Chrystus w zaczętych odkupienia dziele aż do śmierci, nie ustawał Jakób w Apostolstwie, póki życia nie skończył. Ale y to powszechnie iest rzeczenie, innym Apostołom. Pytamże was więc, czemu Jakób S. większym nazwany iest? odpowiecie mi pewnie: przeto że pierwey niż drugi Jakób powołany był, álbo że większą Chrystusa podufałością zaszczycony, do wielu nieobawionych innym Tajemnic przypuszczony, áby był godnym świadkiem, y Apostołem o tychże Tajemnicach do innych Apostołów. Prawda te są przyczyny do których, ia przyłączam,

łączam  
nych,  
kielich  
wszedł  
niewie  
szym  
w nich  
otwier  
łow ś  
pierw  
ztwa,  
ły Koś  
wszy  
czayni  
sławia  
mogą  
rem K  
Jakóba  
czeństw  
cenien  
Chlub  
Krola,  
neż p  
Chryst  
Męczen  
świade  
Aposto  
widze  
przod  
przedz

łączam. moje. Jakób przeto większy nad innych, bo pierwszy nad innych Apostołów pili kielich Męczeński, pierwszy ze wszystkich, wszedł do chwały wieczney. Jeden między niewielą, szczególnieysze ma w Kościele naszym uwielbienie. Przenikacież te uwagi co w nich wyrazić chcę? krotko wam myśli moje otwieram. Jakób Apostoł pierwszy z Apostołów śmierć za śmierć Chrystusowi oddał, on pierwszy dał innym przykład, walecznego mężstwa, y odwagi, on pierwszy z nieprzyjaciół Kościoła krwawą zwiodł utarczkę, pierwszy z Heroda otrzymał zwycięstwo. Zwyczajnie Królowie y Hetmani tych na czoło stawiają, których odwadze więcej powierzać mogą dla zachęcenia bojaźliwych, tym wzorem Król nasz y Wódz najlepszy Chrystus, Jakóba przed innemi postawił na placu Męczeństwa, aby drugim Apostołom był zachęceniem do podobney umysłów wspaniałości. Chłubi się ow żołnierz, który w obecności Króla, pierwszy na nieprzyjaciół uderzył y o-  
neż przekonał uczynił to waleczny Rycerz Chrystusa Jakób, w ten dzień ufzczęśliwiony Męczeństwem którego Chrystus umarł, za świadectwem Kalixta Papieża. Piotr między Apostoły pierwszy godnością, Jakób pierwszy widzeniem, iasnym Bogą, Piotr, wszystkim przodkował w wierze, Jakób wszystkich uprzedził do chwały wieczney. O Panu naszym,  
L4 fzym,

szym, prorokując Izaiaś w Rozdz. II. mōwił: *Ipsam gentes deprecabuntur Et erit sepulchrum ejus gloriosum.* Słyszeliżescie Panowie moi o Kompostelli? gdzie Święte Jakóbá zwłoki, z czią złożone, są? Z wszech Narodow wier-nych, ślek codzienny pielgrzymow, po całym świecie roznosi tego Imienia sławę, odebra-wszy przy nawiedzeniu grobu Jakoba, pożą-dane łaski. Wsławił Bóg niezliczonemi cuda-mi grob tego Apostoła, przeto niemasz Krole-stwa, z ktoregoby wielu drogich przy nim nie było ofiar. Tak trudne w Kościele naszym rozwiązanie gdzie zachodzi obowiązek ślubu nawiedzenia grobu Jakóbá, że Papież, w cza-sie nawet Jubileuszu, gdy inne śluby niżsi Ka-plani zamieniać mogą, lub od nich uwalniać, na ten ślub sobie samym zostawiają władzę.

Winiznać Święty Apostole tak znamieni-tego Pierwszeństwa, w kole Apostolskim, y uwielbienia w Chrystusowym Kościele, zie-dnar nam dokładnym wstawieniem się do Pa-na Zastępow chociaż ostatnie w krolestwie Jego mieylce.

Amen.



KAZA-

Inte

Z  
tki Bo  
żeńst  
święc  
moi, i  
zaleci  
MAR  
Chryl  
tey iec  
gossaw  
earstw  
naszey  
wieńst  
mo ni  
mig, y  
Narod  
powiz  
tzego,

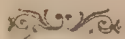
# KAZANIE

## W Dzień S. ANNY

### Matki Naysw: MARYI.

*Intellexistis hæc omnia. Dicunt ei etiam.*

Math: 13.

 **Z** Rozumieliście z obrządków Kościoła, że mam mówić o Wielkiej Babce Chrystusowej Matce Nayszystej Matki Bożej S. Annie, ktorey dzień ten, y nabożeństwa nasze iakieżkolwiek są uroczyste poświęcamy. Zrozumieliście zapewne Panowie moi, iż wam tę Świętą Panią chcę osobliwiey zalecić, z wielkich zaszczytów Macierzyństwa MARYI, y tak bliskiego pokrewieństwa z Chrystusem. Macierzyństwa mówię MARYI, tey jedney, tey samey między niewiastami błogosławionej, bo niepokalanie poczętey, Mooreństw, Aniołów wżyskich Królowy, Pani naszey, y Matki iezeliśmy tego godni. Pokrewieństwa mówię z Chrystusem, ktorego piętno niezglądzone na duszy mamy, którego Imię, y znamię różni nas od bałwochwalckich Narodów. Jakoż, coż może być z wszech w powszechności zalet, do uwielbienia zacniejszego, nad tę tak wielką y tak rzadką? Syn mądry



dry chwałą jest Ojca, mówił niegdyś Salomon, a któryż z Synów ludzkich, mędrszy za Chrystusa? tai więc okoliczność bliskiego co do krwi połączenia z Panem naszym Najświętszym, przewyższa wszystkie S. Anny pochwały. Niezrozumieliście atoli zupełnie myśli moich zamierzenia, przeto nie mówcie mi tak jest. Poważam ja nieskończenie ten znamienity zaszczyt dzisiejszej S. lecz co jest więcej? powiedzcie prozę, czyli narodzić się Królem? czyli: własną wyługą otrzymać Królestwo? albo narodzić się Królem y być godnym Królestwa? Niemaż zapewne w całym plemienu naszym, tak nierozładnego umysłu, któryby przenosił, niezasłużonym losiem rodzenia, y iakby przypadkiem otrzymaną godność nad chwalebne dzieła, y wyborne wielkich dusz czynności; a przez nie odziedziczone prawnie dostojności. Ztey przyczyny nie tak zamyslał wielbić dzisiejszą S. iżbymi na tym jedynie przestał, że była Matką Maryi, y Chrystusa Babką, lecz postanowiłem poprzedzające zasługi okazać; y naskąpiłą usilność w przyszłym sprawowaniu tegoż urzędu, z kąd poznać, Godność Anny wybraney do tak wielkiej chwały, y zdatność Oneyże dokładną do właściwych tak zacnemu Macierzyństwu powinności. Uważaycie tylko z zwykłą powolnością następujący podział: Anna S. nie płodną będąc, płodność y Macierzyństwo MARYI zasłuży-

Asużył  
wiele  
tobliw  
MAR  
gofla

Anna

72

ZE

S  
różni  
nać fi  
to św  
hamo  
kie pr  
żonę  
uzdan  
krnąb  
Abrah  
była  
Zakor  
martw  
Lecz  
płodn  
tę jed  
ści ze  
poboż  
dzeni  
lekarz

Źużyła u Boga. Część I. Kazania. Anna S. wiele pomogła MARYI, do tak wielkiej świętobliwości. Część II. Kazania. Synu Boży, y MARYI, nayukochańszy Wnuku Anny, pobłogosław mi.

## Część I.

*Anna S. nie płodną będąc, płodność y Macierzyństwo MARTI, zażyła u Boga.*

**Z**E naywiększą pożyicia ludzkiego niepomyślnością jest niepłodność, z której poróżnienia, nie chęci ślad małżeńskich wśzychnąć się zwykły, od was samych wzywam na to świadectwa. Bo z kądże się wzięło Abrahamowi do Agary podłej służebnicy, tak wielkie przywiązanie, miłocemu zacząć y urodzić żonę Sarę? Z kąd przyшло Agarze do wyuzdaney zuchwałości, Pani swojej chardo y krąbrnie wlepić się w oczy? oto, że Agar z Abrahamem miała Izmaela, Sara nie płodną była. Przekłeta była niepłodność w Starym Zakonie, przeto nie rodzące niewiaſty, w umartwieniu, pogardzie nędznie żyć musiały. Lecz y tych dni ostatnich, iak usilne są w niepłodnych żądania potomstwa? widzimy; z tą iedynie różnicą co do tey nawet okoliczności zeplutego wieku, iż dawniejsze Święte y pobożne niewiaſty, niedostateczności w rodzeniu samego Boga pierwszym mieć żądały lekarzem, Wielkiego świata, naszego! Matki, bezbo-

bezbożne, wspomnienia nie godne, nie o Bogu niepomniąc w lekarstwach y lekarzach stworzonych teyże niemocy odieć, y wszytkę swoiey płodności pokładają nadzieję. A przecież wspomniećby sobie raz przynajmniej w życiu powinny, powszechną lecz prawdziwą ludu prosłego przypowieść, przewartwioną Piśmą Bożego świadectwy: iż płodność Małżeńska szczególniejszym jest darem Bożym. Przecież, jeżeli mają rozum powinnyby poymować, iak to ten Pan martwą ziemię urodzayną czyniący, y oneż umartwione ożywić może do wydania płodu. Niechby ieszcze wspomniały nadmienioną Sarę, oo to za lekarz tak doskonały tey niewieście dziewiędzielat lat mającey z Abraham stoletnim tak zacnego dał Syna iakim był Izaak? lub owę Annę Wielkiego Samuela Matkę przeciągiem lat wielu niepłodną, kto tak liczny uścześnieił potomstwem? oraz pomniećby im należało, iak te y inne letne Matki ufnością w Boga, słołowaniem zupełnym do woli Jego, modlitwą, miłosiernymi uczynkami, zgłęca całym życiem przykładnym ziednały sobie nadspodziewaną płodność, czego iako rzeczy z Xiąg Bożych, wiadomey, y tylużcznemi wśzech wieków przykłady przeświadczoney, okazywać nie mam potrzeby. Dla tego zdać się wam Panowie moi przez się iasną być prawdą, bez dłuższych wywodów, iż Anna S. przerwczonemi

zemi  
cierzy  
waza  
na cz  
wam  
nia, u  
Anna  
po M  
debra  
stwo  
dzenia  
daną  
ieństw  
nemi  
RYL  
tką Bo  
ponie  
mogła  
Matką  
kąc ni  
nad J  
chność  
potom  
krwi  
tak w  
zdrow  
ckim,  
ła Zac  
stwem  
o Ann

zemi sposoby, ziednała sobie płodność, y Macierzyństwo MARYI. Jeżeli jednak pilnie uważacie okoliczności tego daru nadmienione na czele Kazania, te dwie trudności ułatwić wam należy, Anna S. niepłodna z przyrodzenia, uczyniona płodną mocą Naywyższego, Anna S. stała się niejakąkolwiek Matką lecz po Maryi nayzacnieyszą, w czym dwoiłą odebrała łaskę płodność nad nadzieję, dostojęństwo nad zasługę. Nie samą albowiem moc rodzenia, w Annie S. wielu innym cudownie daną wielbić mamy, lecz połączoną z dostojęństwem iakby nieskończonym, y niezliczonymi łaskami. W Naybłogosławieńszej MARYI, za nauką Anielskiego Tomazsa, być Matką Bogą, była godność iakby nieskończona, ponieważ ją moc Boża wyżej wynieść nie mogła, więc swoim sposobem w Annie S. być Matką Marki Bożej, ten zaszczyt okaznie iakąś nieskończoności posłać, gdyż Świętżego, nad Maryą y Chrystusa, w całej powzięchności stworzeń rozumnych, mieć nie mogła potomstwa, co innym, aczkolwiek związkiem krwi złączonym z niemi, dla odległości nie tak właściwe. Y znowu jeżeli na jedno pozdrowienie! MARYI, Elżbieta Duchem Prorockim, Jan poświęcając y innemi łaskami, zgoli Zacharyasz z całym domem błogosławieństwem napelniony był, coż trzymać przystoi o Annie, od ktorey dobrodzieystwo życia

wzię-



wzięła MARYA, w której żywocie z krwi co do ciała utworzona, dłużey niż w Zacharyasza domu mieszkała? Z pełności łask MARYI bierzemy wszyscy, zdaniem S. Bernarda, przeto nierównie nad nas w szczególności większą miarę darów z tey skrzyni Bożej zabrała Anna S. Zkąd iawny wynika wniosek, że taką zacnością, łaskami, uprzywileiowana płodność, zasłużona być nie mogła, boby to iedno było, co zasłużyć Wcielenie Syna Bożego, co być niemogło zdapiem powszechnym Teologów. Atoli dwoiaki uczynimy rozdział zasług z Nauczycielni Kościoła, ieden wymagający przez sprawiedliwość takiey nadgrody, dla przyrzeczenia Boskiego, drugi wzbudzający tylko bez ścisłego obowiązku, dla pewnych przyzwolitości, do udzielenia iakiey łaski. Pierwszego rodzaju zasługi żadne szczerze stworzenie naydoskonalsze położyć niemogło na ziedbanie Wcielenia Słowa, ponieważ za świadectwem W. Augustyna, ze wszystkich dzieł Bożych, nie było takiego dzieła szczerzey łaski, iak to iedno. (a) Zródłem łask wszystkich w Aniołach y ludziach nawet niewinnych (ho y niewinnego Adama głową, był Chrystus) jest Wcielenie, przeto też y zasług godnych iakieykolwiek nadgrody iedynym jest początkiem, podłe z siebie uczynki nasze, do nadprzyrodzoneści porządku, y przyięcia od Bo-

(a) Lib: de Trin: Cap: 19.

ga wy  
wa co  
žadną  
dnak  
łączon  
w cza  
zaślug  
wody  
czytar  
go O  
czenia  
nie, c  
wiedz  
da II.  
wstana  
ctwac  
ludem  
Święty  
brahai  
fiaglen  
rozmn  
będą  
Dawid  
wnieś  
fi owi  
go co  
gładze  
otwaro

(b)

ga wywyższającym, przeto też Wcielenia sprawa co do istoty, y wewnętrznych właściwości żadną miarą wyśluzona być niemogła. Ile jednak ma wiele okoliczności zewnętrznych połączonych z sobą, w wieczności rokowanych, w czasie wypełnionych, wtorym rodzaju zasług mogła być otrzymana. Jasne tego dowody mamy z owych miejsc Pisma, gdzie czytamy, pierwszy owym plemieniu naszego Oyców uczynione o Messyaszu przyrzeczenia, gdzie czas miejsce, Ojczyznę, pokolenie, oraz przyczyny przyspieszenia, przepowiedziane są. Taki jest ow w Pieśni Dawida II. wyrok: *Dla ięczenia ubogich teraz powstań mój Pan.* Taki w Daniela Proroctwach: *Siedmdziesiąt tygodni skrócone są nad ludem twoim, aby był namaszczoney Święty Świętych.* (b) Takie było przyrzeczenie Abrahamowi dane: *Przezemnie samego przysięgam, że uczynię tę rzecz pobłogosławię ci, rozmnożę nasienie twoje, ubłogosławione winn będą wszystkie Narody ziemi.* (c) Takież y Dawidowi pokilkakroć uczynione. (d) Zkąd wniesć należy, że aczkolwiek naychwalebniejszy owi SS. nie zasłużyli Wcielenia Syna Bożego co do istoty, y skutków zwłaszcza owych gładzenia grzechu, przywracania niewinności, otwarcia Nieba, bo to jest szczerym darem nad

wszel-

(b) Dan: Cap: 9. (c) Gen: 22. (d) Psal: 81. & 101.

wszelką załugę, ktoraby przez sprawiedliwość  
wymagała po Bogu takiej nadgrody, zaśluzyli  
iednak, albo raczey wzbudzili Boga, aby prę-  
dzej, z Ich nasienia, w ich Oyczyźnie naro-  
dził się rokowany Messyasz. Przyspieszyli  
przyście Jego sprawiedliwi w Otchłaniach  
żałosnym wołaniem do Nieba, *Rorate Celi*.  
Trudnym posłuszeństwem otrzymał tę chwałę  
krwi swoiey Abraham, Dawid, pokutą, inni  
złęsknieniem pragnieniem, wiarą, modlitwami  
y zupełną sprawiedliwością, wysluzyli nie ilo-  
tę Wcielenia iuż rokowaną, z szczeręy Bogá  
dobroci, o czym mieli objawienia, lecz te  
przypadkowe okoliczności onegoż. Przyzwoi-  
ta álbowiem rzecz była, wysluchać tych, któ-  
rzy Boga zawsze słuchali, pełniąc Jego wolę,  
przyzwoiła była wysluchać ich, w potrzebach  
nieuchronnych zbawienia, bo takich modlitw,  
nigdy nieodrzuca Naywyższy. Przewidział za-  
ługi SS. Oyców Abrahama, Jakóba, Dawida,  
y innych, wprzód niżeli rokował, czas miey-  
sce, Oyczyznę, plemię, Wcieleniu Słowa zda-  
tne, y dla nich posłaował w tych nie inszych  
okolicznościach wykonać radę swoię wieczną;  
wyrozumieć to można z owego Malachiasza  
Proroctwá, iakby odpowiadającego na usilne  
Synagogi nalegania: *Oto przyjdzie do Kościoła  
Świętego swojego Pan, którego szukacie, y A-  
niot zakonu którego żądacie*. Macież tedy u-  
łatwienie wątpliwości, teraz zbliżając się ku

pochwa-

poch  
wied  
spraw  
dział  
posta  
ty, y  
lecz y  
przyw  
stusa,  
rzecz  
go iak  
inow  
Królo  
te prz  
Chryś  
wność  
przyst  
nowi  
fzey c  
w tym  
toinkd  
ma y  
bliwoś  
że wig  
do zw  
ý co d  
chinoc  
pierws  
niąc pr  
na żaki

pochwałom Anny S. sławmy się w owey wieczności myślą, w którey rozporządzał Bóg sprawę Wcielenia. Mnie się zdaie iakbym widział rady Boże w tym porządku: Nayprzód posłanawia Naywyższy w szysłkę zachość cnoty, y urodzenia dać Adamowi niewinnemu, lecz y po grzechu przewidzianym, posłanawia przywrócić mu przez łaskę pośredniczą Chrystusa, iuż rokowanego w cierpiętiwym cieie, rzeczony zaszczyty, tym koncem, żeby od niego iako głowy całego Narodu idący długą olinową Patryarchowie, Prorocy, Sędziowie, Królowie Żydowscy, zabierali z spadkiem krwi te przywilecie, a tak żeby się w szysłkie zlały na Chrystusa, przez pośrednictwo zabraney krewności z śiępujących od nichże Rodziców. Nie przyślało bowiem inaczey być Wcielonym Synowi Bożemu, tylko z Marki nayszlachetniejszy cnotą, y rodzajem. Powtórę widzi Bóg w tym przeciągu ziępujących od Adama potomków zwłazza Abrahama y Sary, Joachima y Anny, wielkie zasługi, doskonałą świętobliwość, widzi oraz przyślał ich niepłodność, że więc Wcielenie Syna Bożego nie tylko co do związku Bóstwa z człowieczeństwem, lecz y co do utworzenia ciała, powinno być Wszechmocności samey, nie natury dziełem, przeto pierwszemu bcz potonmemu Małżeństwu, czynię przyrzeczenie o Mesyaszu z ich nasienia, na zakład przymierza swoiego, posłanawia

M ..... wyo-



wyobrazić iakożkolwiek Jego narodzenie w Izaaku z niepłodney y starey zplodzonem Sary, drugiemu, Joachimowi y Annie postłania-  
wia dać Maryą, którą aczkolwiek z szczeręj dobroci obiera za Matkę Synowi swoiemu, wszystkie łaski swoich tym zamierzeniem przeznaczając Jey obfitość, widzi atoli szczegulnieysze nad inne Oneyże zasługi, więcey niemi niż wszystkich sprawiedliwych wzbudzony, ro-  
kował w pełni czasu wyznaczoney uczynić w Niey Wcielenie Słowa. W tych mniemanych widzeniach bezpieczniemi nas czynią (Panowie moi) zdania Kościoła y Ojców. Kościół powszechny wyznaie, że Marya drugim rodza-  
niem zasługi wyżej opisanym, godną się stała nosić w żywocie Boga y człowieka. Wyzna-  
ją też samo OO SS. Augustyn w te słowa: *Talis eligitur Virgo quae tantum habeat in se meriti ut Dei Filium in se suscipere.* (e) Nie wspominam inszych dla krótkości, iednego Bernarda bardziej ku rzeczy moiey skłonięnego przy-  
wodzę, całym Kazaniem ten S. w podobień-  
stwie potoku długo płynącego do źródła do-  
wodzi, okryślając sposoby zaśluzonego Macierzyństwa Boskiego przez Maryą uwa-  
żaycie słowa, przenikaycie Tajemnice Bernar-  
da: *Jakże ten potok, z źródła owego zosiął tak wielkiego? jak rozumiesz? jeżeli nie przez usil-  
ne pragnienie, gorącość nabożeństwa, y czystość*  
modli-

(e) *Serm: 2. de Nativ:*

moa  
wieu  
ta p  
siąg  
izc.  
mów  
kam  
zaślu  
wyn  
dobr  
woś  
ku, o  
upatr  
ścia J  
dy, V  
wien  
o znie  
rod n  
za prz  
biśta  
chydę  
oddali  
naboż  
gi do  
wszyst  
Łączyl  
nieyż  
iem.  
potom

(f)

modlitwy, iako napisano iest. Modlitwa sprawiedliwego kolarze do Nieba. Także tedy (pyta powtore S. Nauczyciel) nie przyślepnego zaszła Alaieflatu, oto; kolarząc, prosząc, szukając. (f) Co Bernara o Maryi, to ia o Annie S. mówię swoim układem z należytemi warunkami, zaślubiła Marva Macierzyństwo Boskie, zaślubiła Anna Macierzyństwo Maryi i w tym w modlitwach Mesyjała pragnieniem, dobremi uczynkami, y przedniewizą świętobliwośćią życia. Wołała Synagogą bez przesłanku, o przyobiecane go od wieków w Zbawiciela, upatrywała pilnie wszystkie okoliczności przyścia Jego, liczyła zawile w Danielu hebdomady, Wołała Anna, pełna gorliwości o wybawienie ludu, nauczona z objawień Prorockich, o znieśieniu przekleństwa, zaciągniętego na Narod nasz, a sprowadzeniu błogosławieństwa za przyściem Chrystusa, łączyła przy tym osobliwą swoją nieplodność błagając Boga, aby ochydę owę Starozakonną miłościwie od niej oddalić raczył, dając moc rodzenia. Wszystkie nabożeństwa, ofiary, obrządki starey Synagogi do uproszenia Mesyjała iedynie zmierzały, wszystko cnotliwych życie, ten koniec miało. Łączyła te w powłóczności Anna, z szczególniejszymi sprawami, cnotami, uczynkami swoimi. Dwadzieścia lat Joachim y Anna bez potomnemi żyli, dla czego po ludzku mówiąc.

M2

na

(f) Sermon: de aqua ductu.

nadziei o potomstwie mieć było niemożna. Trwała ta Święta para, cierpliwie w umartwieniu tak ciężkim, urągania sędzią, nieprzyjaciół mężnie ponosząc, Anna atoli jako słabszy i lei, przeto bardziej nieuspokojona w żądżach, do tego Joachima przywiodła, że trzy razy w rok na Święta Żydowskie daleką do Jerozoliminy odprawiali podróż. Nie dosyć Jey było, w domu, w ogrodzie własnym dni y nocy na modlitwie trawić, nie dosyć widzieć na bliskiej gorze Joachima usławicznie błagającego Boga, wołającego do Niebá, lecz usiłowała koniecznie być wysłuchaną w owej Salomona świąnicy, gdzie przyrzekł, Naywyższy wszelkiej prośby wysłuchać miłościwie. Uczyniła tamże uroczyły z Joachimem ślub, że gdyby otrzymała potomstwo wiecznie go Bogu poświęcić miała. A iako niegdys dom Abrahama y Sary, był domem ubogich y pielgrzymów, tak dom Joachima y Anny, w którym iak Matka dzieci łaskawie przyjmowała, karmiła, oparywała; zgoła wszystka dobroć życia Anny częścią do uproszenia przyrzeczonego, od wieków sięgała się Odkupiciela, częścią do uleczenia niepłodności. Pierwsze jednak usiłowania tej S. Páni były o powzięczne całego plemienia potrzeby, poślednieysze o swoje ulczęśliwienie bo Święci, dobro powzięczne, nad osobiste przekładać zwykli; stało się tedy że Anna nie porównaną gorliwością y

ca-

cały  
fza,  
(m)  
płac  
obte  
dril  
(fl)  
nie c  
nad  
fluro  
Stw  
chw

Am

N  
wy,  
(m)  
fzce  
móg  
ści n  
tniey  
fzym  
ślepio  
uparty  
Od w  
istoty

całym życiem przyspieszając przyście Messy-  
fza, stała się godną Matką Maryi, *temi sposoby*  
(mówię z S. Hieronimem) *niepłodność Anny,*  
*plodną się stała, gdy na modlitwie od Aniołów*  
*obciążona, między niemi takby domowemi poro-*  
*dziła. O błogosławiona pero, Joachimie y Anno*  
(słowa S. Epifaniusza) *wam wszelkie stworze-*  
*nie obowiązane jest, przez was albowiem dar,*  
*nad wszelkie dary narzeczniejszy, Stwórcy o-*  
*fiarowany jest, Najczystsza Płotka, sama jedna*  
*Stwórcy godna.* Ale czas jest bliżej do po-  
chwał Anny S. przysiąść.

## Cześć II.

*Anna S. wiele pomogła Maryi do tak wiel-*  
*kiej świętobliwości.*

**N**ie rozumiecie Panowie moi iż los naro-  
dzenia naszego jest wcale przypadko-  
wy, to jedno żeśmy zplodzeni z Chrześcian  
(mnież o innych przypadkach) nie jest bez  
szczególniejszego rozrządzenia Bożego. Bo nie  
możliwie Bóg pominałszy nas, albo w przepa-  
ści nikczemności zosławiwszy, innych zda-  
tniejszych ku chwale swojej Rodzicom na-  
szym dać Synów? mógł zapewne Pogan za-  
stępionych w niewierności, w bałwochwalstwie  
upartych, tą drogą przyłotobić sobie za Syny.  
Od wolnej woli najwyższego zawisło, co do  
illoty, y okoliczności wszystkich, narodzenie



nasze. Widzicie więc, z iedney strony wielki obowiązek Rodziców prawowiernych, do przystoynego wychowania potomstwa. Z drugiey, szczegulnicysze z tey przyczyny do świętobliwości pobudki, żeśiny z Chrześciani wydani na świat: Czemuż iednak z nieukoiomyń dobrych żalem, widzieć przychodzi wielką liczbę wspaniałemi przymioty ozdobio: ney młodzieży, z których Narodu ufzczęśliwienie, domów, Imion, zażczyty znakomite, Kościoła y Wiary wsparcie potężne miećby można, na wślysko zle wyłaney, rozpuszczoney, rozwiozley? Aleć niemalz podziwienia przyczyny, gdyż same dary y łaski bądź naywiększe nie czynią człowieka dobrym. Komuż tedy przyznać należy zle obyczaje tak nawykniōne, w poione, rożchelnane, że ich w żadnym obrębie praw utrzymać niemożna? żadnym wędzidłem powściągnąć? niekarność Rodziców, pieśczoty, gorzące przykłady, te to są przyczyny wślyłkiey w młodych zdrożności. Ja wam tego dłużej objaśniać nie będę, o czym cały bieg życia ludzkiego codziennym doświadczeniem upewnia iak wiele zależy na dobrym wychowaniu przystoynym stanowi każdego od młodości ćwiczeniu. Macie tyłkące podobieństwo, tak dawne iak świat, macie przykłady w Boskich y Świeckich Xiegách, upominania, od rozumu y Pisma Bożego, usilnie was przekonywające o pilną straż, y nale-  
żyta

żyta p  
prawie  
Bogiem  
użyte  
nie.n  
śnieią,  
tne. a  
nie w  
Matkę  
czone  
ności C  
zacney  
Boży, p  
wadzo  
Anng  
Cōrek  
z ktwi  
ney pr  
iak dzie  
naślado  
nosi, że  
być po  
Márya  
tak y A  
na łaski  
wyrok  
corum  
mym p  
przysto  
zwoity

żyją potomstwu waszemu Opątrność. Tych prawideł enotliwi zażywając Rodzice, przed Bogiem chwalebnych, społeczności ludzkiej użytecznych; wydają mężów, tych zaniedbania naleywsze, naywspanialsze dusze, gnuśniejsze, pśią się, ani sobie, ani Oyczyźnie, zdane, ani ludziom ani Niebu przyjemne. Nikt nie wątpi o tym że Bóg Máryą obierając za Mátkę, przeznaczył Jey tym końcem, niezliczone łaski, do których należała w szczegulności Opątrność o godnym wychowaniu tak zacney Ołoby, aby (jak mōwi S. Hilary) Syn Boży, przez nią przystoynie, porządnie wprowadzony był na świat. Opątrzył Bóg Máryi, Annę wiekū swojego natchwalebniejszą z Córki Synów skich, nie tylko dla Królewskiego z krwi Dawidá pochodzenia, ale też dla zupełney przykłađności życia. Wiecie Pánowie moi iak dzieci, zwłaszcza Córki obyczaiów Mátek naśladować zwykły? zkąd S. Chryzostom w nosi, że Márya będąc Anną Córką, musiała Jey być podobną w obyczaiach cnotach, i tak Márya Nayświętszą była między niewiastami, tak y Anna swoim sposobem lubo nie tak pełna łaski, ma ten wniosek, przytwierdzenie, z wyroku Chrystusa, gdy mōwił: *Ex fructibus eorum cognoscetis eos.* Lecz że niedostatek naszym przykładem, wzwyczajać młodych, do przystoynego życia, nie zaniedbała Anna przystwoitych ćwiczeń, y wśyfskich dobrej Młóki

powinności w wychowaniu Maryi. Ofiarowała ją trzyletnią w Kościele na wieczną służbę Bogu, y od rąk Jemu iedynie poświęconą do Bogomyślności, modlitwy, usta wiecznego w Świętych zabawach nawyknięcia, wprawiała, przyuczała, z kąd poszła ową w Maryi osobności pustelniczey miłość, zgoła całe życie, na wzor błogosławionych w Niebie. Posłał Bóg całe półki Aniołów Świętych na straż Maryi, aby była Świętą y niezmazaną Syna Jego Matką, strzegł tego naczynia wybornego, Nawiążył od zkaży, aby było zdadne do uwielbienia przez wszystkie wieczność, bo tak przysłało nieskończoney Chrystusa Godności, mieć Matkę, nienaruszoną Świętą, niepokalaną, nymniejzszą nie znającą winy. Do tego y Anna naydokładniejzszą przykładła starania, zawsze myśląc; że nadzwyczajnie narodzona z niey Marya, iako była bardziey łaski, niż przyrodzenia płodem, tak miała być, do iakicyli, wytykicy Godności od Boga urządzoną. Przenikała to Anna, żywą uwagą że to Jey potomstwo zacnieysz było nad Samuela z dawniejzszey Anny nieplodney Wielkiego Proroka, zacnieysz nad Izaaka, y innych, przeto ile mogła naysilniej iposobiła Maryą, przylzłego przeznaczeń Bożych, wykonania w niey.

Uczciez się Wielkiego świata Rodzice, nie płodności wazley szukać lekarstwa u BOGA. Uczcie się powinności waszych, w wychowaniu

niu  
zle S  
ich f  
stwa  
kać y  
udrę  
was  
twie  
córki  
od d  
dnay  
wień  
Ame

✠

W

Qui

✠

J

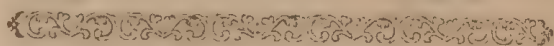
✠

Chry

dzeń

werz

niu potomków. Wyrzekł Dawid z żalem na złe Synów swoich w młodości ćwiczenie. że ich sam doyrzeć nie mógł, zatrudniony królestwa rządami, y ustawiczną wojną. Wyrzekać y wam tylekroć przychodzi, z nieznosnym udręczeniem serca, ale z was samych, zgubą, z was tey złości przyczyna: *Jeżeli masz Syny ćwicze je w nauce* (radzi Salomon). *Uczli masz córki strzeż pilnie ciała ich, słaniaj do cnoty od dzieciństwa.* Święta Chrystusa słabo, ziednay nam płodność cnót ziednay błogosławieństwa czaśląg, któreś zabrała przez Maryą. Amen.



## KAZANIE

### W Dzień S. WAWRZYNCA Męczennika.

*Qui mihi ministrat me sequatur.* Joan: 20.

*Igne me examinasti.* Psal: 16.



**J**Ak przeszłych Chrześciańskich wieków, nie szacowniejszego nie było nad służbę prawego Boga, y naśladowanie Chrystusa, tak dni tych ostatnich nie wzgardźniejszego nie widzę. Pierwizych wieków, werzyć co Bóg y Kościół Jego podawał, czy-  
nić



nić co Chrystus przykazaniem, radą, przykładem nauczył, iedynym prawych Chrześcian było zaszczytem; tey niebezpieśney części w pory, ślepo wślyskiemu wierzący, naukę, woła Chrystusa pełniący, Sługi y dobry Mężowie, o prostotę jakąś, onym służebniczy prożno zniewolony, z urąganiem, szyderstwem strofowani bywają od Wielkiego świata ludzi. To albowiem istne bezbożnych Mędrków iest zdanie, Pismem, y usły tylekroć oświadczone, że w obowiązanych służbą Chrystusa, wślysko iest podłe, niewulnicze, oślanie. Tak oni o Religii naszej mniemają, że od Chrystusa na pokorze ugruntowana, gnusnem nas czyni do myśli, y dzieł wspaniałych. Tak o fercach prawowiernych trzymają, że dla służebnictwa Chrystusowego, wślystek ogień, żwałość, do prawdziwie chwalebnych, y Rycerskich wzbudzaiąc dzieł, do najmnieyszey iskierki zagąsły. Przeto gdy im żywą Oyców naszych opowiadamy wiarę, oni ją omamieniem z dzieciństwa, prostotą łatwo wierzącą, nazywają: gdy im życie SS. przykladne zalecamy, oni to zkładają na zwyczaj dawnych czasów, wymysłonym od nich przepisom nowego życia niezmiernie przeciwny, żpędzają, taki był przed tym zwyczaj, wiek, czasy: na ich odpowiedz. Gdy przed nimi wysławiamy Męczeństwa, te oni wcale wysmiewają. mając za naywiększą chwałę do tak podłego przyśić ro-  
zmy-

zmy-  
ludz-  
zabi-  
ły, w-  
świ-  
tnie-  
stwi-  
nia p-  
wiel-  
Swię-  
wiel-  
biera-  
Swię-  
Kre-  
iałm-  
uma-  
prze-  
go. c-  
kraty-  
chwa-  
twyc-  
nadu-  
ło W-  
wśly-  
przei-  
inów-  
iacy-  
ia Pa-  
chów-  
nia?

zmyślu, aby dobrowolnie od ostatniego stanu ludzi, iacyfłą opryszkowie, być męczonym y zabitym chaniebnie, mogąc to serce, krew, siły, waleczność, mężstwo, inszym sposobem, poświęcić nieśmiertelney swojej sławie. Nie chętnie tymi zważnieni zdaćmi słysz, o Męczeństwie, prostocie Duchownych takie opowiadania przypisując. Z tey przyczyny, wielu tego wieku kaznodziei, różnie przemysłają iakby o Świętych Rycerzach Chryśtuśowych mówić; wielu y dziś usiłując dogodzić słuchającym obierają raczey chwalić Wawrzyńca, iak był Świętym, niezmazany Lewitą, iak Ciało y Krew Pańską rozdawał, na ubogich choyne iakmużny rozrzucał, niemocy cudownie leczył, umarłym życie przywracał, nie śmiał, sławić przed oczy słuchających tego Męża obnażonego chaniebnie, do żelazney przywiązanego kraty, po całym ciełe, które nieśmiertelność y chwala zdobić będzie w przeznaczonym Zmartwychstania czasie, zmęczonego, wzdrygając się nadmienić o tym przynajmniej, iak całe ciało Wawrzyńca zplęnęło w płomieniach, iak wszystkie wnętrzości ogień wolny wskrusz przejął, z najsroźszym udręczeniem, bo ten mówienia rodzaj, zdać im się prosty obrażający uszy y delikatność słuchacza. A mamże y ja Panowie moi tych próżnomyślnych pieściochów, lekkich dusz, tak daleko poważać zdania? iżbym ani wspomniął o Męczeństwie

Wa.

Wawrzyńca? wiedząc zwłazcza, iak przeni-  
kające, z tąd rodzą się w sercach uwagi, wie-  
dząc z nauki Kościoła, że przednieyszą Mę-  
czeniicy mieć powinni chwałę, których krwią  
y życiem wiara nasza potężnie przytwierdzo-  
na jest? Zapewne jeżeli czyniący nam wstręt  
od kazań o Męczeństwie, ieszcze światło wia-  
ry y rozumu mają, wyznać powinni, że Mę-  
czeństwo jest dziełem, umysł, serce y duszę  
Chrześciąńską niezmiernie zdobiącym. Bo  
któremuż Rycerzowi odniesione zwycięstwo,  
odważna z nieprzyjaciółmi utarczka, rany,  
śmierć podjęta, nad urzędy wysokie, urodze-  
nie zacne, większego nieczyni zalecenia? A  
czemuż Chrystusowym Rycerzom, ten rodzaj  
sławy nie ma być przyzwoity? Nieślawą po-  
dobno na przelzkodzie, że ci nieśmiertelni Mę-  
żowie, z wyroku Sędzów fromotne ukara-  
nia iak złoczyńcy odnieśli w rękach Katowfkich  
umierając. A niewiemyż że Król Męczenni-  
ków Chrystus z wyroku Pilata, na chaniebnym  
drzewie zawieszony umarł? poświęcając tym  
krzyżem, miecze, ogień, pęta, kaydany, pęgi-  
rze, y wżylłkie narzędzia Męczeństwa? prze-  
to iak Krzyż Chrystusów niegdyś chaniebny,  
teraz uwielbiony iest, tak Świętych Męczeństw.  
Temi na umysle przekonani uwagami nieod-  
stępuycie Panowie moi od Wawrzyńca kraty,  
błagam Was iak naywięcey mogę, niech Was  
nie obraża obnażenie, morderstwo Świętego

na te  
Nayp  
go pr  
walcz  
czątk  
moż  
niem.

Wau

MA  
świad  
nasze  
dom:  
iawni  
z uko  
nasze  
świad  
y zbu  
sercu  
kocha  
dział  
zakam  
pocha  
tych n  
wiatr  
przez  
większ

na tey kracie; na którey uważać Go będziemy. *Nayprzód*, iak przed Trybunałem wyznał go prawde. *Powtore*, iak na placu utarczki, walczącego o prawde. Te będą dwie kazania częśki. Przedwieczna prawdo Chryste, wspomoż moję nikczemność, zwyczajnym zahle-  
nieniem.

## Cześć I.

*Wawrzyniec na kracie, iak przed Trybuna-  
łem wyznawał prawde.*

**M**A zwyczaj skrytości serce: wiedzący Pan, któremu tylko właściwe być Sędzią y świadkiem najlepszym, doświadczać kochania naszego. Oswiadczył to przez Moyżesza Tydom: *Doświadcza was Pan Bóg wasz, aby iawienie wiedział czyli go kochacie.* Rad widzi z ukontentowaniem serca doskonałej miłości naszej wielkie dowody, nie żeby potrzebował świadectwa, ale dla pomnożenia zasługi naszej, y zbudowania innych. Wiedział Chrystus o sercu Piotra, trzykroć go jednak pytał: *Piotrze, kochasz że mnie?* chcąc z ust słyszeć, co wiedział w sercu. Czyni to Bóg na zawstydzenie zakamiałości czartów, bo oni z nieznosnym pochańbieniem widzieć muszą gorliwą Świętych miłość, którą w nich jeden wyniosłości wiatr zgąłł. Czyni Bóg te doświadczenia sam przez siebie iak doświadczał Abrahama, czyli więkłą ku Izaakowi przyrodzoną miał, miłość  
czy-



czyli ku niemu nadprzyrodzoną. Zażywa na  
 tea koniec czartów, iak się stało z Jobem, po-  
 slanawiając tym chwalebniey uwieńczyć, im u-  
 filniey oni starają się odwieść. Dopuszcza o-  
 krucieństwa ludzi, á częstokroć te wszystkie  
 sposoby razem połączą. Mówię ja dziś śmie-  
 le; nie było duszy któreby Bóg doświadczał  
 iak Wawrzyńca, miłując o poprzedzających ka-  
 towniach, to iedno ogniste łóżko w przyto-  
 mności Tyranna y niezliczonego ludu by-  
 ło Trybunałem, gdzie urzędownie Wawrzyń-  
 ca pytano, czyli kochał Boga, węgle rozpa-  
 lone, srogich konfessat naczynia, do wyciśnie-  
 nia od Świętego winowaycy wyznania szcze-  
 rey miłości. Wyciągniono na kracie Wa-  
 wrzyńca, nie tak z wyroku Tyranna iak z po-  
 rządzenia Boskiego, żeby wyznanie ważniesz-  
 ło było, że urzędowne. Wszystkie życia te-  
 go Męża S. sprawy, do tego iedynie zmierzały  
 oświadczenia, że był kochającym Pana swoje-  
 go sługą. Dochował od dzieciństwa do osta-  
 tniego kresu nieskażonego Panieństwa, rozrzu-  
 cił choynie swoje y Kościelną majątność, ná-  
 ubogie, zgolił co tylko urzędu y obowiązków  
 wśladnych stanowi Lewitów zacięgało wypeł-  
 nił światobliwie, mało to iednak zdawało się  
 Bogu. Wołał przeto Wawrzyniec z Dawidem;  
*Proba me Deus & tenta me, ure reus meos, &  
 cor meum.* Panie! ieżeli mało jest, w ogniu  
 pożądliwości ciała nieczgorzeć, doświadcź mnie  
 ogniem

ogniem rozdzielałym ciało od kości, y dużą od ciała; jeżeli mało jest, wyniszczyć całą małość, zniszczyć mnie samego, ile zniszczonym być mogę docześnie, nie tylko rękami, lecz całym ciałem, chcę ci oświadczyć moje kochanie. Więc jak zwyczaj jest, w sądach winowayców doświadczać przez katownie, tak doświadczano Wawrzyńca. Katownie czyli konfessaty są wynalazkiem sprawiedliwości dla uwiadomienia Sędziów o prawdzie, trafiać się atoli zwykło, że w okrutniejszych mękach wątpliwze bywa wyznanie, częstokroć zaś boleściom y pochodzącemu z nich od zmysłów odejściu przyznane bywa. Lecz w Trybunale Boskim gdy Świętych doznają miłości frez-fze pytania sposoby, pewniejszą dają wiadomość, bo musi więcej to serce kochać, które cięższe znosi udęczenia. A któryż rodzaj zażytych od sprawiedliwości katuz, jest nieznosienszy nad ogień? Ogień z wżzech żywiołów naywiększej dzielności, wskrusz przeymuje, a potargawszy zwierzchnią ciąża pali, pali kości, niszczy, całego człowieka ile stworzenie zniszczyć może. Ognia sprawiedliwość Boska zażywa, jak nayfrozszego zemsty swoiey naczynia na udęczenie potępiionych. Nie kroć Bóg chciał się strasznym pokazać światu, w ogniu był widziany, rzucił ogień z Nieba na Sodomę, Gomorrę, y inne miaśła, tablicę przykazania Moyżeszowi dając, w błyskawicach grmo-

grzmótach, y piorunach Maieſtat ſwoy okazał, Syn Boży gdy na łód oſtateczny przydzie, *poprowadzi go płomień ognia, za ſwiadectwem S. Dawida, y polić będzie w okolicy nieprzyjaciół ſwego.* Patrzyć na Wawrzyńca w ogniu, ktorym go doſwiadczal, Tyran, czart, y Bóg, Tyran dla wydania ſkarbow Kościelnych, czart dla wyrzeczenia wiary y Imienia Chryſtufowego, Bóg dla uwieſzczenia za ſłatek y meſtſwo. Patrzyć iak różne były końce Męczeńſtwa Wawrzyńca; iak frogie doſwiadczanie, w ktorym inſzy albo był uſłał, albo mniej ſłateczny pokazał umyſł; Gdyby był ten niezwyckiżony Rycerz, miſzcząc ięzyk powſciągnął w ſamym ſercu zachowując gorejącą miłość, żywą wiarę, doſęby dał dowodu ſłateczności, lecz y owej katowni, wielbić Chryſtuſa, dżigał mu czynić, natrząsać ſię z Tyranna *główny ej, nerſa, manłuca,* były to cuda ſwiat w podziwieniu zawieſzające. Ta ieſt między złoćyńców katownią y Świętych Męczeńſtwem różnica, że pierwſzych męczą dla wyznania ſkrytych zbrodni, drugich dla zaparcia prawdy y cnot. Ale proźno na Wawrzyńca okracieſtwo ludzkie z poduſzczenia czarta, ſię ſamie wywarło, bo on to wyznał, czego Tyran chciał na niem wymuſić zaprzeczenie, to zaparł oczym chciał ſłyſzeć wyznanie. Wyznał przed Tyrannem y katy, iż ſkarby Kościelne na ubogich rozdał, wyznał przed Bo-

giem

giem y  
ſłuſa ni  
kiem, v  
ciałem  
moie m  
znanie t  
ſkim uc  
gorejący  
żeſz z p  
y wyrol  
śród chr  
wiary, y  
nayupor  
átoli tak  
mogąc z  
bo nad v  
ztwie W  
tym Pog  
ctwa, w  
za ſkarby  
chnie w  
ch walebn  
zniernie  
cych piln  
czności, ſz  
zpotwarz  
nia ſwoie  
miotaia,  
Wawrzyń  
włoczą ied

giem y światem, iż od wiary y miłości Chry-  
stusa nic go odwieść nie może, wyznał ięzy-  
kiem, wyznał duszą y sercem, wyznał całym  
ciałem mówiąc z Prorokiem, *wszystkie kolce  
moje mówią: Panie ktoż podobny Tobie.* Wy-  
znanie to na kracie przed Trybunałem Rzym-  
skim uczynione, dobrze wyobraża krzak ow  
gorejący, widziany od Mojżesza słyssał Moy-  
żesz z pośród owych cierni, y płomieni. głos  
y wyroki Naywyższego, słyssał Rzym z po-  
śród chruštu y rozpalonych węgli, tak iafne  
wiary, y miłości Chrystusa świadectwa, że im  
nayuporczywszy przeciw się nie może. Są  
aż tak zapamiętali Mędrkowie, którzy nie-  
mogąc zaprzecć prawdy o nieporównanym,  
bo nad wszystkie przyrodzoną możność mę-  
ztwie Wawrzyńca y innych, widząc zgodne o-  
tym Pogańskich nawet Dzieiopisów świade-  
ctwa, w tym mu przynajmniej uwłoczą, że  
za skarby Kościelne umarł. Wiem ia powsze-  
chnie wzięty od nich zwyczaj, że w nay-  
chwalebniejszych dziełach, Religiją naszą nie  
zumiernie zdobiących, wiecznie ztwierdzaią-  
cych pilnym rozirzowaniem, wszystkich okoli-  
czności, szukaia najmniejszey przywary, aby ie  
zpotwarzyli, a częstokroć pienne podeyrze-  
nia swoje, na przyćmienie chwały Świętych  
miotają, przeto z nadmienionej przyczyny,  
Wawrzyńcowi prawdziwego męczeństwa u-  
włoczą iedni, inni mu bez szolá, o iakąś chci-



wość nieporządną przynawiają. To jest wielu y tych dni ostatnich mniemanie, o gorliwych Biskupach, przy ocaleniu praw, dochodów Kościelnych, świętobliwie obsławiających. Rozumiecież Panowie moi, że na zbicie tych oszczerców, długo przemyślać muszę, y wyśłać się z utęsknieniem waszym będę na wiele dowodów? bynajmniey. Niewiadomym wcale Xiąg Boskich temu być potrzeba, kto niewie jak ciężko gniewał się Bog o rzeczy sobie poświęcone zabrane, lub wydane, jak śrogo karał wydzierce, jak surowemi obostrzył pogroźkami, pilne onychże strzeżenie, przysłowne zażywanie, szafowanie, spytamyż przeciwników naszych, a prawdziwiey potwarców Religii? Dochody, rzeczy iakiegożkolwiek rodzaju, raz Chrystusowi poświęcone, sąż mu tak właściwe iak starozakonne? sąż zapewne, bo czemuż nie? Jeżeli rzecz raz darowana nie jest więctey darującego, dla przeniesienia prawa własności y dziedzictwa, na odbierającego, czemuż rzeczy raz Chrystusowi darowane pobożną szczodrocią nie mają mu być właściwe? Alboż podleyszy Chrystus nad nas, Bog nad ludzi? Naywyższe włzech stworzeń Panowanie mający? Daymyż teraz, gdyby Wawrzyniec, gdyby Lewita, czyli Kapłan iaki, broniąc Kościelnego skarbu umarł, nie byłżeby prawym Męczennikiem? mówią oni uporczywie: że nie, bo nie za wiarę umarł. Ale ja mówię w

podo-

podo-  
czeni  
zgina  
chwa  
nia u  
żył się  
u wło  
cie się  
te nale  
spółob  
darow  
Nie u  
iaśniej  
ale też  
iuz wi  
utarcz

Wawr

Praw  
ieft,  
pochaft  
nofi. Pi  
stwo W  
ży y Au  
sobie og  
w fercu  
giey ogi  
piekło.

podobieństwie, gdyby sługą mający w poruczeniu skarb Pana broniąc go od nieprzyjaciół zginął okrutnie, nie byłaby zabity za Pana, z chwałą wierności przykładnej, y przywiązania uprzejmego? niewiem ktoby mu odważył się rozłączyć, uwłoczyć tego zaszczytu. Nie uwłoczcież, gorliwym Duchownym, nie walcie się szarpać rzeczy Kościelnych. Tak dochody te należą Chrystusowi, iak wiara, lubo różnym sposobem, dochody prawem własności nabytey darowaniem, wiara prawem natury y Boskim. Nie uwłoczcie y Wawrzyńcowi, bo ja wam iasniey pokażę, iż umarł nie tylko za skarby, ale też za Religią Chrystusa, dla czego ta krata już więcey Trybunałem nie będzie lecz placem utarczki.

## Część II.

*Wawrzyńca na kracie, iakby na placu utarczki walczył o prawdę.*

**P**rawdziwe wyznanie tym chwalebniejszy jest, że nie tylko utwierdza prawdę, ale też pochańbiając fałsz, chwałę zwycięstwa przynosi. Przeto SS. Nauczyciele Kościoła Męczennstwo Wawrzyńca opisuia, zwłaszcza Ambroży y Augustyn nakłatał utarczki przeciwnych sobie ognioiw. Z jedney strony stawiaią ogień w sercu Wawrzyńca zapalony z Nieba, z drugiej ogień który wzniecili kaci, poddymało piekło. Prawda pierwsze było Tyranna za-

nierzenie, wymęczyć na Świętym Lewicie skarby Kościelne, lecz do tej chciwości przysięgała bezbożność, usiłująca prawdziwsze bogactwa wiary y świętobliwości wydrzeć, zdaniem S. Leona Papieża: *armatur avaritiā, ut rapiat aurum, impietate, ut auferat Christum*, tym postępkiem tak przemyślał okrutnik zwoić Wawrzyńca, iak zginął Judasz, dla trzydziestu srebrników wydając Chrystusa... A że mniejszy był dzielności zapalony od Tyrana ogień, nad serdeczny Wawrzyńca, przeto wzniecił inſze pożary szatan, w namietnościach przyrodzonych Świętego. Aczkolwiek bowiem Anielski był w tym Rycerzu umysł, ciało iednak, y część zwierzęca z tym namietnościami podlegała. Nayprzód tedy na Wawrzyńca gorejącego zewnątrz uderzała boiaźń przybliżoney śmierci, ktorey z przyrodzenia iako naywiększego złego lękać się musimy, czego sam Chrystus nieufzedł, lubo w nim namietności rozumem umiarkowane były. Po tej zwyczajnym porządkiem następował smutek, ciężko rażący, uzbroione Chrześcijańskim męstwem serce, widząc że niemógł uchronić się śmierci, tylko z niebezpieczeństwem utraty życia wiecznego. Poymiecież iakie natarczywości znieść musiał: gdy połowa serca własnego walczyła przeciw niemu? niezaspali y czarci gwałtownemi poduszczeniami, wykonywać urzędu swiego, przywodzili mu na myśl, iż

ie-

iednym  
otrzyma  
pieć, ży  
mogł, ra  
uroda, r  
od natur  
ciele du  
ści do s  
wy los t  
tym ogn  
ny będzi  
chę kadz  
wzylłko  
zgladzi i  
zaparł się  
ktorego  
dne y fl  
przynagl  
wie mo  
obleżone  
ieść du  
wryńca  
sny, we  
usiłował  
niec? pr  
wryńcie  
świade  
ogień ze  
ciężyl nie  
zwycięży

iednym słowem, życia obronić, łaskę Cesarza otrzymać, pierwszych godności, bogactw dosią-  
pić, życie swobodne wieść w rozkoszach  
mogł, radził mu to wie: kwitnący, wyborną  
uroda, rodzaj nie potulity, zacie przynioty  
od natury więte. Szeptali ieszcze nieprzyja-  
ciele dół, czyniąc straszliwy krzyk namięno-  
ści do serca Wawrzyńca. O! iak nieszczęśli-  
wy los twoy, iak nędzny stan, iak długoż na  
tym ognistym łożku, wolnym ogniem pieczo-  
ny będziesz? y tysiąc śmierciami umierać? tro-  
che kadzidła rzuc w te same węgle y ocalisz  
wszystko, co jeżeli jest iakim przestępstwem,  
zgładzi ie pokuta. Zaprzec się Chrystusa boisz?  
zapał się go Piotr, y odpuszczenie otrzymał,  
ktorego ty łatwiej dosiąpisz, bo nie głosem ie-  
dneey służebnicy, lecz takimi katownikami  
przynaglony uczynisz. Widzieliżecie Pano-  
wie moi (mowię z S. Cypryanem) miasto  
oblężone, iak go dobywaią zdradą y siłą, taka  
jest dusza Męczennika, taka była dusza Wa-  
wrzyńca, zewnątrz dokuczał iey ogień cieles-  
ny, wewnątrz poduszczczenia, złe namiętności  
usiłowały iey dobyć. A iakiż tey utarczki ko-  
niec? przy kim zwycięztwo? zwyciężył Wa-  
wryniec uzbroiony miłością ponieważ za  
świadcstwem Augustyna, nie tak dzielny był  
ogień zewnątrz palący, iak wewnętrzny. Zwycię-  
żył nie nasyconym pragnieniem cierpienia,  
zwyciężył wesołością nadzwyczajną. Jak



ciężko jest, w dolegliwości powściągnąć żałosne westchnienia, nie pokazać iakichkolwiek znaków czułości, przyznacie łatwo, za rzecz wcale niepodobną. Męczennik dzisiejszy, w frogiey katowni wolnego ognia, tak wstrzymał zwierzchnią ciała postać, iakby nie iego lecz cudze palono ciało. A coż to, jest (pyta S. Bernard) czyliż Wawrzyniec kamienny, lub sławny był? bynajmniey. Oto miłość Boska odiegła mu wszystkie czułość. A co naybardziej zaszczyca zwycięztwo Wawrzyńca; to było, że się nasmiewał z mordercow swoich, szydził z okrutnika. Jak nad niewolnikami przewodził S. Lewita, wzbudzając ich do przykładania drew, śmiał się z Tyranna żartobliwie mówiąc: upiekło się już, węz, kray, iedz; nie prosił w morderstwie folgi, sławym złoczyncom z wyczaynie pozwoloney, y zdawało się wszystkim że go natycie boleścią nie mogli. Widział w Jerozolimie lud kamienujący Szczepana, twarz iasniejącą na kształt Anioła. Widzieli Rzymianie Wawrzyńca na kracie, iak w miękkiey pościeli zasypiającego, mile, gdy wpłaniał duszę polecał w ręce Naywyższego. Taka jest moc miłości Boga, że choćby na nie całe uderzyło piekło, choćby tysięczne śmierci w oczach stały, zwyciężyć iey nie mogą, naywiększe natarczywości, udreczenia, przekonywa łatwo, *omnia sunt facilia charitati* Zdanie Auguſtyna. Nie obeymuiecie atoli Pa-

no-

nowie  
który  
dzi, z  
lemi p  
iące r  
czom,  
trudn  
cie ty  
w tej  
cierpa  
fwoię  
sily n  
gożko  
wzglą  
ko mi  
ztwa,  
uwię  
niący  
wa. n  
Bóg w  
na por  
czątk  
sie ud  
stacz  
by, bo  
Nayw  
nalazk  
wrzyń  
wyrz  
przeci

nowie moi, jakim sposobem Męczeństwa, na których jedno wspomnienie zadrzeć przychodzi, znieść mogli Święci, czyliż ich Bóg nieczułem poczynił, jak drzewa, kamienie, y nieżyjące rzeczy? czyli moc odiał ogniewi, mieczom, y innym męczeństwa naczyniom? Nie trudno mi jest ułatwić wam te pytania, miećcie tylko wzgląd, na powłóczenie zażywane w tey mierze prawidła z Xiąg Boskich wyzerpane. Wszakże, przez sprawiedliwość swoją nie dopuszcza Naywyższy więkšej nad siły naszej dolegliwości, we wszystkich iakiegokolwiek rodzaju doświadczeniach, mając wzgląd na słabość naszą, z której bierze nieiaako miarę, jak wiele ma dopuścić doznając męztwa, cierpliwości, y innych cnót naszych dla uwieśnienia onychże. Y znowu, czyliż czyniącym według możności własney zbywa kieża na polstkach z Nieba? Wierny jest Bóg w przyrzeczeniach swoich, ani zasypia na pomoc naszą? Gdy więc Męczennik, w początkach morderstwa, cierpliwie ile może zniesie udręczenie, potężnie zasłony bywa do ostatecznego wytrwania, rozlicznemi sposobami, bo jak Włzechmocności sił, tak mądrości Naywyższego nieskończonych niebrakuie wynalazków. O ogniu y Męczeństwie Wawrzyńca rzecz kończąc, proszę was, co chciał wyrazić Dawid S. owemi słowy! *Głos Pański przecinający płomień ognia?* Jatak śydzę z wielką

Nauczycielmi Kościoła. Widział w Duchu, gdy to mówił, piec ów Babyłoński, w którym cudownie oddzielona była moc palenia od ognia. Dwie przyrodzone własności ma ogień, oświecania y palenia, zostawił BOG światło trzem Świętym pacholętom w piecu, moc palenia oddalił, obracając onę na sługi Królewskie. Coś podobnego stało się z Wawrzyńcem na rozpaloney kracie y gorejących węglach, z tą tylko różnicą, że Babyłoński płomień od Wszechmocności zatrzymany nie palił pacholąt, Wawrzyńca ciało palił ogień, ale dusza, nad zwyczajnie nie czuła. Uczynił to Bóg, dla wytrzymanych ile przyrodzona znosiła możność boleści, uczynił tą mocą, którą w piekle światło od gorąca oddziela, dręcząc prawdziwym ogniem potępionych, z okropną ciemnością w bezdenney owej przepaści połączonymi. Przyrodzonym sposobem gdy ciało goreie, dusza przez związek z nimże czuje mui boleść. Zataimował Bóg czułość Wawrzyńca, pośredniczą między ciałem y duszą Wszechmocnością sprawując, że dotkliwość ciała, nie zalięgła duszy. A tak stało się, że przez niżczenie ciała, tryumfował umysł. O! zwycięstwo ze wszech naywiększe. O! cudownie zwyciężająca miłości Wawrzyńca. Umarł na kracie Wawrzyniec, bardziey we wnętrznym niż powierzchownym gorejący ogniem, umarł na kracie iak CHRYSTUS na Krzyżu, w usławi-

czny

cznych gorliwego kochania Boga, oświadczeniach, umarł stając się ofiarą miłości, oraz zwyciężcą okrucieństw y śmierci.

Cóż na to pieśzczone wieku naszego dufsze? was iedna wzmianka o męczeństwie od Wiary y Religii Chrystusowej odstępca. Nie masz Tyrannów, krwi naszej nienasyconych rozlewcow, nie słyhać o prześladowaniach, á gdyby też BOG wiary lub miłości naszej chciał doświadczyć, iak doświadczał Wawrzynca, mamyż tak wspaniały umysł? Pierwszych Chrzęścian Przodków naszych nieśmiertelnych usiłujący do grzechu przywieść Tyrani, lub iednego słowka przeciwnego wierze, musieli ogniem palić, w koła wplatać, bestyom na pożarcie rzucać, żelazami ciała szarpać, w wszystkich katowni naywymysłniejszych rodzajem dręczyć, zwyciężyli oni to wszystko nie wzruszonym umysłem, zawstydzili morderców, pochańbili bałwochwalstwa z wiecznym Religii naszej uwielbieniem. Patrzącież iakieśny daleko od ich męztwa odeszli, nie trzeba na nas używać tak gwałtownych środków, dosyć iedna pokusa lekka, ieden błachy rozkoszy, ieden znikomego dobra zysk; mówimy śmieje, żeśmy Chrzęścianie, tego Boga, którego y oni czcimy, tych Sakramentów zażywamy, tey chwały y odpłaty mamy nadzieję. A z kądże w nas tak podła gnuśność y służebnicze umysły? lecz gdybyśny we wszystkim gnuśne-



śnemi byli, wstyd mnie z tego mieysca powie-  
dzieć co napisał Augustyn: ma prawda y łakom-  
stwo Męczenników swoich, iak Chrystus swo-  
ich; Męczennik Chrystusa woła: któż mnie oder-  
wie od miłości Jego? woła i jeszcze: o! Boże dla cie-  
bie, cały dzień umieram, Męczennik łakomstwa  
woła, o pieniądze dla was całe życie niszczyć.  
Maczyłość y lubieżność Męczenników swoich,  
ma pokora, y wyniosłość, ma Chrystus y czart  
swoich. Zabił Chrystus Rycerzy swoich, swo-  
im czart siodzi aby nieustawali w Męczeń-  
stwie. Jakich ich koniec? Chrystus swoim nie-  
skończoną daie odpłatę pożytność naszą prze-  
wyższającą. Męczenników świata y czarta  
częstka z gorejącemi w ieziarze ognistym cze-  
ka, chańba, y ukaranie wieczne. Obieraymyż z  
dwoyż iedno Męczeństwo. Niemaż katów za-  
biiających ciała nasze, lecz mamy domowych  
nieprzyjaciół namietności własne; ustały zmor-  
dowane ręce Tyrańskie, ale żyją y wzmagają  
się frogie złych chuci pożądliwości. Szczęśli-  
wy kto walecznie zwycięża, bo uwięziony  
będzie w nieśmiertelney chwale.

Amen.



KAZA-

W  
K  
W  
Nay  
Excepi  
L  
ności,  
przeciag  
mnie sig  
ten Tai  
znaczo  
niałości  
goławie  
wymow  
cey, odz  
my. T  
była Bo  
wiekien  
bszey p  
przyrod  
dzona  
ktora ni  
stkie do  
Niebiofa

# K A Z A N I E

## W Dzień Wniebowzięcia Nayświętszey MARYI Panny

*Excepit illum in domum suam. Luc: 10.*

§ **L**Ubo wszystkie dni uroczyste sług Bo-  
skich chwale poświęcone, czynić nam  
zwykły nadzieję przyszłej nieśmiertel-  
ności, do tej odpłaty którą oni życia całego  
przeciągiem wyśłużyli, zachęcając nas usilnie;  
mnie się jednak zdaie Panowie moi, że dzień  
ten Tajemnicy Wniebowzięcia MARYI wy-  
znaczony, unyśł nasz nikczemny do tej wspa-  
niałości przywodzi nayskuteczniej, że w bło-  
gostawieństwie wiecznym rozkochać się nie-  
wymownie, czynić tym końcem iak naywię-  
cey, odziedziczyć oneż iak nayprędzey, żąda-  
my. Ta albowiem błogosławiona Panna nie  
była Bogiem, ani Aniołem, lecz szczerym czło-  
wiekiem, ułomnieyszego przyrodzenia, bo słab-  
szey płci niewieściey. A przecież ta Panna  
przyrodzeniem człowiek, płcią niewiasta, uro-  
dzona z ludzi, wychowana między ludźmi,  
która niegdyś głód, pragnienie, zimno, y wszy-  
stkie dotkliwości nam przyzwoite znosiła, nad  
Niebiosą, y szlachetnicyszą naturę Anielską wy-  
nielio-

niefiona, przy Tronie Naywyższego pierwsze  
 polnada miejsce, nie tylko w duszy tak niezmiernie oświecona, że mądrość y dary wielkustych á prawie Boskich Duchow przechodzi, lecz y w skażyelnym ciełe tak uwielbiona, że słońca tego blask, kolorow nappowabniejszy wdzięk, y wszytkę piękność stworzoną przewyższa. A iestże insza iaka uwaga myśli naże wiarą oświecone bardziey przenikająca? żądania naże y serce, od tych rzeczy ziemskich doczesnych, do Niebieskich wiecznych zapalająca goręcey? dajcie tylko zwykłą powolnością czas tey uwadze, przyrzekam; iż niezmiernie w duszy pociechy, usności walzey przytwierdzenie, gorliwe chwały wieczney pragnienia uczucie. Przyjął BOG MARYĄ wychodzącą z świata do Pałacow swoich z chwałą nieograniczoną, przyjął nie tylko duszę co iest wszytkim sprawiedliwym pospolite, lecz y ciało uwielbione przed czasem powłzechnemu Zmartwychstaniu wyznaczonym wziął do Nieba. Pytacie mnie, dla czego to uczynił Naywyższy? krotko nadmieniam odpowiedz, dla przysępu do dalszey rzeczy: W czasie owym, według Przedwiecznych zańmierzeń dopełnionym, przyszedł Syn Boży do swoiey własności, átoli swoi Go nieprzyjęli. Wszytkie świata dómy, puste, pełne były nie ochędoztwa, śmieci, wszeteczeństw grzechowych, faney MARYI dom nayezystszy, ta iedna

Idna Pan  
 zezwala  
 wa, z  
 ięła Pan  
 muż po  
 tnością  
 dzając  
 zumieli  
 wy, zo  
 flotney  
 flkie S  
 gulność  
 była w  
 mi pra  
 my my  
 kow N  
 chow,  
 Wnieb  
 układe  
 naszen  
 dla prz  
 twych  
 rych w  
 rozdzia  
 lo W  
 Ufilnie  
 do Nie  
 Kazan  
 na, ch

dną Panną, w ubogim domku Nazaretańskim zezwalając przez Gabryela na Wcielenie Słowa, z gorętszą niż Magdalena miłością, przyjęła Pana swojego, żywot y domek swoy one-muż poświęcając, z większą niż Marta skrzętnością, wszystkie prawdziwey Matki, wrządzając mu usługi, czyniąc powinności. Wyzumieniście zamierzenie moje, do dalszey mowy, zostawiam inszym wyflawianie chwały i słotney y przypadkowej, która nad wszystkie Święte, tey Pannie Najsświętszey w szczególności przy Jey wstępie do Nieba oddana była wiekuistym prawem, czego my głębokiemni prawda, lecz nie tak iasnymi doysć możemy myślami. Niech inni głoszą okrzyki pułkow Niebieskich, radość błogosławionych Duchow, y co tylko zuwielbieniem MARYI przy Wniebowzięciu być mogło. Ja zwyczajnym układem raz przedsięwziąwszy ku pożytkowi naszemu, rzecz kaznodzieyską czynić, częścią dla przytwierdzenia wiary naszej o Zmartwychstaniu ciał, częścią dla ułatwienia niektórych wątpliwości, taki dalszey mowy czynię rozdział. Wiele spraw cudownych poprzedziło Wniebowzięcie MARYI. *Część I. Kazania.* Usilnie wymagające były przyczyny, wzięcia do Nieba MARYI, z duszą y ciałem. *Część II. Kazania.* Synu Boży y MARYI zasłay mnie na, chwałę Matki Twoiey.



## Część I.

*Wiele spraw cudownych poprzedziło Wniebowzięcie MARTY.*

Nlecheż wliczynąć dawnych Nauczycieli spórki, wielą wiekami od pierwiastków Kościoła przeciągnionej, z wysileniem Świętych y wspaniałych rozumów, oto iedno: czyli MARYA przyrodzoną umarła śmiercią. Byli tego zdania nauką y świętobliwością wielce zaleceni Mężowie, że MARYA z naygorętszey widzenia Chrystusa żądry omdlawszy, zaślęła nakształt umarłej, po trzech dniach wzięta do Nieba, powszechniey niedoznawszy śmierci, á to przeto iak oni rozmawiali: ponieważ śmierć iest karą pierworodnego grzechu, MARYA będąc od tey skaży wolną, karze tak ciężkiej podlegać niemogła, y na tym iednym dowodzie zasądzeni wyimowali MARYĄ, od powszechnego śmierci wyroku. Z czasem átoli Kościół, nie mniej nad dawne wieki inający pobożności, więcej iednak dla zamnożonych uwłódtw y szemrań kacerstkich używający ośtrożności, wyznawać zaczął y statecznie po dziś dzień wyznać, iż MARYA prawdziwą umarła śmiercią, á to z słuźniey nad pierwiszą przyczyny, bō chociaż śmierć ile iest ukaraniem pierworodney winy zaliądź nie mogła MARTY, czyliż przecie inszą drogą bezgrzeźznego y Nayswiętłzego nie dotknęła Chrystusa?

fa? na  
rodze  
wolny  
nam z  
aby n  
ścioła  
(a) W  
oblicz  
samym  
zienia  
droży  
utarcz  
Oczy  
wielką  
to nie  
bność  
Jey by  
od ciak  
MARY  
starani  
lym ży  
ci, co l  
czył sto  
niyscia  
leie dar  
wielu z  
rzeczy  
ktore m  
dne wi

(a)

fa? należało tedy MARYI wypłacić dług przy-  
rodzenia powszechny, od którego ani Chryſtus  
wolnym być niechciał. Umarł Chryſtus, aby  
nam życie wieczne zaſłużył, umarła MARYA  
aby nam y tę śmierci zaſługę w ſkarbie Ko-  
ściola zolaſtawiła iak naucza Tomasz Aniełski.  
(a) Wiecie Panowie moi, iak drogą ieſt przed  
obliczem Boſkim śmierć Świętych, y onymże  
ſamym użyteczna, będąc uwolnieniem z wię-  
zienia, złożeniem ciężaru, dokonaniem po-  
droży, zerwaniem więzów, zwycięstwem po-  
utarcze, początkiem ośłody, powrotem do  
Ojczyzny, odziedziezeniem królestwa, zaſługą  
wielką, ieżeli cierpliwie zniesiona będzie; prze-  
to nie przyzwolicie byłaby ubliżona ſpoſo-  
bność teyże zaſługi Matce Bożej, przeto śmierć  
Jey była podobna naſzey przez rozdział duſzy  
od ciała, była taka iak naſza. Ale iako Bóg o  
MARYI w każdym kroku ſzczegulnieyſze miał  
ſłarania, przy poczęciu. Narodzeniu y w cą-  
łym życiu ſłrząc Jey pilnie, tak y przy śmier-  
ci, co Dawid S. owemi w Pſalmie 120. ozna-  
czył ſłowy: *Pan niech ſłrzeże waiyſcia, y wy-  
niyſcia Twoiego.* Niezliczone prawie przywi-  
leie dane tey Pannie Naysw: umierałcey w  
wielu znayduię Piſmach, ale abym ſię nie zdał  
rzeczy niepewnych udawać za pewne, te tylko  
ktore mają gruntowne ztwierdzenia, lub go-  
dne wiary waſzey ſwiadectwa, wſpominę.

Trzy

(a) 3. par, qu. 27. Art. 3.

Trzy ofobliwfe były sprawy Boże niezmiernie zaszczycające śmierć MARYI, iedna przed dokończeniem śmiertelnego życia, druga w samym rozłączeniu duszy od ciała, trzecia już po śmierci. Co do pierwfzey, częstokroć Naywyższy ile Wszchemocny natury Twórcą, śmierć Wielkich Króldw, poprzedzającemi przepowiada znakami, podobnie, ile Dawca łafki, śmierć Świątych fwoich przedziwnemi oznacza sprawami, oczym Kościelni y Świeccy Dzieiopisfowie świadczą. Jakimże proszę Was byłoby cudem? w iedney godzinie, w okamgnieniu, mieřzkańcōw Arabii, Indyi, Grecyi, Rzymu, Palestyny w tym zgromadzić Kościelę? Zapewne ani ludzkiey, ani żadney przyrodzoney sile przyznać tego niemożna. Uczynił to Bóg nieograniczoną mocą fwoią, dla wśławienia śmierci y Wniebowzięcia MARYI, rozefłanych od Chryřtuśa przeć Wniebowśławieniem na wřchod, y zachōd, południe y puřnoc, Apoftołów iedney godziny zgromadzić do Nazareth. Chcecie na to świadczyć? pewnieyřzego mieć niemożemy, nad Ucznia Pawła Apoftoła, Dyonizego Areopagite. Od ktorego tę niezawodną wiadomořć inni Dzieiopisfowie Kościelni powzięli, aż do naszych wiekōw doprowadzoną. Nie ubliżył sam Chryřtus przytomnořci fwoiey MARYI, przy dokończeniu życia, o czym prōcz innych wyraźnie Świąty Damafcean napisał: *Król sam*

do

W  
dō Mat  
nawczy  
przyjęt  
mnice  
gulnietyl  
krotkich  
nowil B  
MARYI  
mieć od  
źnioną,  
że zup  
czynni d  
rze pew  
przeto v  
Kościola  
lebnego  
tnieylyz  
nie, wia  
dzona śl  
stus z N  
Apostoły  
Kościola  
gdzie Ch  
bo Piotr  
Widzieć  
od ktory  
śłwa do n  
dzone śa  
wieńszą c

(b) O

do Matki swojej przyszedł, aby rękami swemi  
 najczyściej, Świętą y nieskazoną duszę Jej  
 przyjął. (b) Pomyślicież oprócz cudu Taie-  
 mnicę w tey sprawie y zamierzenie szcze-  
 gulnieysze rady Naywyższego? Ja wam w  
 krotkich słowach iawnie ją otwieram: Pośla-  
 nowił Bóg w Niebie y na ziemi przednieyszą  
 MARYI dać chwałę, y na ten koniec, chciał ją  
 mieć od innych Świętych niezmienne rozróż-  
 nioną, dostojęstwem, darami, zasługami. A  
 że zupełna świętobliwość zależy na ostate-  
 cznym dokonaniu, z którego Kościół nasz bie-  
 rze pewną miarę czci y uwielbienia Świętych,  
 przeto w pierwiastkach owych wzrastającego  
 Kościoła, potrzeba było na wstawienie chwa-  
 lebnego dokonania MARYI, wybrać nayda-  
 tniejszych świadków, od których przez poda-  
 nie, wiadomość ta do nas byłaby doprowa-  
 dzona statecznie. Na ten koniec z śląpił Chry-  
 stus z Nieba, zgromadził po świecie rozestane  
 Apostoły. Widzieć było wspaniałą owę postać  
 Kościoła naszego w Domku Nazaretanśkim,  
 gdzie Chrystus widomą głową być raczył, lu-  
 bo Piotr już był na tę urządzony Godność.  
 Widzieć było ów zbór pierwszych Biskupów,  
 od których Kąpłaństwo y Kościelne dostojen-  
 stwa do nas prawnym nasłępstwem doprowa-  
 dzone są. Chrystus MARYĄ naybłogosła-  
 wienszą ogłosił, Apostołowie, po całym świecie

O

oig

(b) *Orat: de Dormit: Virginis.*



cie wraz z Ewangelią chwałę MARYI roznieśli. Przyszło w tym do rozłączenia duszy od ciała, gdzie drugą nadzwyczajną sprawę Bożą uważcie. Doświadczenie nas uczy, iak boleśny jest rozdział tych dwóch części z przyrodzenia pragnących być w nierozdzielnym związku posłanawiając całego człowieka, boleśniejszy zapewne, nad oddzieranie ciała od kości, żyl od ciała, y wszystkie katownią częścią, dla nadmienionego związku, częścią, że ten rozdział przyrodzoną siłą, do iedności przywieziony być niemoże, przeto sam Chrystus namiętności umiarkowane rozumem mający, w Ogroycu lękał się śmierci, a na krzyżu w boleściach konać wołał: Boże Boże mój? czemuś mię opuścił. Nie przeczę ia uślię Bogą miłości, natężonemu o nim rozmyślanu, gorliwym złaczenia się z nim pragnieniom tey mocy, że czułość zmyślną, y wszystkie odevmiał dotkliwość, mam tego w Moyżesz y Eliasz przykład, którzy czterdzieści dni pozycząc zatopieni w myślach o Bogu, głodu, pragnienia nieczuli; mam przykład z wielu w zachwycenia wziętych, którym cudownie odigta była czułość dogrzewającego ognia, iak doświadczano naszego Jozefa z Kopertynu, y innych, atoli wiedząc iż Chrystus nie uniknął tey ostateczney boleści, aczkolwiek miał iasne widzenie Bogą, nie odważam się mówić że MARYA z wyliczonych przyczyn, przy roz-  
łącze-

łączeni  
Nie czu  
przywi  
dem) i  
wszystk  
Matce  
wiaston  
które y  
dziające  
nia; po  
boleść,  
mogła  
Święte,  
odkupie  
ofiarow  
Panowi  
wnicze  
ie z zie  
wspania  
ukarani  
swoiey  
łości y b  
wzoren  
wnicze  
damie o  
popioły  
z duszą.  
na swoi  
zachowa

(c) L

łączeniu duszy od ciała nieczuła udręczenia. Nie czuła jednak inszym szczególniejszym przywilejem; bo jeżeli (mówię z S. Bernardem) innym sługom Boskim, aczkolwiek niewszystkim pozwolone to było, nie mogło być Małce zabronione. (c) Powszeczna jest niewiaściom rodzającym boleść niewymowną, od której MARYA uwolniona była, dla poprzedzającego od skazy pierwotnej zachowania; powszechna jest wszystkim umierającym boleść, MARYA od niey wolną była, bo nie mogła być y w tym pośledniejsza nad inne Święte, aczkolwiek Chrystus dla obfitszego odkupienia nas podlegał oneyże, dobrowolnie ofiarowany na wszystkie katownie. Wiecie Panowie moi, co czynią Królowie z buntowniczymi miastami gdy ich dobędą, równają je z ziemią w proch, perzynę, obracają, najwyższymi wieżami budynki mostem ściągają na ukaranie złych Obywateli y wieczną zemstą swojej pamięć, wierne zaś y posłuszne, w całosci y bezpieczeństwie zachować usiłują. Tym wzorem Naywyższy Król nasz Bóg, buntownicze ciała nasze dla nieposłuszeństwa w Adamie obala, niszczy, w zgniliznę obrocone w popioły śmiertelności rozsypane po rozłączeniu z duszą. Ciało MARYI, miało, przybytek Syna swojego naywyborniejszy, nienaruszone zachował, co jest przecież sprawą Wniebowzię-

O 2

cie

(c) *Epistola ad Canonicos Lugdunen.*

cie MARYI zaszczycającą niezmiernie. Wyjaś-  
 ją od owego wyroku: *proch ieszeł, y wproch*  
*się obróciśz*, za świadectwem pomienionego  
 Dyonizjusza Areopagity: *Chociaż Matka y*  
*Panna, przyrodzenia prawu była podległą, a*  
*umarta iak człowiek w grobie była złożoną, na-*  
*tury iednak ostatecznego dokończenia* (iaka iest  
 zgnilizna y zepfucie) *niedoznata, ani. Jey grób,*  
*ani śmiertelność w mocy swoiey utrzymać nie-*  
*mogły.* Spełniło się na MARYI S. Dawida Pro-  
 roctwo: *Non dabis Sanctum tuum videre cor-*  
*ruptionem.* Zachował ją Bóg nietylko od zgni-  
 lizny, zepfucia, lecz najmnieyszey zkazy ciała,  
 tak dalece, iż przez dłu przed Wniebowzię-  
 ciem czas, żywą, y śpiącą tylko zdawała się być  
 patrzącym. Wołał niegdys Prorok: *Powstań*  
*Panie do odpoczynku Twiego ty y Arka swię-*  
*tobliwości Twoiey, (d)* spełniło się y to, gdy  
 mocą Boską wskrzeszona MARYA, z ciałem y  
 duszą wzięta iest do Nieba oczym dalszych stu-  
 chaycie wywodów.

## Część II.

*Uślnie wymagające były przyczyny wzięcia*  
*MARTI do Nieba z duszą, y ciałem.*

Nie płonne здаią się być wątpliwości o  
 Wniebowzięciu MARYI z ciałem, lecz na  
 gruntownych zaſadzone prawdach, których  
 bez

(d) Psal: 131.

bez nadwergżenia wiary, zaprzec niemożna. W składzie Apostolskim wyraźne mamy wyznanie o Zmartwychwstaniu ciał, w dzień Sądny na głos Archanielskiej trąby, przeto dla nieodmienności wyroków Boskich przyspieszone niebędzie, żadnego ciała Wniebowzięcie. To jest źródło wszystkich zarzutów utrudniających wiarę naszą o Wniebowzięciu ciała MARYI. Niżeli do przyczyn wy magaających przysiągę, potrzeba mi wam powszechnie przełożyć prawidła żązywane od Naywyższego w nadzwyczajnych sprawach. A nayprzod nie jest ten Pan do wyroków swoich tak nieuchronną przywiązany potrzebą, iżby gdy kogo chce dla przewidzianych przyzwoitości uwolnić niemógł, przeto, nieznayduię w całym Piśmie takiego wyroku, któryby koniecznie wszystkich bez wyięcia szczegulnieyszych osób zalięgał. Powszechny jest wyrok poczęcia, y Narodzenia w grzechu, od pierwszego Chrystus y MARYA, wolnieni byli, od drugiego Jan, y Jeremiaśz poświęceni w żywocie. Powszechny był wyrok potopu, niezalięgał jednak Noego z Familią. Powszechny jest wyrok rodzenia w boleści, nie dotknął jednak MARYI. Powszechny jest wyrok o zbawieniu wszystkich sprawiedliwych, przecież iedni prędzey, drudzy późniy otrzymują chwałę wieczną. Podobnie o Zmartwychwstaniu ciał mówić należy, iż czyli prędzey, czyli późniey niektórzy



Zmartwychstałą, nic to nie uymuie z powszechności wyroku. Ani tego dowieść nie można, aby ten wyrok do czału pewnego nie odmiennie był przywiązany, ponieważ czytamy w Ewangeli, o Zmartwychstaniu wielu Świętych widzianych w Jerozolimie, w dzień Zmartwychstania Chrystusa: Wiem ia, że Augustyn y Tomasz Anielski piszą o Ich powtórney śmierci; z poszanowaniem jednak tych Nauczycieli przychylić się do ich zdania nie mogę, bo iakże owi Święci Mężowie, na to nowe ukaranie zasłużyli? tym cięższe że usprawiedliwionemi będąc przez Chrystusa śmierć, żadney niemieli winy? zapewne lepiejby im było nie być wskrzeszonemi. Wiem iak dowcipnie Tomasz Anielski popiera zdania swolego, dwójakie pokazuie z Piśma Zmartwychstanie, jedno z powtórzoną śmiercią, iakie było Łazarza y innych, drugie na nieśmiertelność wieczną, iakie było Chrystusa, nad którym według Apostoła śmierć więcey panować nie będzie. (e) iakie będzie nałze, w dzień Sądný. Jest jednak wielu OO. Świętych twierdzących: że Zmartwychstali z Chrystusem sprawiedliwi, żyli do Wniebowstąpienia Pańskiego, z ciałmi tegoż dnia wzięci do Niebá. O czym raywyraźniey pisze S. Anselm w te słowa: Ci którzy z Zmartwychstałym Chrystusem Zmartwychstali, wierzyć, potrzeba że z

nim

(e) ad Rom: 6.

W  
nim ra  
przycz  
wości, k  
brocili.  
szenia S  
dektwo  
liżby on  
ności,  
wierni  
Chrystu  
siała w  
Chrystu  
Święty  
widzie  
ale tylk  
wyrzuci  
życie v  
rzeczy  
wiam:  
nie cia  
czne t  
niecho  
albo z  
nie zb  
chmo  
przesz  
każde  
w dzi  
umar  
czne,

nim razem wstąpili do Nieba, ani dla żadney przyczyny, wiary dać nie należy tych uporczywości, ktorzy mówią że się znowu w proch obrocili. Y słusznie, bo iakiż był koniec, wskrzeszenia Starozakonnych Oyców? oto na świadectwo Zmartwychstania Chrystusowego, abyliżby oni dokładnemi świadkami o nieśmiertelności, gdyby znowu pomarli? z tądby niewierni y kacerze łatwo wnieść mogli, że y Chrystus, powtornie umarł, a tak upaśćby musiała wiara o prawdziwym Zmartwychstaniu Chrystusa y naszym. Z tey przyczyny Piotr Święty w Kazaniu do Żydów mówiąc o Dawidzie, nie powiedział, mamy ciało Dawidá, ale tylko rzekł: *y Grób Jego u nas iest*, chcąc wyrazić, że Dawid już był Zmartwychstał na życie wieczne. Chcećiesz iawniejszych tey rzeczy przeświadczeń? tak z wami rozmawiam: Jeżeli niepodobne iest Zmartwychstanie ciał przed dniem Sądnym na życie wieczne to albo przeto, iż Bóg niemoże, albo że niechce, ieżeli niemoże to albo z strony Boga, albo z strony ciał, iest iakie przeciwieństwo nie zbyte, nie z strony Boga, bo coż Wszechmocności nadzwyczajnie działającej iest na przeszkodzie? nie z strony ciał, bo gdyby każdego czaśu wskrzeszone być nie mogły, ani w dzień sądny. Jeżeli niechce Bóg wskrzesić umarłych przed dniem sądnym na życie wieczne, zkądże ta wiadomość nowa, y obia wie-

nie? przeciwne Ewangelii? Rzecz mi kto: wielu przed Chrystusem Zmartwychstało y znowu, pomarli, Zmartwychstał Samuel widziany od Saula, Zmartwychstał Moyżesz widziany na Gorze Thabor przy Przemienieniu Pańskim? Aleć myli się ten kto inniema iż Saula, Moyżesza, y innych przed Chrystusem prawdziwe Zmartwychstanie było, *Niemamy rozumieć* (mówię z Anielskim Tomaszem) *iakby Moyżeszowa dusza siońce ciało wzięta, widziana była w infszym ciełe, iak się Aniołowie pokazywać zwykli.* Chrystus nayspierwszym wzorem Zmartwychstania zupełnego, przed nim nikt nieśmiertelności ciała nieotrzymał. Chrystus dawcą łaski y nieśmiertelności, przeto dopiero przy Jego Zmartwychstaniu, wskrzeszeni byli dawni Święci na życie bez końca. To położywszy za grunt, uważamy troiaką przyzwoitość Wniebowzięcia MARYI, z duszą y ciałem, pierwszą z strony Chrystusa nieuchronną, drugą z strony MARYI usilnie wymagającą, trzecią z strony nas potrzebną. Nie przyziedz! Chrystus rozwiązywać ale dopełniać prawa, a niemamyż wyraźnego przykazania o poszanowaniu Rodziców? Czcil Oycą Niebieskiego Chrystus, woła Jego pełniąc na ziemi, pówazał nniemanego Oycą Jozefa, czcil y kochał nad wszystko prawdziwą Matkę swoją MARYĄ, prosił was, iakżeby Ją po śmierci ufzanował dopuszczając ciało Jey podle-

podleg  
wię, iż  
stusa z  
tanie c  
wszyst  
Wapli  
cokolw  
jednoś  
nawet  
Bośwe  
to iest  
cā, do  
przy Z  
Anioł  
ażeby  
Osoby  
tek kr  
że z k  
było ci  
istoty.  
styna p  
MARYI  
można,  
iēst nie  
MARYI  
MARYI  
dno toć  
uczeſtni  
Jezusow  
RYI, w

podlegać zgniliznie? Ja mówię y śmieie mówię, iżby to iedno było, iak gdyby ciało Chrystusa zkażone było. Jest między Teologi pytanie czyli krew Chrystusa wylana przy męce. Wszystka była wzięta, przy Zmartwychstaniu. Wątpliwości tey, przyczyna wielka, ponieważ cokolwiek raz wziął Chrystus, nigdy tego od iedności z Bóstwem nieoddalił, przeto umarłe nawet Ciało Chrystusa w grobie złożone, z Bóstwem ziednoczone było. Odpowiedz na to iest powszechna, iż krew Chrystusa należąca, do zupełney isloty ciała, była powzięta przy Zmartwychstaniu, iuszą zaś zbyteczną SS: Aniołowie pilnie zebrali, z tey przyczyny, áżeby iedności hypostatycznej niebyło oprocz Osoby Chrystusa. A niewiemyż zkąd początek krwi y całego ciała zabrał Chrystus? wszakże z krwi nayczystszej MARYI, iedno więc było ciało Chrystusa z ciałem MARYI, co do istoty. Nie moy to iest wybieg, ále W. Augustyna piękny dowód o Wniebowzięciu ciała MARYI tak rozprawiającego: Przeczyć nie można, iż ciało MARYI z ciałem Jezusowym iest nie iako iedno, bo Ciało Jezusowe iest z MARYI wzięte, bo ciało Jezusowe iest z krwi MARYI serdeczney utworzone, á jeżeli iest iedno toć iednych przywileiów mieć powinno uczestnictwo. Aniby przysłało początek krwi Jezusowej, y owszem krew Jezusową w MARYI, w ziemi grzebać. Wierny iest w przy-

rzecze-



rzeczeniach swoich Chrystus, a wszakże przyrzekł, gdzie ja jestem tam y sługą mój będzie. Pokażcież mi usilniey w całym życiu zasłużonego Chrystusowi nad MARYĄ? a iakazby była różność Matki, Królowy, od innych popolitych sług Boskich, gdyby w raz z niemi dopiero, w chwale wieczney, z ciałem y duszą czekać miała uwielbienia? Oni niedali ki wi swojey na utworzenie ciała Chrystusa. MARYA dała, oni pierziami mlekiem nie karmili Chrystusa, MARYA karmiła, oni nie wypielegnowali nie wyżywili, y żadney Macierzyńskiej usługi Chrystusowi nieczynili. MARYA wszystkie aż do skonania, z niewymówną miłością y wywnętrzeniem serca. Wielka jest chwała Wszzechmocności Naywyższey z cudownego zachowania od śmierci Enocha y Eliasza, aż dotąd, większe ma uwielbienie Chrystus, z wzięcia MARYI, do Niebá z duszą y ciałem. Jeżeli ielsezce zważemy pełność łaski, pewny wymiar chwały, Godność tey Panny y zaśluzi naywiększe, żadną miarą chyba bez czoła nie możemy Jey uwlec tey chwały. Pełność łask w MARYI wyznał Gabryel przy zwiastowaniu, zaśluzi Jey do tego stopnia wynoszą OO. SS. że były dostateczne do przyspieśzenia Zmartwychwstania Chrystusowego. Jakże tedy być mogło, aby y swemu ciału Wniebowzięcia nie zaśluziła? wyciągała tego naywyższa po Chrystusie MARYI świętobliwość, zdaniem W.

Augu-

Augu-  
ulza, l  
stus, ál  
ny spo  
kroć c  
którym  
trzy g  
szczęśli  
te, na z  
Chryst  
puszcz  
kać bę  
ściola  
wzięcia  
że być  
na zier  
wione  
nych?  
zakopa  
naszym  
zareth  
radą sw  
ite ma  
bałowc  
ich dzi  
Kościeł  
Mowm  
koba, P  
RYI, ál  
na Gor

Augustyna. Wreszcie, tożby to Dom, Zachę-  
usza, lub Marty, w którym gościem był Chry-  
stus, albo żłób w którym przez godzinę zło-  
ny spoczywał, albo Domek Nazaretański trzy-  
kroć od Aniołów przenoszony, albo grób w  
którym trzy dni spoczywał, Krzyż na którym  
trzy godziny wisiał, y inne martwe rzeczy  
szczęśliwsze były nad ciało MARYI? bo gdy  
te, na ziemi tak są uwielbione zaraz od śmierci  
Chrystusa, samo tylko Święte ciało MARYI o-  
puszczone, do dnia sądnego uwielbienia cze-  
kać będzie? Nieuchronna jest z strony Ko-  
ścioła naszego potrzeba, wyznawać, Wniebo-  
wzięcie MARYI z ciałem y duszą. Bo czyliż mo-  
że być przez sprawiedliwość Bożą, ciało MARYI  
na ziemi, tak ukryte, tylą wiekami nieobia-  
wione, dla czci, y pożanowania od wier-  
nych? Nie znioś Chrystus, aby Krzyż Jego  
zakopany w ziemi, nie zaisniał w Kościele  
naszym, nieznioś, aby Domek MARYI, w Na-  
zareth bez czci zostawał, sporządził tajemną  
radą swoją Bóg, że Grob Chrystusa, przyzwo-  
ite ma pożanowanie w ziemi niewiernych  
bałwochwałców. Obiawił tyle ciał Sług swo-  
ich dziwnemi sposobami nie ubliżając Im w  
Kościele 'wojującym wyśłużoney chwały.  
Mowmyż po ludzku, alboż to ciało Piotra, Ja-  
kóbá, Pawła, y innych Świętsze nad ciało MA-  
RYI, alboż Katarzyny zacniejsze że mu BOG  
na Gorze Sinai przez Aniołów pogrzeb spra-  
wił,

410 K A Z A N I E

wil, czyliż godnieysze ciała Świętych, które takim nabożeństwem obrządkami, czczą prawowierni po całym świecie? Ukrył prawda Bóg przed wiadomością samych czartów i ciała Moyżesza, dla uchronienia Żydom okazyi niewyknonego bałwochwalstwa, ta jednak przy czynia, nie przedsięwziętey prawdzie nie ubliża, bo MARYA w obrazach swoich, ma wyznaczoną nitieyszą od Boskiej, większą nad innych Świętych cześć w Kościele naszym. Na koniec to jedno uważcie. Gdyby przez niepodobieństwo MARYA z ciałem y duszą nie była w Niebie, niebyłoby teraz, prawdziwey Matki Chrystusowej, bo czyliż sama dusza MARYI, albo same ciało jest Matką Chrystusa? bynajmniey, ciało y dusza złączone postanawiały zupełnie MARYĄ, ciało ożywione było początkiem ciała Chrystusowego, oraz gruntem Macierzyństwa, przeto MARYA: ile Matka z ciałem y duszą być musi w Niebie.

Co gdy tak jest, któż tak zapamiętały być może, aby z tych uwag mocnego o Zmartwychstaniu ciała y nieśmiertelności przyszedł, niemiał potwierdzenia? kto tak nieczułym iżby gorących niewzbudzał w duszy swoiey żądzy błogosławieństwa wiecznego? z stałą ufnością o otrzymaniu onegoż? Wzięta jest z duszą y ciałem MARYA do Niebá iedyna nadziei naszych otucha, już ta Pani, Królowa, y Matka nasza nie niepotrzebuie dla siebie, ágdy  
inni

inni Sw  
leni, ci  
szym z  
mych  
uszczę  
Bóg P  
wskrze  
ną, o  
dni w  
dnych  
końcá

XXX

K

W D

Elegit  
nomina

W

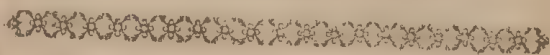
W

W

poświęc  
przyrod  
sze są dz  
Różn

inni Święci, zdaią się być nam y sobie podzieleni, ciałom swoim uwielbienia, duszom naszym zbawienia żądając. MARYA, o nas samych troskliwa, wszystkie żądania swoje, do uszczęśliwienia naszego obraca. Wskrzesi nas Bóg Panowie moi, zamierzonego czasu, wskrzesi, abyśmy żyli wieczność nieskończoną, o! wieczności przepaści, o! przepaści dni wiecznych. O! MARYA prowadź błędnych wygnańców, do tej chwały którą bez końca dziedzicysz.

Amen.



# KAZANIE

## W Dzień S. BARTŁOMIEJA

### Apostoła.

*Elegit duodecim ex ipsis quos & Apostolos nominavit. Elegit Bartholomaeum. Luc: 6.*



**W**ielka y Przeważna być musi Godność Apostolska, zwłaszcza w owych Mężach, które Chrystus sam obrał y poświęcił; ponieważ w przyrodzonym y nadprzyrodzonym porządku nierównie doskonałsze są dzieła, od samego uczynione Boga, bez służebniczych stworzeń, nakładał naczynia w rękach



rękach Wszecmocności powolnego. Pierwsza owa stworzonych ludzi para, co do urody piękniejsza, zdrowia czerstwiejszego, twierdzą ciała mocniejsza była nad nas wszystkich. Ogród Rayfki, kwiaty, zioła, drzewa, owoce, kilka słowy wywiedzione z ziemi, rozkozniejsze były nad nasze, ogrodniczą ręką zaszczerpione, zasiane, potem oblane. Lepsze było w Galilei wino uczynione z wody, nad przysposobione od Gospodarza wesela, doskonałsze oczy uleczone od Chrystusa, nad wszystkie od urodzenia widzące. Chcecież widzieć sprawy samego Boga nadprzyrodzone? w porównaniu z uczynionemi przez ludzi? Użył niegdyś Bóg Moyżesza na odwiedzenie od bałwochwaltwa Żydów, a toli upominania żwa-  
wa, groźby surowe, y wszystka wywnętrzona Jego gorliwość daremna była, przez Daniela Napiwito u te tylko słowa powiedział: *Jeszcze 40. dni, a Niniwe zapadnie się, mówi Pan*, natychmiast w worach, w popiołach, starzy y młodzi, mężczyzny y niewiaſty, ludzie y bydła czynili pokutę. Tylko wezrzał na Mateusza cła pilnującego Chrystus, ledwie wyrzekł dwa słowa: *Podź zamną, z celnika stał się Apostoł, z łakomego | dobrowolnie ubogi*. Niewiecież co się y z Pawłem stało? Słyszał tylekroć Szczepana, przekonany w Synagodze Żydowskie Rabiny tak gruntownie, że porażeni na głowę, oprócz się, niemogli mądrości

drości  
da niez  
naukę,  
stem tw  
niola, a  
nie wzl  
łał nań  
prześlad  
czynien  
zawoła  
Chrystu  
to, y prz  
słowa p  
Chrystu  
bo jeżeli  
da bliższ  
ca łaśnie  
wy nasz  
wie nay  
życie w  
wiedliw  
zumiew  
wielkie  
wiąc Je  
ściola, Pa  
zmniejsz  
bo y on  
powoła  
z inſzych  
zwykło

drości y Duchowi Boskiemu, patrzył na cuda niezliczone, utwierdzające Chrystusową naukę, widział przy kamienowaniu za mianem twarz Męża Bożego iśniejącą iakby Anioła, ale to wszystko nie go do nawrocenia nie wzbudziło, dopiero gdy Chrystus zawołał nań z Niebá: Sawle! Sawle! czemu mnie prześladujesz, z zawziętego prześladowcy, naczyniem wybranym, Narodów Nauczycielem zawołanym, z Sawła Pawłem, y Uczniem Chrystusowym posłanowiony. Wielka przeto, y przeznaczona być musi (pozwolcie pierwsze słowa powtórzyć.) Apostołów od samego Chrystusa obranych y poświęconych godność, bo iezeli członki bliższe głowy zacniejsze, woda bliższa źródła czystsza, promień bliższy słońca iśniejszy, Apostołowie naybliżli byli głowy naszej Chrystusa, pierworodni Jego Synowie naybliżli tey krynicy wód żywych, na życie wieczne płynącej, naybliżli słońca sprawiedliwości, na oświecenie Narodów. Dorozumiewam się teraz dla czego tym mężom tak wielkie Duch S. daie w Piśmie zalecenia zowiąc Je, Xiążętami świata, budownikami Kościoła, Pasterzami, Nauczycielami, naszymi. Atoli zmniejszył podobno Judaśz tych zaszczytów? bo y on iak Piotr, Paweł, Bartłomiej y inni powołany był wręcz od Chrystusa; dla tego z inszych okoliczności, tę pominąwszy, wielu zwykło wielbić SS. Apostoły. Ja zaś tego zda-

nia jestem Panowie moi, że ten rodzaj wielbienia naysławniejszych tych Nowego Kościoła Ojców tak dobrze ocalony jest powołaniem dzisiejszego Bartłomieja, iak był poniżony odstępstwem Judasza. To podobno chciał oznaczyć Łukasz Święty, gdy oprócz wzmianki obrania dwunastu, szczególniej wspominał obranie Bartłomieja: *Elegit Bartholomaeum*. Ten to jest Apostoł, który więcej niż Piotr przyznał Chrystusowi mówiąc: *Rabbi tu es filius Dei, tu es Rex Israel*, (f) Ten jest z którego Apostolska godność, wiele zalecenia wzięła, ten jest nieporównanego męstwa y odwagi, Rycerz. Słuchajcież pilnie podziału dalszych Jego pochwał: Bartłomiej Święty, powołanie Imię, y urząd Apostolski niezmiernie zaszczycił. Część I. Kazania. Bartłomiej S. rzadkim y niesłychanym rodzaiem Męczeństwa, osobliwze zasłużył uwielbienie. Część II. Kazania. Jedyna ślug twoich chwała Chryste, day mi zwykłą do mówienia łaskę.

### Część I.

*Bartłomiej S. powołanie, Imię, urząd Apostolski niezmiernie zaszczycił.*

**B**Yło niegdys Juliana bezbożnego odstępcy uwłóczące Chrystusowi powołującemu. y ochotnie na głos Pański idącym, bezwładne bluźnierstwo, od wielu kacerzy wieku tego

WZNO-

(f) in Caput Joann. i. Silveira.

wznoszący  
pogorsze  
niegdys  
wyuzda  
mniemia  
stwa sw  
niki prz  
zwieść,  
ubóstwa  
śladowa  
oporu  
wiązek,  
życzał,  
przezna  
czci pow  
wienie.  
statnim  
Szlę oni  
ley) zw  
wanie m  
gaci, y  
łania Je  
dzian,  
był do  
rozday  
przypad  
latwo by  
naukę w  
Chrystu  
mniema

wznowione, z niekończoną Pana naszego obelgą pogorszeniem wiernych nieznosnym. Błuznił niegdyś wspomniany Odstępca, błuznią dziś wyuzdanych namiętności, zagłuszonego sumnienia Mędrkowie, że Chrystus do towarzysstwa swojego, ubogie, proste, rybołowy, celniki przybierał, bo takich najłatwiej mógł zwieść, przyuczając ich do wzgardy świata, ubóstwa dobrowolnego, znoszenia obelg, przesładowań najeńszczych, takie, osoby mógł bez oporu poddać pod ścisłe trudnego życia obowiązki, którym świat nic rozkośznego nie użyczał, których natura; niepewnym jakimśi przeznaczenia losom zostawiła, ubliżając im czci poważenia, z pracy rąk nakazując wyżywienie, zgola we wszystkim upośledziła, w ostatnim stanie ludzi poczet im wyznaczywszy. Szli oni chętnie za Chrystusem (błuznią dalej) zwyczajem ślepowierzących, czego by pewnie mądrzy Filozofowie Krafomowcy, bogaci, y mądrzy nie uczynili, albo wcale zawołania Jego nie słuchając, iak uczynił ów młodzian, ktoremu doradzał Chrystus: *Chceszli być doskonałym idź przeday wszystko co masz, rozдай ubogim a podź za mną*, albo gdyby przypadkiem jakim omamieni udali się za nim, łatwoby przeciwną owę całemu przyrodzeniu naukę wzgardzili, y światu ochydzili. Y także Chrystus nasz zwodzicielem będzie u was o! mniemani, Mędrkowie? Apostołowie zwie-



dzionemi? tak nie inaczej być musi, to oni y nam Duchownym przyznaią podziś dzień, iakbyśmy powziętą od Naysw: Pana naszego y Jego uczniów nauką waśnili proste dusze uwodząc ie, przydaną wielorako zabobonnością. Potępione w Julianie bluźnierstwo, wraz z wyrokiem potępienia wzięło należytą odpowiedz, aleć widzicie Panowie moi potrzebę dokładniejszego powtórzenia oneyże, na zawstydzenie dzisiejszych Libertinów, Deistów. Prawda nie powołał Chrystus Filozofów, Krasomówców ani Mędrców światowych na Apostolstwo, áto przeto áby nikt nie rozumiał, (co głęboko przeniknął W. Hieronim) że Religia Chrystusowa mądrością wymową, umiętnością ludzką, wzrosł y pomnożenie wzięła; Wybrał sobie Chrystus najpierwszych towarzyszy, mężów nie mających podło urodzonych, częścią dla tego, ábyśny nie rozumieli, że ich powagą, mocą, potęgą Kościół nasz zbudowany jest, częścią dla tego, iż niechciał czynić braku między ludźmi iakby bardziey považał zacnie urodzone dostlatnie, nad podłe y ubogie, częścią dla tego, że onych chiał mieć przykładem doskonałego życia na pokorze ubóstwie, cierpliwości, y innych przeciwnych złym namietnościom naszym, cnotach zasadzonego, przeto widząc w owych pierwiastkach dla zepłutych obyczajów trudność do takiego życia, dobierał Mężów, nayzdatniejszych.

szych.  
żyli oś  
ni szcz  
od inn  
szym  
przez p  
po cały  
tey sp  
ie się,  
dziom  
czey ty  
ney ias  
mu, z  
umyśl  
naszey  
tak wi  
dowc  
ziemią  
Luter  
bonno  
mocą,  
wylani  
woyna  
szenia  
ków s  
zliczon  
wce,  
męczy  
cznie,  
li. Co

szych. Ktore to przyczyny gdyby pilniey zważyli oszczercy Religii naszej, uznać by powinni szczególnieyszą oneyże zacność y różnicę od innych. Bo nieieście to naygruntownieyszym Religii Chrystusa przytwierdzeniem, że przez prostych, ubogich ludzi tak niezmiernie po całym świecie rozkrzewiona iest? Jasnie w tey sprawie moc iakaś nadprzyrodzona wwdaje się, bo iakże to wzgardzonym owym ludziom tak wiele uwierzyło Narodów? nie inaczej tylko że prawda nauki od nich opowiadanej iasniey nad słońce uderzała w oczy rozumu, z niewymowną łagodnością zklaniając umysły do przyjęcia całą duszą Świętey Religii naszej. Uznaćby tu powinni przeciwnicy nasi tak wielką między nami y innych Sekt nasładowcami różność, iaka iest między Niebem, y ziemią. Bo iakże powiedzcie Machomet, Luter, Kalwin y inni podobni zabobonność od siebie wymyśloną rozmnożyli? mocą, siłą, potęgą Cesarzów, królów, Xiążąt, wylaniem krwi, pustoszeniem miast, długimi, wojnami. Nasza iedna Religia, ani przymuszania, ani gwałtownych niezadowolających środków świat napelniła. Męczono, zabiano, niezliczonemi tyłgami Święte oneyże Wyznawce, następowali inisi na ich miejsca, krwią męczeństwem śmiercią zachęcani tak skutecznie, iakby powabem jakim przywiedzeni byli. Coż na to bezbożni bluźniercy? Alec wrą-

cam się do przedsięwzięcia od któregoś nie co odstąpił. Prawda Chrystus ludzi prostych na Apostolstwo powołał, czyż ich przecie w tej prostocie zostawił? zwłaszcza po zesłaniu Ducha S. Prosty był rybołów Jędrzej, a nie-wiemyż iak na cały świat zawołanym był Kaznodzieją? prosty był Piotr a żądał mu to, że skryte zdrady omamienia czarta mędrzłego na nas wszystkich, od uczonych Rzymian za cuda w Symonie Czarnoksiężniku poczytane, odkrył, potępił? nieuczony był Jan, a iakże potrafił tak wysoko Ewangelią zacząć, że gdyby trochę wyżej był zasiągnął Bóstwa Chrystusowego, światby cały zrozumieć nie potrafił? Kreteńczykowie, Arabi, Elamici, Parci, Medowie, Żydzi, Poganie, dziwili się nad mądrością Apostołów, słysząc rożnemi rozprawiających językami, których nigdy nieumieli, ani się uczyli. Słyszeli Ateny Stolica pod ow czas wszystkich umiejętności, Pawła naukę, doznał dzielności wymowy Jego, sławny ow Mędrzec Dyonizy Areopagita, nie zbiteńi przekonany dowodami, zgola Narody wszystkie, wszystkie od Chrystusa zbiegłe wieki sławią Apostołów mądrość. Gdyby więc tak wydoskonaleni Mężowie, błędów iakich dostrzegli w nauce Chrystusowej, nie byliżby Jey porzucili? Nie pierwsza to Bogu dla okazania Wszechmocności y mądrości swoiey, mniej zdatnych używać osob do dzieł nad siłę, y pojętność naszę.

Da-

Dawał  
powied  
mniey  
dza y P  
powoła  
kra swo  
wodaw  
nego lu  
kocący  
do Kró  
wzięty  
obwies  
pek; w  
stanu l  
szcie ál  
y dobr  
Chrystu  
go, w  
wołani  
thei Sz  
byli Ch  
dni pot  
miej o  
czoney  
maiętn  
nowani  
Narod  
rząd Ap  
nowie  
że dzi

Dawał On nietylko przez ludzi Prorockie odpowiedzi, ale y przez oślicę Balaama. Wspomnieycie tylko najpierwszego w Izraelu Wodza y Proroka Moyżesza, iakimże był przed powołaniem na ten urząd? pisał owce świekra swojego Jetro, a przecież tak sławnym Prawodawcą, Prorokiem, Wodzem nieprzeliczonogo ludu uczyniony. Izaiaś prostotą y belkocącym igrzkiem wymawiał się z Poselstwa do Królów, a przecież u wszystkich Narodów wziętym Prorokiem, chwalnym Kaznodzieją obwieszczony. Podobny był Chrystusa postępek, w powołaniu prostych y wzgardzonego stanu ludzi do rozsiewania Ewangellii; Wreszcie alboż y zacie urodzonych y maietnych y dobrze uczonych nie było w towarzystwie Chrystusowym? Gamaliel y Paweł uczeń Jego, w Piśmie biegłemi byli ieszcze przed powołaniem. Łazarz, Nikodem, Jozef z Arimatei Szlachetni y dostatni Panowie uczniami byli Chrystusa, niechże się zawstydzą bezwstydni potwarczy, zawstydzą ich dzisieyszy Bartłomiej od czci y sławy łosem rodzenia odziedziczoney, do wzgardzonego życia, od rozkoszy, maietności, do ubóstwa dobrowolnego, od Panowania y rządów Krolestwa, do nawracania Narodów powołany, aby powołanie, imię, urząd Apostolski zaszczcił. Rzecz pewna Panowie moi, z zgodney Dzieiopiśm powieści, że dzisieyszy Apostoł, sam ieden z obcego był



Narodu, inni wszyscy z Żydowskiego. Z iakiego jednak stanu, urodzenia, wzięty na Apostolstwo, niemałz otym zgody. Atoli niewidząc stananych przyczyn niedowierzania, przyznaię z dawnymi y nowszymi Dzieiopisani, (g) że był Królewskiego rodu, o czym obszernie y gruntownie pisze Lobbesius. Uczynmy tu potrzebną uwagę, iak wielką y rzadką po dziś dzień jest rzeczą, gdy zanie y pieieszczono wychowani ludzie, od rozkoszy dostatków do nędznego udaię się życia, y ściślych obowiązków zbawienney ośrości. Miarkujcież iak nierownie więcej świat cały zdziwić mogło w owych pierwiastkach Kościoła, gdzie ieszcze Krzyż Chrystusowy, pokora, ubóstwo, ani zalecenia zupełnego, ani przykładów tak zagęszczonych nie miały, gdyby pod ow czas, do owych prostych rybołówów przylączył się Król iaki, Xiążę. Pan wielki, przyimując chętnie niewidziany ieszcze na świecie, y wcale nowy, tak nędznego życia względem świata sposób. Ten atoli Pan który rodząc się do ubożuchney stajenki Betleemskiej trzech przywiódł Królów, do koła Apostolskiego, przyłączył Bartłomieja Syryjskiego Królewica po Oycu na Tron następcę. Y owszem iak niektorzy z dawniejszych Dzieiopisów zeznają, których świadectwa odrzucac niemożna

bez

(g) *Pelbartus in antiqua legenda, Lobbesius in recentiori*

bez oc  
dow, i  
Oycu  
łaską  
Trone  
wości,  
wskiey  
przyiął  
czniow  
fzczeg  
sób? I  
skutecz  
tobliw  
Chryst  
zawola  
podziw  
taką rą  
O! nie  
ludzkie  
li znai  
ce. prz  
afzem  
chwał  
nieprz  
re poc  
Chryst  
Królem  
es filiu  
zwycz  
latwo

bez oczywistych przeciwny strony dowo-  
dów, już był na tronie Syryjskim po zmarłym  
Oycu posadzony Bartłomiey, gdy dotchnięty  
łaską skuteczną. bałwany Oycowskie w raz z  
Tronem pożegnał, na samą sławę świętobli-  
wości, y cudów Chrystusa do ziemi Zydow-  
skiej przyszedł, naukę y wiarę Zbawiciela  
przyjął, między dwunastu przedniejszych uc-  
zniów policzony. Widzicież Panowie moi  
szczegulniejszy powołania Bartłomieja spo-  
sób? przenikacież tajemną moc łaski Bożej  
skuteczney? Inni Apostołowie, widzieli świę-  
tobliwość wychowanego w ziemi swoiey  
Chrystusa, widzieli Jego cuda, głosem żywym  
zawołani poszli za nim, nie jest to wielkiego  
podziwienią rzecz. Bartłomiey słyszał tylko, y  
taką rączęcią przyszedł do Chrystusa iak inni.  
O! niepojęta mocy Boska w przyciąganiu serc  
ludzkich! Inni Apostołowie prawego Boga mie-  
li znościomość, o Mesyaszu wiedzieli obietni-  
ce, przeto łatwiej Chrystusa Bogiem y Mesy-  
aszem uznać mogli, Bartłomiey w bałwo-  
chwałstwie narodzony, wychowany, Zydowi  
nieprzyjaznym, cały ich Zakon za bajki szcze-  
re poczytującym, równie iak inni, wyznał  
Chrystusa Synem Bożym, więcej nad innych  
Królem Zydowskim go mianował. *Rabbi! tu  
es filius Dei, tu es Rex Israel* Mowcież teraz  
zwycaiem waszym Deści. że prości rybołowi  
łatwo być mogli zwiedzeni, porzucając sieci,

celnictwa, ubogie chaty, y podle stanu swego zabawy. Coż na to rzeczenie słyszac że Bartłomiey tron Syryjski, berło, koronę, dostatki, część powagę naypierszą u świata, dla Chrystusa y Apostolstwa Jego wzgardził? Miał on wszystkie przymioty ciała procz krwi Pańskiej, na twarzy poważnie kształtny do naywspanialszych rzeczy urodzony. Miał rozum wyśoki, radę zdrową, umiejętność językow rozliczną wymowę dzielną, które są zaszczytem ludzi. Takim był zgola, iakiego cały Narod ludzki ku ozdobie swojej mógł sobie życzyć, a z pozyskanego niezmiernie uszczęśliwionym być. Wszystkimi dobrami przyrodzonymi choynie udarował Bog Bartłomieia, tym końcem, aby przed wieki obrany, Święte Apostołów towarzystwo zaszczycił. Niewiecież albowiem, iaka jest chwała wzgardzonych życia stanów, gdy w nich Przezacne znajdują się Osoby. Inaczej wydaie się pokora w zanie urodzonych mężach, dobrowolne ubóstwo w majątnych Panach, znoszenie przesławiania, w Królach lub mocnych sił y władzą, inaczej w niskiego stanu ludziach, niedostatnich, y poddanych. Miarkuycieź z tey uwagi, iak wyśoko wyniosł urząd Apostolski Bartłomiey, ia wam tego obfitością słów dłużej obiaśniać nie chcę, iako rzeczy przez się iafney. Ale niech się tu ieszcze zawstydzą wzgardziciele Apostolskiego życia, dni naszych roz-

mno-

mnoż  
samiy  
ośtro  
nych,  
w Th  
piecz  
wzga  
ptur  
ganie  
prze  
wce,  
przez  
wska  
na do  
piękn  
prze  
więce  
ż tak  
świata  
nego  
wi Ap  
leceni  
tury,  
Swia  
losem  
dosta  
piał,  
iak w  
wang  
sowi

mnożeni. Rozumieją oni że ten rodzaj życia  
świątym podło urodzonym służą, mniemają że  
ostrość obowiązków od Chrystusa doradzo-  
nych, od nas dobrowolnie przyjętych, tylko  
w Thebaidy, Palestyny skałach, w zaroślinach  
pieczarach pustelniczych mięszkać powinna,  
wzgarda świata umartwienie ciała, w kapru-  
turze tylko znaydować się, tak rozumieł Po-  
ganie, tak mniemali pyśzni y pieszczeni Żydzi,  
przeto znieważali SS. Apostoły, y ich naślado-  
wce, zawstydzają tych wszystkich Bartłomiej S.  
przez cały wiek od powołania nosił on Króle-  
wską suknię, w której do Chrystusa przyszedł,  
na dowód że z purpurą pokora, y ubóstwo  
pięknie połączone być może. Odważam się  
przeto powiedzieć: gdyby był Bartłomiej nie  
więcej chwalebne nie uczynił, to iedno że  
z tak wyśokiego stanu, do wzgardzonego u  
świata udał się, zachowując szczerze o-  
negoż przepisy, y Jemu, y Imieniu y urzędo-  
wi Apostołów naywiększe czynić powinno za-  
lecenie. Aleć nie zaniedbał owych darów na-  
tury połączonych z darmo wziętymi łaskami.  
Świadczą dzieje Apostolskie, że Bartłomiejowi  
łosem przy podziale świata między Apostoły,  
dostała się zachodnia Indya, iak wiele ucier-  
piał, w dzikiey owey bałwochwalskiej kniei,  
iak wiele prac trudów, w opowiadaniu E-  
wangelii podział, dla pozyskania dusz Chrystu-  
sowi milczę o tym. Niewspominam Ormiań-  
skiey



skiey ziemi gdzie Polimiusza Króla z żoną y dwunastą miał nawrócić, nie liczę bałwanów pokrutzonych, opętanych od czartów uwolnionych miłam potły, umartwienia dobrowolne, nocne y dzienne modlitwy, gorliwe Kazania, o czym wiele pięknych uwag uczynić można, ale ia to, zosławiam Dzieciopilom, szczerulniejszych pochwał Bartłomieia, na powszechnych innym Apostołom nie zasadzając dziełach y darach. Idźmy przeto do Męczeństwa Jego.

## Część II.

*Bartłomiej Święty rzadkim y niestęszanym  
rodzajem Męczeństwa osobliwsze zasłużył  
uwielbienie.*

**P**AWEŁ Apostoł pisząc do nawróconych Zydów dla utwierdzenia onychże w wierze, wylicza katownie, męki poniesione, umartwienia dobrowolnie sobie zadawane od prawdziwych Chrystusa naśladowców, o męczeństwie Bartłomieia nic nie wspomina na którego iedno wspomnienie zdrzeć przychodzi, a przecie między innemi, do wzmocnienia słabych owych fere, y chwiejących się umysłow, wiele pomodz mogła, wzmianka tak nieporównaney cierpliwości y męztwa. Zamilczał o tym, nie iakby niewiedział, lecz że ten Apostoł wielkim swoim Duchem, o powszechnych męczeństwach mówiąc iakie było krzy-

krzyżo  
nad ka  
wiesz  
nowe  
dziei  
steiny  
kryśle  
zadum  
szę na  
łomie  
towni  
szy.  
dla cze  
w Piśm  
zwany  
docho  
wszy i  
stulzei  
fercá  
iedyna  
więcey  
ukorče  
nów; z  
obelgi  
spofob  
cierpli  
Pana:  
ciała,  
błogos  
boleśc

krzyżowanie, bicie, więzienia, ścięcia, rany nad katownią Bartłomieja w podziwieniu zawieszony był, zwyczajnie bowiem rzadkie y nowe rzeczy dziwić nas zwykły, á im bardziej w rozmyślaniu onychże zatopieni iefleśny, wiązą nam usta do wymowy czyli okryślenia swojego zawieszając myśl naszą w załamieniu. Z dwóch ia przyczyn przenoszę nad inne Męczeństwa, szczególniejże Bartłomieja udręczenie, częścią że ten rodzaj katowni rzadki, częścią że nad inne nieznosięfzy. To gdy mówię przychodzi mi do myśli, dla czego Abraham tak wielkie ma zalecenie w Piśmie, Oycem wśfyskich wierzących nazwany? nie z inney zapewne przyczyny iak dochodzę z Xiąg Bośkich, tylko że on pierwszy iefzcze na nikim niedoświadczonego posłuszeństwa Bogu dał przykład, z nieznosnymi fercá udręczeniem włafnego ofiarując Syna iedynaka. Powiedzcież proszę was co jest więcey? czyli fercá czyli całego ciała znieść ukorcenie? Znioś Job cierpliwie utratę Synów, znioś ostatnią nędzę ubośwa, pogardy, obelgi, szyderśtw, przeto szatan ostatniego sposobu na doświadczenie nieprzełamaney cierpliwości Jego postanowił użyć mówiąc do Pana: *zpuść rękę twoię, dotknij, kości Jego y ciała, w ten czas doznasz, iezeli ci w twarz błogosławić będzie.* Rozumiał szatan, że gdy boleś z utraty Synów wymusić niemogła blu-

znie-

źnierstwa przeciw Bogu, miała tego dokazać dotkliwość ciała. Jeżeli więc Abraham y Job z pobaczonych przyczyn, pierwszy z wiary, drugi z cierpliwości tak zachwaleni w Piśmie słuźnie do tych zalet przyłączyć można dzisiejszego Apostoła, w okrutnym obdzieraniu skóry od całego ciała owe S. Joba powtarzającego słowa: Wiem że Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostatni Zmartwychstanę, będę znowu obleczon w skórę moję, y w ciele moim będę widzieć Boga moiego. Jeżeli o kim naryzetelniej o Bartłomieju mówić się mogły w tej katowni owe Izaiasza słowa: od stopy nóg aż do wierzchołku, głowy nie małz w nim zdrowia, ani postaci, ani kształtu człowieka niemał. Inni Święci dla Chrystusa w wielbłądzych chodzili skorach, na wzór Jana Chrzciciela, inni w innych, inni z sierci bydlęcey utkane lub z kośskich włosów ostre na gołych ciałach nosili odzienia, Bartłomiej z własney zewleczony skóry iakież rozumiecie otrzymał uwielbienie ciała? Pewna jest Teologów nauka, że podług wymiaru zasług, chwała przypadkowa czyli to duszy czyli ciałom błogosławionym udzielona bywa. Y tak, bardziey iasnić będą ciała, postem, włosiennicami, y różnym rodzajem umartwień wywędzone, wybladłe umartwione, bardziey ieszcz zaiasnieją w dzień Sądný ciała Męczenników spalone, poszarpane, zranione, uwielbi ie Bog

świa-

światle  
nadprz  
ciał nay  
dą nieś  
odmian  
Bog pr  
lę nieo  
światło  
go nie  
krýie c  
wieńcz  
ścią lau  
iedno

Pán  
ty Wy  
przyob  
Chryst  
y wszy  
swoię.  
nych n  
świerz  
skorę  
á przy  
słowen  
Chryst

światłem nadzwyczajnym, da im szypkość nadprzyrodzoną, pozwoli mocy przenikania ciał naygrubszych nakształt Duchow, zgoła będą nieśmiertelne, żadney skazie, dotkliwości odmianie, zepsuciu nigdy niepodległe, okryje Bog procz skory straconey Bartłomieja chwałą nieogarnioną, widzieć go będziemy, w światłości Świętych blaskiem przewyższaącego niezliczone milliony błogosławionych. Okryje ciało Jego purpurą Męczennikow, uwieńczy skronie nie zwiedłym całą wiecznością laurem, posadzi go na stolicy, aby sędził iedno z dwunastu pokolenie.

Pánowie moi, woła y na nas Paweł Święty Wyzuycie się z dawnego człowieka, a przyobleczcie nowego który jest w Jezusie Chrystusie; Job S. upomina: Skorę za skorę y wszystkie maitność da człowiek za duszę swoię. Zewleczmyż stare nałogi nawykionych nieprawości, zdeymmy skorę lubieżności, świerzbiącą, skorę pychy powabną nadętą, skorę łakomstwa chciwości twardą nie użytą, a przyobleczmy pokorę, czystość miłosierdzie, słowem weźmy na siebie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.







# KAZANIE

## W Dzień Narodzenia Nayświętżey MARYI PANNY.

*Jacob genuit Joseph, virum MARIE, de  
qua natus est Jesus. Math: 1.*



**I** Rzech tylko Osob Narodzenie uroczy-  
ście obchodzi Kościół nasz prawy, in-  
nym Świętym dzień zeyścia poświęca-  
jąc, a to przeto: że wszyscy, procz Chrystusa  
MARYI, y Jana Chrzciciela, w grzechu pier-  
worodnym na świat wydani. Ale spyta mnie  
kto z boku; czemu o Narodzeniu Matki Bo-  
skiej tak głęboko zamilkło Piśmo? albow za-  
cnieyszy Jan nad MARYĄ? którego czas na-  
rodzenia y wszystkie okoliczności; obszernie  
opisane zchwałą czytamy? Mniemać nie-  
ktorzy, umyślnym rozrządzeniem Boskim rzecz  
tę uczynioną, żeby samo milczenie Piśma,  
przewyższającym było zaleceniem wszystkiej  
dzielnosci wymowy, lub pisania wybor, ponie-  
mieważ, Wielkich ludzi zacność częstokroć o-  
kryślona być niemoże, a wysilone pochwały do-  
statecznego im nie czynią uwielbienia. Inni  
twierdzą: że iak w naukach naypierwsze por-  
czątki daley dowodzone, y objaśniane być nie  
moga

moga  
oczywi  
jące, pr  
to iedno  
rodzony  
pnie sąc  
go nad i  
ny Mac  
Powłze  
Pisarze  
niewiaś  
nie w p  
Z iedne  
od Abra  
się podz  
nieprze  
strzegal  
pisy. (i  
skie par  
slego d  
szczegu  
rya Joz  
Oyczyś  
go z Joz  
sloynos  
niem.  
osobliw  
uczyciel  
lubo ia,

(i)

moga tak w Piśmie niektóre wiadomości są  
oczywiste, dalszego objaśnienia nie potrzebu-  
jące, przeto Ewangelii Chrystusowej Pisarze,  
to jedno o MARYI wyraziliż że z niej na-  
rodzony był Jezus, zamiechali refczy, rostro-  
pnie sądząc, o oczywistym wniosku, Świętze-  
go nad innych poczęcia y Narodzenia tej Pan-  
ny Macierzyństwem Boskim załczyconey.  
Powszechnieyże jest OO. SS. zdanie, iż lubo  
Pisarze Xąg Boskich niemieli zwyczajn rodzay  
niewiašt opisywać, MARYI jednak pochodze-  
nie w plęmieniu Jozefa dość jawnie wyrazili.  
Z iednego pokolenia Jozef y MARYA, licząc  
od Abrahama od ktorego iako głowy zaczyna  
się podział pokoleń Żydowskich, aż do Jakoba  
nieprzerwanym pochodzili następstwem. Prze-  
strzegali albowiem Starozakonnego prawa o-  
pisy. (i) z iedney familii stanowiąc M. Ben-  
skie pary, dla nieoddalania do obcych Oyczy-  
stego dziedzictwa. Tym więc nakazem y  
szczegulnieyszym sporządzeniem Boskim Ma-  
rya Jozefowi zaślubioną była, żeby dziedzictwo  
Oczytłych załczytów, zacność krwi, z iedne-  
go z Jozefem pokolenia zabrana, zdacnym do-  
słowności Macierzyństwa Boskiego były zalece-  
niem. Z tej iedney uwagi wiele wielkich y  
osobliwzych rzeczy znayduię w Pismach Na-  
uczycieli Kościoła o Narodzeniu MARYI, y  
lubo ia, iak winien jestem, nieskończenie po-  
ważam

(i) Num: ult.

ważam Matkę Boską á Panią moję, áto!i przez  
wzgiąd na krytyczny wiek nasz, niechcę wam  
tych wiadomości ogłaszać. Które od samey  
pobożności wzięły początek, przeto też pobo-  
żne tylko mieć mogą wierzenie. Wierzyli ta-  
kim powieściom łatwo, pierwszych wieków  
Chrześc. ianie Świętli nad nas, ále dziś ostro-  
żney potrzeba wymuszać zezwolenie tym rze-  
czom, o których Piśmo milczy y pewnego nie-  
małz podania. Dlaczego mając rzecz dalszą o  
dzisiejszey Tajemnicy czynić do was Pano-  
wie moi, to tylko opowiedzieć wam постано-  
wienie, co w Piśmie ma niezbity grunt, w Oy-  
ców Świętych nauce podaniach, z poszano-  
waniem od powszechnego Kościoła przyję-  
tych przeświadczenia niezawodne. Słuchaycie  
zwyczajną powolnością trzech częsteł Kaza-  
nia. *W pierwszej* pokażę czas Narodzenia  
MARYI. *W drugiej* zacność urodzenia tey  
Panny. *W trzeciej* zupełne od niey wszy-  
stkich Oyczystych zaszczytów odziedziczenie.  
Wpomoż mnie Synu Boży, do wielbienia  
Twoiey Matki.

## Część I.

### O czasie Narodzenia MARYI.

Nie można zaspokoić ciekawości naszej wia-  
domością Piśma wyraźną kiedy Narodzo-  
na jest MARYA, áto!i doszedł tego Kościół,  
sługim badaniem wielu mieysc Xiąg Boskich,  
doszedł

W  
doszedł, z  
SS. z Piśm  
uchronnyc  
o czasie Na  
żenie, przy  
Proroka flo  
ki nie obian  
Prorokom,  
neni jest ni  
nie rozrząd  
przecież m  
obia wia on  
przedzając  
goż dzieła,  
Wszecchno  
macze Xiąg  
Salomonow  
powinna,  
znaie: że m  
cana Oyco  
oznaszona  
dziana, (1  
ż. y wszy  
wiały, Sa  
mitka, Deb  
najlepiey  
y Moyżesz  
nazwana i  
Naywyższ  
(k) Anno.

doszedł, z wielu gruntownych uwag od OO. SS. z Piśma wyczerpanych, doszedł z nieuchronnych przyzwoitości. To gdy mówię o czasie Narodzenia MARYI rozmyślając natężenie, przychodzą mi do pamięci owe Amosa Proroka słowa: *Nie uczini P. Bóg słowa, póki nie objawi tajemnicy swojej, sługom swoim Prorokom, (k)* iakby mówił: lubo Bóg, Panem jest nikomu niepodległym, przeto, wolnie rozrządzać y czynić może co tylko chce, przecież mając uczynić osobliwsze iakie dzieło, objawia oneż albo przez Proroków, albo poprzedzającemi znakami, częścią dla zalecenia tegoż dzieła, częścią dla wstawienia mądrości, y Wszechmocności swojej. Wnoszą z tąd tłumacze Xiąg Boskich, iż większa część Pieśni Salomonowych, o MARYI rozumiana być powinna, mianowicie z nich S. Bernard wyznaje: że MARYA dawno z Niebą była obiecana Oycom, cudownemi sprawami Bożemi oznaczona, wyrokami Proroków przepowiedziana. (1) Dobrze tę Pannę y Matkę wyrażyły wszystkie sławne w Piśmie Bożym niewiasty, Sara, Rebekka, Rachel, Abigail, Sunamitka, Debora, Judith, Jahel, Ruth y inne, ale najlepiej ją wyobraziła Marya siostra Aarona, y Mojżesza. Ta albowiem Naysw: PANNA nazwana jest MARYĄ, bo miała być Matką Naywyższego Kapłana y Prawodawcy w

Moy-

(k) Annos 3. (1) serm: super signum magnū.



Moyżesz y Aáronie oznaczonego, a iako owa Márya iuż zlat dziecinnych wyszła, gdy lud Zydowski z niewoli Egipskiej był wywiedziony, tak nasza MARYA iuż miała lat piętnaście, gdy świat przez Wcielenie Słowa, od niewoli Izatańskiej otwobodzony został. Była tamta Marya Starozakonną Prorokinią wielkiej mądrości za świadectwem Klemenśa Alexandryjskiego, (m) była nasza MARYA Prorokinią Nowozakonną, Mistrzynią wszystkich Nauczycieli, skarbnicą wszystkiej umiejętności. Była tamta Marya Panną nie bez Tajemnicy w owych wiekach, iak uważa S. Ambroży (n) była y nasza MARYA Panną y Matką co iest szczególniejszym Wszelamocności dziełem. Wątpić tedy nie można że BOG narodzenie MARYI objawił Prorokom, iako objawił, Izmaela, Izaaka, Samsona, Jozyafza, Jakòba, Ezawa, Jana Chrzciciela, uczynił Naywyższy ten honor Narodzeniu Mátki Syna swóiego, godniejszey od Izmaela, mocniejszey od Samsona, posłusznieszey od Izaaka, zakonniejszey nad Jozyafza, wolniejszey od grzechu nad Jakòba, Świętszey nad Jana Chrzciciela. Należało y to szczególniey do uwielbienia MARYI, narodzenie Jey zwiastować Rodzicom, zdaniem S. Anselma mòwiącego: *Musiata być zwiastowana przez Anioła, będąc przez modlitwę u-*

pro-

(m) *serm: 4. super Math.* (n) *Lib: 7. de Civ: Dei Cap: ult.*

*proszow  
przyro  
(mòwi  
nich Na  
cony, á  
potrzeb  
ktorego  
przeciw  
wyplein  
obietan  
wszystk  
ki nayw  
chim, y  
Małżeńś  
Messyas  
dy iest M  
3947. oc  
576. od z  
Augusta  
Heroda,  
Świętym  
Dzieciopi  
MARYI  
powagi k  
roczysła  
cego, prz  
pifowie,  
albowien  
li Kościół*

(o) O

proszona, y bardziey darem Niebieskim, niż przyrodzenia siłą zptodzona. Ubiegały się (mówię z S. Damascenem) wieki któryby z nich Narodzeniem MARYI mógł być zaszczycony, ale nayprzychwoicley, naypiękniey naypotrzebniey tego wieku narodzona MARYA ktorego szalony ów y bezrozumny rad Boskich przeciwnik Herod, Królewski rodzaj Dawida wypłenic usiłował, aby z niego nieprzyszłi obiecany Messyas, a więc w powszechney wszystkim rozpacz, gdy szatan Boskie wyroki naywiększą usłonością chciał zmniejszać, Joachim, y Anna, pozostali z plemienia Dawida Małżeństwo, od Boga wybrani, naywybrańszą Messyasza Matkę zrodzili. (o) Narodzona tedy jest MARYA, Roku od stworzenia świata 3947. od przeniesienia Lydów do Babilonii 576. od założenia Rzymu 738. który był Rok 22 Augusta Cesarza, za Tyraństwa nad Żydami Heroda, zgadzaia się na to z pomienionym Świętym Damascenem dowodni, y poważni Dzieciopisowie Kościelni. Miesiąc Narodzeniu MARYI poświęcony był Wrzesień, co oprócz powagi Kościoła w tym miesiącu pamiątkę uroczyłą Narodzenia Matki Bożej obchodzącego, przytwierdzaia zgodnie wszyscy Dzieciopisowie, ani to bez Tajemnicy było. W tym albowiem miesiącu zdaniem wielu Nauczycieli Kościoła y Rabinów stworzony był świat, y

Q2

pier-

(o) Orat. de Nativ. Virg.

pierwsza Matka nasza. Jako więc w Wrześniu zgotował Bóg mieszkanie Adamowi, y dał mu na pomoc niewiaścę, tak w tymże miesiącu zgotował przybytek Synowi swojemu y Godną takiego Syna Matkę. Albo jeżeli y to uważemy, że w tym miesiącu wszystkich pol y ziemi zyzność, wszystkich winnic dojrzałość bywa, pomniąc oraz na owe słowa Boskie u Izaiasza: *Winnica Pana Wójsk, dom Izraela jest, przysłało MARYI, narodzić się w tym miesiącu.* Ona albowiem, iak zyzna ziemia, nayurodzayniejsza winnica, przeznaczonego w Starym Zakonie, oczekiwanego z pragnieniem podługiey owey y przykrey prawa natury y Moyżeszowego zimie, zrodziła Mesyasza, który dając ciało swoje za pokarm, krew za napoy, stał się nam chlebem Anielskim y winem rodzącym Panny. Dzień narodzenia MARYI był ósmy tegoż Miesiąca, w który Sabbath Żydowski przypadał, co także nie bez Tajemnicy, bo siódma y osma liczba w Moyżesza y Chrystusa prawie są uprzywilejowane. Siódmego dnia odpoczął BÓG, po stworzeniu świata, ósmego dnia odpoczął Chrystus przez Zmartwychstanie chwalebne po naprawie onegoż, dla czego dzień siódmy Żydom, osmy nam prawowiernym Święty jest. Tego tedy dnia ktoremu pobłogosławił Pan y poświęcił go. (p) Narodzona MARYA, w któ-

(p) Gen: 1.

rey c  
ży.  
zna c  
tości  
cie ni  
że, w  
rodze  
cający  
Kazan

Wid  
gwiaz  
brażon  
z Mac  
słońc  
kości  
na słoń  
rodzie  
nayzac  
Święty  
fzych,  
planów  
zacność  
nastu r  
go w  
z nich  
Oycem

rey ciałem obleczony miał spoczywać Syn Boży. Mieycieź tę pewność, ile iey zasiądz można o czasie Narodzenia MARYI, z przyzwoitości y świadectw przywiedzionych, wielbiacie nieskończenie dobrotliwe rozrządzenia Bożę, w wyznaczeniu Roku, miesiąca, dnia Narodzenia MARYI, nie bez Tajemnic zaszczycających tę Pannę; ia pospieszam do drugiej Kazania części.

## Część II.

O zacności urodzenia MARYI.

Widział w objawieniach Jan Apostoł, niewiaśnię przybraną w słońce, uwieńczoną gwiazdami, depczącą miesiąc, w czym wyobrażona była MARYI chwała, zaszczyty wzięte z Macierzyństwa Chrystusa, sprawiedliwości słońca. O MARYI także rozumieć mamy z Kościołem, owe w przypowieściach Salomona słowa: *U wszystkich ludu w wszelkim narodzie miałam pierwszeństwo.* Troiaki jednak najzacniejszy w Narodzie Żydowskim stan Świętych Patryarchów, Królów najślawniejszych, Bogu poświęconych Najwyższych Kapłanów, od których cielesnym pochodzeniem zacność krwi zabrała MARYA, uważamy. Dwunastu najpierwszych Oyców plemienia naszego w domu swoim liczy MARYA. Pierwszy z nich Abraham od Bogaj nazwany, od ludu Oycem wierzących przyięty, odebrał owę pochwa-



chwałę: *Xiążęciem Bożkim ty ieśleś, u nas.* Jemu naypierwey przyrzekł BOG Wcielenie słowa: *W nasieniu twoim ubłogosławione będą wszystkie Narody,* Równi temu w sławie y darach Bożych byli, Jakób, Izaak, Judaż, Ezron swoim porządkiem w Ewangelii wyliczeni, ktorych szczegulnieysze zalety wiadome wam są z Pisma. Czternaštu Królów, tyleż niezwy- ciężonych Xiążąt, wiedney z MARYĄ, linią znayduię, między ktoremi Dawid, mąż według fercá Boskiego rzeczony, tyfiącznemi z nie- przyjaciół sławny zwycięztwy, wybawiciel Narodu Żydowskiego od potęgi Olbrzyma Goliata, ten mówię Król sam jeden gdyby in- nych chwalebnych niebyło, dostatecznym był- by MARYI zaleceniem. Przez linią płci nie- wieścicy zaśiegła MARYA, od Naywyższych Kapłanów urodzeniu swojemu szacunku, w Narodzie Żydowskim naywiększego, dowo- dzą tego SS. Grzegorz, Ambroży, Hilary, Au- gustyn, Bonawentura, iednomyslnie twierdząc: że Marya zstępuje przez niewiały z Kapłan- skiego pokolenia Levi. Jakoż wcale przysta- ło, aby Matka Króla y Kapłana Naywyższego z Królni y Kapłany Narodu swojego bliskim krwi związkiem połączona była. Ani temu przeczyć niemożna, wiedząc z świadcstwa Pi- sma (q) iako częstokroć miewały się pokole- nia Żydowskie, przeto gdy Paweł nieprzyzna-

ie

(q) *Parak. 2.*

ie Ch  
ma, o  
zką, n  
niewa  
nią ni  
nami.  
RYI, z  
wieko  
wszyci  
w Swi  
Krolac  
cerzac  
go y  
świata  
właści  
ten ro  
jest uż  
pokor  
właści  
rzekł  
ludzi.  
fnego  
stoł de  
nie w  
wzgar  
y mą  
strzeg  
się ab  
cedoni  
czey n

ie Chrystusowi pokolenia Levi rozumiany być ma, o zstępowaniu, przeciągiem czyli linią męzką, nie o pochodzeniu przez niewiały, ponieważ wiemy że z pokolenia Judy, przez linią niewiały zstępujących od Levi, byli Kapłanami. Wywodzą inſi zacność urodzenia MARYI, zaſiegając dawniejszych nad Abrahama wieków, początek tej Panny kładąc, w pierwszych owych Oycach od Adama do Thare, w Świętych Prorokach, Xiążętach, Sędziach, Krolach Kapłanach, Wodzach, Rządcach, Rycerzach walecznych, czcicielach Boga prawego y wszystkich sprawiedliwych od początku świata, aby wszyscy lek ſłan, wiek, płeć, chwała, właściwe były MARYI. Na co rzecze mi kto: ten rodzaj wielbienia Panny Naysw: mniej ieſt użyteczny ſłuchającym, wcale przeciwny pokorze, ſamey tylko dworności Świeckiey właściwy. Przeto Chrystus w Ewangeli i wy rzekł ſię takiey chwały mówiąc: *Jaſności od ludzi niebioreg*, chcąc wyrazić pogardę doczeſnego urodzenia z ludzi. Przeto Paweł Apostoł do Koryntyjan napisał: *nie wielu mądrych nie wielu ſzlachetnych, ale nieſzlachetne y wzgardzone obrał Bóg, aby zaſłyszeli możne y mądre*. Tenże Nauczyciel Narodów przeſtrzegł Timoteusza y rozkazał mu: *Proſiłem cię abyś mię ſzukał w Efezie, gdym ſzedł do Macedonii, y żebyś to oznaymił niektórym, aby inaczey nie nauczali, żeby ſię nieutrudniali ba-*

śniami, y nieskończonemi Genealogiami które trudność czynią nie zbudowanie. Toż y do Tytuła w liście swoim wyraził, Głupich zaś pytań, y Genealogii strzeż się. Toż y do Kolossencyków napisał: *W Chrystusie* albowiem, nie masz Poganina, lub Lyda, y obrzezania, nie masz dzikiego y Scythy, nie masz wolnego y poddanego, iakby mówił: że po przyściu Chrystusa, żadnego prawowierni mieć niepowinni względu, na krew, y urodzenie, lecz wszyscy ktorzy raz Chrystusowi wiarę przyrzekli, zarówno są Synami Bożemi, Synami Abrahama, zarówno wolnemi. Zda się tedy ten sposób wielbienia MARYI inniey zdalny y przyzwolity. Ale niewiecież Panowie moi, iż zacność urodzenia szczególnieyszym jest darem Bożym? nie przypadkiem ślepym, lecz przezbrnym Opatrzności rozsądzaniem, z podłych lub zacnych rodziemy się ludzi, do owey więc pełności łask pozwolonych MARYI należało także zacne Jey urodzenie. Wiele na tym zależało naywyższy Opatrzności rozporządzającej dla tey Panny wszystkie dary względem ciała y duszy, áżeby y świętobliwośćią przewyższyła wszystkich, y w zacności krwi upośledzona niebyła. Przewyższa wszystkie bądź naywiększe stworzone zaszczyty dosłowność Macierzyństwa Boskiego, tak iako Bóstwo w Chrystusie wyższe jest nad wszystkie świata godności, átoż te zaszczyty z krwi Królów

Kapła

Kapł  
szego  
Boski  
padko  
Król  
Nieba  
Salom  
warze  
cokół  
plana  
dzach  
ły, tyl  
unym  
ści na  
wylic  
nie w  
Bożyn  
sane i  
wieść  
jest.  
rze M  
rzyń  
bo za  
wa p  
miedr  
bardz  
ści pr  
do tr  
wyku

(r

Kapłanów, Xiążąt, y pierwszych Narodu naszego Oyców połączonej z Macierzyństwem Boskim nie mało przydają wspaniałości y przypadkowego blasku; przyzwóiciey MARYA z Królów Ziemijskich lędzwi zsiępując, ziemi y Nieba jest uczyniona Królową, á tak iszczą się Salomona słowa: *Szlachetność, Jey uwielbia towarzystwo Boskie.* (r) Nie inżym końcem, cokolwiek w naysiębniejszych Królach, Kapłanach Naywyższych, niewyciężonych Wodzach znajdujemy darów y łask, dane im były, tylko dla MARYI z nich narodzoney. Tym unyśsem z Niebá natchniętym dla wiadomości naszej wszystkich Panny Naysw: Przodków wylicza Ewangelia, á ieżeli, (jak nieuchronnie wierzyć powinniśmy) wszystko w Piśmie Bożym zamknięte, Duchem Naywyższego zpiśane jest, toć y ta o MARYI pochodzeniu powieść do uwielbienia Jey nam obwieszczona jest. Ani się to bynaymniey sprzeciwia pokorze MARYI, umiała ona z Naywyższą Mądrością Godnością łączyć głębokie poniżenie, bo zacność urodzenia, w sprawiedliwych bywa pomnożeniem pokory, według owej mędrca przestrogi: *Im większym jesteś tym się bardziej unizaj.* Wiele do cnoty y pobożności przydaje urodzenie Szlachetne, daie większą do trudnych dzieł odwagę y zdatność, daie wykonanym szacunek przedniejszy. Nie czy-

ni

(r) sup. 8.



ni prawda, Naywyższy braku w osobach nie-  
ma względu, na krew nayzacieyszą, ieżeli iest  
bez cnoty, nie uważa Pałaców napelnionych  
dumnemi Przodków obrazami, bo oni nie dla  
naszey żyli chwały lubo żyli chwalebnie, nie  
iest to nasze co oni czynili, przeto Bóg tak wie-  
le nas szacuje iak wielcy z siebie iesteśmy na-  
gich nas uważa, odkłada na stronę zaszczyty  
Oyców naszych, odkłada dostoiestwa, zdey-  
muie z nas pozory podchlebne, wyzuwa nas  
z samego ciała na samę duszę patrzy, chcąc wi-  
dzieć czyli z cudzego czyli z swego wielcy. To  
wyraził Chrystus owemi słowy: *Ja od ludzi  
iśności nie biorę.* Jeżeli iednak z zabranym  
od Przodków zaleceniem, połączemy chwale-  
bne nasze czyny, przed ludźmi y Bogiem szac-  
ownieyli iesteśmy; przeto Przedwieczna mą-  
drość y Opatrzność sporządziła, aby MARYA,  
zacie narodziła, więkztzy niezmiernych za-  
ług swoich szacunek miała. Wreszcie odpo-  
wiadam na przywiedzione Pawła upomnienia,  
nieprzyganiał S. Apostoł tym, ktorzy krwi za-  
cność ozdobioną cnotą sławić zwykli, lecz zda-  
niem W. Augustyna, przymawiał Genealogi-  
om w niektorych Xiążkach fałszywym, w  
ktorych Adamowi dwie żony przyznawano  
(f) albo, iak pisał S. Chryzostom, mówił to  
Paweł o Genealogiach Pogan baiecznych, od  
Bogów swoy rodzaj wyprowadzających, o-  
strze-

(f) *Lib: 2. 3<sup>ta</sup> aduſarios Legis & Prep: Cap: 1.*

strzegai  
wili wi  
swoim  
ny wy  
stoł prz  
dowski  
dzi szcz  
żadnych  
kazywa  
Genealo  
żelza, d  
go, por  
stwa p  
dwojak  
nieodda  
dla wi  
przyiś  
czyny,  
Moyze  
wywo  
Nic wi  
wielbie  
właszc  
chow,  
ieszcze  
kazać.

(t)

strzegając aby się czytaniem onychże nie bawili wierni, mając z Xiąg Bożych o początku swoim wiadomość, (t) albo iak wspomniany wyżej Augustyn twierdzi, rozumiał Apostoł przez Genealogie nieskończone, baśni Żydowskie, przeciwne Piśmu, zwłaszcza, że Żydzi szczyli się pochodzeniem od Abrahama, żadnych dzieł Jego nie mając, albo jeszcze zakazywał Paweł uczniom swoim trudnić się Genealogiami potrzebnymi wprawie Mojżesza, dla różności pokoleń, urzędu Kapłańskiego, porządku w Małżeństwach, dla pierwszeństwa prawnego z pierworodności, ktorey dwoiaka część dobr oyczytych należała, dla nieoddalania dziedzictw do obcego pokolenia, dla wiadomości z ktorego pokolenia miał przyjść Mesyas, te albo wiem wszystkie przyczyny, za przyściem Chrystusa, y zniesieniem Mojżeszowego prawa usłały, więc też ow wywod Familii niezdatny, nieużyteczny był. Nic więc zdrotnego nie widzę w tym rodzaju wielbienia MARYI, z zacności urodzenia, z zwłaszcza że wspomnianych Królów, Patryarchów, Kapłanów, nieodrodną była Cerką, co ielzce w krotkości słow pozwolicie mi okazać.

Część

(t) Lib: 2, de verbis Isaia tit: 2.

## Cześć III.

*MARYA wszystkie chwalebnych Przodków  
swoich odziedziczyła zaszczyty.*

**J**ak wody przez złote płynące kruszce wie-  
le zdrowiu ludzkiemu pomocnych nabie-  
raią przymiotów, tak MARYA wypływając  
z łedzwi Natchwalebniejszych Przodków nie  
tylko krwi zacność z onychże zabrała, lecz  
wszystkie oraz zalecone w Piśmie onychże  
cnoty. Nieskończonym w mowieniu byćby  
mi trzeba Pánowie moi, gdybym szczegółniej-  
szych osob zalety chciał wam okazywać w  
MARYI, potomney od nichże. Dziedziczyła  
MARYA niewinność w ktorey był stworzo-  
Adam, równie iak on poczęta y narodzona  
w łasce, dziedziczyła sprawiedliwość pierwo-  
dną, z tym tylko warunkiem, że niektóre szcze-  
rey łaski, dary przyłączone doniey wstanie  
niewinności, iaka była nieśmiertelność y inne,  
nie były Jey pozwolone. Dziedziczyła Abra-  
hama wiarę, y owszem przewyższyła Go, po-  
nieważ po rozproszeniu Apostołów, kiedy o-  
wa żałosna klęska padła na pierwiastkowy Ko-  
ściół, iż głowa nalza Chrystus poległ śmiertel-  
nie na drzewie Krzyża w jedney MARYI wia-  
ra zachowana była nienaruszenie. Miała łaska-  
wość y dobroć Dawida, mądrość Salomona,  
zachowanie praw uślniejsze nad Jozafata Kró-  
la. Troskliwizną była w upatrywaniu woli Bo-  
skiej

W  
skiej y  
chiałza, po  
dzieciństw  
Anny za s  
ści uczy ni  
cnotach ro  
zmiernie z  
Salomona  
ły skarbo  
wszystkich  
bnych czy  
kim przy  
swoich m  
kfsza. Po  
bez poży  
ostrzeysze  
wziąwszy  
sprośnym  
skie y lu  
chwalebn  
dzaią. Sz  
niepomni  
chwała o  
Moyżesz  
czął, gdy  
biła za Sy  
niewoli w  
wey sław  
y Narod  
Joba nie

fkiey y ipełnieniu rad Naywyższego nad Ezechiasza, pobożniefzą nad Jozafaza, bo on od dzieciństwa szukał Bogá, MARYA w żywocie Anny za świadectwem wielu OO. ślub czyściści uczyniła. Toż o innych każdego rodzaju cnotach rozumieycie, ktorych MARYA tak niezmiernie zebrała dośiatki, że się o niey pełnią Salomona słowa: *Wiele córek nazgromadzały skarbów, ty przewyższyłaś wszystkie.* To o wślystkich iakiekolwiek byc inogą chwalebnych czynach mniemaycie, że MARYA rzadkim przykładem nad wślystkich Przodkow swoich miarę dopełniła nieporównanie większa. Powściągnąć tu ięzyka nie mogę żebym bez pożytku waszego kazania nie skończył, od ostrzeyszego przymowienia owym ktorzy wzięwszy od Opatrzności zacne urodzenie, sprośnym życiem, wyuzdaną wolnością Boskie y ludzkie mieszaiąc prawa, y siebie y chwalebne Przodki swoje, szpocą, kalaia, ochydzaią. Szczycą się oni szlachetnością krwi, nie niepomińać że właściwa rozumnych ludzi chwala od cnoty, iedynie zawisła. Wszakże Moyżesz nie w ten czas poważenie mieć zaczął, gdy go Córka Faraona Króla przypsobiła za Syna, ale dopiero, gdy lud Izraelski z niewoli wyprowadził. Imię Dawida nie pierwey sławne być zaczęło aż Goliata zwyciężył, y Narod swoy od klęski y urągaań oswobodził. Joba nie tak z Szlachectwa, y dośiatków, iak

z ciec-



z cierpliwości wielbi Pismo. Ale powiedzcie mi krwią, nie cnotą Szlachetni, sławą Przodków waszych nadęte, ale próżne purchawki, co was do tey wyniośłości, przestępstw, y zbrodni tak bezpiecznemi czyni? że bez najmniejszego względu na Boga y ludzi, złym chuciom waszym pozwalacie? Święte Religii naszej ustawy depcecie y oneż całą pogardzacie? los urodzenia przeznaczony Wam od Boga, czyni was zuchwałemi, wydanemi na wszystkie bezprawia, tym się chcecie rozróżnić od niskich sławnow ludzi y prostego gniunu pozwalając rozwiźłości swoiey czego tylko żąda. A przecieć Oycowie wasi od ktorych macie tę różnicę nie tak żyli, ale żyli z przykładem dla naybliższych, nawet z poddaństwa swoiego: ale bo tę wiek był inszy, insze czasy, insze obyczaje. O! wyrodkowie, Oyców naszych, nie godni, gniazda wasze szpocący, odpowiedział na te wymowę dawno Salomon; *Ne dicas meliora fuere tempora quam nunc sunt, stulta enim est huiusce modi interrogatio*, a ja wam przypominam ow wyrok Boski, pomnieycie nań przez wszystkie dni życia waszego: *Potentes, potenter tormenta patientur*. (u) Pomnieycie o chardymowym Nabuchodonozorze Królu, Chaldeyskim od rządów Królestwa, do towarzystwa z bydłętą, od rozkoszy y stołów przepysznych do zwyczajney wołom pastwy obroconego; Pomniey-

(u) Sap: 6.

W  
Pomniey  
władczy,  
dług (prze  
wagi, wła  
dźnie żyją  
dek sobie  
Jorana n  
dopuszcz  
dzie, Anti  
wszy. od  
był rozto  
finrodu c  
Słuszna i  
tym życiu  
Krolach  
tyfiączne  
się w pr  
y nadgro  
życie,  
telnym  
nieskońc  
Jedyn  
nieysza  
Narodze  
Ty nam  
dnay, n  
na świat  
dołu pla  
mieni.

Pomniemy o Joziaszu Żydowskim Jedynowładzcy, trędem dotkniętym, a przeto według przepisu Moyżeszowego prawa, bez powagi, władzy, obcowania nawet z ludźmi nędznie żyjącym, za ieden tylko Kapłański obrządek sobie przywłaszczony. Niewspominam Jorana naybrzydliżą zgubionego chorobą z dopuszczenia Naywyższego. Milczę o Herodzie, Antiochu, złych Królach, z których pierwszy od Anioła dotknięty robakami za życia był roztoczony, drugi wrzodami obsypany smrodu ciała swoiego znieść niemogąc wołał: Słuszna jest Bogu być podległym. A jeżeli w tym życiu prawdzi się nadmieniony wyrok, na Królach y naymożniejszych Panach, iak nas tyfiące uczą przykłady, czegoż spodziewać się w przyszłym? chyba o wieczności, karze, y nadgrodzie po śmierci niewierzyście, że tak życie, z walzą y Oycow walznych nieśmiertelnych ochydą Bogą y praw Jego pogardą nieskończoną.

Jedyna grzesznych nadzieio Marya; szczegulnieysza Narodow wiernych chwało, my Twoje Narodzenie Nayswt: nayzacnieysze wielbiemy. Ty nam przynajmniej, śmierć szczęśliwą zjednay, niech wygnancom Ewy dzień wniścia na świat oplakany, godzina wyścia z tego padółu płaczu w błogosławieństwo wieczne zamieni. Amen.

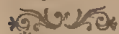
KAZA-



# KAZANIE

## W Dzień Podwyższenia S. KRZYŻA.

*Opportet exaltari Filium hominis.* Joan: 20.



**N**Aywyższa P. Boga naszego, świątobliwość  
w całej owej wieczności przed stworze-  
niem świata miała zawsze nieskończoną  
część y chwałę. Poznał to zazaj po stworze-  
niu swoim ów niegdyś Wódz Orszaków Nie-  
bieskich, teraz Xiążę podziemnych ciemności  
Lucyfer, a widząc się przez łaskę Świętym  
chciał wyrównać Naywyższemu, omylony w  
tak nieporządnej chuci, wiecznej chwały od-  
niosł ukaranie. Lubo zaś w niezmiernym o-  
wym wieczności przeciagu, gdzie Aniołów,  
ludzi, y żadnej nie było rzeczy w samym so-  
bie Bóg nasz istotną miał chwałę, w czasie atoli  
należy mu przypadkowa, zwłaszcza od rozu-  
mnego stworzenia, do czego pobudza Dawid  
S. w Psalmie 56. *Wzwyższajcie P. Boga na-  
szego, y czcicie Go na górze Świętej Jego,  
bo Święty jest P. Bóg nasz.* Podobnie Chry-  
stus co do Bóstwa równy Ojcu w wieczno-  
ści y świątobliwości, równą od wieków miał  
z nim chwałę, w czasie jednak względem czło-  
weczeń-

wiecz-  
nia swo-  
zamierz-  
Wciele-  
rzonej  
tliwym  
trudow  
kupieni  
naszey,  
rokowa  
właściw  
gdymy  
szedł C  
wym ci  
nie tylk  
legł, ale  
mu chw  
zaśłużyc  
naczy  
wyzłoz  
Potrzeb  
wnijść  
by się up  
mówi P  
ci, a śmi  
wyzłzył  
miona,  
to kolan  
nych. S  
ści waz

wieczność potrzebował Podwyższenia Imienia swojego. Ten był przedniejszy koniec, to zamierzenie Przedwiecznych wyroków o Wcieleniu Słowa, dla którego w pełni zamierzoney czasów przyszedł Syn Boży w cierpliwym ciele, ten iedyny zysk całego życia, prac, trudów męki, y śmierci, gdy nie tylko dla odkupienia był rokowany, do przyjęcia natury naszej, co jest wtorym zamierzeniem tegoż rokowania, ale też aby Imię Oycy swojego y właściwe Bóstwu objawił przynioty, przeto gdyby grzechu Adama nie było, byłby przyszedł Chrystus, aczkolwiek w niecierpliwym ciele, przeto podług tychże, wyroków nie tylko za przewinienia nasze na Krzyżu poległ, ale też y dla zaśluzenia Imieniowi swojemu chwały. Spyta mnie kto, mógł że sobie zaśluzić co Chrystus? y znowu niemogłże inaczej tylko przez chaniebny Krzyż być podwyższonym? Odpowiadam słowy Chrystusa: *Potrzeba było Chrystusowi cierpieć, a tak wnieść do chwały swojej.* Potrzeba było, aby się upokorzył Pan nasz Jezus Chrystus (jak mówi Paweł) y był posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowej, a przeto żeby Go wywyższył Bóg y dał mu Imię nad wszystkie Imiona, żeby na Imię JEZUS, wszelkie upadało kolano, Niebieskich, ziemskich, y piekielnych. Szukajcież Synowie ludzcy szczęśliwości waszey w pieśzcotach, próżną oneyże u-

R.                      ludz-



ludzeni nadzieją, gdy Syn Boży przez Krzyż błogosławieństwo otrzymał. Szukajcie Wielcy świata tego Imiennicy podwyższenia, w iakichsi zmyślonych fortuny walzey przeznaczeniach, ktorym życie całe y wszystko naysmilsze poświęćcie zupełnie, gdy Chrystus do prawdziwego uwielbienia, drogę Krzyża wiernym swoim pokazał: *kto chce pójść za mną, niech weźmie Krzyż swój.* Sprzeciwia się ta rada, zmyślnościom walzym niezmiernie, ani to obić możecie rozumem, iak przez wzgardę, ukorcenia, do chwały przyść można. Tę ia wam prawdę dawno już od Chreścian przysiętą, przykładem y radą Chrystusa ztwardzoną obiasnię w trzech cząstkach Kazania Chrystus na Krzyżu otrzymał, Podwyższenie. *Część I.* Krzyż dla Chrystusa mieć powinien chwałę y uwielbienie. *Część II.* Prawdziwa chwała y szczęśliwość nasza od Krzyża zawisła. *Część III. Kazania.* To jest zamierzenie moje do dalszey mowy, dla uwielbienia Króla naszego y Tronu Jego, oraz ku pożytkowi waszemu. Dodaway łaskawych natchnień słuchającym, zwykłego zafilenia mówiącemu, Duchu Nayswiętłzy.

## Część I.

*Chrystus na Krzyżu otrzymał Podwyższenie.*

**T**Roiaki jest Krzyż Panowie moi, każdy chwalebny. Pierwszy z owego drzewa

na

na którym wisiał Chrystus, drugi jest znak za-  
żywany od Chrześcian, na czele ramionach y  
pierśiach, Naywyższą Trzech osób pochodze-  
nia y naydroższą Odkupienia Tajemnicę wy-  
rażający; trzeci jest Krzyż umartwienia tak po-  
wszechnie nazwany. Pierwszy Krzyż Chry-  
stus na wielu miejscach Podwyższeniem swo-  
im nazwał. iako to gdy do Żydów mówił:  
*Gdy podwyższycie Syna człowieczego, wtenczas  
poznacie, że ja jestem. y znówu: Ja gdy pod-  
wyższony będę od ziemi, wszystko potęgnę do  
siebie.* Przyczyny tego trzy są ołobawsze;  
Chrystus na Krzyżu zupełne otrzymał zwycię-  
ztwo, Chrystus na Krzyżu dopełnił przezna-  
czenia wybranych, Chrystus na Krzyżu Sędzio-  
wską otrzymał powagę. Uważajcież troiakię  
Chrystusa na Krzyżu Podwyższenie. Co do  
pierwszego wiemy, iak wiele od Adama do  
Chrystusa upłynęło wieków, przez które Na-  
rod nasz zaprzędany, pod Tyrańskim Panowa-  
niem czarta nędznie żyć musiał, nie było kto-  
by nas wyrwał, odkupił, wybawił. Dał Bóg  
Anioła Lotowi, aby go z pożaru Sodomy y  
Gomory wyprowadził, Noego z potopem  
zachował, ale czartu tak długo do-  
puścił mocy nad nami, poki nie przyszedł  
Chrystus. Dopiero ten Wódz nasz najlepszy  
wyciągnionemi na Krzyżu rękami, wydarł ma-  
władzę, albo iak mówi S. Leo Papież: *Pod-  
wyższony Chrystus na Krzyżu, śmierci wyna-*

lając, śmiercią ukarał, gwoździł swemi wieczne czartu zadał rany. Przeczuwał to dawniej ten nieprzyjaciel Odkupienia naszego, dochodził po części, że iak on nas drzewem zwyciężył zakazanym w Raju, tak przez drzewo Krzyża miał być zwyciężony, przeto usilnie doradzał Pilatowi przez żonę, żeby Chrystusa na śmierć krzyżową nie rokował. Spełniły się atoli wyroki Boskie, przeciw którym nie masz rady. Ale będziecież mi wierzyć, co powiem? oto na tym Krzyżu Chrystusa był oraz ukrzyżowany szatan, procz Origenesa. (a) S. Piotr Damian wyraźnie o tym napisał: *Ex una parte Crucis fixus est Christus, ex alia demon.* (b) Wam się to do wierzenia zdać nie podobne, ale pomniście tylko na owe słowa Pawła Apostoła: *Hierographum Decreti, quod erat contrarium nobis, tulit de medio, affigens illud Cruci.* Miał wódz pułków piekielnych zapis, wyrokiem Boskim przytwierdzony, abyśmy byli hołdownikami, ięńcami Jego, Synami zatracenia, równie iak Aniołowie upadli, wydarł go Chrystus, przybił na krzyżu, aby nic nie ważył na zgubę narodu ludzkiego. Wspomniście tu ieszcze wielu dawnych Ojców o pozostałych gromadach czartowskich na powietrzu powieść, niezwyčajne burze, wichry, nawałności czyniących, pierzchały te orszaki powietrznych mocarstw, pragnąc na

dnie

(b) homil. in Josue.]

dnie tarasłu podziemnego być pograżone, wo-  
łali przeraźliwie wieczne wykrzykując biada,  
gdy Chrystusa z Krzyżem na Gorze Kalwaryi  
podniesiono, żeby y ten żywioł powietrza,  
błogosławieństwem u szczęśliwiony był, które  
odebrała ziemia gdy po niej chodził, odebra-  
ła woda, gdy nią był chrzczony Chrystus, ode-  
brał ogień gdy w dzień Świąteczny w ogni-  
stych językach złąpił na Apostoły Duch S.  
Nie rozumieycie zaś, że próżną mam myśl o  
mocarstwą powietrznych zwycięstwie przy  
Podwyższeniu Pana naszego na Krzyżu, bo ia-  
kimże umysłem śpiewa dziś Kościół? *Oto*  
*Krzyż Pański, uciekajcie strony przecienne, zwycię-*  
*ciężł lew z pokolenia Judy,* tych słów uży-  
wał Seraficki Ociec moy S. Franciszek, ilekroć  
błogosławił przeciw czartowskiemu najazdom,  
tych słów skutecznie zażywać można w na-  
wałnościach, y wszelkiey przeciwności szatań-  
stwa. Nie widzicież iawnie zwycięstw Chrystu-  
sowego na Krzyżu? wyznał ie S. Tomasz  
Anielski mówiąc: *Przez śmierć Krzyżową*  
*Chrystus był Podwyższony, bo na nim z nie-*  
*przyjaciół otrzymał zwycięstwo, przeto śmierć*  
*Jego nazwana jest Podwyższeniem.* Wyzna-  
my, y my wieczną, zwycięży naszemu wy-  
śpiewując chwałę, wyznaymy oraz, że na Krzy-  
żu dopełnił przeznaczenia naszego. Wieczne  
jest prawda wybranie nasze do błogosławień-  
stwa nieskończonego, byłoż áto! przed przyi-



ściem Chrystusa dopełnione? wszak wiemy o sprawiedliwych w Otczłaniach zatrzymanych, przeto Krzyż, kluczem do Niebá zowią Nauczyciele Kościoła. Pierwszy w rzędzie przeznaczonych był Chrystus iako głowa, przeznaczony był w ów ieszcze moment wieczności (ieżeli tak mówić można, gdyż w niej niemaż wymiaru czasu) w której się ofiarował Ocy do wzięcia ciała y śmierci Krzyżowej, to jest zdanie Teologów mianowicie S. Klementa Alexandryjskiego: *Præfundatur ante nos Christus, idq; ante initium mundi in præscientia Dei.* Toż chciał wyrazić Paweł w liście do Efezow: *Ipsum dedit caput super omnem Ecclesiam.* Dopiero więc na Krzyżu dopełnił przeznaczenia swojego, za świadectwem wspomnianego Apostoła: *Widzieliśmy Jezusa dla poniesionej śmierci chwalać y czcić wieńczonego,* dopełnił y naszego zdaniem tegoż Apostoła: *prædestinavit nos per Jesum Christum.* A dopełnił w ten czas, gdy ku dobremu Łotrowi skłoniwszy głowę, ostatnie wyrzekł słowa: *Consummatum est.* Ale podźmyż żywszą myślą na górę Kalwaryi, patrmy na dwa Krzyże, zważymy dwóch łotrów o bok z Panem naszym ukrzyżowanych, mnie się tak zdaie, iakbym widział pierwsze Sądy Chrystusa. Skłonił głowę Najsświętszy Zbawiciel do dobrego Łotra wyznającego winę, przyrzekł mu łaskawie: *Dziś zemną będziesz*

W  
dziesz  
znak od  
wię z A  
siał Chr  
zołaię  
zbawił.  
w tenc  
y umar  
na lewe  
(c) W  
władzą  
od Oyc  
W tenc  
znak K  
podobi  
S. Leo  
Krzyż  
rey y  
dza i  
wielbi  
był org  
czenia,  
Chryst

Krz

ZW  
fo

(c)

dziesięć w Raju od złego odwrócił twarz na znak odrzucenia wiecznego. Otoż macie (mówię z Augustynem) że Krzyż na którym wisiał Chrystus był Trybunałem, bo w pośrodku zasiadł Sędzia, jednego łotra który uwierzył zbawił, drugiego który sżydził potępił, y już w ten czas wyraził, co miał uczynić z żywemi y umarłemi, iakby w dniach wieczności iednych na lewey, drugich na prawey stawiając stronie. (c) W ten czas Chrystus pierwszy raz okazał władzę owę na Niebie y na ziemi daną sobie od Oycą między Niebem y ziemią wiszący. Wtenczas Chrystus przyszłego Sądu, który znak Krzyża na Niebie poprzedzi, wyobrazil podobieństwo. Temi uwagami wzbudzony S. Leo Papież wołał: O! przedziwna mocy Krzyża, o! niewysławiona chwała męki, w której y Trybunał Pana, y sąd świata, y władza jest ukrzyżowanego. Nie mamyż więc wielbić Chrystusowego Krzyża? ponieważ on był orężem zwycięstwa, naczyniem przeznaczenia, zupełnego, pierwszą Stolicą Sędziowską Chrystusa? obaczmy to iasniey.

## Część II.

Krzyż dla Chrystusa powinien mieć chwałę y uwielbienie.

**Z** Wykli Rycerze, orężę y znaki zwycięstwa swojego, dla nieśmiertelney sławy y pa-

R4

mięci,

(c) Tract. ix. in Joan.

mięci, w drogich skarbcach składać, wyobrażenia onychże na wspaniałych rysować kolofach. Tym wzorem Chryłtus, kosztowny Krzyż swoy, Helenie dał znaleźć dla przystoyniejszego zachowania, a przez Heraklita Cesarza wydarł go Cosroesowi bałwochwalickiemu Persów Jedynowładcy dla uwielbienia w Kościele swoim. Poznali tę wolą Chryłtusa, Pierwsi świata Mocarze y Rządcy, *bo gdy dawnych czasów krzyżowano złoczyńców (mówię z S. Augustynem) teraz nie krzyżują żadnego, uczczony jest, y skończony Krzyż, skończony jest co do kary, ale trwa w chwale, z miejsca karania przeniosł się na głowy Cesarskie.* Trwa to prawo od Konstantyna Wielkiego w Rzymskim zaczęte Państwie, przyjęte od wszystkich Chrześcijańskich Królów, aż do naszego wieku. Jaśnieje Krzyż w Królewskich Koronach, Xiążęcych mitrach, kładzie Kościół ten znak zbawienny na pierśiach Biskupich, Bogu poświęconych Ołtarzach, sławia przy publicznych drogach, wyobrażenia Chryłtusowego Krzyża, ku czci y poszanowaniu od wiernych. Nie tylko zaś na ziemi lecz y w Niebie Krzyż Chryłtusów chwałebny jest. Przez całą wieczność ciało Chryłtusa y duża złęczone z Bóstwem wielbione będą, przez całą wieczność Krzyż Chryłtusa, lubo nie tak ścisłym związkiem złęczoney z Ciałem na Gorze Kalwaryi wielbiony będzie, poznają y poznawać

wać b  
nad na  
nia, w  
Ciałem  
dą, prz  
ronym  
iemnic  
złych A  
dliwem  
będzie  
lignum  
mogę l  
śniał p  
gdyby  
Słuchay  
wniecy  
stała w  
ma wia  
wochw  
ienne,  
w świe  
cu swo  
fzubien  
nia Oy  
Odkupi  
krzywo  
Jego bo  
ley) na  
gach, K  
dnym J

wać będą Mieszkańcy Niebiescy doskonaley nad nas wżyskich dobrodzieystwo odkupienia, więc Krzyż krwią Chrystusa skropiony Ciałem poświęcony nieskończenie chwalić będą, przezeń albowiem za świadectwem S. Hieronyma, Aniołom nie wiadome przedtym Tajemnice objawione są, y Niebo po wygnaniu złych Aniołów zpuszczone, duszami sprawiedliwymi napełnione. A tak pełni się y pełnić będzie wyrok Boski przez Ezechiela: *Exaltavi lignum humile*. Ale zataić przed wami nie mogę Panowie moi, czego bym prosiłszemu nie śmiał powiedzieć ludowi, ani wam samym, gdy bym mocno nie ufał waszey pobożności. Słuchaycie bluźnierstw ktore miotają przeciwnicy Kościoła, iak niegdyś zplączem od Apostoła wspomianani nieprzyjaciele Krzyża. Przymawiają nam o nierozładne iakieś bałwo-wochwałstwo, samemu Chrystusowi nieprzyjemne, w poszanowaniu Krzyża; Bo iestże w świecie tak bezrozumny, niewdzięczny Oycu swojemu Syn, ktoryby całował, kłaniał się szubienicy, dla chaniebnego na niey zawieszania Oycy? My zowiemy Chrystusa Panem Odkupicielem Oycem naszym, a iakże mu tę krzywdę wyrządzać śmiemy szanując Krzyż Jego bolesny y chaniebny? Jeżeli (bluźnią daley) należy czić wszystkie Krzyże, po drogach, Kościołach postawiane? przeto że na iednym Krzyżu wisiał Chrystus, równym pra-



went szanować należy wszystkie groby, bo w jednym grobie umarły był złożony, wszystkie trziny, rozgi, powrozy, pręgi, ciernie, gwoździe bo niemi męczony był Chrystus, należy wszystkie łodzie bo w łodziach pływał Chrystus, wszystkie osły bo na osle wieźdzał do Jerozolimy. Widzicież pod płazczykiem, miłości Synowskiej, Chrześcijańskiej, bliźnierstwa Żydowskie? Jeszcze ci nierozładni nakłztał Żydów Krzyż mają chaniebnym, nie sławnym, przeklętym, nie widzą że nam Krzyż Chrystusowi przyniósł zwycięstwo, chwałę, błogosławieństwo: Jeszcze oni y tego nie wiedzą jak Izraelitowie nieczdów którym Dawid zabił Goliata na miejscu Świętym dla poznania chowali. Nie pomnią co napisał Święty Ambroży, że Krzyż jest chorągiew zbawienia naszego znak zwycięstwa, oręż którym zabity Goliat piekielny. Nie pomnią że ten Tron Króla naszego, mieć powinien właściwe sobie poważenie. Niegodne jak widzicie Panowie moi to uwłóctwo przydłuższey odpowiedzi, więc krótko mówię: Bez rozumu być potrzebá temu ktoby nie uznał iaką chwałę przez Krzyż otrzymał Chrystus, ále iż z ludźmi tego rodzaju iásniey mówić potrzebá, przeto niech nam powiedzą? czyli Chrystus dobrowolnie tę boleść y chwałę na Krzyżu poniośł lub nie? Izaiasz mówi: *Oskarżany jest bo sam chciał, lecz y rozum sam to pokazuie,*

zbie, i  
iá wiar  
że row  
stus ni  
Teraz  
ktoryż  
Oycu,  
fiarow  
za siebi  
ten mie  
chałbia  
Krolen  
mamy  
krzyże  
czynion  
ku czci  
nowan  
o zelzo  
błogosł  
Męki Z  
wyznac  
żenia, i  
Boskieg  
gwoźd  
rzeczac  
końcen  
rządza  
lżcze n  
innych  
nia, nafi

znie, jeżeli przynajmniej tę nienaruszoną ma-  
ią wiare iż Chrystus jest równy Oycu, wszak-  
że równy równemu prawa nie daie więc Chry-  
stus nie był od Oycy do Krzyża przymuszony.  
Teraz zażyjmy własnego Ich podobieństwa,  
ktoryż Syn lub poddany tak jest niewdzięczny  
Oycu, czyli Krolowi swemu, dobrowolnie o-  
fiarowanemu na śmierć boleśną, y chaniebną  
za siebie, iżby tę szubienicę na ktorej powisł,  
ten miecz od ktorego zginął znieważał y po-  
chaćbiał? á przecież Chrystus jest Oycem y  
Krolęm naszym á iakże Krzyża Jego cześć nie  
mamy? Ani to jest hańbowaniem, inſze  
krzyże na podobieństwo Chrystusowego u-  
czynione szanować, bo iako obrazowi Krola,  
ku czci wyśławionemu winni wszyscy poſza-  
nowanie, znieważający onże, karani bywają  
o zelżony Maieſtat Krolewski, tak Krzyżom z  
błogosławieństwem Kościelnym dla pamiątki  
Męki Zbawiciela wyśławionym, należy cześć  
wyznaczona od Kościoła, łączą zaś te wyobra-  
żenia, iako winowaycy zelżonego Maieſtatutu  
Boſkiego karani być mają. Co wszystko o  
gwoździach, rozgach, y innych podobnych  
rzeczach mówić ſię nie może, bo nie tym  
końcem ſą uczynione aby nam wyobrażały na-  
rzedzia Chrystusowej męki, tym bardziey ie-  
ſzcze nie można mówić o łodziach, oſiach, y  
innych, bo przez nie Chrystus dzieła zbawie-  
nia naszego nie ſprawował, przeto ani oſia, ani  
łodzi

Łodzi nie lękaia się czarci, iak Krzyża chociaż na powietrzu ręką uczynionego. Słusznie więc czcimy Krzyż wyobrażające nam Zbawiciela mękę, czcząc nie drewno martwe, lecz wyobrażonego przez nie Chrystusa, dobrze czynimy mówię z Damascenem S. czcząc to wszystko co Chrystusa ciału przyległe było. Czas już jest o naszym Krzyżu ku pożytkowi cóżkolwiek. nadmienić.

### Cześć III.

*Prawdziwa chwata y szczęśliwość nasza od Krzyża zawisła.*

**Z**Dawało się niegdyś Poganom wielką nieprzyzwoitością, ani tego poiać niemogli, czemu to Chrystus będąc Bogiem nie obrał sobie, inszego rodzaju śmierci, przystoynieyszego mężom uczciwym, nad śmierć krzyżową samym niewolnikom y złoczyńcom należącą. Chwalebnie na to odpowiedział Laktancyusz że Chrystus przyszedłszy dla uwolnienia wzgardzonych niewolników, takie powinien był zostawić przykłady pokory, cierpliwości w osobie swojej Naygodnieyszey, iżby żadnego nie było któryby go naśladować nie-mógł. Widzieliście Panowie moi, iako chwałę przez Krzyż otrzymał Chrystus, coż rozumiecie, o tych ukorceniach, dolegliwościach waszych, Krzyżem powszechnie nazwanych? Ja

mo-

nowię  
dynie  
nikcen  
grzech  
wanie  
czach n  
mnieys  
albo pie  
błędne  
korcą r  
przykla  
ferca na  
sznych  
pochod  
ności zb  
gdy na  
się końc  
razy un  
dzi. T  
przyro  
anych M  
gdy na  
lękamy  
rzeczy  
Wtora  
chu, po  
się wiel  
Imię un  
uśliując  
Matki,

nie mówię, y bezpiecznie mówię, że przezeń iedynie podwyższonemi być możemy od tey nikczemności, którą w nas przyrodzenie albo grzech sprawuje. Uślawiczne z ludźmi obcowanie daie nam widzieć, fałszywym o rzeczach mniemaniem zwaśnione umyśle, najmniejszą dolegliwość frogim męczeństwem, albo piekłem czyniące sobie samym, częstokroć błędne o rzeczach mniemania bardziej ich korać niż same w sobie rzeczy. Śmierć na przykład, ubóstwo, choroby, potwarzy, dręczą serca nasze, przeto że błędne mniemania wstrasznych nam je wyobrażają postaciach. Z tąd pochodzi boiaźń y chronienie się nie pomysłności zbyt znaczne, rozdzierające wnętrzości, á gdy największa boleść iednym dokuczeniem się kończy, boiaźń oneyże, tyle razy zabija, ile razy uroiona o niey straszliwa myśl przychodzi. Ta jest pierwsza nikczemność nasza z przyrodzenia, iż nakształt dzieci małych, samych Matek, y piasłunek lękamy się bardzo, gdy nam twarz zakrytą albo straszną pokażą lękamy się tych zwierzechnich straszylek, które w rzeczy samey ani straszne, ani szkodliwe nie są. Wtóra nikczemność pochodzi w nas z grzechu, ponieważ dusza bez łaski y cnoty, czując się wielu kaźni y przestępstw winną, na samo Imię umartwienia obumiera. Co więc czynią usiłujące małym dzieciom prozną odiać boiaźń Matki, odkrywając twarz zasłonioną ktorey się lęka.



lękały, dając te straszdyła w ręce aby widziały że w nich niemałz nic do boiaźni, to nam dla pozbycia złych o rzeczach mniemań czynić należy, z wśzech miar uważając, zkąd y jakie przypadki, iaki ich koniec? ktore nas tak ciężko przerażają. Albo iak pierzchliwego narowów oduczamy konia, przed lada kamieniem wykraczającego z drogi, wstrzymując wędzidłem, ostrógami bodąc napędzając wtoż miejsce żeby widział czego się lękał, tak do rzeczy przeciwnych gwałtownie przynaglać się potrzeba, z trzech mianowicie przyczyn, częścią że Krzyż umartwienia cierpliwie zniesiony jest dowodem doskonałej cnoty, częścią że jest iedynym uszczęśliwieniem w życiu, częścią że jest pewnym Synostwa Boskiego y wybrania do chwały wieczney znakiem. Nie trzeba wam wielu przeświadczeń na to, iż bez zupełney cnoty zniesć dolegliwości niemożna, iako albowiem słabego żołądka znakiem jest, iawnym, nie modz grubszych strawić potraw, tak małej cnoty jest dowodem nie cierpliwe zniesienie przeciwności. Nie w rzeczach śmiemych, mówię z Chryzostomem jest pomieśzanie y gwałt ale w umysłach naszych, ktore ieżeli dobrze są ustanozione, chociaż tyfagiczne zewsząd uderzają nawałności, w uspokoieniu ustawicznym odpoczywać będziemy. Widziemy to w podobieństwie ciał naszych. y nierówności onychże. Niech utwierdzone

grup-

W  
gruntow  
różnych  
pałem f  
złego ni  
czeniem  
niewyg  
lepszej  
słabości  
nością c  
rę ludzk  
ści uszc  
gą? por  
lekroć c  
wam p  
żow, n  
Mężnyc  
ty ma p  
iak' nie  
zanna z  
wnie ia  
namięt  
ieście  
Zkądże  
szym ie  
nie mo  
zowien  
nie nie  
docześn  
niekaż  
nie pod

gruntowne w ciele będzie zdrowie, chociaż  
różnych Nieba doznać odmian, zimnem y u-  
pałem słońcem y nawałnością uciśnione, nie tylko  
złego nic złąd nie odnosi, lecz takim doświad-  
czeniem przytwierdzenie sił, y, w nałożenie do  
niewygod odbiera. Słabe zaś ciało niech nay-  
lepiej Nieba zażywa pory, dla wewnętrzney  
słabości umiarkowaną nawet powietrza wol-  
nością obrażone bywa. To iednak nad wia-  
rę ludzką wszystkim zdać się, iak przeciwno-  
ści uszczęśliwieniem życia ludzkiego być mo-  
gą? ponieważ zmierzzone czyniąc życie, wie-  
lekroć do ostatney wiodą rozpacz. Niechce  
wam przywozić niezliczonych z Piłina mę-  
żów, nie wskrzeszam w proch rozsypanych,  
Mężnych Osob, bo ieszcze y wiek nasz zepfu-  
ty ma podobnych onymże, pomniemy tylko,  
iak nie jeden, wszeteczniejszy niż niegdys Zu-  
zanna z potwarzony na sławie, nie ieden ro-  
wnie iak Job dotknięty od Bogą, żadnego złey  
namiętności niedopuszcza w zruszenia? A nie-  
ielse to zaczęte na ziemi błogosławieństwo?  
Zkądże proszę was Pan Bóg naybłogosławień-  
szym iest? złąd że się gniewać, smucić, boleć  
nie może. Zkąd Aniołów błogosławionemi  
zowiemy? oto że niecierpieliwemi są. W sta-  
nie niewinności byłaby większa nad owę w  
doczesnym pożytku szczęśliwość, żyć nakładał  
nieśkażytelnych Duchów, ciałem dolegliwości  
nie podlegać, umysłem czyli Duchem być za-  
wzię

w iże spokojnym; tey szczęśliwości mają uczestnictwo cierpliwi w Krzyżach ukłócenia, żyją spokojnie, żyją niedotkliwie. Żyją iakby byli wyięci od przyrodzonych nędzy, żyją iakby podwyższeni nad powszedny stan życia ludzkiego, nie im niemaż złego, nie przykrego, nie obrażającego. Słusznie tedy Bóg tak wspinał dusze do Godności Synostwa swiego wynosił, słusznie ie przeznacza skutecznie do chwały wieczney. Mamyże was ieszcze y o tym upewnić dość na to przywieść przyrzeczenie Chrystusa: gdy mówił do prawych naśladowców swoich: *Błogosławieni iestecie, gdy wam złorzeczą, y prześladowią was ludzie, y wszyscy złe mówią przeciw wam kłamiący, ciescie się y weselcie bo nadgroda wasza w Niebieszech, tak prześladowali Proroków przed wami.* Podobno podobno Bracia moi (zażywam słow S. Ambrożego,) gdy prześladowali nie cierpiemy, iak potępieni iesteliśmy.

O! Krzyżu Pana naszego, Zwycięzki, wielbiemy cię ukłonem y nabożeństwy od Kościoła pozwolonemi, boś ty iest naczyniem wolności naszej, ty orężem naysiętniejszym, ty zbroią, y tarczą, ty znamięm prawych Chrystusa Synów. Ukrzyżowany Panie przez Krzyż y śmierć Twoją doprowadź nas do chwały wieczney.

Amen.

KAZA

Vidit. J.  
Mathae

K T  
P  
nien nieo  
wne spra  
Meża za  
del. Mo  
nizeli Ma  
On sam  
wszystki  
to chwał  
Chrystus  
czył. Po  
znoidw,  
za Chry  
przykro  
wzega l  
Ofiary t  
przy Ok

# KAZANIE

## W Dzień S. MATEUSZA

### Apostoła.

*Vidit Jēsus hominem sedentem in telonio*  
*Mathæum nomine, & ait illi: sequere me.*  
 Math: 9.



**K**Tokolwiek o dzisieyszym Świętym  
 myśleć zaczyna, na pierwszym wstę-  
 pie do dalszych uwag wielbić powi-  
 nien nieograniczone miłosierdzie, y przedzi-  
 wne sprawy Boże; ponieważ wszystkie tego  
 Męża zalety, z tych jedynie wypływają źró-  
 deł. Moim przeto zdaniem bardziey Chrystus  
 niżeli Mateusz dziś chwalony być ma, ustępuje  
 On sam Panu naszemu pochwał, mileży o  
 wszystkim coby w nim sprawiedliwie należa-  
 ło chwalić, to iedno w Ewangeliu opisuie, co  
 Chrystus gwoli niego miłościwie uczynić ra-  
 czył. Pominę więc życie, nie wspomnę prac,  
 znoidw, prześladowań w Murzyńskiey ziemi  
 za Chrystusa zniesionych, nie będę wam u-  
 przykrzonym przydłuższym wielbieniem pier-  
 wszego Ewangeliu Piłarza, nie będę wyśławiał  
 Ofiary tego Biskupa, ktorey wraz z życiem  
 przy Ołtarzu dokończył, krew swoię z krwią

S

Chry-

KAZA-



Chrystusa łącząc, o samym Jego powołaniu rzecz dalszą uczynię w następujących trzech częściach Kazania: Dziwna była odmiana Mateusza zigrzesznika w Świętego. *Część I. Kazania*, dziwniejsza z łakomego wydziercy w miłośnika ubóstwa. *Część II.* naydziwniejsza z Celnika w Apostoła y Męczennika Chrystusowego. *Część III. Kazania.* Nie ubliżajcie mi zwykley powolności w słuchaniu, przyrzekam; że wiele zbawiennych uwag do wielu stanów przysposowanych usłyszycie, za pomocą Naywyższego.

### Część I.

*Dziwna była odmiana Mateusza z grzesznika w Świętego.*

**L**Ubo Pan BÓG w sobie nieodmienny jest. Iest átołi sprawcą y początkiem wszech odmian w całej przyrodzenia powszechności dziejących się. Cokolwiek się odmienia w nim się odmienia, bo przez nieograniczonosc swoię jest wszędzie, w nim żyjemy, ruszamy się, y jesteśmy; cokolwiek się odmienia, przez niego się odmienia, bo Wszecmocność z wszystkim stworzeniem współ działa: *sine ipso factum est nihil*. Co nietylko o odmianach w przyrodzonym porządku rozumieć należy, lecz y o nadprzyrodzonych, gdzie Chrystus nieodmienny przez nieskończoną świątobliwość y łaskę, sprawcą jest wszech odmian,

nad

W  
nad się  
Rządzi  
codziennie  
wyługę  
bowiem p  
usprawie  
nie do k  
odmiana  
śnie m  
sprawy B  
wtdra w  
Bóg wyz  
tak dokł  
bez nar  
iznik, ta  
miłosier  
Wszecm  
znać nalc  
być, pro  
y zlitow  
dy BÓG  
szuka gr  
tenczas,  
dzi prze  
dzieło, m  
rzecz jak  
nie nies  
chmocno  
chow, d  
na, nie

nad siłę stworzoną nieporównanie wyższych. Rządzi On niewiedomie Kościołem naszym, codzienne grzeszników nawracania, przez wysługę męki swoiey sprawując, z tego albo wiem powszechnego źródła, czerpamy łaskę usprawiedliwienia. Jest między Teologów pytanie do którego z przymiotów Boskich należy udmiana grzeszników w Świętych, iednomyślnie mówią w łyscy, że iako dwie, w niey są sprawy Boże, pierwsza obranie przedwieczne, wtóra wykonanie tego wyroku w czasie, gdy Bóg wyznacza łaski, rozporządza okoliczności tak dokładnie, łagodnie, oraz skutecznie, iż bez narutzenia wolney woli nawraca się grzesznik, tak też dwiema własnościami Boskim, miłosierdziu obierającemu w wieczności. Wszelchności zasilańcey w czasie przyznać należy też nawrócenie. Jakoż może być, proszę was, iasnieyże dobroci Boskiej y zlitowań wiecznych okazanie nad to? Kiedy BÓG bez żadney poprzedzającej zasługi szuka grzeszników, usiłuje o ich zbawienie w tenczas, gdy z sirony onychże niezliczone widzi przelzkiody? Więklze zapewne jest to dzieło, nad sprawę stworzenia, ponieważ aby rzecz iaka z niczego wzięła iestliwość, owo nie niesprzeciwia się ręce Stworzyciela Wszelchnośney, lecz gdy z nędznego stanu grzeszow, do świętobliwości przywiedziony brętna, nieprzebyte są z sirony człowieka przeci-

wieństwa, dla tego Nauczyciele Kościoła stworzenie szczerym dobrodziejstwem, nawrócenie łaską zwyciężką nazywają. Jeżeli się kiedy ta łaska iasnie wydała, nayosobliwiej w Mateuszu do tak wysokiego świętobliwości stanu wyniesionym. Uważmy pilnie, wszystkie okoliczności, sprawy, kroki Zbawiciela, uczynione dla nawrócenia Mateusza, od niegoż opisane. *Ubaczył Jezus człowieka siedzącego na cie, n.ówi Mateusz* Coż w tych słowach szczególniejszego zamknął? chciał wyrazić, nie to cielesnych oczu weyzrenie, lecz wybranie swoje. Przedwieczne, mamy tego grunt w Piśmie oboim, gdy ylekroć pod imieniem oczu, y weyzrenia Boskiego, przeznaczenie do chwały rozumieć należy, iako álbowiem w nas, poznanie y miłość rzeczy od oczdów biorą początek, tak pierwsze wybranie nasze do chwały, przewidywania y miłości Boskiej jest skutkiem. Połączmyż z tym przeyrzeniem Mateusza stan Jego nędżny celniczy, małoż ta okoliczność czyni podziwienia nad odinianą Jego prawie rozpaczaną? Nie widział Chrystus Mateusza, modlącego się w Kościele, niewidział ofiarującego na Ołtarzu álbo rozdającego iakmużny, lecz na cie siedzącego, ziewającego na zdzierstwa, gdzie była słuzna pogardy przyczyzna, ále oraz był, y plac utarczki, gdzie łaska grzech zwyciężyć miała. Któżby kiedy

pomy-

pomyślił  
wiedliwo  
niał zstą  
dzia swo  
duszę w  
O! iak da  
rad Boży  
teusz; iak  
sły, ostro  
wych. cie  
go oproc  
grzeżenia  
przeznac  
ści ferc  
perłę dro  
wości, dr  
korony. f  
badacze,  
tworzą si  
wałności  
mnych bl  
ski Niebie  
droga, w  
Zbawicie  
raziły Ma  
by piorun  
Jego. Jak  
iąca tego  
ści, teraz  
zwyczaie

pomyślił o tym, żeby Chrystus aż do niesprawiedliwości domu, aż do Sądu nieprawości miał zstąpić, żeby tam miał sprawę miłosierdzia swojego, żeby wydzwignął, wyrwał duszę w przepaści łakomstwa już już ginącą. O! iak dalecy jesteśmy od skrytych okoliczności rad Bożych, iak daleki był od zbawienia Mateusz, iak różne Jego starania zabiegi przemysły, ostrowidze atoli Chrystusa oczy, w owych ciemnościach dojrzały czego inszego oprócz żądań Mateusza, w samey porze grzeszenia widział Zbawiciel, y przytwierdził przeznaczenie Jego. Ten Pan który skrytości ferc przenika, w owym błocie postrzegł perłę drogą, obaczył w owych śmieciach ciewości, drogi kamień, do budynku Kościoła. y korony swojej zdalny. Powiadaia natury badacze, ze w tenczas w sklepiakach swoich tworzą się perły, gdy naywiększe burze y nawałności powstaia. A nieuważaciesz ogromnych błyskawic, y piorunów, gdy z rosy łaski Niebieskiej utworzona bydz miała perła droga, w owym sklepiaku celniczym? Oczy Zbawiciela naszego nakształt błyskawic preraziły Mateusza, głos ów: *Podź za mną* iakby piorun niespodziany skołatał zakamiałosc Jego. Jakie przeciwnosci miała łaska powołująca tego grzesznika, w drugiej opowiem części, teraz dosyc nadmienić że Mateusz długim zwyczajem wybierania cel, niezliczone wysłę-



pki w nałóg zamienił, y nieprzebytą grzeszenia potrzebę. Nałóg ten S. Augustyn zowie łańcuchem, inni drugim przyrodzeniem, iakieży więc siły do zerwania tego łańcucha potrzeba było? samey Wszechmocności zapewne. O nawróceniu Pawła S. Chryzostom między innemi to też szczególniey powiedział: *Christus totis in Paulo consumptus est*; iakby mówił: tyle Chrystus w nawróceniu Pawła pracował, ile mógł naywięcey; wszystkie łańcuchy swoich pojęgi przykładając. Toż samo mówić można o nawróceniu Mateusza. Ten zamierzenie Chryłus szedł drogą gdzie siedział Mucersz, aby miał sposobną porę uczynienia cudu łaski swej, zebrał w ubóstwie one orzy, wszystkie pomy y ogromność, czego dwoiakim połączaniem miłości y bojaźni z zrenie swoich wypuszczonym, serce Mateusza skruszyć, twarz Niebieską iedyne błogosławionych pieśzczyty uczynił tak ogromną, iżby najzakamialszego przecenił, głos swoy przeciwnicy płomień odogaia, w łagodny ułożył słowa: *Patrz za mną*. Dziwne mi jest Panowie moi Piotra, Maglileny y Dyżany nawrócenie, dziwnieysze Mateusza, Piotra iedyńm weyzreniem Chrystus do płaczu zmiekczył, ale Piotr znał Chrystusa dobrze, wyznał go Bogiem, cudów Jego napatrzył się y światłości, trzy lata z nim mieszkaąc, Mateusz pierwszy raz widział Łbawiciela, y to przecho-

chodząc  
ealym K  
Podż z  
dział cu  
stusa, M  
łą garzt  
przecho  
zdaie Pa  
Boża, p  
Piotra  
zpadły  
podobn  
umarleg  
y Zmar  
wdziwi  
nikaący  
nayskut  
śnie w  
odmian

Dziwn  
me

TRzy  
Ma  
Boża z  
ludzkie  
nie lub  
wszczy  
sza był

chodzącego. Magdalenę nawrócił Pan, lecz całym Kazaniem, Mateusza dwiema słowy: *Podź za mną.* Nawrócił y Dyżnę ale on widział cuda na Niebie y ziemi przy męce Chrystusa, Mateusz niewidział tylko Jezusa z małą garstką ludzi prostych y wzgardzonych, przechodzącego, y poszedł za nim. Mnie się zdaie Panowie moi y tak sądzę, że ta sprawa Boża, podobna jest do owej, gdy Anioł na Piotra w okowach zawołał: *surgere velociter*, y spadły z niego łańcuchy, wyszedł z więzienia, podobna do owej gdy Chrystus wskrzeszając umarłego Łazarza zawołał: *Lazare veni foras*, y Zmartwychpowstał: O! cuda Boskie, prawdziwie żywy jest głos Boski, bardziey przenikający nad miecz obosieczny. Ten tylko najsukuteczniey do serca mówi, który je iak nie widzi. Lecz cudownieysza była druga odmiana.

## Część II.

*Dziwnieysza była odmiana Mateusza z łakomym wydziercy w miłośnika ubośwa.*

Trzy ofobliwfe były nawrocenia, Pawła, Magdaleny, y Mateusza w których łaska Boża zwyciężyła trzy najsroźsze namiętności ludzkie, w Pawle zapalczywość, w Magalenie lubieżność w Mateuszu łakomstwo. Nie włączynam pytania, któraby z nich potężnieysza była, y bardziey przeciwna łasce, to iedno

mówię że namietność łakomstwa wspaniale usmierzona, albo co jest więcej jednym pokonana zamachem, naywiększym zwycięstwem nazwać się może. Uważcie tylko z gruntu chciwość bogactw, jakiey jest siły? sercá ludzkie tak z ziemią łączy, do ziemi przykliia, ze urodzone do Niebá y rzeczy wiecznych, w przemieniające, doczelne zamienić potrafiá albo w samo błoto zdaniem Augustyna: *In thesauro suo cor luteum figentes*. Tyłające przeziskod łasce Bożey zasláwia ta namietność, bierze na siebie powierzchowne posłaci słuszności, gratuiąc oneż na potrzebie. Widzicie tylekroć, iako łakomi, niesprawiedliwe zbiory, *intraią* Opatrznością na przyszłe czasy, *industryą* nazywaią. Pokazuią po sobie prawa, *Dekretu* wiedząc że przez *korupcyą* lub innym niesprawiedliwym względem tą wymożone, pokazuią rezolucye Patronów wyszukane, wyklamane, áby sumnieniu gwałtu wołaiącemu, czynin tyin gębę zatkać, szukaią wybiegów, u ludzi przewrotnych niesumiennych, zbieraią rady przekupione do pienisctw matactw, spraw prawnych á niespráwiedliwych, mówieno im że się to niegodzi, pokazać żony, dzieci, y tyłające potrzeb swoich na oko spráwiedliwych. Pytamy iednego z tych nie-nasyconych potrzebniów, czemu tak bardzo łaknie? czemu chce wszystko pochłonać? odpowie że swoim niedostatkom szuka wspaniałości, może-

możem  
ranu  
zgryzo  
krzyk  
godzi  
tych p  
jest tak  
ności f  
gactwa  
by iedy  
fikim  
dzom  
mona,  
gę, wy  
kleśką  
fzey z  
łatwiej  
wynik  
mioneg  
mietno  
walczy  
cey m  
wszystk  
oręże, á  
dzą on  
nium n  
wnie t  
demnie  
złości ó  
zbrodn

możenia, tym usprawiedliwia zbytek w zbieraniu niegodziwym, tym zaspokaja sumnienia zgryzoty, wzbudzone od łaski, tłumy, dusi, krzyk serca wołający straszliwie do duszy, niegodzi się, czas przestać, kiedyż będzie koniec tych potrzeb. A co jest gorza, łakomstwo jest takim występkiem, iż wszystkie złe skłonności sznurem za sobą ciągnie, ponieważ bogactwa są naczyniem wszech zbrodni, y iakby jedyny środek, do uczynienia dosyć wszystkim innym złym namiętnościom. Pieniądzom wszystko jest posłuszne, zdaniem Salomona, przez nie iak przez najłatwiejszą drogę, wyniosły dostępuie urządów, lubieżnik tą klęską czyni sobie przystęp do najzbrojniejszej zgwałcenia czystości, gniewliwy zemstę łatwiej złotem, niż żelazem wykonywa. Ztąd wynika że gdy łaska Boża dobywa wkorzenie łakomstwa, z wszystkimi razem namiętnościami zlemi uzbroionemi bogactwem walczyć musi, y oneż silnie przekonać. Więcej mówię łakomstwo nawyknięte, inszym wszystkim występkom, nietylko potężne daje orężę, ale też y siłę bo jest gruntem czyli twierdzą onychże zdaniem Apostoła: *Radix omnium malorum cupiditas*. Nie wierzycie pewnie temu, y obłzerniejszych wyciągacie odepnie obiaśnień? á ktoż niewie, iak wiele złości dopełnia łakomieć? jestże iaki rodzaj zbrodni, na któryby się nieodważył, raz zapalony



lony ciucią pieniądzy: ieżcie grzech taki najsztuczniejszy dla marnego zysku niepopelniony? Mamyż prawa, zakazy, powagę, moc, urząd, od tey na niegłości niedotknięte? Same Tyrannie krewią nienasycone, zgasiłyż ten pożar piekielny? Ta namietność zapala gniew nikomu nieprzepuszczający, zastępie rozum zostawiając bez względu na mieysca, czas, Osoby, zaotrza żelaza, nabija strzelby, woyny nieukromione wzaieca, obłzerne pola trupami zaściela, drogi zboycami, miasta złodziejami, nierządnicami, okręty na morzu rozboynikami, Sądy niesprawiedliwością, wrzawą, kłótniami, kramy, kupiectwa krzywdami, fałszami, urzędy z lichierstwami, zgoła świat szczerą złością napelnia. Ta namietność odmienia w ludziach przyrodzenie, wrodzoną nam litość odeymując, bo zkądże na łakomea ostatnie biż liły gdy ubogiemu iakież dać przychodzi, albo wysłużoną zapłatę? Dobrze S. Augustyn łakomstwo zowie ogniem, bo wszystko trawi, pożera, niszczy, nigdy niema dożyć. Ogień ten gorzszy od lubieżnego, bo lubieżny złoty gaśnie, łakomstwo w starych naywawwsze naygorętsze iest. Uczynimy tu służącą do rzeczy uwagę, czemu to Chrystus od czarta kilkakroć nagabany niemiał poduszczenia do lubieżności, zemsty, gniewu lub innych grzechow, był zaś kuszony o łakomstwo, gdy mu szatan ofiarował wszystkie

świa-

świata  
zostan  
był kuś  
jednym  
wuycie  
niezwy  
szą, n  
czna ie  
nienaw  
niespo  
łakom  
człowi  
dza.  
Judasz  
śniał,  
Chryst  
dzie  
zus no  
przypu  
piekieł  
teczne  
trafil J  
zaślan  
gnąc J  
nia lup  
niu m  
ło pło  
kie y  
Atoli  
daszen

świata krolestwa? Odpowiadam z S. Chryzostoma; Chrystus kuszony o łakomstwo, był kuszony o wszystkie grzechy, bo w tym jednym iak w korzeniu są ukryte. Niedziwujcie się że OO. SS. tę namiętność zowią niezwyctzoną, zbawieniu nayprzeciwneyszą, niedziwujcie się że ta namiętność ostateczna iest w człowieku, bo wyniość iść, gniew nienawiść, lubieżność, z łaty, z upokorzenia niespodzianego lub innych przyczyn ustaie, łakomstwo nie pędzey iak dusza odstępue człowieka, y owszem do grobu go doprowadza. Czego nieczynił Jezus dla nawrocenia Judasza Iskarioty, przypominał, groził, obiaśniał, ale on gdzie widział Magdaleny ku Chrystusowi wylaną szczodrość, tam się bardzozey zapalał w łakomstwie, umywał mu Jezus nogi, nakarmił go Ciałem y krwią własną, przypuścił do pocałowania, ale nie nasycił piekielnego łakomey, daremne były, nieskuteczne tak dzielne do naprawy sposoby. Potrafił Jozue (mówię z S. Ambrożym) słońce zastanowić w biegu, lecz niemógł powściągnąć łakomych rąk Żydowskich, od zabierania łupów poświęconych Bogu przy zburzeniu miasta Jericho, Patrzyć iak trudney było płomień chciwości przygasić, niż tak wielkie y szypkie światło zastanowić w biegu. Atoli czego Jozue nad Żydami, Jezus nad Judaszem niedokazał, dokazał w Mateuszu, dwie

ma słowy: *Podź się mąż*. tego albo wiem momentu umarło w nim łakomstwo, a miłość uboſtwa królować zaczęła. Mateusz mistrzem był lichwy, y zbiorów niesprawiedliwych, umysł Jego bezdenną był przepaścią złota y srebra, rachunkami fałszyweimi uwichłany zpetany bardziey niżeli łańcuchami. Sumienie napełnione workami, obciążone skrzynkami, żadną miarą podnieść się do usprawiedliwienia niemogł. Siedział na cie, bo stać nie mógł, od łakomstwa do ziemi nachylony, sumienie przeladowane podnieść się do Niebą, y starania o zbawienie niedopuszczało. Aż oto za nadmienionym głosem Chrystusa: *Podź się mąż*, porzuca nagle wſzystek ciężar, porzuca y chęć do wſzystkiej maieſności. Gdyby był ten S. oddał niesprawiedliwe zbiory, resztę sobie y Familii do przyſtoynego zażywania zostawił, byłby Chrystus, wielki z nim uczynił cud, przywodząc zaſtarzałego łakomcę do oddaży cudzey wſności, lecz nie na tym przestała dzielność łaski, wykorzeni wſzy z gruntu łakomstwo poſtąpiła daley, zerwała łańcuchy ktoremi był związany, wyprowadziła na wolność, przez dobrowolne uboſtwa. Zaczął tu Chrystus tryumfować z bogactw, w Mateuszu odebrał koronę y nadgrode przyrzeczoną od Oycą, za to że bogatym będąc stał się ubogim, bo gdy inſze zgromadzał ucznie, nie tak zupełne z łakomstwa odniósł

zwy-

zwycię  
łodzi, fi  
boſtwa  
dziey c  
tę dobr  
maieſn  
pełne z  
ry nieſp  
ſowem  
ſolica,  
ſławion  
ſtuſa, n  
w pien  
życiu ſ  
ſłaiąc ſi  
Pana ſ  
rabilia  
wałzeg  
wnieyſ

Naydz  
P

W Ka  
c  
mianie  
te ſłany  
do od  
rządu  
przepa

zwycięztwo, ani tak chwalebne, porzucili inni  
 łodzi, łatki, ubogie chaty, uboſtwa ſwoie u-  
 boſtwa Ewangelicznemu poświęcając, bar-  
 dziej chęcią niepożądania doſtałków, czyniąc  
 tę dobrej woli ofiarę, niż odziedziczonych  
 majątności. Przy nawroceniu Mateusza zu-  
 pełne z bogactw otrzymane zwycięſtwa, zbior-  
 ry nieſprawiedliwe w chołd poſzły Chryſtu-  
 ſowemu uboſtwa, dom celniczy nieprawości  
 ſłolica, placem była zwycięſkiej łatki. Błogo-  
 ſławiony zaſte mąż, który zawołany od Chry-  
 ſtuſa, nie poſzedł za złotem, nie miał uſności  
 w pieniądzach y ſkarbach, uczynił dziwy w  
 życiu ſwoim, na podziwienie całemu ſwiatu,  
 ſłaiąc ſię z bogatego dobrowolnie ubogim, z  
 Pana ſługą, z wolnego poddanym. *Fecit mi-  
 racabilia in vita ſua.* Nie kończcie podziwienia  
 waſzego, bo trzecia odmiana ieſzcze cudo-  
 wnieyſza była.

### Cześć III.

Naydziwnieyſza była odmiana, Mateusza z  
 Publikana w Apoſtoła y Męczennika.

W Każdey odmianie uważać należy ſtan rze-  
 czy przeſzły, y ſtan w którym po od-  
 mianie zoſtaie ponieważ im przeciwnieyſze ſą  
 te ſtany, tym więkſzey potrzebią dzielności  
 do odmiany. Przeto w przyrodzonym po-  
 rządku dziwnieyſza była odmiana, gdy Bóg z  
 przepaści wód ſtworzył ſłońce y inne Niebie-

ſkie



skie światła, niżeli gdy ziemię przemienia w złoto, więkza albowiem odległość y przeciwieństwo jest między słońcem y wodą niżeli między złotem y ziemią, a w nadprzyrodzonym, dziwniejszy zamian żony Lota w soli bałwan, niżeli wina w wodę. Wszystkich Apostołów powołanie były to odmiany potężney łaski Chrystusa siłą uczynione, dla uznania atoli więkzey lub mniejszey dzielności uważać mamy słany Ich w szczególności, iak dalecy byli od tegoż powołania. A nayprzod mgżowie ci byli ubodzy y prości, byli albo grzesznicy, albo wielce niedoskonali, byli niektorzy z nich, o żaden występki szkaradny niepodeyzrani, lecz do Apostolstwa przyszli, ani dowcipem ani nauką niezaszczytzeni, przyszli inni ćwiczeni dosyć, ale przynieśli z sobą namietności do złego bårdzo skłonne, buntownicze, Coż mniemacie iakim był Mateusz, on od Faryzeuszów y wszystkich Żydostwa, był szlakowany o zdieistwa, wzgardzony dla lichwy, brzydzili się nim Świętożkowie, iak Magdaleną iaw nogrzefznicą wytykali go palcem, przynawiali Chrystusowi o obcowanie z nim. Ale przenikacielz przyczyny dla ktorych z umysłu Chrystus wielu źle sławnych wezwał, przysięł do towarzysztwa swego, co częścią dla pokazania iż Kościół swoy budował na odpuszczenie grzechów, poświęćanie dula, co wżyslika uczynił przez Apostoły, sta-

mo-

W  
nowię  
rzmie od  
nie oni  
li, ale m  
ściola z  
flus mni  
stwo, ab  
wą pod  
wyniesie  
się BOG  
dziel. T  
flus, aby  
tak dale  
obyczaja  
ciwnych  
na tę dz  
blikana,  
jest Pan  
kiem ow  
wnałoż  
wym k  
wzięte  
zawsze  
skiey do  
sznikach  
sto grze  
kuty skł  
nowy g  
nie w r  
podobn

nowiąc ich Ministrami Sakramentów, szafarzmi odpustów, uczynił to dla pokazania iż nie oni swoją dzielnością, grzechy odpuszczali, ale mocą łaski, zostawionej w skarbie Kościoła z zasługami Chrystusa, uczynił to Chrystus nimiey zdatnych wybierając na Apostolstwo, aby oni ponając na swoją pierwiastkową podłość, z iedney, a z drugiey strony na wyniesienie do tak zacnego urzędu, korzyli się BOGU w posród naychwalebniejszych dzieł. Nayszczegulniey zaś uczynił to Chrystus, aby się wydała dzielność łaski, w obraniu tak dalekich y nieskończenie prawie życiem, obyczajami, na świecie nawykniętymi, przeciwnych stanowi Apostolskiemu. Patrzcie iuż na tę dzielność w odmianie Mateusza z Publikana, w Apostoła y Męczennika. Wielka jest Panowie moi różność między grzesznikiem owym, który dopuściwszy się grzechu wnałożył się częstym powtarzaniem wci, y owym który z powinności nieiako przedsięwziętego stanu życia grzeszy, ten albowiem, zawsze jest w stanie grzechu zawsze w bliższej do niego okazyi. O pierwszych grzesznikach milczę, oni albowiem aczkolwiek często grzeszą, łatwiej jednak złe chuci do pokuty skłoniłone odmieniają, ale drudzy zawsze nowy grzech popełniają, trwając dobrowolnie w tym stanie, w którym niegrzeszyć niepodobna, przeto ani się odmienić przez poku-

tę szczerze niemogą poty pòki takiego stanu życia nieodmienia, do czego nieodbyty mają na sumnieniu obowiązek. Tu słusz S. Dawida słowa w *Psalmie pierwszym* gdzie trojaki stan grzeszników wyraża, pierwszy w tych słowach: *poszedł za radą bezbożnych* drugi w tych: *na drodze grzechów stanął* trzeci w owych, *na stolicy zapowietrzonej usiadł*. Kto albowiem zaczyna grzeszyć, idzie za radą bezbożnych, kto jest wnałożony do grzechu, stoi na drodze grzechów kto z obranego stanu życia grzeszy, siedzi na zapowietrzonej stolicy, iakby najmilszy w zbrodniach odpoczynek znalazł. Czegoż więcey żądacie, do poznania stanu Mateusza w iakim był przed nawroceniem? Opisał on sam zgodnie do słów S. Dawida nędzny stan swój: *Widział Jęsus człowieka Mateusza Imieniem na cie siedzącego*. A coż to jest siedzieć na cie? oto iedno co siedzieć na stolicy zapowietrzonej wszelkim rodziem grzechów, iest to iedno, co być niewzruszonym w łakomstwie, nieodmiennym w chciwości. Wiecie, co to iest być wybiaczem ceł, czynszów, poborów, wiedzą to wszyscy, że ten urząd bez krzywdy, gwałtu, okrucieństwa, wypełniony być niemógł. Zbraniali się Żydzi płacić Cesarzowi poborów, danin, podatków, uwiedzeni nauką siedzących na katedrze Mojżesza Faryzeuszów, do którego też zdania chcieli przychylić Pana naszego

go

W  
go owy  
butum?  
go wym  
wspomn  
tego pr  
Apostol  
właściw  
dziemy  
owych z  
eudzych  
wiedzie  
albo żela  
ubogich  
lituią się  
nasyćie t  
rzecz na  
zakamian  
okrutna  
Apostol  
powinn  
słolem i  
przednie  
obowią  
kiem, z  
Być Apo  
ktorem  
wszłą k  
świecie  
iest mie  
towania

go owym pytaniem: *Licet nē Cafari dare tributum?* a mogłże Mateusz bez uprzykrzonego wymuszania urząd ten sprawować? Lecz wspomniemy ieszcze, dla poznania iawniejszego przeciwności stanu Mateusza z urzędem Apostolskim, wspomniemy o wysłępkach właściwych siedzącym na cie. Rzadko znaydziemy bogatego któryby nie był okrutnym, z owych zwłaszcza, którym z urzędu należy o cudzych skrzyniach, dochodach, pieniądzech wiedzieć, tego gatunku ludzie serce kamienne albo żelazne mają, ięczenia, płacz, wyrzekania ubogich skłonić zniękczyć ich niemogą, nie litują się nad wdową, sierotą, pragną ich krwią nasycić się, gdy pieniędzmi niemogą. Nie jest rzecz nad wiarę naszą, że y Mateusz podobną zakamniałość, nieużytość z urzędu zabrał, ta zaś okrutna nie litość iak wielce była przeciwna Apostolskiemu urzędowi, z przymiotów czyli powinności onegoż poznawajcie. Być Apostołem jest wyznawać miłość bliźniego iako przedniejszy prawych Chrystusa naśladowców obowiązek, a wyznawać słowem y uczynkiem, z wywnętrzeniem wszystkiej litości. Być Apostołem jest być mężem miłosierdzia, któremu należy zlitowania Boże naysiłościwszą krew Zbawiciela naszego po całym świecie roznosić, opowiadać. Być Apostołem jest mieć serce gorejące miłością, przez polutowania nad ułomnemi, pocieszenia *szczere*



nędzy y niedostatków bliźnich. Takim był Paweł, w oświadczeniu Oycowskię miłości nawróconym od siebie. *Per Evangelium ego vos genui*, we wszystkich listach nazywał ich Synami. Był takim Jan, który w sędziwey starości niemogąc chodzić, nosić się kazał, a zamiaścił Kazania te ustawicznie powtarzał słowa: *Synaczkowie kochajcie się wzajemnie*. Mówcież teraz, Mateusz ma być inżem miłosierdzia z okrutnego zdziercy, ma być Oycem kochającym wszystkich iak własne dzieci, z nieprzyjacielskiego Tyranna, byłby to cud największy. Atoli ta jest odmiana prawicy Naywyższego, ta dzielność łaski Chrystusowej, drapieżne wilki w ciche baranki, zaiadłe Tygrysy w bezżołtne zamieniającey gołąbki. Odmienił się Mateusz na głos Chrystusa, z Publikana Apostołem, Ewangelistą, Męczennikiem uczyniony, tą ręką którą do cel chciwie wyciągał, którą podpisywał niesumienne kwity, rachunki, zpiśał Ewangelią miłości y dobrowolnego ubóstwa, temi uszy opowiadał Narodom Chrystusa, sławił przed Murzyny dzikimi, łaskawego Krola, któremi wyśmiewał nędznych, zdradliwe wycieczki wykrety, złorzeczenia wyzionął tyle kroć. Ale co jest największa, Mateusz człowiek, albo raczey zwierz frogi przyzwyczajony łać krew ubogich, bądźiesz odważnym do wylania krwi swoiey za Chrystusa? Grzegorz Wielki naucza, że życie Świętych

tych na  
tym zda  
teusz na  
iąc to ż  
czył Ma  
bem ży  
opowia  
pieczęto  
y Marek  
nię, lecz  
wiadat  
marł za  
usz, ży  
wstawil  
fzę. O  
wie mo  
go dzie  
Panc  
re istotn  
chowne  
re są z t  
śle połą  
ustawic  
które w  
nie przy  
runku p  
Roztrzą  
życie f  
wy, obc  
drugiej

tych najlepſzym ieſt Ewangeli wykładem, tym zdaniem wſparty śmieie mówię, że Mateuſz najlepſzą Ewangelią napisał, ztwierdzając to życiem co piorem napisał. Wytlumaczył Mateuſz Ewangelią obyczajami y ſpoſobem życia przedſiewziętym, iak Ewangeliſta, opowiadał Ewangelią żarliwie iak Apoſtoł, zapieczętował ją krwią iak Męczennik. Łukasz, y Marek zpiſali Ewangelię, wylali krew za nią, lecz niebyli Apoſtołami. Jan zpiſał, opowiadał Ewangelią, był Apoſtołem, ale nie umarł za nią w ręku Tyranſkich, jeden Mateuſz, życiem, piſaniem, opowiadaniem, y krwią wſtawił Ewangelią, Chryſtuſa, y Religiją naſzą. O! nacydownoieyſza odmiano, prawdziwie mocy Bożej, y ramienia nappotężnieyſzego dziełem ieſteſ.

Panowie moi, ſtany życia naſzego niektóre iſtotnie do ſwiątoſtliwości dążą, iakie ſą Duchowne, tych odmiana grzechem ieſt, niektóre ſą z bliſkim y uſławicznym upadkiem ściśle połączone, tych nieodmiennność grzechem, uſławicznym ieſt. Są inne ieſzcze obojętne, które w prawdzie z uſtawienia ſwoiego nie przynaglaią do grzechu, lecz pilnego warunku potrzeba, dla uchronienia ſię grzechu. Roztrząſnieyścież ſtany życia waſzego, przeżyście ſzczegulnieyſze urzędów waſzych ſprawy, obowiązki powinności, ziedney ſrony, z drugiey właſną ſkłonność bardziey w waſ

pánuiącą, złe namietności wiodące w takich okolicznościach do grzechu. Małż Chrześciani nie stan, urząd, gdzie bez grzechu być nie można, winienes go porzucić pod utratą zbawienia, nieważnością pokuty y rozgrzeszenia. Żyjesz w stanie, zatrzymujesz urząd, w którym niewidzisz iawnych niebezpieczeństw grzechu, nie masz obowiązku porzucić go, aleś obowiązany ufilnie strzedz się upadku. Uwagi tey z SS. Apostołów mieycie potwierdzenie. Piotr, Jędrzey, Jan, opuścili sieci, idąc za Chrylusem ale się znowu do nich wrocili, Mateusz do celnictwa nigdy się niewrócił, czemuż? bo pierwszy stan był bez grzechu, drugi nie bez grzechu. Woła y na nas Chryluse. *Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie y obciążeni jesteście.* Woła na wszystkie stany y urzędy, iedni aby porzucili, siedliską nieprawości, drugdzy żeby prace swoje ku zbawieniu kierowáli, á słuchamyż liłościwego głosu Zbawiciela? Mateusz na ieden głos troiako cudownie odmienił się, my na ustawiczne wołania nic się niewzruszamy. Trwamy w stanie grzechowym, o odmianie niemyslemy, albo ią odkładamy, czyliż chcemy w nim umierać? O iakże na siebie samych zagniewani jesteśmy (mówię z S. Augułytem) o iakże długo będzie to iutro, iutro, czemu, nie dziś koniec sprosności moich. Jeżeli trzeba kiedykolwiek nawrócić się, czemuż nie teraz, albo chcesz w grzechu żyć

być ál  
stanie p  
wiek i  
gorzys  
ehcą b  
dlatego  
chcesz  
brnąć,  
cie na v  
że y-lit  
nia tw  
wroc n  
laskę s  
wnicze  
niekon

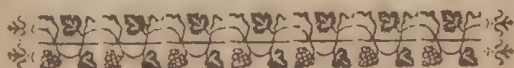
✠ 33 ✠

W

Angel

J

żyć albo nie? mając postanowienie trwać w stanie podległym grzechowi? Więc nie człowiek iśles, ale szatan, y od nich wszystkich gorszy; oni bowiem wyrzec się grzechu nie chcą bo nie mogą, ty możesz a niechcesz, albo dlatego nie możesz że niechcesz, jeżeli zaś chcesz kiedykolwiek z tey przepaści wybrnąć, czemuż nie teraz, czemu nie dziś, gdy cię na wzór Mateusza woła Bóg. Mocny Boże y litościwy Panie, gdzie są dawne zlitowania twoie? użyj ich na nawrocenie nasze, nawróć nas w potężne ramienia Twoiego, daj łaskę skuteczną odmiiany, przekonay buntownicze wole nasze, abyśmy Cię wielbili w nieskończoney wieczności, Amen.



# KAZANIE

## W Dzień S. MICHAŁA

### Archaniola.

*Angeli eorum semper vident faciem Patris mei, qui in calis est. Math: 18.*



**J**ako Przemóżni świata Królowie, wybranych Mężów, zacnych y podległych stanów ludzi, na Dworach swoich

T 3

ich



ich zachowywać zwykli, z przyzwyczajonym między onemiz porządkiem, częścią dla okazałości y powagi Maiestatu, częścią dla czynienia różnych urzędów, powinności, usług częścią, dla dobrego niższych przez wyższych rządzenia, tak na dworze Króla Królów, Pana Panujących Bogá naszego, niezliczone Duchów błogosławionych woyska, *millia millium ministrabant ei. Et decies centena millia assistebant ei*, na dziewięć rozdzielone rzędów, z szczególniejszą dostojnością różnicą, iasnym Bogá udarowaniu widzeniem, wielorakie według rozrządzenia Naywyższego sprawują urzędy, czynią powinności. Uczynił to BOG obyczajem nihi Ziemskich Królów, w którym to podobieństwie upominam Was Panowie moi przydacie ten potrzebny warunek, Pana Zastępów od naysiębniejszych Mocarzów Ziemskich, nieśkończenie różniący, że nie z potrzeby żadney to uczynił. Miał On chwałę nieograniczoną w całym owym niezmiernym wieczności przeciągu, przed stworzeniem wśzech rzeczy sam w sobie, y sam z siebie, mógł y potworzeniu świata ogromność Maiestatu swiego okazywać tyśiącznemi sposobami, mocen jest swoją Wśzechmocnością przez się to czynić, co przez Aniołów sprawuje. Ozdoba powszechności stworzeń z tak zacney natury, rządzenie niższych przez wyższych, pomnożenie przypadkowej chwały, były to tylko przyzwoito-

W  
zwoitos  
tych szc  
roczysie  
z tych n  
chała, ty  
ści, urzę  
Jego prz  
nia czyn  
Anielskie  
wiadanie  
wić o ty  
znów,  
Przezacn  
y załug  
Naychw  
stępujący  
S. Micha  
ką ma w  
II. Jaki  
Kazania.  
ciem Or  
iownikie  
Stróżem  
Święty.  
chów n  
mnie  
Woysk  
dzu Mic

zwoitości wzbudzające Bogá, do stworzenia tych szczerých Duchów. Wielbiemy dziś uroczyscie iednego między pierwszemi Xiążęty, z tych nieprzerachowanych millionów Michała, tylekroć w Piśmie zaleconego z zacności, urzędu, y zaślugi. Sam tylko ieden urząd Jego przedsiębiorę, niechcąc Wam uprzykrzenia czynić, przydłuższym istoty, przymiotów Anielskich (na czym zacność Ich zależy) opowiadaniem; ciekawie prawda y wyfoko mówić o tym można, lecz mniej użytecznie. Y znów, wszakże z sprawowanego dobrze Przewacnego urzędu, poznać możemy zacność, y zaślugę. Z tey więc iedney uwagi poznać Naychwalebniejszego Michała w trzech następuiących częstkach. Jakie ma dosłoięństwo S. Michał w Rzędach Anielskich. Część I. Jaką ma władzę na mocarstwach piekielne. Część II. Jaki urząd w Kościele naszym. Część III. Kazania. W pierwszey uznacie Michała Xiążęciem Orszaków Niebieskich. W Drugiey wojownikiem y zwycięzcą piekła. W trzecim Stróżem y Obrońcą wojuiącego Kościoła. Święty, Święty, Święty, Panie Zastępów, Duchów nieśmiertelnych Twórcu, wzmacniaj mnie gwoli przyzwoitemu wyśławieniu Woysk twoich w Xiążęciu onychże y Wodzu Michale.

## Część I.

*Jakie ma dostojenstwo S. Michał w rzędach Anielskich.*

**M**Owiłem od początku śniele o piękności Aniołów, ktorey wiarą zasięgam, wziętą z świadectw Pisma, przytwardzoną jednomyślnym zdaniem powszechnego Kościoła, y famyich Pogańskich Mędrców, Kraśmowców, Wierzopisów, zadawnionym wyznaniem, mōwiłem bezpiecznie o Aniołach, maigc za prawdę nie dotkniętą ich iestectwo, od bałwochalców nawet, Żyddów, y naygrubszych Narodów przyętą. Lecz gdy się zabieram do przedlie wziętych Michała Archaniōła poehwał, niezwyčajne iakieś pomięszanie czuć w sobie zaczynam, bo mi się tak zdaie: Patowie moi, iakbym slyżał na boku szemrzających Mędrków iakichli, u ktorych to wszystko co o Aniołach chwalebnie mowiemy, szczerym jest wynyslem, przeto onym się zdaie gdy slyszą Aniołów wzniangkę, Imiona, zalety, iakby slyżeli powieści, o baiecznych osobach, ktorych w całej powszechności stworzenia nie było y niemalz. Należałoby mi wprzod, iak widziecie czas stworzenia Aniołów pokazać, iestectwa Ich obzerniey dowieść, zachowanie ątołi inżemu czasowi tę rozprawę zdawnieyszymi kacerzmi. (a) Aleć slyżę znouu

natar-

(a) *Vide Tom: 3. Conc. de SS. Angelis Custodibus.*

W  
natarczy  
gę co to  
niol Imi  
znaczy  
rym Du  
muie co  
działki  
biefach  
iak są  
postaci  
ka nie  
dzieci f  
myś? n  
dą y pi  
kołą?  
w piek  
gadzin  
oświec  
przeni  
także  
walzy  
niolów  
fzych  
Niebie  
remini  
żwaw  
bysmy  
dzicov  
fzych  
tani,

natarczywe pytania, którym się odbić nie mogę co to jest Anioł? odpowiadam krótko: Anioł Inię jest urzędu nie natury, Anioł jedno znaczy co Posel, istota Anioła, jest być szczerym Duchem, pytaią mnie jeszcze, któż to pomyśle co to jest szczerzy Duch? któż go widział kiedy? Powiadaią wiele Duchowni o biesiach iak są straszni, o Świętych Aniołach iak są wdzięczni, małuią złych Duchów w postaci przeraźliwych, straszylek, iakich Aftryka nie rodzi, dobrych w postaci urodziwych dzieci skrzydlatych, a nie jest że to ludzki wymysł? równie iak ów gdy czas małuią z brodą y piaskowym zegarem, śmierć kościłą z kółką? wierzyć temu mógą, którzy wierzą, że w piekle wrzącą piłą siłogę, że tam są węże gadziny y różne straszyle, ludzie zaś mający oświecony rozum, przyzwyczajeni głęboko przenikać rzeczy, zezwolić na to niemogą. Y także więc mniemani Mędrkowie, zdaniem walzym ani dobrych ani złych niebędzie Aniołów? ani Świętych stróżów, obrońców nafszych, ani kusieliów, zdrayców? ani Xiążąt Niebieskich, ani mocarstw piekielnych, z ktorymi za świadectwem Apostoła, całe życie żwawą utarczkę wieść nam potrzeba. O! iakbyśmy szczęśliwi byli gdyby pierwszych Rodziców wąż piekielny niezwiódł, gdyby y nafszych skażonych skłonności nie wzruszali szatan, iak niełzczęśliwi jesteśmy jeżeli od dobrych



brych Aniołów niemamy obrony y straży. Ale ci mędrkowie tak są doskonali, że ani Świętych obrony nie żądają, ani złych natarczywości nie doświadczają, przeto mówią że nie maż żadnych Aniołów, bo ich nikt niewidział, a pojąć nie można co by to za stworzenie było, to jednę tyśiąc razy powtarzają, przywiodę im tyśiąc świadectw z Pisma, przywiodę wyroki Kościoła potępiające tych iako kacerzy, ktorzy niewyznają iestectwa złych y dobrych Aniołów, przywiodę niezliczone OO. SS. zdania, powszechnę wyznanie Pogańskich Filozofów, Rabinów, Alkoranu, zgoła wszech Narodów; oni swoje mówią, nie maż Aniołów: Pismo pogardzają, zdanie Kościoła y Oyco w odrzucają, Mężów uczonych świadectwa lekce ważą. Y także czego niepoymuiemy niewidziemy, tego nie maż? a Bogą któż kiedy widział, kto pojął na ziemi tak iak iest w sobie? malują też Bogą Oyca iak Starcą Sędziwego, Ducha S. w postaci gołębia, albo ięzyków ognistych, a przecież wierzymy, że te wyobrażenia od zmyśłow wzięte, znaczą osoby Boskie ktore są szczerym Duchem, czemuż podobnie wierzyć niemamy, że procz tych wyobrażeń dla iakiegożkolwiek zmyślności naszej uspokojenia wynalezionych, Aniołowie zli y dobrzy są coś daleko różnego od zmyśłow y pojętności naszej? Wiedzą ludzie rozumni co iest czas, y śmierć, wiedzą że te ich obrazy są wzięte

W  
wzięte  
famey, t  
ży. Wyz  
famym  
można,  
chylający  
wałaiące  
przecie  
iest, trze  
y owsze  
na rzecz  
ktorey z  
wodow  
widzę P  
prześwi  
go gatu  
zwiąże,  
kona b  
w swoie  
dziei sw  
ugrunt  
kacestw  
nym w  
haygru  
oni wię  
tak my  
powinn  
stwa pr  
kami du  
dowas

wzięte przez podobieństwo tylko od rzeczy samey, tak więc y o Aniołach rozumieć należy. Wyznaię wprawdzie że istności Aniołów samym światłem rozumu jasnie dowieść nie można, iest wiele przyczyn skutecznie przychylających rozum, ale niemaż żadney zniewalającej nieuchronnie do zezwolenia, czyliż przecie dla tego wierzyć nie mamy? ieżeli tak iest, trzeba znieść wszystkie Tajemnice wiary, y owszem wszystkę wiarę Boską, ktorey istota na rzeczach tajemnych niedościgłych zależy ktorey zaśluga od tego zawisła, żeby bez dowodów wierzyć. Ale niepozwalacie mi iak widzę Panowie ntoi rozszerzać się z dalszemi przeświadczeniami, niemyszę ja też, bo znam tego gatunku ludzi, niech ich kto na rozumie zwiąże, zkrępuie naysiętniey, niech ich przekona o prawdy Religii, nieodstąpią wpoionej w swoje umysły niedoztrafey obojętności bárdziej swoimi baśniami niestałym, na niczym nie ugruntowanym, bárdziej błędom, z różnych kacerstw wycisnionym wyssanym wyczerpanym wierzą, niżeli naszym nayaśniejszym naygruntowniejszym przeświadczeniom. Jak oni więc, zuch wale nasze dowody odrzucają, tak my ślusnie ich uporczywość wzgardzić powinniśmy, na którą niemaż innego lekarstwa procz zaniedbania. Przeto z temi Mędrkami dumneimi w dalże niewchodzę spórki, dowas prawowiernych rzecz dalszą czynię o dośło-

doświadczeń S. Michała w rządach Anielskich. Wiadomy wam jest podział tych Duchów wiekuistych z Pisma Bożego, y nauki Kościoła, na trzy Chierarchie, dziewięć Chordów zamykające uczyniony. W pierwszej są Serafini, Cherubini, y Trony, w Drugiej Panowania, Xięstwa y Mocarstwa. W trzeciej Dzielnosci, Archaniołowie, Aniołowie według S. Grzegorza, Anielskiego Tomasz, Serafińskiego Bonawentury y innych. W każdej z wyliczonych Chierarchii szczególniejszy rząd Aniołów ma swoje znamienite własności przyniosły, z niezmienną wzajemnie różnicą, mają szczególni w nich Aniołowie różne urzędy wyznaczone od Boga dary y doświadczenia nadane, których obliczniejszego wywodzenia niewidzę potrzeby, z włącza gdy poznać możecie łatwo, że iako w Królestwach Ziemskich dobrze rozrządzonych różni być muszą urzędnicy, a ci naywybrańsi ze wszystkiego ludu, tak dalece że wyższe y niższe aż do oślatnich urzędy, według wymiaru zdolności osób powierzane bywają, tak w Królestwie owym wiekuistym gdzie Jedynowładzą jest Naywyższy, gdzie nieporównanie doskonałszy być musi rząd, nad wszystkie zebrane wszech Narodów rządzenia doskonałość, gdzie Maiestat niekończoney powagi, któremu okrąg całej ziemi z Cesarzmi, Królmi, podnożkiem być powinien, w tym mówię Niebieskim

W  
skim Dw  
Godności  
Aleć wy  
wość, w  
Wyznac  
czyli cho  
niepodob  
żęciem w  
atoli zda  
SS. należ  
Panowan  
wszym o  
stanowio  
gdzie są  
iako Wo  
kąd doch  
rami An  
doświadc  
są te rzę  
przymio  
gulości  
Michało  
wam p  
niećby  
pytaniu  
mowić.  
Onychż  
ieden na  
nad Ce  
nnieys

skim Dworze niewysławioney dostatecznie  
Godności, zaszczytów, znaydują się urzędnicy.  
Aleć wyznagacie po mnie przez waszą cieka-  
wość, wiadomości o dzisiejszym S. Michale.  
Wyznaczać szczegulnieyszą Chierarchią, y rząd  
czyli chor temu Świętemu zdaie się wielom  
niepodobna, przeto że Go powszechnie Xiąż-  
zęciem woysk Niebieskich mianuie Kościół,  
átoli zdaniem, wzwyż nadmienionych OO.  
SS. należy do drugiey Chierarchii gdzie są  
Panowania, Xięstwa, y Mocarstwa, Nayspier-  
wszym oneyże Chierarchą czyli Xiążęciem po-  
słanowiony od Boga. Należy y do trzeciey  
gdzie są Dzielnosci Archaniołowie Aniołowie  
iako Wodz Onychże naychwalebnieyszy. Z  
kąd dochodzicie, że Michał S. nad sześciami Cho-  
rami Anielskimi Przełożony, ma niepospolite  
dostoieństwo piętno. Ale poymniacieś co to  
są te rzędy Anielskie? iaka ich zacność? iakie  
przymioty? iaka liczba w każdym w szcze-  
gulności rzędzie? O liczbie samey podległych  
Michałowij Aniołów, gdybym chciał mowić,  
wam poiętność, mnie wyrażenia Anielskie  
miećby potrzebą, więc o tym tak subtelny  
pytaniu milczeć zdaiemi się użyteczniey niżeli  
mowić. Co się zaś tyrze zacności przymiotów,  
Onychże w krotkości słow wiele zamykam,  
ieden nayoostatnieyszy Anioł, co do natury, iest  
nad Cesarze y Krole zácnieyszy, ieden nays-  
mnieyszy że tak rzekę Anioł cały świata  
ginach



gmach wzruszyć może, liczne woyska, w okamgnieniu w pień wyciąć y znieść iak się stało z stem ośmdziesiąt pięć tysięcy Sennacheriba, y tylekroć za świadectwem Pisma. Anioł każdy jedną uwagą wskrusz rzeczy przynika, y tak wiele razem pojąć może, iak wiele długim badaniem, roztrząsaniem naydowcipniejszy rozum ludzki obić niepotrafią. Wnoścież sobie, Xiążę tych Duchow iakie doskonałości mieć musi, Wodź tych pułkow nieprzeliczonych iaką ma moc y potęgę? Jeżeli my dla uczęszliwienia Narodow krajow naszych, takich wybieramy Rządcow, tym poruczamy rządy y Panowanie nad sobą, ktorych nayzdatniejszy widziemy, jeżeli tych za Wodze woysk urządzamy, ktorzy nie tylko siłą naymocniejszy, ale też mężstwem, odwagą niewzruszeni, ktorzy dowcipem, biegłością rzeczy wojennych, przezornością na załadki, zdrady, obroty nieprzyaciół zdają się być ośrowidzani, co o Bogu w poruczeniu woysk swoich, co o Michale wybranym Hetmanie trzymać należy? Coby to był za Wodź, ktorby, w krwawey utarcze z nieprzyaciółmi straszliwą wiodąc wojnę żadnego z żołnierzy swoich niestracił, dokazał tego Michał S. bo iako Lucyfer zemi poduszczeni, pułki swoje za sobą zciągnął z Niebá do piekła, tak Michał S. swoje. skutecznemi radami, żywymi natchnieniami utrzymał przy łasce y

chwa-

W  
chwale  
śliwie o  
kielne, o

Jaka

O Bchó  
inie  
ustanow  
to nazw  
S. wzięt  
obawie  
nu, w K  
nych wi  
Świętem  
władzy,  
tego W  
tam w  
w Niebi  
rym ile  
żącym,  
niejszy  
miał w  
pewna,  
stworze  
światło  
dary, iak  
śkich W

chwale, prawem wojny zwiedzionej szczęśliwie otrzymując władzę na Mocarstwa piekielne, o czym Część drugą zacznym.

## Część II.

*Jaką władzę na Michał S. na Mocarstwa piekielne.*

O Bchód uroczysty S. Michała, dawniey pod imieniem zwycięstwa, teraz poświęcenia ustanowiony jest w Kościele naszym. Oboie to nazwisko pierwsze z wielu mieysc Piłma S. wzięte, wtore z okoliczności świeższych obiawień, iako to w Apulii na Gorze Garganu, w Krolestwie naszym w Lublinie, y w innych wielu, jest oświadczeniem chwały temu Świętemu, dla wyśławienia Jego dostojęństwa, władzy, y dzielności. O trzech znamienitych tego Wodza Niebieskiego zwycięstwach czytamy w Xiegach Boskich: Pierwsze otrzymał w Niebie z Lucypera y Aniołów Jego, o którym ile do mego przedsięwzięcia bardziey słującym, trzy uczyniły pytania, kto był mocniejszy Michał czy Lucyper? kto liczniejszy miał woyska? iaka to była utarczka? Rzecz pewna, że Xiążę ciemności w pierwiastkach stworzenia swojego, pierworodnym Synem światłości zwany, wielkie miał natury y łaski dary, iakie przysłało mieć Hetmanowi wszystkich Woysk Pana Zastępow Naywyższemu,  
prze-

przeło nad Michała S. większą miał dzielność, potęgę, y władzę. Do niego należało szkować pułki, niższych przez wyższych oświecać, wszystkich zapalać do gorliwego przy Maieście Boga obławiania. Jemu iak nawierniejszemu Wodzowi Obrona Maieściu, straż Nieba, Poruczeństwo Aniołów, oddane były. Ale o! nieszczęśliwa wyniośłości, nadęty Lucyfer tak wielą załczytami, uroił sobie tę myśl, wyrażoną od Proroka: *Wniyde' na Niebo, na obłoki, będę podobnym Najwyższemu, natchnął to zdanie y chuć podległym wielowładztwu swojemu Aniołom, wleczął przeciw Bogu rokosz, uczynił zamieszanie w Niebie, trzecią część Aniołów przyciągnął do siebie, stanął iakby do boju uszykowany, Steterunt stellæ in ordine suo, usiłując prawem woyny odziedziczyć Niebo y słac się Naywyższemu podobnym, stanął z drugiej strony Michał S. z niezliczoną wielością dobrych Aniołów. Słuchacie wy mnie Panowie moi, y uważacie, że już zaczynam opowiadać Michała Świętego z Lucyferem utarczkę, a mnie się zdaie, iakbyim widział na tę powieść uśmiechających się Mędrków wspomnionych, bo oni mniemają że ia sny iakieś chcę powiadać. A przecież to tę woynę Michała z Lucyferem opisał Jan S. w objawieniach: *Factum est praelium magnum in Cælo, Michæl & Angeli ejus præliabatur cum dracone, & draco pugnabat &* Ange-*

W  
Angeli ejus  
rum am  
na to Pili  
zawiera  
tłumacze  
li uroion  
żnię dale  
ko to że  
rey Imię s  
nich, z k  
a szczer  
woyna? A  
rąbali, Ar  
szable, s  
nich pow  
dziecki k  
zley wo  
Mędrkow  
zdanien  
namietno  
co do ci  
zley chuci  
cioł, co i  
szych prz  
dzy dwie  
być niem  
mu wzięt  
dzony, w  
chala S. z  
Aniołów

*Angeli ejus, Et non praevaluerunt, neq; locus eorum amplius inventus est in Caelo.* Ale oni nic na to Pismo nie daią, bo według nich ta Xięga zawiera w sobie niepewne, obojętne powieści, tłumaczeniom podległe z głębokiey melancholii uroione, wiele rzeczy w tey Xiędze (bluźnię daley) śmiechu godnych popisał Jan, iako to że widział osobę na koniu iężdzącą ktorey lnię śmierć, y inne tym podobne. Inni z nich, z kłamliwym wdziękiem y uśniechem, a szczerym szyderstwem pytaią iaka to była woyna? Aniołowie ciał nie mają, to się pewnie, rąbali, strzelali, przebiłali, były tam pewnie szable, strzelby, pugiwały? zgoła w takim u nich powątpiwaniu ta woyna, iak ów zdradziecki koń Trojański. Y iuż że to niemasz inżey woyny, oprócz cielesney? o! mniemani Mędrkowie, a przecieć wszystkich rozumnych zdaniem więkźza jest utarczka przeciwnych namiętności w duszy, niżeli naysiętniejszych co do ciała mocarzy, chwalebniejsze z iedney zley chuci zwycięstwo, niż z wielu nieprzyjaciół, co iężeli między namiętnościami dusz nasyłych przytrafia się, czemuż tym bardźciey między dwiema lub wielą przeciwnemi Duchami być niemoże? Na tey więc od światła rozumu wziętey niezbitey nigdy prawdzie załadżony, wywodzę daley sposob utarczki Michała S. z Lucyperem. Nie była ta potyczka Aniołów nakłztat bitwy między ludźmi ma-  
U iące.



iącemi ciała, nie była przez oręż żelazne, ogień, y inne do boju służące narzędzia, była jednak prawdziwa utarczka przeciwnych umysłów y woli, nie była rogami ale dowodami rozumnemi. Lucyper tak mniemał przez wyniosłość swoją że mógł bez żadnych zasług y wspomżenia od Boga, własną siłą otrzymać chwałę wieczną, iakby sobie prawnie należącą, podał do umysłów Aniołów sobie podległych tę myśl, złym podutzczeniem, iakie w nas czynić zwykli szatani, zezwoliła trzecia część stągeli przy Lucyperze, mniemając iż własną dzielnością odziedziczą błogosławieństwo wieczne. Przeciwną miał myśl Michał S. bo widząc się z szczerą łaski stworzonym y przeznaczonym do chwały, wnosil światobliwość że bez łaski szczególniejszey iako środka potrzebnego do odziedziczenia tego końca, nie mógł osiągnąć samemu Bogu dziedzictwem istotnym należący szczęśliwości nieśmiertelney. Te prawdy wyczerpane z nadprzyrodzonych oświeceń podał Aniołom wszystkim do rozumu, zapalił ich gorliwością do żwawego obśławiania przy nich, zapalał do chwały wielbienia wdzięczności powinney Twórcy swojemu. Wznaczał Michał swoich, wzmacniał y Lucyper, Lucyper mówił: *Będę podobnym Najwyższemu.* Michał go gromił: *a ktoż jest iak Bóg nasz.* Rozpierały się strony żwawo, Michał z Lucyperem, Aniołowie Michała, z.

Anio-

Aniołom  
sily do p  
Przewyż  
chała dar  
nemi, zw  
Naywyż  
niołów L  
cili z mi  
zey praw  
trzymują  
mentu na  
stwy, otr  
my z dr  
w Liście  
S. z czar  
tas chciał  
stwa, Mi  
posłuszny  
Xiążęcien  
znaie Da  
z Faraon  
kary na  
oblecane  
stego, te  
nowieni  
zwycięst  
Zakonie  
iawienie  
leczenie

(a)

Aniołami Lucypera. Coż mniemacie iakiey siły do przekonania Lucypera potrzeba było? Przewyższał Lucyper iakom powiedział Michała darami przyrodzonymi y nadprzyrodzonymi, zwyciężył iednak Michał zasłony mocą Naywyższego, zwyciężyły pułki Michała, Aniołów Lucypera, ztrącili ich z Niebá wyrzucili z mieysc wyznaczonych. A iako zwycięzcy prawem wojny nad zawoiowanemi otrzymują władzę, tak Michał od owego momentu nad Lucyperem y piekielnemi Mocarsłwy, otrzymał Panowanie. Poznać to możemy z drugiey Michała S. z szatanem utarczki w Liście Judy Apostoła opisaney, gdzie Michał S. z czartem się spierał, o ciało Moyżesza, szatan chciał ie objawić Zydom dla bałwochwaltwa, Michał S. niedopuscił, y musiał mu być posłusznym iako zawoiowany niewolnik. Xiążęciem dawney Synagogi S. Michała wyznaie Daniel Prorok (a) przeto, zwycięstwo z Faraona, zatopienia woyska Jego w morzu, kary na Egypcyany, prowadzenie do ziemi obiecanej, przyświecanie w postaci słupa ogni- stego, temu S. przyznaią OO. SS. Jemu za- słanowienie słońca, Jemu wszystkie Izraelitów zwycięstwa, Jemu przednieysze cuda wslarym Zakonie przypisują. Bo iako Gabryelowi obja- wienie przednieyszych tajemnic, Rafałowi leczenie niemocy, tak Michałowi dzieła o-

U2

bli.

(a) Daniel 10.

bliwicy wstawiające moc, y wielowładność Boską pozwolone; czego z Imienia Michała iedno znaczącego co te słowa: *ktoż iako Bóg?* dochodzi Grzegorz Wielki. Tu iuż do trzeciej iak widzicie, przytąpiłem części, o urzędzie Michała S. w Kościele naszym, pozwolcież mi obszerniejszą nie co uczynić wam o tym wiadomość.

### Cześć III.

*Jaki ma urząd Michał S. w Kościele naszym?*

**A**Ni dostojenstwo, ani władza S. Michała, lepiey się wydać nie może, iak w powierzonym mu urzędzie w wojującym Kościele. Nierozumieycie albowiem Pánowie moi, iakby dla samey świętobliwości powszechney innym Aniołom, bez szczególniejszych obowiązków wdzięczności, za odebrane dobrodziejstwa Kościół nasz nad inne Święte Anioły wielbił Michała. On albowiem iest Strożem powszechnego Kościoła, obrońcą od natarczywości mocarstw piekielnych, On przyszłym spraw naszym wazycielem. Był Michał Sw: Xiążęciem starey Synagogi za świadectwem Daniela Proroka, ale iak tylko Pana naszego ukrzyżowali Żydzi, postanowiony iest Kościół nowego Strożem. Oprócz świadectwa OO. SS. mianowicie Augustyna mówiącego: *Michaelli attribuitur Præpositum esse Paradisi & desl Ecclesia, sicut olim fuit Princeps Synago-*

72.

IV  
ga. (b)  
my wy  
że gdy p  
świętiki  
welzli  
żeństw,  
wiących  
dokądże  
Kościół,  
wna, po  
do tego  
konny K  
skiego  
łowie.  
chor czy  
ktorych  
tego w  
szczegul  
dla posz  
obrządk  
onych  
rzecen  
nim nie  
drugim  
zwanym  
rozum  
wiary p  
fze do m

(b) L  
3

gł. (b) Oprócz tych mówię świadectw, ma-  
my wyraźne Jozefa Żydowina wyznanie: (c)  
że gdy po śmierci Chrystusa pewney nocy w  
świętce Kapłani do Kościoła Jerozolimskiego  
weszli dla czynienia zwyczajnych nabo-  
żeństw, słyszeli szelest, y głos Aniołów mō-  
wiących: *Przenieśmy się z tych mieszkań á*  
*dokądże się przenieśli? wiemy że po Synagodze*  
*Kościół, Ołtarze nasze po Arce, Ofiara bezkrwa-*  
*wna, po całopaleniach naślapiły, żeby więc y co*  
*do tego załczytu straży Anielskiej Nowoza-*  
*konny Kościół podłeyszym niebył, z Jerozolim-*  
*skiego do naszych Kościołów przenieśli się Anio-*  
*łowie. Ma w Poruczeństwie swoim Michał S.*  
*chor czyli rząd Aniołów Xięztwem nazwany,*  
*ktorych jest Chierarchą czyli Przełożonym, z*  
*tego więc choru Kościołom prawowiernym*  
*fzczegulniejszych wydziela Aniołów, częścią*  
*dla poszanowania świętości Tajemnic naszych,*  
*obrzędków y nabożeństw, częścią dla ocalenia*  
*onychże. Michałowi S. należy strzedz przy-*  
*rzeczenia danego Kościołowi naszemu, áby w*  
*nim nieustawała wiara Piotra, ma on moc nad*  
*drugim Aniołów chorem dzielnościami na-*  
*zwanym, tych więc zażywa, do oświećania*  
*rozumów naszych, w zawiłych y trudnych*  
*wiary prawdach, przez nich zapala serca na-*  
*że do miłości, boiaźni Boga, pobożności, zá-*  
*cho-*

U 3

cho-

(b) Lib: 2. in Compendio. (c) Lib: Antiquist:  
Judaicarum: Cap: 16.



chowania praw Boskich, y wszelkiey cnoty; Jest zawsze przytomnym straszney Ołtarza ofierze z wstążeczki przy poświęceniu chleba y wina, wzbudzaiąc do czci y pośzanowania tak wielkiego Sakramentu przytomnych ludzi, o czym obszernie pisał Grzegorz S. (d) Ma ieszcze moc Michał nad Niebieskimi mocarstwami, przez nie więc broni Kościoła od natarczywości szatańskich. Dał niegdyś Danielowi pomoc: *Michaël unus de Principibus primis venit in adiutorium meum* (e) iest gotów na wspomóżenie wszystkiu prawowiernym, mocen iest dać odsiecz wszystkieu potędze szataństwa. On po całym świecie burzy, obala, bałwany. On w więzach okowach trzyma Lucypera, aby niewzbudzał do bałwochwaltwa Narodów. Wierzyście temu? jeżeli nie? powiedziecie mi, co to był za Anioł, o którym w Xiedze objawień czytam, że związał szatana na tysiąc lat, aby niewodził Narodów? Wykład powłzechny przez tego Anioła rozumie S. Michała, przez tysiąc lat rozumie ten przeciąg aż do przyścia Antychrysta, w owe albo wiem dni nieszczęśliwe rozwiązany będzie czart w tym Synu zatracenia. Ale do pokonania tego Tyranna na Kościół, kogoż zażyje Bóg? *Zabije go Pan nasz Jezus, Duchem nst swoich* zażyenie nazgromienie Antychrysta Zbawiciel Michała na głos swoy posłusznego, On

(d) de Consecratione Dist: 3. (e) Daniel 10.  
go

W  
go ogra  
Lucypera  
Broni M  
Kościoła  
skich Kr  
Archanio  
Prowinc  
kłada po  
nad wie  
Proroka  
pomoc  
niem Izr  
Jest wie  
śmie o c  
przez M  
czemu  
z waga  
ciężwo  
włzech  
przydzi  
nie będz  
z Baltaz  
ne pod  
jest niew  
nawróc  
rzy wy  
Wyzna  
fzy od

(f) Li  
C

go ogromnym piorunem ztrąci iak niegdys  
Lucypera z Stolicy wyniosley Tyrannii. (f)  
Broni Michał S. nie tylko w powszechności  
Kościoła, lecz y szczegulnieyszich Chrześciań-  
skich Królestw, ma w mocy swoiey święte  
Archanioły onych więc przydaie Królestwom,  
Prowincyom, miastom, y sam usilney przy-  
kłada pomocy, aby niewierni nie panowali  
nad wiernemi, dowod tego iafny z Daniela  
Proroka świadczącego: że Michał przybył na  
pomoc Aniołowi, pracującemu nad wybawie-  
niem Izraelitów z Babylońskiej niewoli. (g)  
Jest wiele tym podobnych świadectw w Pi-  
śmie o czuley straży obronie prawowiernych  
przez Michała S. Powiedzcie mi iuż nakoniec,  
czemu tego S. maluią z mieczem w iedney,  
z wagą w drugiej ręce, miecz znaczy zwy-  
cięstwo, waga łprawiedliwość wyobraża po-  
wżecznyim inniemaniem. Panowie moi  
przydzieny y my na tę wagę Michała, á ieżeli  
nie będziemy nic ważyć, stanie się z nami iak  
z Baltazarem Królem. Królestwo nam zgotowa-  
ne podzielone będzie Medom, y Persom, to  
iast niewiernym, ktore Bóg na mieysca nasze  
nawróci. Nie iast to álbowiem próżny mala-  
rzy wymyśl bez żadnego w Piśmie gruntu.  
Wyznaie Kościół nasz, że przy rozłączeniu du-  
szy od ciała, całego życia naszego sprawy, zle

U 4

y do-

(f) *Liranius & Glossa communis.* (g) *Daniel*  
*Cap: i.*

y dobre zaślugi, na szali Boskiey sprawiedliwości waży Michał S. próżne bez dobrych uczynków dufsz do podziemnego tarasu ztrąca, nie dostatecznie pełne do czyłca posęła, ważne do Niebá zaprowadza, nie iakby same iść nie mogły, ale dla poszanowania tych Świętych Chrystusa Oblubienic, wyznaie to Kościół pie-niem na dzień dzisieyszy, ułożonym: *Al-  
chael Archangele constitui te super omnes a-  
nimas suscipiendas*, wyznaie y w in-  
inłych modlitwach. Wreszcie gdy Kościół  
nasz niewzruszony w raz z światem ku do-  
kończeniu przybliży się, gdy urzędy Kościelne  
ustawać zaczęą, urząd Michała S. będzie zwo-  
ływać na Sąd. Sam Sędzia żywych y umar-  
łych Chrystus na głos Michała złąpi z Niebá,  
rozkaże Archaniołom Strożom Krolestw, Pro-  
wincyi, miast, Michał S. y wołać będą po wszy-  
stkich nieprzystępnych kątach: *Surgite mortui  
ad iudicium*. Michał S. będzie Chorążym na  
Sądzie powszechnym ponieść przed Chrystu-  
sem Krzyż, znak zbawienia naszego. On bę-  
dzie wykonywaczem mściwego wyroku, bo  
skoro wyrzeczć Chrystus: *Idziecie przekłęci w  
ogień wieczny*, ztrąci Lucypera z czarty y po-  
tępieńcami w przepaść bezdenną, y zamknie  
w niej na wieki. Macież tedy wywiedzione  
dostoieństwo, władzę, y urząd S. Michała, a z  
tych uwag nie czuiecież w sercach waszych  
mocnych pebudek do zaślugiwania się temu  
Świętemu?

Wszak.

W  
więcej  
bardziej  
my nab  
ktorych  
świadcz  
doświa  
ieście n  
go, któ  
Bogiem  
nieysze  
dane?  
nabożni  
przyjac  
zalecay  
śluguy  
dokona  
bieski M  
zco, wś  
ściola p  
fzy, w  
Piotra,  
Religia  
mocy n  
niewiel  
zgrom  
śny sz  
Tobie

Wszakże Panowie moi, tych Świętych  
więcey poważamy, których świątobliwość  
bardziej nam wiadoma, tych sobie uymie-  
my nabożeństwy y czynnościami naszymi, od  
których albo żądamy pomocy pewni z do-  
świadczenia o Ich ku nam przychylności, albo  
doświadczamy dobrodziejstw: Proszęż was,  
ieścież nam w życiu potrzebniejszy S. nad te-  
go, któremu ostatni zgon y rozprawa nasza z  
Bogiem polecona? którego straż y szczegul-  
niejszey wszystkich wiernych całe życie od-  
dane? Błagamyż go w życiu, wzywamy  
nabożnie, z wlaszcza w natarczywościach nie-  
przyjaciół dusz naszych. Jemu świątobliwie  
zalecamy ostatnią godzinę życia, Jemu się za-  
śluguemy o szczęśliwe tego do korony biegu  
dokonanie. Naychwalebniejszy Wodzu Nie-  
bieski Michale, mocarstw piekielnych zwycię-  
zco, wszytkiego Chrześcijaństwa Obrońco Ko-  
ścioła prawego Strożu, Zastępcu Naypotężniey-  
szy, widzisz w iakich nawałnościach Modka  
Piotra, w iak niebezpiecznym stanie Święta  
Religia nasza. Doznało to Królestwo kilkakroć  
mocy ramienia Twoiego, w obronie przeciw  
niewiernym, złam y teraz buntownicze szyki,  
zgrom nieprzyjazne Kościołowi zamyśli, aby-  
śmy szczęśliwie y spokojnie w Świątnicach  
Tobie poruczonych wielbili Pana zastępcę w.  
Amen.





tych przedniejszych wojującego Kościoła Ry-  
cerzy szczególniey połączonych w życiu y  
śmierci wielbiemy dziś uroczyscie, Szymona, y  
Tadeusza, pierwszego w Egypcie drugiego  
w Mezopotanii wiary Chryśtułowej Nauczycieli,  
którzy nakoniec z szedłszy się w Persyi,  
obfzerne owe dzikiego Narodu krainy z E-  
wangelią obiegli, nauką y cudami sławni nie-  
zliczonych Chryśtułowi przyspolobili Syndów,  
frogim Męczeństwem Imię Jego Najsświętsze  
wślawili. Ale że to iest powszechna zaleta  
pierwszych Religii naszej Stanowicielei, przeto  
wam opowiadać Ich męztwo, prace trudy, od-  
wagę, cierpliwość, iedno iest co powszechny  
mówić pacierz. Inszą więc biorę przed się ra-  
dę, wiedząc że Świętym ta iest najmilsza  
chwała gdy z Ich życia y śmierci nowe co-  
raz wybieramy przykłady, ku zbudowaniu, al-  
bo naprawie obczytów. Widzicie Panowie  
moi zagęszczoną wolność wierzenia że iedno-  
to iest prawie wieku tego, Święte Chryśtuśa I-  
mię porzucać, zamieniać, co według upodo-  
bania, te lub owe brać suknie, iedno iest zmy-  
ślać różnemi nazwiskami Religie, co różne po-  
staci do igrzyska przyjmować. Te wam więc  
na uwielbienie dzisiejszych Apostołów dwie  
uwagi w krotkości słów przełożyć umyśliłem.  
*Pierwszą* czyli kiedykolwiek wolno iest ze-  
wnętrznie zaprzeczyć wiarę Chryśtuśa, chowając  
onę wewnątrznie. *Drugą* czyli godziwie iest

nieszczere, zmyśłone błędnych Religii wyznawanie, dobrym jakim zamierzeniem y tajemnym końcem. Synu Boży serc naszych badaczu naylepszy, iedyne Świętych Wyznawców chwalo, wlpomóż mnie zwykłą w mówieniu łaską.

## Część I.

*Czyli kiedykolwiek wolno jest zewnątrznie zaprzeczyć wiarę Chrystusa, chowając onę wewnątrznie.*

Dwojakie jest przykazanie o zewnątrznym wyznaniu wiary od Chrystusa dane, (g) pierwsze nakazujące wyznanie, drugie zakazujące zaprzeczenia. Ze zaś za nauką Teologów między takimi przykazaniami ta jest szczególniejsza różność, iż pierwsze nie zawsze obowiązują, drugie zawsze, przeto wiedzieć należy okoliczności, w których pod winą grzechu wyznanie zewnątrzne obowiązane jest, a w których nie. Dwa są powszechne prawidła w tej mierze: Pierwsze Chrześciana in urzędowo nie pytany o wiarę, wyznać ją nieuchronnie powinien, jeżeli zaś milczy, grzeszy śmiertelnie, bo w ten czas idzie o honor Chrystusa, z którego krzywda niekończoną jest takie milczenie. Utwierdził to Innocentyusz XI. potępiając przeciwne niektórym zdanie, utwierdziło Duchowieństwo Francuzkie, na Zborze po-

wsze-

(g) *Math 10.*

W  
wszech  
mniające  
przykaza  
obwieści  
gie: wie  
niebespi  
żnich na  
temu nie  
nie wiar  
przykaza  
S. Augu  
y my ufi  
my ufi  
Łka d ias  
o honor  
ustają te  
milczeni  
wszem  
stanowi  
nieprzyn  
wnego  
bywali.  
gnienia  
(i) wv  
akup za  
szczaiąc  
niemogł  
wolnie

(h) L

w sześćnym Roku 1700. wyklinając nieprzy-  
mujących tego prawidła, iako przeciwnych  
przykazaniom Ewangelicznym y Apostolskim,  
obwieścili onychże za jawnych kacerzy. Dru-  
gie: wielokroć dla kacerskich zrad załadzek,  
niebezpieczne jest zachowanie wiary w bli-  
źnich naszych, ani inszym sposobem zabiedz  
temu niemożna, należy uczynić jawne wyzna-  
nie wiary, nawet z utratą życia, z obowiązku  
przykazania o miłości bliźnich. Tak rokuie  
S. Augustyn: *Zbawieni być niemożemy, jeżeli  
y my uśluąc o zbawienie bliźnich nie wyzna-  
my uśły wiary, którą w sercu chowamy. (h)*  
Zkąd iasnie poznać możecie, iż gdzie nie idzie  
o honor Chrystusa, albo bliźnich zbawienie,  
uślać te obowiązki, wolno jest roztropnym  
milczeniem pokryć wiarę wewnętrzną. Y o-  
wszem zadawnionemi Kościoła wyroki po-  
słanowiono jest, tym Męczenników zaszczytu  
nieprzyznawać, którzy bez pytania urzędo-  
wnego o wiarę, sami bałwany łamiąc zabici  
bywali. Posłanowił to Kościół, dla powścią-  
gnięcia nieroztropney gorliwości niektórych.  
(i) wykonał to Mensuryusz Kartagiński Bi-  
skup za prześladowania Dioklecjana obwie-  
szając wszystkim, iż czei Męczenników mieć  
niemogli, którzy nie zawołani na sąd, dobro-  
wolnie do urzędów biegli powiadając o Xię-  
gach

(h) *Lib: de symbolo & fide Cap: 1. (i) Con-  
cil: Eliberitanum Can: 60.*



gach Świętych od siebie przechowywanych, wy-  
dać ich niechając, aby zabitemi byli. Z tym te-  
dy dokładnie czyli warunkami zachować na-  
leży ostrzeżone od Kościoła przykazanie Chry-  
stusa o zewnętrznym wyznaniu wiary. Nie-  
małą atoli trudność czyni sławna y wiadoma  
nauka o godziwej ucieczce w prześladowa-  
niu. Bo jakże te dwie prawdy pogodzić? na-  
leży koniecznie Chrześcianinowi z utratą życia  
wyznać wiarę? y znowu, godzi się w prze-  
śladowaniu uciec? Uszedł sam Chrystus przed  
Herodem do Egiptu świeżo narodzony, uszedł  
przed Żydami już dorosły, gdy Go kamienio-  
wać chcieli. Pozwolił y Apostołom ochrony  
życia w prześladowaniu: *Gdy was w iednym  
mieście prześladować będą, uciekajcie do inszego.*  
Wiemy że Pawła w koszu przez mury  
zpuszczono w nocy, y tak uszedł rąk Dama-  
sceńskiego Starosły, Piotra Anioł z okowów  
y więzienia uwolnił. Tym przykładem SS.  
Kościoła Oycowie, uczynkiem y Pismem  
ztwierdzili godziwość ucieczki w prześlado-  
waniu, mianowicie S. Cyprian, Atanazy, Piotr  
Alexandryjski, Bazyli, Cezary, z kąd taki być  
może wniosek: kto ucieka od frożącego się  
prześladowania niechce wyznać wiary, ale się  
godzi uciec, więc też godzi się niewyznać wia-  
ry chociaż przed urzędem. Mogłbym ja la-  
two pozorne te przeciwieństwa pogodzić,  
mówiąc: że sama ucieczka jest cichym wyzna-  
niam

nien wia-  
dowania  
ucieczką  
gii, inac-  
Mogłby  
ucieczka  
stusa ro-  
ucieczka  
szone g-  
odstąpien-  
ści, przy-  
gie ukor-  
nie -odst-  
Iność y  
wać się  
gannie  
strzeżen-  
godziwa  
zachow-  
tniey ho-  
żnich pr-  
znakien  
tak Paw-  
Chrystus  
moy ief-  
Apostoł-  
się na-  
czka, ie-  
nieczuic

niem wiary, ponieważ uciekający od prześladowania wzbudzonego na Chrześciany samą ucieczką znać dać że jest wyznawcą tej Religii, inaczej niemalby potrzeby chronić się. Mogłbym y to odważnie twierdzić: iż sama ucieczka jest nie jakim Męczeństwem za Chrystusa rodzajem, bo coż jest w rzeczy samej ucieczka w prześladowaniu? jeżeli nie wymuszone gwałtownie wygnanie? przydamy tu odstępienie poniewolne Ojczyzny, maiećności, przyjaciół które samym złoczyńcom frogie ukorcenie przynosi, ale że częstokroć, jeżeli nie odstępstwo wiary, przynajmniej gnuśność y podły umysł w takich zbiegach wydawać się zwykł, abyin przeto nieczuł się nagannie pobłażać uciekającym, wielorakie ostrzeżenia uczynić powinienem. A nayprzód godziwa jest w prześladowaniu ucieczka, dla zachowania się lepszym czasem, gdzie zdawniej honorowi Chrystusa y zbawieniu bliźnich przyśłużyć się można taka ucieczka jest znakiem roztropności. Tak Chrystus, tak Piotr, tak Paweł, Atanazy, Cypryan y inni uczynili. Chrystus dał przyczynę ucieczki swojej; czas mój ieszcze nieprzeszedł (k) tym końcem Apostołowie y wspomniani Święci schronili się na czas przed śmiercią. Godziwa jest ucieczka, jeżeli kto wiadomy krewkości własnej nieczuie się do wytrzymania ciężkich kator-  
wani,

(k) Joann. 7.

wni, tym álbowiem postępiem, honorowi wiary roztropnie doradzą. Godziwa iest ucieczka ieżeli z chciwą Kościoła od nieprzyaciół za odstępstwo wiary poczytana nie będzie, inaczej iest świętokradzka, iaka była Apostołów przy męce Chrystusa. Godziwa iest ucieczka przed zaczęciem katowni, które po części wytrzymawłszy uciekający za odstępcę uznany być powinien, iako ów ieden z 40 Nikomedyjskich Męczenników. Pochwalić tu muszę zdanie S. Chryzologa: *Męczennik poymany powinien zachować śiatek, nie poymany może uciec prześladowcy.* (1) Godziwa iest ucieczka Ołobie, którey przytomność nie iest obowiązana urzędem, ani potrzebna do utwierdzenia inszych w wierze, inaczej ucieczka grzechem iest. Z kąd daley wynika ieżeli na samego Biskupa nie na trzodę Onemuż powierzoną prześladowanie wszczęte, wolne mu iest ichronienie, ieżeli y na trzodę, świętokradzkie. Miecycz te prawidła y przykazania pierwszego ostrzeżenia. Co się dotyczy drugiego zakazującego zaprzeczenia wiary, to tak ściśle obowiązucie, iż żadnego przypadku, okoliczności żadney uwalniającey wymyślić niemożna. Przeto bez najmniejszego wyięcia potępił Kościół błędne owó Helcezeitów y Pryscillianistów kacerzy przysłowie: *Iura, per iura, secretum prodere noli, licet ore negare si-*  
dem.

(1) Serm: 157.

W d

dem, mo  
wzręcz p  
się mnie z  
przed O  
Ani uniki  
chowując  
słola: Ser  
uły wyz  
prawdziw  
nas po vi  
trzech gr  
przed, pr  
trznym c  
wielkicy  
ieżeli pra  
iá wewn  
treść kłó  
w sercu.  
dla ocale  
niebędzie  
przenien  
Potrzebie  
nia zgórł  
skie pog  
słow? k  
twoie m  
trzną bo

(m)

Aug: Li  
Et symb

dem, modo teneatur corde. (m) Ktoemu  
wzręcz przeciwią się pogrozka Chrystusa: kto  
się mnie zaprze przed ludźmi, zaprę y ja iego  
przed Ojcem moim który jest w Niebieszech.  
Ani uniknąć może ziszczenia tey groźby za-  
chowujący wiare w sercu, bo zdaniem Apo-  
stola: Sercem wierzymy dla usprawiedliwienia,  
usły wyznanie czyni się dla zbawienia. Wiara  
prawdziwa za nauką Augustyna, wyciąga od  
nas po winności serca, y ięzyka, (n) czego z  
trzech gruntownych przyczyn dowodzę: Naj-  
przód, przykazanie o wyznaniu wiary zew-  
ntrznym dane jest dla zabezpieczenia kłamstwu w  
wielkiey rzeczy, zarównno zaś jest kłamstwo  
ieżeli prawdy zapierał zewnętrznie, chociaż  
iż wewnętrznie wyznał, y owszem na tym  
treść kłamstwa zależy, tego przec usły, co jest  
w sercu. Powtore to przykazanie dane jest  
dla ocalenia honoru Chrystusa y Kościoła, a  
niebędzisz zelżony honor zewnętrznym za-  
przieniem, chociaż w sercu zachował wiare?  
Potrzebie to przykazanie dane jest, dla oddale-  
nia zgorzelen bliźnich, a nie ieżeli iawne y cię-  
żkie pogorszenie zapierać usły wiare Chrystu-  
sową? Któż przenika co małz w sercu? Kto  
twoie myśli widzi? Miał Piotr wiare wewnę-  
trzną bo musiało być wypełnione przyrzecze-

W nie

(m) Eusebius Lib: 6. Histori: Cap: 28. S.  
Aug: Lib: de heresi: Cap: 70. (n) Lib: de fide  
& simbolo Cap: 1



nie Chrystusa: *Prosiłem za ciebie Piotrze aby nieuslawiała wiara twoja, a toli zewnętrzne zaprzenie ostrą zgładzić musiał pokutą. Tu już natężoną ciekawość wafzę do drugiey wątpliwości trudniejszy prowadzę, co też o dzisiejszych Libertynach każdej Religii bądź szczerze bądź nie, pobłażających rozumieć należy.*

## Cześć II.

*Czyli godziwe jest nieszczere zmyślane błędnych Religii wyznawanie dobrym i jakim zamierzeniem tajemnym.*

Niechę Wam Panowie moi ohfzerniey wywodzić początku tego pytania, tę jednę nieiecie wiadomość, iż niedawnemi czasy między Teologi wszczęte jest, nie z samey ciekawości, lecz z wielu słusznych przyczyn, zwłaszcza dla zepsutych obyczaiów dzisiejszych polityków w Mędrków Libertynów, ci albowiem monej Religii złośliwi Mistrze, a prawdziwey y Świętey naszey potwarcy, iako w obyczaiu do społeczności należące wiele wprowadzili złości, tak y w Religiją Chrześciańską wiele szuk, zdrad, chytrych niegodziwych. Było prawda y przed tym wiekiem wielu twierdzących, iakby w niebespieczeństwie życia y ciężkiej boiaźni wolno było zmyślenie przyimować obce Religie zdanie to za Innocencyusza X. dokładnie roztrząsione, potępione jest

w te

w te słow  
zmyśleni  
do Ks  
Ottomani  
kich si  
wewnętrzni  
zmyśleni  
błąd na  
Świętokr  
nia zagę  
niegodzi  
złości we  
Proszę  
wyrazić  
fę tych k  
niemoga  
piekła p  
wzyski  
waż ani  
nemi od  
powiedz  
trzymuie  
zmyślon  
zapieraia  
nim roz  
przenika  
drugi C  
słrzesz  
wybieg  
pisie y m

w te słowa: *Niegodzi się bawiana zewnątrz  
zamyślenie cześć, obracając tajemnie myśl do  
do Krzyża Chrystusowego. Mieli tę radę w  
Ottomańskim Państwie nowo chrześcijcy od ia-  
kichli złych Nauczycieli, zachowujący we-  
wnętrznie wiarę Chrystusa, Machometanami  
zmyślenie zewnątrz czyniący się, który to  
błąd na zborze Narodowym w Albanii za  
Świątokradztwo uznany. Ale do poskromie-  
nia zagęszczonych w kraju naszym takichże  
niegodziwości, trzeba mi iasnie pokazać iak  
złotliwe y Świątokradzkie jest to zmyślanie.  
Proszę was nayprzód Panowie moi, co chciał  
wyrazić Chrystus owemi słowy: *Nieboycie  
się tych którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić  
niemoga, boycie się tego, który duszę y ciało do  
piekła posłać może.* Ja tak mniemam, iż tu  
wszystkie wycieczki zagroził Chrystus, ponie-  
waż ani z boiaźni śmierci nie uczynił nas wol-  
nemi od iawnego wyznania wiary swoiey:  
powiedzcież mi teraz, ów który w sercu za-  
trzymuje wiarę, a fałszywey Religii posłać  
zmyśloną bierze coż czyni różnego od iawnie  
zapierających Chrystusa? kiedy wszyscy to o  
nim rozumieją co widzą, a skrytych myśli  
przeniknąć niemoga? Wspomniemy ieszcze  
drugi Chrystusa podobny pierwszemu, lecz o-  
strzeższy wyrok do zamknięcia wszystkich  
wybiegów słuszny: *któ się mnie wstydzić he-  
dziej y mów moich* (mówił Zbawiciel) *tego się**

*Syn człowieczy wykazać będzie, gdy przysiądnie w Maieście swoim y Oycu, y SS. Aniołom. A zkądże? przez Boga żywego, w dzisiejszych politykach, pobiążanie błędnym Religiom, bierze początek, z kąd zaniechanie nabożeństw obrządków Chrześciańskich? ci bezbożnicy jawnie się wstydzą Chrystusa. gdziekolwiek się tu udadzą nie nie wymyślą na swoją obronę. A ja im przydaię potępiony jest: zwyczaj zażywania słów wielorako znaczących od Innocencyusza XI. w wszelkich urzędowych sprawach, dla ocalenia honoru, maiętności y iakiegokolwiek dobra, coż o obojętności iakiejsi zamnożoney w Polsce mówić którą się rządzą w rzeczach Religijj nasi Libertyni? Oto się oni załawiaią iakąs dobrą *intencją* tajemną, mōwią: że w sercu maia wiarę, wyznać iey jednak niechcą iasnie, dla nienarażenia się, mōdy, zwyczajui, Przyidzie gwałtowna potrzeba rozprzeć się żwawo o wiarę, albo milczą, albo zimno, obojętnie, przez zęby co nie coś przeławiaią, nie ganią wcale kacerstw, nie potępiaią w piekle pograżonych błędów, sercem, myślami iakienis tajemnymi Świętymi dobreni chcą się usprawiedliwić. Ale ja mōwię, y nie płonnie mōwię, że równie grzeszą iak odstępcy Religijj, równie gwałcą przykazanie Chrystusa o wyznaniu zewnętrznym, bo ich myśli widzieć szczerze nie można, a pogorzenie ciężkie, obelga honoru Chrystusa y Kościola-*

*W* a  
kościola i  
rzeczy do  
Xiegi Ma  
ra Sędzi  
godze M  
żelzoweg  
fo ieść ka  
sób zwie  
czym wia  
obrony ż  
cie ten El  
cerskim c  
uczynił t  
browoln  
zażył po  
fzył, y to  
Mōwi P  
powieści  
tey nieg  
więc był  
fo, a zm  
fino że  
byli wzr  
ła, y wyt  
ciężkiey  
niechcia  
wstydz  
niegodz  
wiem że  
umarty

ściola iawna jest. Podźmy dla objaśnienia tey rzeczy do przykładów. Pierwszy nam daia Xiegi Machabeyskie drugie w Osobie Eleazara Sędziwego Starca, Przednieyszego w Synagodze Męża, temu Król Antyoch, przeciw Moyższowego prawa przepisom wieprzowc mięso iesc kazał, miał od zaufanych przyjaciół sposób zwiedzenia Króla y uniknienia śmierci, o czym wiadomi jesteście, a przecieź nieużył dla obrony życia tak łatwego środka. Ale rzeczcie ten Eleazara postępek, był wprawdzie Rycerskim dziełem, cnotą niezmiernie chwalebną uczynił to jednak bez obowiązku prawa dobrowolnie. Ja zaś mówię: gdyby Eleazar był zażył podufzczoney sztuki, byłby ciężko zgrzeszył, y to wam z czterech pokazuje przyczyn. Mówi Piłmo w przeciagu tey o Eleazarze powieści, że on postanowił niedopuszczać się tey niegodziwości dla zachowania życia, a więc byłby zgrzeszył iedząc powszechnie mięso, a zmyślając iakby jadł zakazane. Mówi Piłmo że przyjaciele Eleazara bezbożną litością byli wzruci, a więc rada owa grzechem była, y wykonanie oneyże niemogło być bez winy ciężkiej. Czytamy y to że Eleazar wołał iż niechciał zakału czynić starości swoiey, a więc wstydićby się musiał owego zmyslenia, iak niegodziwey sprawy. Mówił ieszcze Eleazar: *wiem że ręki Wszzechmogącego, ani żywoy ani umarły uytć niemogę, a więc lękał się święto-*



bliwie zemsty Bożej za przelępstwo prawa. Drugiey iasniejszy przykład mamy w Piotrze surowo sroflowanym od Pawła, o zmyślone zachowanie niektórych obrządków Żydowskich, á ktoż nie widzi iak nierównie mniejsze było owo zmyslenie, od postaci dzisiejszych Polityków? Piotr w rzeczy samey odrzucał Żydowskie obrządki iako do zbawienia nie potrzebne, zewnątrznie zaś je zachowywał częścią dla niepogorzenia Żydów, częścią dla innych przyczyn o których niżej, ci co wewnętrznie mniemają, powierzchownie chwają, y czynią, Piotra zmyslenie było dotyczące odycaidów, Libertynów obojętność zasięga wiary, y zgruntu onęz podrywa. Trzeci uślibniey przekonywający przykład mieć możemy z dawnych Chrześcian Libellatykami nazwanych, ci niedużąc siłom swoim nie wystarczającym do wytrzymania katowni, ktoremi okrutni Cesarze przymuszali do czi bałwanów, wymagali od Starostów przekupione listy, świadczące iakby uczynili dosyc rozkazom Cesar skim za co po skończonym prześladowaniu karę Kościelną surową odnieść musieli o czym S. Cypryan całą zpisał Xiegg. A coż to był za grzech, biednych owych ludzi w frogim prześladowaniu niebezpiecznych życia? iedyne tylko było zwiedzenie Cesarzy, á przecież listy owe fałszowie wymożone, czyniły ich odstępami wiary, ktorey ani odstępili ani zgwałcili.

Widzi-

W d

Widzicie  
Nek. Kość  
się zmysła  
S. Justyn  
scianie un  
pytaiących  
słong odpo  
wą zmysł  
OO. Kość  
ce, o czyn  
skich to c  
winiał, to  
trością w  
nieheyczy  
Cyrill Ale  
fność kac  
słowy zw  
Świętych  
Niechże v  
mają Lib  
do Kościo  
Bogu nie  
wniejszy  
Mistrzow  
otwarty p  
wiarę Ch  
było potr  
iakieykol

(o) Apol  
(p) Lib:

Widzicie więc Panowie moi iako od pierwia-  
 sek Kościoła prawi Chrześciance brzydzili  
 się zmyśleniem uszczerbliwym wiary, oczym  
 S. Justyn Męczennik wyraźnie świadczy: *Chrze-  
 ścianie umierać wolą, niżeli albo kłamać, albo  
 pytających o wiarę zwodzić zdradliwą y zmy-  
 śloną odpowiedzią.* (o) Potępiali tę niegodzi-  
 wą zmyślenia sztukę w Pogańskich Filozofach  
 OO. Kościoła, mianowicie Augustyn w Sene-  
 ce, o czym tak pisze: Seneka w oczach wszy-  
 Źłkich to czynił, co ganił, o co strofował ob-  
 winiał, to czynił. (p) Brzydził się taką chy-  
 trością w Pryscillianiasch Hieronym, w Ma-  
 nieheyczykach, Apollinarysach Grzegorz W.  
 Cyrill Alexandryjski. Jakoz ta zawsze była wła-  
 sność kacerzy Oyców kłamstwa, obojętni  
 słowy zwodzić Zbory powszechne y Oyców  
 Świętych, iak uczynił Pelagiusz, Luter y inni.  
 Niechże widzą iakich nauki swoiey, Wodzów  
 maia Libertyni, obojętność iakąs niedoyrzałą  
 do Kościoła Chrystusowego wprowadzaiący.  
 Bogu nieskończone niech będą dzięki, że da-  
 wnieyszych czasów szkoły swoiey bezbożni ci  
 Mistrzowie nieotworzyli, kiedy obszernie był  
 otwarty plac Męczeństwa, gdzie naybardziej  
 wiarę Chrystusa krwią Męczenników oblać  
 było potrzeba. Zapewne, zapewne, gdyby z  
 iakieykolwiek przyczyny wprowadzona wie-

W.4

ku

(o) *Apollogia zda'ad Antoninum Imperatorem.*

(p) *Lib: 6. de Civ: Dei Cap: 10.*

ku tego obojętność wolną była, Kościół nasz albo niewielu, albo żadnych nie miałby Męczenników. Nie te były zdania Świętych o-wych Rycerzy nie te y dzisiejszych Aposto-łów Szymona, y Tadeusza, którzy poymani y przed Sąd stawieni gdy ich Tyran pytał co by zać byli, nie lekliwie rzekli: *si genus quavis Habrei sumus, si conditionem servi. JESU Christe.*

Atoli uśluiają błędne zdania swoje ztwier-dzić Libertyni, pozwolcież im y mnie do kro-tkiej rozmowy zwykłej powolności. Przy-wodzą oni przykłady z Piśma nakręcając oneż gwałtownie do swoich myśli iakby godziwa była ich obojętność, y zmyślanie obcych Reli-gii byle wewnątrz zachować wiarę. Wipomi-naią nam nayprzod Naamana Wodza woysk Syryjskiego Króla, któremu, na uślną, proźbę Elizeusza Proroka Imieniem Boskim pozwolił wraz z Królem bałwochwalcą, posąg Remmo-na Boga *adorować*, z którego to przykładu na-brawszy zuchwałości powstają na nas Ducho-wnych, przynawiając o iakieś niepotrzebne skrupuły, że im zabraniamy, wchodzenia do Kryplów, obcowania z kacerzmi. Ale słoycie próżno się oburzacie, nie jest tak iak tłumaczy-cie ten przykład, z złego rozumienia iednego słowa błędzicie na głowę. Słowo to *adorować* w Piśmie znaczy część samemu Bogu winną. A wiecież co miał za urząd Naaman, y o co pro-

W  
profił E  
ty na pier  
szazowi F  
musiał się  
wsparty.  
aman Eliz  
ność mog  
zwolenie  
go między  
nie mogł  
domy Bo  
bałwochw  
wszyscy,  
wi zwyk  
przeto b  
wiedzi o  
trudności  
wnieść i  
wypełnić  
ciaż zmy  
słowie  
względem  
przytom  
mując z  
niepowie  
rzecz dzi  
zachowa  
między  
oświecen  
są powst

prosił Elizeusza? Zwyczaj był Króla że wspar-  
ty na pierwszym Xiążęciu kłaniał się Boży-  
szczowi Remmona, więc na skłonienie Króla  
musiał się skłonić y ten na którym Król był  
wsparty. Prosił więc dobrego sumnienia Na-  
aman Elizeusza ażeby urzędu swojego powin-  
ność mógł czynić Królowi y otrzymał po-  
zwolenie. Wiedział dobrze Elizeusz że żadne-  
go między Dworskimi pogorszenia ztąd być  
nie mogło, którym Naaman był dobrze wia-  
domy Boga Izraelskiego szczerzy wielbiciel, od  
bałwochwalstwa w szelkiego daleki, wiedzieli  
wszyscy, że nie Remmonowi cześć, ale Królo-  
wi zwykłą usługę skłonieniem ciała czynił,  
przeto bezgrzecznie to czynił. Z tey odpo-  
wiedzi otwiera się pole nie przebytych prawie  
trudności, bo Libertini iawnie iak widzicie  
wnieść mogą: Godziło się Naamanowi dla  
wypełnienia urzędu, kłaniać się bożyszczu cho-  
ciaż zmyślenie, a więc bez winy mogą Mini-  
strowie z Królmi obcey wiary, (toż o slugach  
względem Panów) w Kryplach, zbiorach, być  
przytomnemi obrządkom, oneż chwając, przy-  
mując zmyślenie. Ale słoycie, słoycie, ia tego  
niepowiedziałem, Elizeusz niepozwolił. O tę  
rzecz dziś krótką czynię rozprawę inszemu ią  
zachowując czałowi, uczynicie tylko różnicę  
między urzędami a weziniecie w tey mierze  
oświecenie wielkie, urzędy czyli usługi iedne  
są powszechnie y codzienne bez grzechu insze  
iżcze-



szczegulne y właściwe z umysłu grzeszącym. Pierwszego rodzaju wypełnione być mogą wolnym sumnieniem, ale nie drugie, pierwszego rodzaju była Naamana usługa nie wotrego. Grzeszył prawda Król bałwochwaltwem, nie grzeszył Naaman, Królowi się składając nie bałwanowi. Przywodzą ieszcze drugi przykład Króla Izraelskiego Jehu, ten zmyślił się czcicielem Baala, ażeby tą sztuką bałwochwalców wygubił, y szczęśliwie dokazał; z kąd iawny jest wniosek, iż zmyślanie zley Religii, dobrą myślą y końcem godziwe być może, lecz ani z tąd Libertini nie wycisnąć nie mogą co z trzech pokazuje przyczyn. Nayprzód Jehu między Zakonne y pobożne Króle nie jest policzony, ani czyny Jego do naśladowania nam podane, y owszem gani Go Piśmo. Powtórę ten Jego posłówek mamy w Piśmie, nakazałt powieści, iak też y inne grzechy są wyrażone, Potrzebie ieżeli ta sprawa chwalebna być może, to z samego końca, dla ktorego uczyniona jest, nie z środków zażytych, bo nie należy czynić złego, dla nayschwalniejszego końca. Przywodzą ieszcze trzeci SS. Apostołów przykład, którzy po zniesionym Moyżesza prawie niektóre onegoż obrządki zachowali zmyślenie Paweł zwłaszcza wyrażnie o sobie piszący: *Stałem się Żydom iakby Żyd, abym Łydów pozyskał, tym którzy pod prawem byli iakbym był pod prawem cho-*  
cia-

ciażem  
rzy pod p  
prawa był  
był bez p  
bym pozy  
oczywiście  
ligii dla p  
wniosek,  
zmyślenie  
stołowie  
ścią dla i  
nia, częśc  
gogi z cz  
styna. W  
nie dla z  
przez pol  
pliwe, iak  
ninem.

Coż  
Chrześci  
dziecie, l  
Imiona I  
powymy  
proflako  
gią Chry  
wyznani  
że to czy  
nia, ktor  
doznaie,  
ktorym

ciąszem nie był pod prawem żebym tych którzy pod prawem byli pozyskał, tym którzy bez prawa byli, iakbym bez prawa był, lubom nie był bez prawa, ale pod prawem Chryśfusa, aby m pozyskał tych którzy bez prawa byli. Zkąd oczywiście zdaie się być wolne zmyślanie Religii dla pożytku bliźnich. Daremny iednak ten wniosek, mówić álbowiem można, że nie zmyślenie, lecz szczerze przez krótki czas Apostołowie zachowali obrządki Moyżesza, częścią dla iakiegożkolwiek onychże pozanowania, częścią dla doprowadzenia umarłej Synagogi z czią do pogrzebu, zdaniem S. Augustyna. Wreszcie Paweł z Żydami był Żydem nie dla zmyślania Religii Żydowskićy, lecz przez politowanie nad niemi y znoszenie cierpliwe, iakim sposobem z Poganami był Poganimem.

Coż więcćy. Libertini, politycy, modni Chreścíanie na wymówkę wafzę przywieździecie, którzy z samey wyuzdaney rozpusty, Imiona Deistów, Filozofów, y innych setne powymyślawszy, Imię Chreścíanńskie samým proflakom przyzwoite być mniemacie? Religiją Chryśtusa modnemi obyczajami gorszyć, wyznaniem oneyże brzydzicie się? Dla iakieyże to czynicie przyczyny? nie dla prześladowania, ktorego iuż wiek trzeci Kościół nałz nie doznaie, nie dla boiaźni bo kogoż się lękacie, którym sam Bóg straszny być przestał, mę-  
wie.

wieczne bayką więc się wstydzicie Imienia y Religii Chrześcijańskiej, bo to podobno wymuie iasności waszey blasku, Święci Apostołowie z radością y chwałą cierpieli za to Imię. Ale gdybyście, gdyby wcale Chrześcijaninami zwąć się przestali, Imienia tego sprostnością obyczaїв nieizpocili. Bo na coż się przyda zatrzymywać Imię, bez rzeczy? co czynią ktorzy wszystkie chwałą wszystkim pobłażają od wszystkich kacerstw bieżniewstwa y naygorzszego obyczaju przeymują? posty, spowiedź, młżę z Lutrami, Kalwinami znoszą, zwierchność Kościelney meuzniają z Pogány, zgola z wszystkimi błędy co społecznego mają, obyczaje Ich y sposób życia przyjmują, z usławicznym usław Kościelnych gwałceniem. Zdeymcie, oddalcie Imię Chrześcijańskie, u wszystkich Narodów sławne, niegodni potwarcy, włoży-  
cie Bóg na inżse Królestwo, Narod, ludzi, ktorzy sercem y usły, w pokoju, y prześladowaniu, między Bracią swoją, y nieprzyjaciolmi, między wiernymi y niewiernymi Religiją Jego Świętą wielbić będą, y przystoynie płałować. Ten jest szczegulnieyż obowiązek nasz Panowie moi, ten środek zbawienia jedyny, to uszczęśliwienie wieczne.

Amen.

KAZA-

W  
K

WSZY

Gaudete

W

J

kli

W

zwie, tal

du wiern

dla ulżen

padków

się, czyl

czyli tref

niec wie

stkich pr

widzę i

czneyz

nych do

woli pr

dzenie

żadzami

słwa, y

ra zaś

lę. obja

# KAZANIE

## W Dzień WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

*Gaudete & exultate, quoniam merces vestra multa est in Caelis. Math: 5.*

**J**akich Ziemszy Królowie używać zwykli środków, do zachowania wojsk swoich w służbie, wierności y mężstwie, takich Wielki Bóg nasz y najlepszy ludu wiernego Wódz Chrystus, używał tylekroć dla ulżenia uciążliwości, nędzy, y złych przypadków, samym wybranym przytrafiających się, czyli to z przyrodzenia nieuchronnych, czyli trefunkowych, przywodził im na ten koniec wielką owę w Niebieszech odpłatę, w wszystkich prac, cierpliwości, y trudów. Jakoż nie widzę ja Panowie moi inżey nad tę skuteczniejszy uwagi do przekonania zważnionych doczesnością rozumów, do skłonienia woli pragnącej zawżę szczęśliwości. Przyrodzenie albowiem nasze rozumne wszystkiemi żądzami szuka nieskazitelnego błogosławieństwa, y spokojności iakieyś nieustającej, wiara zaś (jeżeli ją mamy o wieczności) tak wielką objawieniami posłanych do nas z Niebieskich krain



krain Aniołów y ludzi ztwardzona, uczy nas, że tylko w Niebie zupełnie błogosławieni być możemy. Bo z kądże proszę w naturze rozumney ta' utławiczna jest chuć, iż człowiek każdy pragnie żyć y być szczęśliwym zawsze? a przeto śmierci y niepomyślności chroni się wszystką możnością? zkąd owe długie rozmyślania w sanych Mędracach Pogańskich o prawdziwym błogosławieństwie? y tak rozliczne o nim mniemania do dwóchset ośmiudziest szczęściu od Augustyna doliczone? (q) zkąd y to iż wielu za sany światła rozumu prowadzeniem idących, nasz kawszy się skrzętnie w tey doczesności błogosławieństwa stałego? a doświadczeniem w całej powszechności stworzeń znaleźć onegoż niemogąc, rozumnie w nosili, że być musi insza jakaś rozumnemu stworzeniu przyzwoita szczęśliwość zawsze stała, bez odmiany, wieczna? Niemógł wszystkim swoim dowcipem zasiąść tey, jako innych, nadprzyrodzoney prawdy rozum stworzony, przeto dobrośliwy Bóg objawił ją, miłościwie. Wiemy co Tobiaszowi ów Azaryasz Wielkiego Ananiasza Syn, Rafał Archanioł o wieczney sprawiedliwych odpłacie powiedział, co Abrahamowi, Jakobowi, Lotowi, y innym Oycom Narodu naszego z Anioły często obcującym Niebiescy Duchowie o zgotowanym dla wiernych błogosławieństwie ob-

wieści.

(q) Lib: 19. de Civ. Dei Cap: 1.

wieścili.  
 lów MAR  
 Syna Bożego  
 iak Paweł  
 Niebá wy  
 zgotowany  
 dni na tam  
 tyfiacznym  
 szczęśliwoś  
 przyzłego  
 okazał pod  
 upominał,  
 dali mięzk  
 iego iest u  
 otrzyman  
 im: Ciesz  
 wielka iest  
 lom, tak z  
 a wziaw  
 chwały w  
 dziemy? t  
 słnością w  
 niewidom  
 ślemy. O  
 stawia nar  
 błogosław  
 rodow, zi  
 fzego, iak  
 niach stoi  
 byśmy po

wieścili. Wiemy co o tym Królowy Anio-  
łów *MARYI* przy zwiastowaniu Wcielenia  
Syna Bożego, opowiedział Gabryel. Wiemy  
iako Paweł Apostoł zawzięty do trzeciego tylko  
Niebą wypowiedzieć niemógł rozkoszy nam  
zgotowanych. Dał świadectwo Łazarz cztery  
dni na tantym zabawiwszy świecić, wiemy z  
tyśiącznych Jana objawień o wieczney owej  
szczęśliwości w gornym Jeruzalem. Sam  
przyślęgo żywota *Xiąże y Dawca Chrystus*  
okazał podobieństwo oneyże na Gorze Tabor,  
upominał, abyśmy na ziemi stałego niezakła-  
dali mieszkania mówiąc: *W Domu Ojca mo-  
iego jest wiele mieszkania* uczynił nadzieję o  
otrzymaniu chwały wieczney wiernym swo-  
im: *Cieszcie się, y radujcie bo zapłata wasza  
wielka jest w Niebieszech*. Y ieszczeż tak wie-  
lom, tak zacnym świadkom niedowierzamy?  
A wzięwszy na Chrzcie prawo y zaślawn do  
chwały wieczney mniey ią sobie poważać bę-  
dziemy? ta jest nikczemna podłość nasza, zmy-  
ślnością widomych rzeczy zwaśniona, że o  
niewidome mniey dbamy, mniey o nich my-  
ślemy. Otoż na ostateczne przekonanie nasze,  
stawia nam dziś Kościół wszystkie Święte y  
błogosławione *Ługi Boże*, ze wszystkich Na-  
rodów, ziem, języków, y całego plemienia na-  
szego, iako ie niegdyś widział Jan w objawie-  
niach stojące przed Tronem Naywyższego, a-  
byśmy pomniąc, że y oni niegdyś tymj obcią-  
żeni

żeni ciałem, skażytełni iak my, zewsząd ob-  
toczeni nędzą, niedoślatkami iak my, tym przy-  
kładem wzbudzeni, gorliwie usiłowali o do-  
stąpienie zgotowanego nam błogosławieństwa,  
ten jest koniec oprócz czci wżysłkich Świę-  
tych uroczystości dzisiejszey dla naszego po-  
żytku postanowionej, który w trzech następ-  
ujących uwagach objaśnię: Wżysłcy Święci  
naydoskonalszą miarę szacunku chwały wie-  
czney okazują. *Część I. Kazania.* Wżysłcy  
Święci wątpliwą ufność naszą o pozyskaniu  
błogosławieństwa wiecznego mocno ztwier-  
dzaia. *Część II. Kazania.* Wżysłcy Święci  
skutecznie nas wzbudzają do usiłowania o  
przyobiecana w Niebieśch odpłatę. *Część*  
*III. Kazania.* Miłościwy łaski y chwały Da-  
wco, iedyne Świętych twoich uwielbienie  
Chryśte, wspomóż mnie do wyśławienia  
szczęśliwości zgotowanej kochającym Ciebie.

## Część I.

*Wżysłcy Święci naydoskonalszą miarę szacun-  
ku chwały wieczney okazują.*

Plerwsze Chrześciāńskiey Religii prawidło  
jest, mieć wielkie poważanie przyszłego  
potym życia błogosławieństwa, tym albowiem  
prawidłem umiarkowane sprawy życia na-  
szego staia się Nieba godne, przeto wielu z  
Oycow Kościoła doskonałe Chrześciāny przy-

rowny-

rowny  
nych z  
w który  
czney  
nasze m  
wyśłzeg  
ani życi  
rzyny m  
bra z ni  
możemy  
owe ori  
głową i  
deśtwo  
zmysłai  
Nieba S  
Święci  
pierwz  
dzielom  
niemoż  
mówić  
towane  
śtkie do  
na jest  
nayprze  
potężni  
Przenik  
szcza, p  
wieczn  
zstąpił  
myli si

rownywają do owych od Ezechiela widzianych zwierząt Niebo na głowach noszących, w którym to widzeniu szacunek chwały wieczney wyobrażony był, ponieważ pierwsze nasze myśli być o niey powinny, nie nad nie wyższego, zacniejszego, ani głowy, ani krew, ani życie, bo te oneyże podlegać mają. Bierzmy miarę szacunku tego Naywyższego dobra z niezliczoney wszystkich Świętych rzeszy, możemy sobie wystawić w myśli zwyciężkie owe orizaki nakształt iednego ciała, którego głową jest Chrystus. Bierzmy dwoiaki świadectwo z tych iakby dwóch części, pilnie rozmyślając co Chrystus czynił, dla zaśluzenia Nieba Świętym swoim, y znowu co wszyscy Święci czynili dla otrzymania onegoż. Co się pierwszej tycze uwagi, nikt Panowie moi dziełom Boskim przyzwoitego szacunku dać niemoże tylko sam Bóg. Co ieżeli o którym mówić można nayosobliwiey o chwale zgotowanej wybranym, w niey albowiem wszystkie doskonałości swoje okazał Naywyższy, ona jest naywiększym wysileniem mądrości, nayprzednieyszym wynalazkiem dobroci, naypotężnieyszym usiłowaniem Wszechmocności. Przenikniemy ile skończoność nasza dopuszcza, przenikniemy wskrusz szacunek chwały wieczney w czasie uczyniony gdy Syn Boży zstąpił z Nieba aby nas wyniośł do niego, nie myli się mądrość Przedwieczna Chrystus, prze-



to Jego zdanie nayprawdziwsze będzie. Coż tedy czynił Chrystus pytacie mnie dla zaśluzenia Nieba wybranym swoim? Mieycie z Augustynem S. tę myśl: że Ociec Przedwieczny iako Naywyższy chwały wieczney Pan, postanowił ią sprzedać ludziom. Ofiarował każdy z nas co miał, y odpowiedziano wszystkim: *choćbyś człowiek dał wszystkę swoją majątność, iak iedno nie wzgardzi ią*, ofiarował człowiek siebie samego, ale zaraz odpowiedziano: *Człowiek zgnilizna, syn człowieczy robak za nie poczytany będzie*, ofiarował się człowiek na wszystkie katownie, y nayokrutniejsze śmierci, odpowiedziano y na to: *nie są równe męki tego wieku, przyszłej chwale która obawiona być ma*, a gdy iuż w całym plemieniu naszym, w wszystkiey rzeczy stworzonych powszechności nic nie było, coby dać można w zamian za Niebo, ofiarował się Jedynak Boski do zapłacenia wszystkiego szacunku mówiąc Oycu: *We mnie są żądania twoie, które ci ofiarować będę*. Wyciągał Ociec Przedwieczny krwi Chrystusowej, wyciągał śmierci, wiecie iż każda naymniejszyza kropelka tey krwi nieskończonego była szacunku, przez związek człowieczeństwa z Bóstwem, więc chwala wieczna w szacunku równa się z Bogiem, ponieważ samego Boga waży. Lecz daymy że z siebie nie iedł tak drogie Niebo, atoli gdy tak drogo zapłacone iest inszego szacunku

mieć

W  
mieć nie  
nem S.)  
wiele wa  
S. w obja  
ści Anio  
zmierza  
wielkości  
Zmierzył  
Niebo, m  
zgola wy  
Apostół  
ciefz, iak  
go dobra;  
stwo, od  
świadkiem  
mamy z t  
OO. dow  
naszey,  
przywodz  
Religia fa  
wiele mill  
szych umi  
Y znowu  
stropność  
ki, a w  
wna rzecz  
potomny  
swojego,  
Bóg przez  
naukę gin

mieć niemoże Patrzcie (mówię z Augustynem S.) iak drogo kupione, á poznacie iak wiele waży. Z tey mniemam przyczyny Jan S. w objawieniach opisuie Chrystusa w postaci Anioła trzymającego łaskę złotą y rozmierzaiącego Kościół, nie iżby niewiedział wielkości onegoż, ále dla uwiadomienia nas. Zmierzył Chrystus Krzyżem na którym umarł Niebo, miarkuymyż iakiego iest szacunku; zgola wyniszczył się tym końcem iak mówi Apostoł służebniczą biorąc posłać, dochodzić, iak wiele uczynił dla okupienia nam tego dobra; To pierwsze niezawodne świadectwo, od Chrystusa ktorego naywierniejszym świadkiem zowie Jan w objawieniach, drugie mamy z nieprzeliczoney rzeszy Świętych. SS. OO. dowodząc prawdy y świętości Religii naszej, między innemi przeświadczeniami przywodzą krew Męczeńską, wnosząc że ta Religia fałszywą być niemoże, ponieważ tak wiele millionów SS. woleli raczey w naystraszniejszych umierać katowniach, niżeli Jey odstąpić. Y znowu ponieważ wielu między nimi, rozstropność y rozrządek o rzeczach mieli wyso-ki, á wszyscy świętobliwością sławni są, iawna rzecz iest że się omylić niemogli, ani nas potomnych zwodzić niechcieli utratą życia swoiego, bez żadnego zysku. Niedopusciłby Bóg przez sprawiedliwość swoją za fałszywą naukę ginąć, zwłaszcza widząc, iako w po-

tomne wieki tey Ich odwagi, Męczeństw, śmierci, na dowod prawdy, y świętości swojej miał zażywać Kościół. Tak rozmawiają Teolodzy o prawdzie Religii naszej, á ia tę samę uwagę do mego przedsięwzięcia stosując mówię: Święci Męczennicy umierali nie tylko za wiarę, lecz y dla chwały wieczney, mając ufność o tey odpłacie męztwa swojego naywiększey. Patrzcież, wzgardzili oni wszystkim co tylko miał świat, á na wzor Ewangelicznego kupca szukającego drogiey perły dali wszystko co mieli, na okup błogosławieństwa wiecznego. Pochwalić tu muszę zdanie Tertulliana, który z okoliczności przypowieści Chrystusa o drogiey perle, wszystkie cnoty nasze kupieństwem zowie, ściągającym się dla pozyskania Niebá; bo iakiż proszę ma koniec owa szczodrota wylana w choynych na ubogie ialmużnach? iakiey nadgrody spodziewa się czystość? dla ktorey dochowania trzeba zażywać niewypowiedzianej wstrzeżliwości? umartwień całego ciała? co za odpłatę mieć może pokora pogardzająca wszelką czcią, sławą, dostojenstwem? wszystko to jest kupieństwem, w którym czyniemy zamian doczesnych za wieczne, znikomych, za stale dobra. Szacował wielce Ewangeliczny kupiec znalezioną perłę, dając wszystek swój majątek za nią, szacowali przyzwolicie Święci Pańscy błogosławieństwo wieczne, ofiarując

W  
za nie do  
sko szac  
ie Panow  
skich Sw  
powiedz  
widzę o  
ski, wszy  
stojenstw  
nóg Ich  
wiek na  
ly. A n  
szacowa  
dla niego  
nieważ  
dobrem  
by nic n  
kiego do  
gnąć mi  
gulniey  
go zda  
wszystk  
bie. Je  
nian za  
w Ich n  
wet na  
dali? C  
nia, kat  
we mor  
wszyste  
dzay,

za nie dobra, ciała, duży, wolności nad wszy-  
tko szacowniejszey. Mnie się więc tak zda-  
je Panowie moi iakbym przy dzisiejszey wszy-  
tkich Świętych uroczystości, widział niewy-  
powiedzianą Onychże chwałę, y szczęśliwość;  
widzę oraz wszystkę świata wspaniałość, bla-  
ski, wszystek rozkoszny rodzaj, wszystkich do-  
stoieństw znaki ktoremi wzgardzili, leżą u  
nóg Ich, korony, berła, purpury, leży cokol-  
wiek naybardziej poważamy, leży świat ca-  
ły. A mogliż nam iasniey okazać iak wielce  
szacowali Niebo, tym wszystkim pogardzając  
dla niego? áto! szacowali ieszcze więcey, po-  
nieważ wzgardziwszy światem, y wszelkim  
dobrem doczesnym, tego rozumienia byli, iak-  
by nic nieuczynili dla odziedziczenia tak wiel-  
kiego dobra; tak mniemali, że gdyby one osią-  
gnąć mieli, z samey tylko dobroci Boga szcze-  
gulnieyszym darem byliby uszczęśliwieni. Te-  
go zdania był Paweł, za gnoy poczytuiaący  
wszystko, dla zkorzystania Chrystusa w Nie-  
bie. Jeżeli ieszcze y to mało, iż Święci w za-  
mian za Niebo daliby byli świat cały gdyby  
w Ich mocy był? á niewiemyż że oni życiejna-  
wet na tysiąc niebezpieczeństw, y śmierci wy-  
dali? O! gdyby można widzieć owe więzie-  
nia, katownie, koła, krzyże, miecze, ognie, o-  
we morza, leż y krwi, gdyby można widzieć  
wszystek naywymyślniejszych Męczęństw ro-  
dzay, wszystkich Męczenników, rany, razy,  
cię.



ciągła, konania, śmierci, teby nas obiaśniły iak drogę jest Niebo. Jak tylko usłyszeli Święci owę Niebieskiego Mistrza naukę: *Królestwo Niebieskie gwałt cierpi y gwałtownicy oneż porywają.* Ofiarowali się chętnie na przesładowania, y męczeństwa, bieżeli do katowni iak do rozkoszy, inni sami sobie y wżyskim namietnościom przyrodzonym gwałt czynili, a to czyniąc z niewypowiedzianą Duchą słodkością, tak rozumieli iakby nie ieszcze dla Nieba nieucierpieli. Tak rozumiał Paweł Apostoł, gdy mówił: *Non sunt condigne passionis huius temporis, ad futuram gloriam que revelabitur in nobis.* Tak rozumiał Augustyn, który w ułtawicznych ukorzeniach Ducha y ciała żyjąc, śmierci nayokrutnieyszey żądając za Chrystusa, nie spodziewał się y tym sposobem cożkolwiek zasłużyć: *Non putabam & hac ratione aliquid posse promereri.* Za ieden dzień błogosławieństwa wiecznego, wżyskie męki piekielne ponieść, gotów był wspomniany S. Nauczyciel; Toż rozumieycie o SS. Apostołach Męczennikach, Wyznawcach, Pannach, Wdowach, zgola o wżyskich, ktorych dzi w powłzechności wielbiemy Świętych.

## Cześć II.

*Wszyscy Święci wążplwą usność naszą o pozyskaniu Nieba mocno ztwierdzaia.*

**T**ak mniemam że z świadectw Chrystusa y Świę-

**W**y Święty  
chwały  
ieszcze n  
neyże, p  
lą myśl  
pić wążp  
ię wpraw  
zlitowan  
Nieba, n  
szoną, u  
naniu p  
także kt  
wyższy,  
sze, niez  
śliwość  
puie dzi  
brze prz  
nad chw  
usności  
my dziś  
Jego flu  
nofili n  
miów  
nia dać  
ią naszą  
wiem b  
ieżeli ni  
stwo w  
co zaw  
przymi

y Świętych Jego, iasnie poznaćcie szczonek  
chwały wieczney, ale potrzeba wam uczynić  
ieście nadzieię gruntowną o otrzymaniu o-  
neyże, ponieważ niedosyć jest mieć wspania-  
łą myśl o rzeczy iakiey, gdyby ztąd miała nastą-  
pić wątpliwość o dostąpieniu oneyże. Wyzna-  
ię wprowadzie iż iedyna dobroć Boska ktorey  
zlitowaniem wiecznym stworzeni iesteśmy do  
Nieba, nadziei naszych twierdzą jest niewzru-  
szoną, ugruntowaną na wierności w wyko-  
naniu przyrzeczeń Boskich. Sprawiedliwość  
także którą się dobrowolnie obowiązał Nay-  
wyższy, nadgradzać iakieźkolwiek zasługi na-  
sze, niezawiedzie nas. Atoli ponieważ ta szcze-  
śliwość wieczna, jest nad pojętność naszą, zstę-  
puie dziś Niebo na ziemię, abyśmy mu się do-  
brze przypatrzeli, nie tylko z podziwieniem  
nad chwałą Świętych, ale też z wyniesieniem  
usności naszych. Tym końcem uważać ma-  
my dziś Króla chwały Chrystusa, y wybrane  
Jego usługi, abyśmy się nielekliwie do Nieba u-  
nosili nadzieią, gdzie niezawodnych rękoy-  
miów mamy. Miłszego Chrystusowi Imie-  
nia dać nie możemy, iak nazywając Go nadzie-  
ią naszą, zastawą chwały naszej. Cały albo-  
wiem bieg życia swojego coż czynił Chrystus,  
ieżeli nie to, abył nam upewnił błogosławień-  
stwo wieczne? coż czynił położony w żłobie?  
co zawieszony na Krzyżu? co y teraz czyni  
przymiotami chleba pokryty, w Tajemnicy

Ołtarza? w żłobie płaczem y łzami? na Krzyżu krwią y życiem? w Sakramencie Ołtarza ciałem y krwią na pokarm dany? nadzieję naszą wzmacnia, iakże więc ten, który tak wiele dla nas czynił y ponosił, ma nam ubliżyć chwały wieczney? Niemógł Ociec Przedwieczny większego dać dowodu o przeznaczeniu naszym, iak gdy nam dał Jednorodzonego Syna swoiego, bo możnalsz mówić? że niechce nas zbawić Bóg szczerze y skutecznie, gdy widzimy iż tego naypotężniejszego, y ostatecznego prawie zażył środka, polełając Syna swoiego na świat, krew Jego wlewając w żyły nasze, ciało Jego zkliając z ciałem naszym iak mówi S. Cyrill Hierozolimitański? Wstąpił Chrystus w Niebo y siedzi na prawicy Oycá, siedzi iako głowa wszystkich przeznaczonych, więc do uwielbienia głowy (mówię z Augustynem S.) przypuszczone będą y członki. Przez wszystkich przed Chrystusem czas, natura nasza wzgardzona czołgała się po ziemi, poniżona przez grzech, dla ktorego Bóg Adamowi powiedział: *Proch jesteś y w proch się obrócisz*, lecz gdy też natura w Chrystusie do Nieba wywyższoną była, z temi bliźnami ktore podziśdzeń w uwielbionym ciele na świadectwo nędzy y zkaźitelności naszej zachowuje, ktoż może wątpić o odmianie owego wyroku? o uprzątnieniu wszystkich przeskod, utrudniających nam odziedziczenie chwa-

chwały  
Chrystus  
ścią dla  
dla dzieł  
dla przy  
członko  
wi Chr  
stusem,  
go, ieste  
woiuia  
on nas u  
żeli tera  
podług  
on ciała  
go ciała  
stwo Bó  
Bog nad  
sa,] poka  
iak w  
pewny  
wieczno  
zapłatę  
łaskę Sy  
nas Bóg  
wi 'Apo  
twychst  
dziedzic  
związła  
skę prz  
wołamy

chwały wieczney? Otoż mamy troiakię z Chrystusa utwierdzenie nadziei naszych, częścią dla iedności głowy z członkami, częścią dla dzielności teyże głowy Chrystusa, częścią dla przyzwoitości y pożytków z uwielbienia członków zlewających się na głowę. My prawi Chrześciance jesteśmy ziednoczeni z Chrystusem, przeto mamy uczestnictwo zaśluga Jego, jesteśmy zaszczytem, chwałą Chrystusa w woiującym Kościele, przeto ufać mamy że y on nas uwielbi w zwyciężkim Kościele, bo jeżeli teraz daie tak obsite łaski, iakoż niema dać podług wymiaru onychże chwały? Odnowi on ciała nasze na podobieństwo uwielbionego ciała swojego, uwielbi dusze na podobieństwo Bóstwa swojego stworzone. Potwierdza Bog nadzieię naszą wziętą z chwały Chrystusa, pokazując nam chwałę Świętych, podobnie iak w Abrahamie dając nam w nich zakład pewny oneyże. Dał Im błogosławieństwo wieczne, iakby dziedzictwo Synom, dał iako zapłatę dobrym slugom. A czyliż y my przez łaskę Synami Bożemi nie jesteśmy? *Odrodził nas Bóg przez miłosierdzie swoje wielkie* (mowi Apostoł) *do nadziei żywey przez zmartwychstanie Jezusa Chrystusa z umartych, do dziedzictwa nie skażonego, nie zmażanego niezwiędłego.* Odrodził nas Syn Boży przez łaskę przysposobienia, dla ktorey bezpiecznie wolamy na Boga *Oycze nasz.* Jesteśmy my iedne-



iednego rodzaju, y bardzo bliskim związkiem połączeni z dziedziczącymi Niebo, oni są braćmi naszą oni są krewnymi Imiennikami naszymi, przeto wspólne z niemi mamy prawo do tego Królestwa. Co więc Opatrzny na potomki swoje Ociec, albo Pan na zaśluzone sobie zwykł czynić, gdy starszym Synom lub pierwszym sługom, wydzieliwszy przyzwoitą część, oddawszy przyrzeczoną odpłatę, dla młodszych y późniejszych, równe z onemiż mających prawo, chowa resztę dziedzictwa lub nadgrody, to Ociec nasz y, Pan Niebieski czyni, wydzielił podług wymiaru łask zesłanym przed nami Świętym błogosławieństwa część, nam zaś zatrzymanym na tym wygnaniu, zachowuje przyzwoitą onegoż część. O czym nas upewnia nie tylko dobroć Bogą iako Oycą, lecz y sprawiedliwość Jego, iako Pana, dla ktorey wszystkie nasze prace y zasługi nadgrodzić musi. Obietnica ta Boska (mówię z S. Chryzostomem) aczkolwiek absolutna jest, ten jednak w sobie warunek zawiera, iż do prawa Synostwa łączyć potrzeba zasługi, żeby dziedzictwo z miłości nam przyrzczone, dał zaśluzonym z nia iakię sprawiedliwości. Jeżeli więc ten przydatek z strony naszej dopełnionej będzie, przyrzeczenie Boskie weźmie dopełnioną nieomylną swoją. Prawda ta aczkolwiek nad południowe słońce jaśniejsza, ma atoli potwierdzenie z uwieśnienia

zasług V  
ko co ci S  
nili, sław  
ników od  
Wyznaw  
nia czyśc  
każdemu  
z nich za  
przyrzec  
żaden z t  
dy wnoś  
wości, y  
pościoł  
iny, wśp

Wszyscy  
ustawiani

L Ecz na  
cey  
o otrzym  
czego za  
dzie w r  
lionow p  
Niebo, n  
bili tey s  
naygorś  
może po  
większy

zasług Wszystkich Świętych. Uważajcie tylko co ci Synowie y Ródzy Naywyższego czynili, sławcie sobie Apostolskie prace, Męczenników odwagę, cierpliwość, lzy pokutujących Wyznawców, utarczki Panien dla zachowania czystości, liczcie oraz wieńce nadgrody każdemu z tych stanów właściwe, nie maż z nich żadnego bez odpłaty, bo się musi pełnić przyrzeczenie Chrystusa: *Powiadam wam iż żaden z tych niestraci zasługi swojej.* Coż tedy wnosicie sobie z tey dobroci, sprawiedliwości, y przyrzeczeń Boskich? to iedno z Apostołem wniesć należy: Jeżeli współ cierpiemy, współ uwielbieni będziemy.

### Część III.

*Wszyscy Święci skutecznie nas wzbudzą do usiłowania, o przyobiecaną w Niebieszech odpłatę.*

**L**ecz na co się przyda szacować iak naywięcej chwałę wieczną, karmić się nadzieją o otrzymaniu oneyże, jeżeli to co poważamy, czego zaufaną nadzieją wyglądamy, nie przydzie w ręce nasze? Wiele, ah! wiele jest milionów potępionych którzy wielce poważali Niebo, mieli o nim nadzieję, á przecież uchybili tey szczęśliwości, nikt álbowiem chociaż naygorszy byle nienaruszoną miał wiarę, nie może pogardzać, chwałą wieczną, każdy naywiększy grzesznik obiecuie sobie Niebo. O-

broć-

broćmyż już potrzebie oczy duszy naszej, na tę rzeszę nieprzeliczoną Świętych oraz na Kroła chwały Chrystusa, byli oni nam świadectwem szacunku, zaślawa y upewnieniem nadziei, niechże też będą żwawą pobudką do uśiłowania o Niebo. Jeżeli tedy nayprzód weźrzemy na Chrystusa, PrzeBóg! iak nas Jego przykłady nieuchronnie naglą do wszystkich prac, trudów, starań. Pomnieycie tu znowu co On czynił, co cierpiał, a iakimże to końcem czynił y cierpiał? czyliż dla siebie samego pracował? czyliż dla siebie krew wylał? czyliż nie dla naszego dobra Krzyż poniosł? zapewne nam nie sobie Niebo zaśluszył. Nie miał żadney potrzeby cokolwiek dla duszy swoiey czynić, ktorey dla związku osobistego z Bóstwem należało w tym życiu iasne widzenie Boga. Powiedział prawda o sobie: *Potrzeba było Chrystusowi cierpieć, a tak wnieść do chwale sioiey*, lecz to rozumieć należy o uwielbieniu ciała y podwyższeniu Imienia swego iak tłumaczy Paweł, y to ieszcze z tym warunkiem, nie iakby ta potrzeba nieuchronną była, ale tylko w tym rozumieniu iż Ociec Przedwieczny chciał aby sobie zaśluszył uwielbienie ciała y podwyższenie Imienia swoiego, dla wzbudzenia nas tym przykładem do podobnych uśiowań, y zaślug. Mówmyż teraz tak: Chrystus tak wiele czynił y cierpiał aby nam Niebo zamknięte otworzył, czegoż my czynić nie

mamy

W  
mamy w  
więcey by  
stusowi,  
ciela wię  
śmy tyle  
owšem  
wiem: A  
Krzyż su  
ciężki, k  
ko małyc  
Krzyż y  
nie zosta  
wycierpia  
czył. A l  
czey oku  
dneylez  
ukorcenia  
czney nie  
sza wymi  
człowiek  
przez kre  
wać Bog  
podobny  
iacy byli  
S. Izyder  
rodzoneg  
lania ośly  
Pańscy ta

(r)IE  
nes

mamy w naszej własnej sprawie? zapewne więcey by pracować nam potrzeba niż Chrystusowi, nieograniczona atoli dobroć Zbawiciela więcey od nas nie wyciąga, tylko żebyśmy tyle przynajmniej czynili co on dla nas, owszem mniej nad to wyciąga, mówi albo wiem: *kto chce pójść za mną niech weźmie Krzyż swój*, każe nam nieść Krzyż nie ów ciężki, który sam ponioś, ale lżejszy daleko małych dolegliwości. Chrystus ponioś Krzyż y na nim umarł, nam lekkie umartwienie zostawił, Chrystus tak ciężkie [katownie wycierpiał, nam małą ostrość pokuty wyznaczył. A będziesz to sprawiedliwość? a nie raczej okrucieństwo nasze na nas samych, iednej lezki do krwi CHRYSTUSA, iednego ukorcenia do Jego Krzyża dla chwały wiecznej nieprzyłączyć? Ma iednak gnuśność nasza wymówkę pozorną: skazitelny y ułomny człowiek niemoże siłom swoim ufac, niemoże przez krewkość swoją odważyć się naśladować Boga człowieka. Bierzmyż przykład z podobnych nam ludzi skazitelnych, ułomnych, iacy byli wszyscy Święci. Przyrównywa Ich S. Izydor do rozpalonych węgla przez Jednorodzonego Syna Bożego mających moc zapalania osłygłych. (r) Upominają nas Święcia Pańscy tak wielą słowami, iak wielą przykładami

(r) *Exposit: super: illa verba Psalmi: Carbo-  
nes succensi sunt &c.*



dami okazali gorliwe swoje usłowania o chwałę wieczną, wzbudzając nas abyśmy ieden z niemi inaiąc wyznaczony kres, ostateczny, iedną za niemi szli drogą, ani się nielenili doysć tam, gdzie oni w tak wielkiey liczbie poprzedzili. Szli oni ostrą ciasną, y ciernistą drogą, patrząc (iak mōwi Apostoł) na nadgrode, a iakąż tu wymowkę, gnuśność nasza mieć może? Niemōwie ia tego do Ateistów zapamiętałych, niemōwie do Deistów y innych tak inniemiących: że co Chrystus, Ewangelia, wiara, o życiu przyszłym, y nadgrodzie wieczney nauczają to iedną bayką iest na uludzenie prostych, ale mōwie do Chrześcian w prawym wychowanych Kościele, mōwie do was ktorych umysły napoione są prawdami Świętey Religii naszej. A wierzycieśz tey nieomyłney prawdzie, o nadgrodzie wiekuiśtey po śmierci? ieżeli wierzycie, czemuż tak gnuśnemi iestecie w zaślugiwaniu oneyże? podobni do Zyddów za świadectwem Proroka niedbających o ziemię obiecāną, albo do owych z pokolenia Gad y Ruben, ktorzy profili Moyżesza aby ich nieprowadził do ziemi obiecanej, lecz przy Jordanie zostawił, przeto iż owa kraina zyzna była w pastwę bydłą. O! zwierzęta nierozumne nic wam niedostaie więcey tylko się przez Jordan przeprawić, a zaraz odziedziczycie ziemię mlekiem y miodem płynącą. O! ludzie nierozsądni, y także

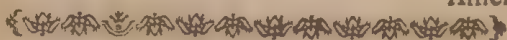
W  
za, nic to  
wylał, ży  
scy niesko  
śko swoi  
czyniąc o  
ktore prze  
chwała na  
bez was ni  
lym, leni  
odpłata, z  
zkoszy, w  
szą do Nie  
ludu two  
wzbudź n  
dobra nay  
filenia do  
rey z Swi

K  
W D  
Bisk  
Vide, nē

N Ays  
Zak  
la

za, nic to macie, za co Bóg Wcielony krew wylał, życie położył, za co Święci słudzy Bo-  
fcy nieskończone ponieśli uciemiężenia, wszy-  
śko swoje y samych siebie całopaloną Niebu  
czyniąc ofiarą? Alboż teraz nie to jest Niebo  
które przedtym było? nie ten BOG? nie ta  
chwała nam zgotowana? Rozumiecież że się  
bez was nieobeydzie w Niebie? albo że ospa-  
łym, leniwym, próżnującym dana będzie ta  
odpłata, że was z miękkich pościeli, z ro-  
zkofzy, wygod, uciech, koniecznie wziąć mu-  
szą do Nieba? Wzbudź dobrotliwy Panie w  
ludu twoim wiernym szczere poznanie,  
wzbudź nadzieję, zapal gorliwe żądania tego  
dobra naywyższego, day nam przyzwolite za-  
silenia do odziedziczenia tey chwały, w któ-  
rey z Świętymi twoimi królujesz na wieki.

Amen.



# KAZANIE

W Dzień S. MARCINA  
Biskupa Turoneńskiego.

*Vide, nè lumen quod in te est, tenebræ sint.*

Lucas II.

N Ayswiętżemu Oycu światłości y Panu  
Zastępów wieczna niech będzie chwa-  
ła, że Królestwo nasze od tylu wie-  
kow

ków światłem prawdziwey wiary oświecić  
 raczył litościwie, zachowując nieustannie to  
 światło w tak wielu nawałnościach y burzach.  
 Byliśmy Panowie moi, przed ośmiu set lat  
 podobni Turkom y tym wszystkim Narodom,  
 które dziś dla ich ślepoty pogardzamy. Króle-  
 stwo to było pełne ciemności niedowiarstwa,  
 Prowincye nasze miała, wie, ślekiem były  
 y siedliskiem bezcznego bałwochwaństwa, na  
 mieyscach tych prawemu Bogu poświęconych,  
 palono ognie, czyniono ofiary niecnym posą-  
 gom, y bożyszczom czartowskiem. Wołał do  
 Niebā o litość nad Narodem naszym Kościół  
 prawowierny, wołał owemi Zacharyasza sło-  
 wy: *Otwieraj Panie tych, którzy w ciemnościach,  
 y cieniu śmierci siedzą.* Skłoniły nie usłanne  
 wołania Chrześcian Boga do zlitowania nad  
 nami, policzył nas miłościwie między wybra-  
 ny lud swój. Mieczysław nieśmiertelney pa-  
 mięci Króla pierwszego do wiary przywo-  
 dząc, przez Jagiellona Litwę Polszcze, y Ko-  
 ściółowi swojemu przyłączając. Wspomniemy  
 tylko (co jest dokładniejszym zmiłowań  
 Boskich wiekuiſtych nad nami przeświadcze-  
 niem) iako każdego prawie wieku, okropne  
 mgły, straszli we kacerstw tumany, usiłowały  
 zgasić, zatłumić a przynajmniej zaćmić w  
 Królestwie naszym Niebieskie to, nadprzyro-  
 dzone wiary światło. Nastąpiła po Jagiello-  
 nie w Litwie Schizma, od niesfornych Gre-  
 kow

W  
 ków wś  
 tce po ty  
 trzy, Kal  
 piekielny  
 Mistrzow  
 wywnętr  
 naszey. B  
 ie, że gwa  
 Zborów,  
 bonności  
 wołać na  
 zginęli.  
 dzie naszy  
 przykład  
 w nich pr  
 pieństw  
 nierychło  
 gdy od p  
 być niein  
 dobroci M  
 Królestw  
 możemy  
 was znac  
 stał się ste  
 znówu i  
 święcony  
 wiary,  
 dalece ż  
 rzekać na  
 rody y z

ków wszczęta, weszli do Polski Ariani, w kró-  
 tee po tych narodzili się Atheiści, po nich Lu-  
 trzy, Kalwini y inni podziśdzien z Otchłań  
 piekielnych wychodzący różnych kacerstw  
 Mistrzowie, wżyskłą ruinę możność y siły  
 wywnętrzaiący na ztlumienie Świętey Religii  
 naszej. Było to, iak nas uczą Narodowe dzie-  
 ie, że gwałtownie wymuszoną mieli wolność  
 Zborów, obrządków, y opowiadania zabo-  
 bonności swoich, co uważając z Dawidem S.  
 wołać należy: *Miłosierdzia Pańskie żeśmy nie-  
 zgingli.* Zachował dobrotliwy Bóg w Naro-  
 dzie naszym wiarę y Religią swoją Świętą na  
 przykład sąsiedzkim krajom nas dając, że gdy  
 w nich przez wyśilone natarczywości odszcze-  
 pieństw albo wcale zgingła, albo przytlumiona  
 nierychło zaiasniała, w Polsce nie ustała ni-  
 gdy od pierwszego zawzięcia, ani ztlumiona  
 być niemogła. Niedufamy atoli zbytecznie  
 dobroci Naywyższego, odpadły infze Narody,  
 Królestwa, od Kościoła prawego, odpaść y my  
 możemy łatwo y w krotce, bo coż to proszę  
 was znaczy, że Narod ten wolny, bezecnym  
 stał się stekiem wżyskich odszczepieństw? iuż  
 znówu iak pierwey na mieyscach Bogu po-  
 święconych, pełno bluźnierstw, pośmiewisk,  
 wiary, obrządków y Religii naszej tak  
 dalece że z wspomnionym Prorokiem wy-  
 rzekać nam przychodzi: *Boże przysły Na-  
 rody y zeszpacily Kościół Święty twoy.* Zno-



wu odzłczenieństwa z niezmiernym ukorceniem wiernych brznią aż pod Niebiośa. Jeżeli więc kiedy, to tych dni któż wie czyli nie ośatnich pomnieć nam należy, na upominanie Curyśtusa na czele Kazania odemnie założone: *Patrz a żeby światło które w Tobie ieś, nie było ciemnością*, iakby mōwił Pan: patrz Narodzie wierny, patrz Polśko, że to światło wiary w krōtce w Tobie ciemnością będzie. Mōwiłem iuż kilkakrōć w obecności Waśzey Jaśnie Oświecony Trybunale o ōrodkach ocalaiaćcych Religia, o zachowania oneyże obowiaćzkach w przeciwnych wiatrow burzy, y nawałnościach odzłczenieńskich. (a) Pozwolcie mi iednak dla ōwieżo przypadłych w ōdzie waśzym zakłoeń, o zayście Dyśidentow z Katolikami do iednegoż Kościoła, powtorzyć te dwie uwagi: *Pierwśzą*: Gdzie ſię zagaśzczaia kacerśtwa tam wiara prawdziwa wiekōwać nie może. *Drugą* wynikaiać z pierwśzey: Wśzystkim prawowiernym o wykorzenienie odzłczenieńśw całym życiem ułiōwać należy. Day Panie Ducha twoiego, Ducha gorliwości ſłuchaiaćcym, mnie łaskę do mowienia potrzebną.

### Cześć I.

*Gdzie ſię zagaśzczaia kacerśtwa, tam wiara prawdziwa wiekōwać niemoże.*

**D**Woiakie ieś prawdziwey wiary światło, iedno

(a) w Tomiku pierwśzym w Niedzielę 9. 10. 11.

W  
iedno w  
dościśle,  
naśę do  
nych Bośk  
owa łasno  
Jego naw  
ale duśę  
wśzy bład  
prześlad  
Drugie pr  
trzne, za  
wego Bog  
owych ſł  
waśze aby  
dług nauk  
kōra. Pier  
zagaść fa  
dow ſwo  
wkorzeni  
fze wiara  
dzie Świe  
czye albo  
dopuszcz  
zumieycie  
(czego b  
grzech ieś  
wiary. nie  
niu tego  
naś ieś  
pełną; w

iedno wewnętrzne w samey duszy ukryte niedościgłe, wspomagające nikczemną pojętność naszą do poznawania prawd nadprzyrodzonych Boskich y wiecznych, które oznaczają owa jasność z Nieba otaczająca Pawła, przy Jego nawroceniu, zaślepiająca oczy cielesne, ale duszę tak skutecznie oświecająca, iż uznałszy błąd zawziętej wściekłości swojej w prześladowaniu Chrześcian wyznał Chrystusa. Drugie prawdziwey wiary światło jest zewnętrzne, zawisłe na powierzchowney czci prawego Boga, y Świętych uczynkach, według owych słów Pańskich: *Tak niech świeci światło wasze aby widzieli uczynki wasze dobre*; y według nauki Apostoła: *Pokaż mi wiarę z uczynków*. Pierwsze światło usiłują odczepieńczy zagasić fałszywą nauką, opowiadaniem błędów swoich, czego niełatwo dokazują, jeżeli wkorzeniona w duszy, wpoiona w serca nasza wiara wewnętrzna, wsparta y zasłona będzie Świętym y cnotliwym życiem. Nieinaczey albowiem utracamy wiarę, tylko wprzód dopuszczając się ciężkich kaźni y złości. Nierozumieycie zaś Panowie moi, iakbym tu mówił, (czego błędnie nauczają Lutrzy) iż każdy grzech jest niewiernością, że w grzesznikach wiary niema. Wiem ia dobrze o potępieniu tego zdania w Lutrze, wiem że Kościół nasz jest ściegą, złego y dobrego rodzaju ryb pełną; wiem, iż w Kościele naszym bez wiary

nikt być niemoże. To jednak niełkliwie mówię: grzechów wielkość, grzeszenia łatwość, nałóg złego życia drogą jest y stopniem pewnym do odłżczepieństwa. My ludzie z przyrodzenia tak urządzieni jesteśmy, w to łatwo wierzymy, czego pożądamy, co nam się podoba, co zmysłowościom naszym pobraża, co krewkość y złe pożądlivości nasze nasyca. Nie jest trudno wzmówić w lubieżników, iż czystości z zgwałceniem natury zachowanie, jest zabobonne, Bogu nieprzyjemne, społeczności ludzkiej nie użyteczne, przeto Kapłani żeniacy być mają; nie jest trudno uwierzyć chciwemu, że lichwa, zdzierstwo, y wszytek złego nabycia rodzaj jest godziwy, ubóstwo dobrowolne próżny wymysł, bez przykładu y potrzeby. Łatwo uwierzy wyniośły, że o pierwsze mieysca czci y poszanowania, z nadwężeniem sumnienia praw y słuszności wszytkiej dobiąć się należy, łatwo uwierzy niewłtrzemiężliwy ciału dogadzaący obżerca, pijanica, że posty y umartwienia ciała nakazane od Kościoła Tyrannii iakieysi mają postać; zgola iako w całym przyrodzeniu naszym zepsutym, mamy nie zbytą do złego skłonność, tak, y do odstępstwa wiary. Dopuszcmyż ieszcze zagęścić się kacerzom, czegoż oni w nas nie wzmówią, że nabożeństwa obrządki Katolickie są wymysłem Xięży, że grzech cielesny, godziwym wymaganiem natury, zniesą ustawy y karność Kościelną, dowodząc że jest iarzmem nieznośnym

bezpraw  
pieża, Bi  
Kościeln  
Swiecki  
nie, nie  
przywia  
pożary z  
się w za  
zniosł z  
tego do  
czaie ka  
dach nie  
dżę wan  
cieństwa  
w opow  
nych, y  
nam iaki  
Wandal  
Atanazeg  
innych  
cerskich  
czaiach  
szę. Jest  
wangelia  
złania.  
wangelii  
tów Lute

(b) in  
Parmen  
ribus H

$Y_3$ 

(b) in vita S. Antonii. (c) Lib: 6. contra  
Parmenianum. (d) Bellarminus Conc: de Mo-  
ribus Hæreticorum.



ściągłskiej Rzeczypospolitej bardzo zdadne y użyteczne stracili. Ztąd poszły owe niesnaski Lutra, które Tureckiego Cesarza pod Wiedeń zprowadziły w Roku 1678. z niezmiernym woyskiem czyniące mu nadzieję odziedziczenia całej Europy. Wiemy iako w Niemczech przed lat sto pięćdziesiąt w zakłóceniu uczynionym od Lutrów, sto tysięcy ludu wiernego zginęło; wiemy iako tamże Kłasztory, Kościoły z ziemią zrownano, w proch perzynę obrocono, w tak wielkiej liczbie, że ich w samej Frankonii trzysta naliczono. Sławne jest y owo Zwinglusza przysłowie: *Ewangelia chce krwi*, przeto nienasyćeni krwią prawowiernych Zwingliani, niedawno całą Helwetów ziemię krwią Męczenników napoili. Świeża jest pamięć w Paryżu przed stem sześciudziesiąt lat, zaiałości Kalwinów, gdy z dobytymi mieczami po ulicach biegać wołali: *Ewangelia, Ewangelia*, widzieć można ieszcze dziś iak wiele w tym Królestwie mieysc Świętych, Kłasztorów, miast, wsi, złupili, spalili, Ołtarze pobalali, Obrazy Święte zdeptali, kości y ciała Świętych, między ktoremi dzisiejszego Biskupa Turoneńskiego Marcina, Ireneusza, Hilarego spalili, insze w kałuże powrzucali. Sakrament Ołtarza prastwu, bestyom wyrzucali, na powietrze wystrzelali. Pełne są Francuzkie dzieje zaboystw, mordestw, od tychże kacerzy popelnionych, iak niezmierną liczbę dzia-

tek

tek Katoli  
Boga żyw  
obdzierali  
miałst kley  
innych ży  
żywo w  
dzay nay  
Świętym  
była pod  
się zdaw  
ra, gdy  
szpanią,  
ogniem  
iąca ciem  
przez nie  
pierwiał  
dziś dzie  
gu praw  
tarza, N  
Holland  
iak utrac  
wie mo  
cierpian  
żyli tam  
y nędzn  
dowi, b  
telni c  
cych po  
zwoliły  
Senacie

tek Katolickich zamęczyli, iak wielu Kapłanów Boga żywego zabili, iednym skórę z twarzy obdzierali, drugim uszy y nosy obciawszy zamiasł kleynotow na sobie zawieszzone nosili, z innych żywo wnętrzości wydzierali, inszych żywo w ziemię zakopali, zgola wszyłek rodzaj naywymyslniejszego okrucieństwa nad Świętym ludem Bożym wypełnili. Strażna była pod tenczas posłać Królestwa y wcale tak się zdawało, że iuż w nim w cale ustała wiara, gdy nawet w Aurelii graniczącej z Hiszpanią, zamkniętych w Kościele Katolików ogniem spalili. Straszniejsza atoli dotąd trwająca ciemność padła na Szwedzkie Królestwo, przez niezabieganie zagęszczeniu kacerstw, w pierwiastkach niedbale znoszonych. Ginie po dziś dzień Anglia pełna bożnic y krypłow, Bogu prawemu, Jego Sakramentom, Ofierze Ołtarza, Najsświętзей, niegdys poświęconych. Hollandia przemożne Państwo prosił was iak utraciła wiarę? wiadomo wszystkim Panowie moi, iak małe garztki odszczepieńców cierpiane tylko nie przyjęte były w tym kraju, żyli tam kacerze obarczeni prawami, tajemnie y nędznie, podała im się pora, przyślugi Narodowi, bronięcia wraz z rodowitami Obywatelnami od natarczywości Sąsiedzkich, usługujących podbić Hollandią, przez wdzięczność dozwoiliły im stany przywileiów równości, w Senacie y Magistratach, w krótcie bo w lat

piędziesiąt, owi przypuszczeni kacerze obarczyli Katolików, ujęli potęgą y mocą tak dalece: że swoich Prawodawców y litościwych Podwyższyćeliów wygubili, od rodowitych zaszczytów przywilejów odsądzieli, skryte y nędzne życie onymże pod iarzmem surowych praw, zakazujących nabożeństw, urzędów y wśzystkiey zdawna zażywaney wolności zosławiając. A Grecy y Królestwa wschodnie, iak że w Pogańskie ręce przyszły? Brzmiała tam niegdys chwala Boga prawego, sprawowano Świąte nasze Tajemnice, budowano wspierałe Kościoły, teraz bałwochwalskie Meczety, sprofney zabobonności bożyszczami napełnione, nieskończoną Naywyższemu obelgę sprawują. Flandrya y Dania, bezecnych Obrazoborców stały się siedliskiem. W Francyi znowu cichym y tajemnym iakimśi "zwąśnieniem wątleie wiara przez zamnożonych Janсениstów, zgola odszczepieństwa, y niedowiarstwa ciemności świat cały pokrywać okropnie zaczynaia, ieżeli nie mocą y siłą to zdradą y chytrością kacerzy. Bo ta iest iednostayna zawżde osnowa zginienia wiary przez kacerstwa, przychodzą nayprzod tajemnie, poddaia się pod nayściślejsze Obywatelstwa ustawy, pełnia oneż z iak naywiększym usiłowaniem, przymilaia się, zasługują Przemożnym Panom, wymagają przywileje, a potym zamnożeni, albo orężem, albo ustawieniem się nieod-

W  
nieodby  
dow, wś  
zienie pr  
się szczęś  
musi upas  
stwie też  
zumienia  
burze Sch  
rozumny  
na podci  
ledwie ki  
ferca Pol  
skim nap  
wę prześ  
cie świat  
raz pocz  
kow Rel  
żenia nie  
y ognier  
ry ich na  
iątku wś  
ańskiey  
wszystki  
dzie iede  
świątobl  
tey rzec  
Schisnat  
fzczepie  
nieyła  
końcem

nieodbytych mocarstw wdzierają się do urzędów, wszystkimi sposoby usiłują o zniszczenie prawowiernych, co wszystko gdy im się szczęśliwie powiedzie, ginąc musi Wiara, musi upaść Kościoł. Były y o naszym Królestwie też same prawowiernych Narodów rozumienia, że powstające pułnocne wiatry y burze Schizmy, miały zgalić to iedyne duży rozumnych światło, zakroili potężnie Aryani na podcięcie Kościoła w Polścze, gdy Senat ledwie kilku Katolików zawierał. Ale zacne ferca Polśkie dały rozumowi miejsce y Boskim napomnieniom cześć, a pomniac na owę przestrożę Chrystusa: *Chodźcie poki macie światło, żeby was nieogarnęły ciemności*, zaraz początkom zabiegli, wytyępiali przeciwników Religii, ani miejsca, ani czasu do wzmożenia niedopuszczając, wzmożone, mieczem, y ogniem, gwałtem y siłą wygubiając. Zbory ich na Kościoły obracali, od dzierzaw y majątku wszystkiego odsądźali, z ziemi Chrześcijańskiej iak zarażone powietrzem wypędzali, wszystkie na to usiłowania łożyli, żeby wszędzie ieden Bóg iedna wiara, iedna Religia świątobliwie wielbiona była. Widziałnemi tey rzeczy są dowodami Zbory Arianom, Schizmatykom odebrane, prawa y kary na odszczepieńców uchwalone, władza szczególniejsza Trybunałom Koronnym nadana, tym końcem ustanowiony Arianizmu rejestr, żeby



się kacerstwa nie wznagaly, nie mnożyły, za-  
wsze obarczone. A z kądże nie dawno ta wol-  
ność naganna nad wszystkie bezprawia cięższa,  
wniyscia, rozpościerania kacerzom iest nada-  
na? z ktorey się oni sami wysniewaią. Słu-  
chaycie albowiem co o tym napisał sławny  
Mistrz Kalwiński Beza: *Dozwalać sumnieniom*  
*wolności, y dopuścić tego aby każdy ginął ieże-*  
*li chce, iest to szatańska nauka, y ta szatańska*  
*iest wolność, która dziś Polskę y Siedmigro-*  
*dzką ziemię, tak wielą zaraźliwemi naukami*  
*napelniła, którychby żadna pod słońcem Reli-*  
*gia nie zcierpiła, te są wyraźne słowa wspo-*  
*mnionego Bezy. (e)* Patrzciesz iak wyszydza  
wolność naszą, ieden kacermistrz, bez wzgłę-  
du na to, że z niey Jego własne kacerstwo tak  
wielkie zamnożenie odbiera. Nic to iednak  
wieku naszego Obywatelow nie wzrusza, nie  
sądze o fercach y umysłach czyli w nich iest  
wiara, bo Kościół o wewnętrznych tajemni-  
cach nie sądzi, powierzchownie iednak mały  
bardzo blask tego światła widzieć się daie.  
Swiecą się ieszcze te Świątnice Bogu poświę-  
cone, ale obcym, nawet niewiernym Naro-  
dom, tak się iuż wcale zdaie, że one same le-  
dwie, nas od nich roźnią, zwierchnią tylko  
postać Krolestwa Chrześciańskiego oznaczając.  
O! Panowie o! słany ręczycielz za to że do  
tych Naywyższego domow nie wniyda kace-  
rze?

(e) *In Epistola Theolog: 1.*

W  
rze? wy  
nawiekl  
fca doyd  
wam ielz

Wszys  
odzic

Nle tay  
prz  
wszelką  
rey tabli  
Bestya k  
wirze. (f)  
szym-roz  
ła y prz  
wyklado  
w Krole  
fzczurcz  
niewier  
wiem, to  
niewdzi  
wętrzn  
przypra  
kroć w  
czony z

(f)  
Niedzie

rze? wy myślcie o środkach zabezpieczenia temu  
największemu złemu, o których z tego miej-  
sca dosyć jak mniemam mówiłem, (f) ia-  
wam jeszcze obowiązki wasze przypominę.

## Cześć II.

*Wszyskim prawowierczym o wykorzenienie  
odszczepieństw, całym życiem usiłować  
należy.*

Nie tajno Wam iest co BOG Moyseszowi  
przykazał o Świętey owey gorze, aby  
wszelką iadowitą gadzinę gory owey na kto-  
rey tablice prawa odebrał dotykającą zabijał:  
*Bęstya która się dotknie gory, śmiercią niech u-  
mrze.* (g) Rozkaz ten Naywyższego win-  
szym rozumieniu stosować należy, do Kościo-  
ła y przeciwników Jego, bo coż, iest temu  
wykładowi na przeszkodzie? można kacerze  
w Kroleństwie naszym zainnożone nazwać ia-  
szczurczym Narodem, jak niegdys Chrystus  
niewierzące nauce swoiey nazywał, oni albo-  
wiem, to iest przeciwnicy Kościoła, na kształt  
niewdzięcznych iaszczurek wygryzłszy się z  
wnętrznosci Oycyzny, Matkę swoię o śmierć  
przyprawiają nieuchronnie, Kościół nasz tyle-  
kroć w Piśmie Imieniem gory Świętey ozna-  
czony znaydujemy. Coż? gdyby się odscze-  
pień-

(f) w Tomiku pierwszym w Kazaniu na  
Niedzielę 11-12. (g) Exod: 19.

pieńcy iak zwykli zuchwale targnęli na te Naywyższego Świątynie, gdyby ie ofieść z włyżską swoią zabobonnością chcieli, nie należyż ich odpędzać siłą y gwałtem? nieuchronny to iest obowiązek prawa Boskiego, y prawa Królestwa. Boskie prawo na kazuie wyraźnie, co iest Boskiego Bogu oddawać, rzeczy Jemu raz poświęcone wieczney Jego służbie zachowywać, przeto takie było zawsze Oyców SS. zdanie: że Kościołów dziedzictwo do samey Duchowney zwierzchności należy, co wyraził S. Ambroży gdy Walentynianowi Cezarzowi przywłaszczającemu sobie Kościół, napisał: *do Cezarza należą Pałace, do Kapłanów Kościoły*; z kąd ten wynika wniosek: Namieślnicy Naywyższego, którym dane iest poruczeństwo o rzeczach Jemu wiecznie poświęconych, nabywszy raz prawa do iakieykolwiek Kościelney rzeczy mają dziedzictwo oneyże wieczne, nie odmienne, więc wdzierający się do tegoż prawa iako Świętokradzcy prawem Boskim karani być mają. Pozwolicie mi tu wspomnieć o nadmienionej zatardze względem Kościoła do sądu Walzego zaszley. Podobno te Kościoły nie należą nam takim prawem, które przed tym Zborami kacerskimi były? zwłaszcza, ieżeli z umysłu na schadzki Dissydenckie, nie na nasze obrządki y świętości postawione były? O! iakby wiele w Królestwie tym Arianom, Schismatykom

przez

przez pob  
debranych  
mają to d  
Kościołow  
pomysleć  
sobistym  
waniem  
Świątynch  
Biskupinn  
w iaskini  
skończon  
Jerozolim  
iące, nig  
na tę m  
go, w kt  
Wnoście  
pogardzą  
stus do  
iemu po  
ny ony  
z Tryun  
dzie z n  
muszeni  
szey spr  
Syna B  
zrzucili,  
zniesli,  
bożeńst  
Ich, y b  
tedy w

przez pobożność Oyców waszych gorliwą odebranych oddać należało? Raz tylko niech maiaż to doświadczenie kacerze, znaczna część Kościołów oderwana będzie, a możnasz o tym pomyśleć? żeby te przybytki mieszkanem ofobistym Syna Bożego poświęcone, sprawowaniem straszney Ołtarza ofiary y innych Świętych Tajemnic uwielbione, obrządkiem Biskupim pomaszczone, znowu się zamieniły w iaskinie Iotrów? możesz to być bez niekończoney obelgi Bogą? Wygnał Chrystus z Jerozolimskiego Kościoła przedające y kupujące, nigdy sroźszego nie pokazał gniewu iak na tę nieuczciwość Kościoła Starozakonnego, w którym tylko Arka y przykazania były. Wnoścież sobie rozumnie z iaką krzywdą, pogardą, wprowadzony raz uroczyscie Chrystus do zborów kacerskich mieszkanu swoiemu poświęconych, byłby znowu wyrzucony onychże? iaka chańba Królowi osiadłszy z Tryumfem poddaną sobie ziemię, wychodzić z niey chaniebnie dla gwałtownego przymuszenia. A czegoż od was żadaiaż w niniejszey sprawie wiadomi kacerze, chcą, żebyście Syna Bożego z poświęconego mu Tronu rzucili, żebyście Jego cześć na tym mieyscu znieśli, żebyście Ołtarze obalili, obrządki nabożeństwa nasze wywołali, a zabobonności Ich, y błędom mieysce uprzatnęli. Ktoż wam tedy więkzzy wzgląd czyni na siebie, Belial

czy-



czyli Chrystus? naśladowcy Lutra? czyli Synowie przysposobieni Chrystusa? wyraźnie tu potrzeba, albo się wyrzec wiary, albo oneyż wyznanie Świętą przeciw tym bezbożnikom gorliwością potwierdzić. Ale mnie pewnie prawami iakieimis Królestwa zagadnienie, ia wam ich przywodzić niechcę, bo rzecz ta nie jest tego mieysca, mnie dość powiedzieć, czego sami przeciwnicy nasi zaprzec niemoga, że wszystkie kacerstwa w Królestwie naszym, nigdy potwierdzone nie były, lecz tylko znane, uczą nas ustawy koronne, iż ieżeli gdzie zamnożyli się kacerze, cierpieni tylko dla różnych przyczyn być musieli, ale przyiętemi do Obywatelstwa y przywileiow nie byli. Zawsze wiara Katolicka Królowała w Polsce, a wszyscy iakieykolwiek Religii przychodnie, oney iako Królowy y Pani swoiey karki do ziemi nachylone skłaniać obowiązani byli, winni Jey byli zawsze chód, poszanowanie, y wszystkie poddaństwa prawdziwego czynności. Co więc Panom względem poddanych służy, to Kościołowi naszemu w tym Królestwie zwłaszcza wolnym względem odszczepieństw. Mogą Panowie dobra y wszystkie majątek poddanych rozporządzać tak, iak się im lepiej zdaie według Boga y sumnienia, mogą, y powinny Stany Królestwa tego, zgodnie do praw Boskich y czci Naywyższemu winney obracać wszystkie majątek odszczepieńcow.

cow. C  
Boskie y  
ciaga po  
śmierteln  
nie nosić  
famych s  
sprawied  
dzia.

Day  
niech prz  
ścioty T  
poniżenie

W

K  
W

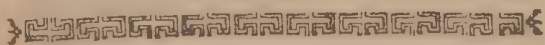
Era

G

Tron lz  
dostojno  
urzędy,  
Królów  
to iedno

tow. Czyńcież Panowie moi tak, iak i was Boskie y Narodowe obowiązują prawa, wyciąga po was tey słuźności pamięć na nieśmiertelne Przodki ktorych Imiona przystoynie nosić macie, wyciąga wiekopoinna Was famych sława, wyciąga nadewszystko BOG sprawiedliwości waszych przysły surowy Sędzia.

Day Panie tym Sędziom Ducha twoiego, niech przez nich wiara twoia zaiśnienie, Kościoły Tobie poświęcone twierdzą, kacerstwa poniżenie odniosą. Amen.



## KAZANIE W Dzień S. JĘDRZEIA Apostoła.

*Erant enim piscatores. Math: 4.*

**G**Dym tylekroć rozmyślał, z iakich przyczyn w Starym Zakonie pokolenie Judy, nad inſze wywyżłzone było, że Tron Izraelſki, rządy Królestwa, Sędziowską doſtoyność, pierwſze na wojnie y w pokoju urzędy, nie przerwanyim iednych po drugich Królów, Wodzów, Sędziów, naſtępowaniem to iedno pokolenie aż do przyſcia Chryſtuſa dzie-

dziedziczyło, według Jakóbowego Proroctwa: *niebędzie wzięte berto z pokolenia Judy, nie ustatnie Wodze z lędziwi Jego poki nie przyjdzie który ma być posłany, nie mając żadnego z Xiąg Boskich tey myśli objaśnienia, mniemałem Panowie moi, iż to samych wyroków y wolnych rozrządzeń Bożych było dziełem, iak się stało z dwiema Bracią Jakóbem y Ezawem, z których pierwszego ukochał, drugiego nie nawidził, a to ieszcze w ten czas niżeli obadwaj cośkolwiek złego lub dobrego uczynili, niżeli się narodzili. Maiąc atoli wzgląd na owę o wiecznych przewidzeniach Boskich naukę, ktorey iako prawidła zażywa Bóg, w wyrokach o wolnym y rozumnym zwłaszcza stworzeniu, przyśzło mi do pamięci, że iako odrzucenie Ezawa, y uszczęśliwienie Jakóba, dla przewidzianych tamtego złych, tego dobrych zasług, tak też wywyższenie pokolenia Judy, uczynione było. Tu mnie znowu dworne iakieś zatrudniło pytanie, co też to tak wspólnego, więcej nad innych zasługującego Mężowie z tego pokolenia uczynili? żadnego o tym w Xięgach Boskich niemał świadectwa, procz owych słów w Pieśni Dawida: *Facta est Judea sanctificatio ejus* (h) różny est na to wykład, różne o tym poświęceniu rozumienia. Ze zaś w tey Pieśni Dawid S. opisyie wyprowadzenie ludu z Egiptu, przeyscie czer-*

wone-

(h) Psal. 113.

W

wonego  
(a) że gd  
rze, nappi  
cną puścił  
o czym są  
jednak ok  
czynie mo  
iąc wielu  
cnoty Mę  
iego Wiel  
jednak p  
stanowiąc  
ściola św  
powinno  
przychyl  
tra pierw  
nawiekt  
go poch  
Apostoła  
S. Dama  
Chrześci  
On pierw  
rzmo. C  
przywio  
stał szc  
stusie na  
nem Ko

(a) H  
de S. An  
Tom 1.

wonego morza, przeto niektórzy mniemają, (a) że gdy Moyżesz rozdzielił cudownie morze, najpierwli z pokolenia Judy wiarą mocną puscili się za nim. Bądź prawdą lub nie, o czym są między krytykami sporki (b) z tey jednak okoliczności, podobne pierwszemu uczynić można pytanie: Czemu Chrystus, mając wielu krwią z sobą złączonych, doznany cnoty Mężów, wielu osobliwych Imienia swojego Wielbicieli w własnym Narodzie, inszych jednak przed nimi powołał pierwszych, stanowiąc oneż Nauczycielmi y Xiążęty Kościoła swojego? Miał Chrystus Jakoba y Jana powinnowate swoje, miał Łazarza, Nikodema, przychylne sobie Męże, Jędrzeia jednak y Piotra pierwszemi Apostołami obrał? Ta jest naywiększa Panowie moi dzisieyszego Świętego pochwała, inne albowiem z wszystkich Apostołami ma powszechne, za świadectwem S. Damascena. Jędrzey najpierwszym był Chrześcianinem, najpierwszym Apostołem. On pierwszy się poddał pod łokieł Ewangelii iarżmo. On Piotra Brata swojego do Chrystusa przywiódł. On pokoleniu swojemu tę zkorzystał szczęśliwość, że Piotr pierwszy po Chrystusie nad Apostoły Przełożony, Głową Panem Kościoła urządzony, we wszystkich po

Z

dziś

(a) P. Titelman in Psal. 113. La Vega: Conc. de S. Andrea. (b) Vide Alexandrum Natalem Tom. 1. de transitu maris rubri.



dzisiaj dzień prawnie wchodzących Następca  
 swoich Tron Chrystusowego na ziemi Kró-  
 lestwa, rządy świata Chrześcijańskiego dziedzi-  
 czy aż do drugiego przyścia Pańskiego przy  
 dokończeniu świata. W tym jednym po-  
 zwolcie zamknąć wszystko uwielbienie dzi-  
 siejszego Świętego; mam albowiem ciekawe  
 myśli, abym nie co odważył się badać dalej,  
 dla czego Chrystus do tak zacney bo najwyż-  
 szey w Kościele swoimi godności podłych y  
 wzgardzonych obrał mężów? iakimi byli Je-  
 drzey y Piotr. *Byli albowiem rybołowami.* Cze-  
 mu nie Królów, Xiążąt, Filozofów, pierwey  
 zawołał, ale wieśniaków, ubogich, pyta się S.  
 Augustyn. Cemu nie szedł do Rzymu? gdzie  
 mocni y mężni znajdowali się Mężowie? albo  
 do Greckich Aten, gdzie wszystkie nauki kwi-  
 tneły? ale w Galilei z pracy rąk pożywienia  
 szukających, rybaków pierwszemi chciał mieć  
 Apostoły, Religii swojej Stanowicielmi, swia-  
 ta całego zwycięzcami? ludu tak licznego iak  
 jest Chrześcijański nieśmiertelnemi Xiążęty,  
 naysilniejszemi według porządku Melchizede-  
 cha Kapłanami? Niedościgłeć prawda były ra-  
 dy, y umysł Chrystusa, ktoż On Kościół  
 swoy stanowił, y wszystko około niego czy-  
 nił, mówię iak pomnę o tym w innych Ka-  
 zaniach, dwie atoli jeszcze tey sprawy Chry-  
 stusa w dzisiejszym Kazaniu wywiodę przyczy-  
 ny. *Pierwszą.* Chrystus proste rybołowy  
 nay-

W  
 naysilniejsz  
 by napra  
 Druga  
 wsze  
 wzrost  
 dzeniem  
 zwykłą

Chrystu  
 flotam

D  
 Wa  
 oka  
 pierwsz  
 cały ten  
 przedzi  
 że iako  
 we, tal  
 stworze  
 gly. W  
 na, z  
 bnie p  
 wom, z  
 szona o  
 Bóg iak  
 śny p  
 nie rze  
 ukę o

naypierwszeni Apostołami uczynił przeto: żeby naprawa świata, podobną była stworzeniu. *Drugą:* Chrystus wzgardzone rybołowy pierwszeni Kościoła Xiążęty postanowił, żeby wzrost Religii naszej wiecznym był zawstydzeniem niewiernych. Wspomoż mnie Boże zwykłą łaską Twoią.

## Część I.

*Chrystus proste rybołowy naypierwszeni Apostołami uczynił przeto, żeby naprawa świata, podobną była stworzeniu.*

**D**wa znamienitsze Wszechmocności dzieła okazał Bóg, w stworzeniu wszech rzeczy, pierwsze że ie z niczego uczynił. Drugie że cały ten gmach świata na niczym niewsparty przedziwnie zawiesił. Obydwie te sprawy Boże iako samey nie stworzoney mocy są właściwe, tak niemałz nic w całej powszechności stworzeń, do czego by przyrównane być mogły. Wszystka stworzona siła w jedno zebrała, z niczego nic uczynić nie może. Podobnie przeciw wszystkim przyrodzenia prawom, żadna rzecz ciężka na powietrzu zawieszona długo trwać niemoże. Uczynił oboje Bóg iak nas wiara y Pismo naucza, chybabyśmy procz Boga, świata początek, y utworzenie rzeczy z błędnym Epikurem, którego naukę o żywiołach świat ten przed wieki składał.

dających surowo zgromił Apostoł, wiecznym być sądzili, albo z innemi Pogańskiemu Mędrkami mniemali, że świat początku niema, albo z infzemi iż ślepym jakimśi przypadkiem skojarzony jest, co wszystko nietylko naukom Wiary, lecz samym natchnieniem rozumu niezmiennie jest przeciwne, iakom dowodził na infzym mieyscu. (c) Uczynił więc Naywyższy z niczego Niebo, y ziemię, uczynił wszystko co na nich jest, bo co przed stworzeniem świata było? iedno nic. My tego nieobeymuujemy dostatecznie rozumem, ale dla zasługi wierzyć powinniśmy nieomylnym objawieniom. Nieobeymuujemy y tego, iak to niezmierny świata gmach, z Nieba y ziemi postanowiony, żadnego do spoczynku gruntu, żadney niemaiąc podpory, tak niewzruszenie przez tyle wieków wstrzymany jest, że y mieysc zawsze jest iedno położenie, y pod ciężarem rzeczy na nim spoczywających, ani się ugina ani upada. Widziemy to w przyrodzeniu wymaganie nieuchronne, iż rzeczy ciężkie stałego potrzebują gruntu, na którymby spoczywały, widziemy ten w samych żywiołach porządek, iż woda na ziemi, powietrze na wodzie, ogień na powietrzu wstrzymuje się, Nieba z ciałami na nich zostającymi niewypowiedzianey wielkości, iedno na drugim, aż do

osła-

(c) w Tomiku pierwszym, w Niedzielę 6. po świętkach.

ostatnie  
zem zeb  
podporę  
niczym.  
większe  
iaśniejsz  
przypoc  
do obu  
psutego  
uczynio  
go on k  
dziez ni  
na jakim  
uchroni  
pierwsz  
dzisiejs  
niegdys  
niewol  
pisane  
względ  
wrócen  
dzenia  
byli pr  
li ubod  
iący, ie  
Narod  
gdy te  
bie Syr  
powia

(d)

ostatniego wsparte są. Ten zaś wszystek razem zebrany ciężar, iakiż ma grunt, wsparcie, podporę? odpowiada Job S. *zawieści ziemię na niczym.* (d) Cuda wprawdzie, z cudów nawiększe, Wszechmocności Naywyższego nawiśniewsze świadectwa, bo któreż inne tym przypodobać można? Podobna jest atoli, co do obudwoch tych dzieł stwarzającej ręki, zepsutego świata naprawa, przez Syna Bożego uczyniona, czyli to álbowiem uważemy z czego on Kościół śwóy (procz którego gdzie indziej niemasz zbawienia) zbudował, czyli też na jakim go gruncie osadził, wyznamy nieuchronnie, iż z niczego, y na niczym. Naypierwszego Chrystus do naprawy świata użył dzisiejszego Jędrzeia y Brata Jego Piotra, iak niegdyś Moyżesza y Aarona, gdy lud śwóy z niewoli Egypckiey miał wywieść, y prawo pisane ustawić, á coż to byli ci dway ludzie względem tak wielkiego dzieła? iakie jest nawrócenie świata? ieżeli ich uważamy z urodzenia, byli nędzni rybołowi, ieżeli z nauki, byli prostacy nieuczeni, ieżeli z dóstków byli ubodzy, pożywienie ciała pracą rąk zarabiający, ieżeli co do wiary byli Żydami, ktory to Narod zawsze był nienawisny Chrystusowi, gdy tedy Chrystus z tych kamieni poczynił sobie Syny Abrahama, gorliwe nauki swoiey opowiadacze, nie byłoż to iedno iako gdy Bóg

Z 3

z ni-

(d) Job Cap. 26.



z niczego świat stworzył? Niczym byli Apostołowie przed powołaniem, nie tylko w tym rozumieniu iak o nas wszystkich mówił Prorok do Boga, *Wszystkie Narody są iakby nie przed Tobą*, ale też niczym byli co do wiary niczym co do łaski, niczym co do darów przyrodzonych, powołani zaś od Chrystusa, odebrawszy wiarę y łaskę a przez nie Panowanie y zwycięstwo nad światem, nad to mądrość nadprzyrodzoną, wymowę, moc czynienia cudów częstą nieiako Wszechmocności, dar języków, wypędzania czartów, leczenia niemocy y inne łetne, nie byliż wyprowadzeni z owej pierworodney nikczemności, w której przed powołaniem zostawali? Wołał niegdyś Dawid S. do Boga: *Wypuścisz Panie Ducha Twoiego y będą stworzeni, y odnowisz oblicze ziemi*. Zpełniła się ta prośba na Świętych Apostołach, po zstąpieniu Ducha Najświętszego, przez nich Bóg odnowił oblicze ziemi, burząc zaścizale bałwochwaltwa wygubiając sprosne zabobonności poczwary w całym świecie. Przez nich nastwarzał sobie ludzi wiernych, prawdziwych Imienia swiego czcicieli, mężnych za cześć swoją y walecznych Rycerzy. Przez nich Starozakonne Kapłaństwo, Osiary, prawa, obbrządki zamienione w nowe, oni starą Synagogę z czią pogrzebli, a Kościół Chrystusa Święty, czysty, nie mający znazy, y marzeczki rozkrzewili. A

iako

W  
iako zie  
dzie, we  
ugruntow  
dzie skł  
ściola na  
Królestw  
cięższe g  
wzruszają  
skiego.  
ne nayu  
kacerzy,  
okrucie  
paść ied  
niemoż  
tak moc  
skie św  
kimże  
Królest  
ią za gr  
ią, ied  
żołnier  
inne n  
swoich  
cały C  
szego.  
lega?  
Jędrze  
cały te  
ściola

(e)

iako ziemi stałość wiekami nie wzruszona będzie, według owych S. Dawida słów: który ugruntował ziemię w stałości swojej, nie będzie skłonią na wieki wieczne, (e) tak Kościół naszego twierdza nad wszystkie światy Królestwa jest potężniejszy. Wszystkie najsilniejsze gmachy, same bramy piekielne, nie wzruszą oneż, według przyrzeczenia Pańskiego. Niech zgromadzą mocarstwa piekielne najsilniejsze prześladowania, Tyrannów, kacerzy, złych Chrześcian, moc ich, zdrady, okrucieństwa uczucie Kościoła Chrystusów, upaść jednak y z gruntu swego wzruszyć się niemoże. Powiedzcież teraz? budynek ten tak mocny y trwały wspaniałością swoją wszystkie światy Królestwa przewyższający na jakimże ustanowiony gruncie? Insze budynki Królestw, Prowincyi, miast, cożkolwiek mają za grunt, na którym się statecznie zachowują, jedne gruntują się na naukach, drugie na żołnierskim orężu, inne polegają na skarbach, inne na zachości Przemożnych Obywatelów swoich. To Chrystusa Królestwo świat ten cały Chrześciański od Tegoż Narodu naszego, Najlepszego naprawcy na czymże polega? na Piotrze, którego uczynił opoką, na Jędrzeiu y innych, na nich iakby na zawiasach cały ten gmach zawiesił, Oni są pierwsze Kościół słupy, oni najpierw wiary naszej Rodzice,

dzice, á nieieście to jedno iakby Chrystus na niczym Kościół swoy zawiesił? na dwunastu nikczemnych ludziach, bezbronnych nieuczonych ubogich tak wspaniały obfzerny budynek osadzając? Ta álbowiem moc, niewzruszoność Piotra, ktorey mocarstwa piekielne nadwergżyć niemogą zkądże ieść? wiecie o przyrzeczeniu Pańskim: *Ja się modlił za ciebie Piotrze, aby nieusławiała wiara Twoja*, podobnie inni Apostołowie, zkąd wzięli, takie męztwo, iż wszystkie uciążliwości, gwałtownie przyciskające prześladowania, okrucieństwa nieznośne wytrzymali, stojąc w postanowieniu, dzwigając Kościół bez nachylenia do upadku? moc nie stworzona tę im nadała stałość wiekami niewysławioną. Poznała w Duchu tę Sprawę Bożą sławna owa Prorokini Anna Phanuela Corka, którą gdy Bóg od ukorcenia niepłodności uwolnił, dając Jey oraz Prorockiego Ducha, między innemi o Chryście Proroctwy, to też o Świętych Jego Apostołach przepowiedziała: *Pańskie álbowiem są zawiały ziemi, y położył na nich świat cały*, co ieść jedno iakby mówiła, sam Pan obrał sobie Apostoły, dla tego na nich cały budynek świata Chrześciańskiego położył, nie iakby oni z siebie do utrzymania tak wielkiego ciężaru moc mieli, ále że Ich Pan tak nie wzruszonemi uczynił. Widzicie tu już podobieństwo stworzenia z naprawą świata, widzicie oraz iak się

zawstly-

zawstly  
fzey' ołz  
wstydzi

Chrystus  
Kościół  
gii n

OPrak  
y n  
mocne,  
kie, kto  
ktorzy  
tościw  
dłości  
Piotra,  
Mędrk  
przez  
żył. C  
słotę,  
tępił c  
wszyst  
down  
pkich  
chem  
mieięt  
gá prz  
(g) i

(f)

zawstydić powinni nieprzyjaźni Religii na-  
fizy ofzczerzy, ale ich iawniey ielzcze za-  
wstydić pozwolicie.

## Cześć II.

*Chrystus wzgardzone rybołowy pierwszemi  
Kościoła Xiążęty postanowił, żeby wzrości Reli-  
gii naszej wiecznym był zawstydzeniem  
niewiernych.*

Obrał Bóg, mówię z Apostołem, (f) słabe  
y nikczemne na świecie, żeby zawstydził  
mocne, obrał nieszlachetne u świata, obrał te-  
kie, którzy tak byli iakby ich niebyło, aby tych  
którzy byli zawstydził. Obrocił oczy swoje li-  
tościwe, na tych, którzy patrzeć na świat dla po-  
dłości swoiey nieśmieli obrocił na Jędrzeia y  
Piotra, żeby przez nich Królów, Mocarzów  
Mędrków, zuchwale w Niebo patrzących,  
przez pychę pod obłoki wyniesionych poni-  
żył. Obrął do opowiadania Ewangelii, pro-  
stotę, nieumiejętność nikczemność, żeby po-  
tępił chardą mądrość, nadętą moc, żeby zgalił  
wszystkie blaski świata. Pożarła niegdys cu-  
downa Moyżesza różga wszystkie różgi Egi-  
pskich Mędrków, prostota Apostołów Du-  
chem Bożym zasilona zmiejszała, zniszczyła, u-  
miejętność Filozofów. Niepoznał świat Bo-  
gą przez mądrość, za świadectwem Apostoła.  
(g) przeto podobalo się Bogu, przez glu-  
piwo

(f) 1. ad Cor. (g) 1. Cor.



piśtwo zbawić wierzących. Pogańscy Mędrco-  
wie badaniem natury całe życie zatrudnieni, w  
uślawicznym stwarzaniu, rządzeniu, zachowy-  
waniu, nie poznali Boga, nie poznali zusa wieczney  
Opatrzności, iedni naturze, iakieysi wieczney,  
inni ślepemu ażardowi, te wszystkie dzieła  
przyznawali, á gdy te nauki swoje. Filozof-  
wie Grecy wielkiemi y niezliczonemi Xiegami,  
uczenie wymownie napisanemi, ledwie w kil-  
ka Osób Narodu swowego wmdwili, według  
S. Atanazego, (h) Chrystus przez Apostoły,  
wszystkim Narodom Ewangelią swoię zmy-  
słom straszliwie przeciwną ogłosił zalecił. Pro-  
szę was Panowie moi uczynmy tu uwagę, po-  
trzebną, o nauce Chrystusa, y opowiadaczach  
pierwiasłkowych oneyże. Ja niewiem czyli  
być może zkażoney naturze naszey co bar-  
dziey przeciwnego, iak ta nauka, która rozka-  
zuie uślawicznie umierać, żyjąc nędznie; y  
wzgardzenie, co to iest za przeciwieństwo ca-  
łemu przyrodzeniu gardzić dobrowolnie bo-  
gaćwty, rozkoszami, częcią poważeniem, żyć  
w wślrzemięźliwości ciała y Ducha, zacho-  
wać czyśłość, zaprzec się własney woli, ro-  
zum z wszystką poiętnością poddać pod pra-  
widła wiary? Gdyby to przynaymnicy tę na-  
ukę, wybrani iacy Mężowie, powagą, urodze-  
niem, mądrością nabytą sławni podali, gdyby  
iż napierwsi Królowie Xiążęta, Mocarze przy-  
kla-

(h) Lib: de humanitate Verbi.

kładnym  
nas nied  
naśladow  
uką y op  
wie, o c  
Kościola  
cha iakie  
y zawst  
le Narod  
wolnie.  
lom zuch  
ligii po  
swoim  
prawie  
dzeńszy  
podobie  
czy nie  
prorok  
Prorok  
ki do z  
Samson  
oboz.  
nieinop  
inszego  
mysłu  
szczek  
Aposto  
stwo.  
tnieys

(i)

kładnym zachowaniem przytwierdzili, nicby nas niedziwiło widzących takie rozmnożenie naśladowców onychże. Dziwili się nad nauką y opowiadaczami oneyże Grecy Mędrcom, o czym pisze Theodoretus wschodniego Kościoła Dzieciopis (i) ale widząc iawnie Ducha iakiegoś przez nich mówiącego, z chęcią y zawstyżeniem odchodzili, widząc iak wiele Narodów Ich nauce poddawało się dobrowolnie. Dziwi to podziś dzień wielu, wielom zuchwałym do bluźnierstw przeciw Religii podaie materyą. Ale mieliż ci w życiu swoim kiedy tę uwagę że BOG zwyczajnie prawie do naywspanialszych dzieł, naywzgardzeńszych zwykł używać naczyń? Co to za podobieństwo osłicy do przepowiadania rzeczy niedościgłych, a przecież osłica Balaama prorokowała, na zawstyżenie niewierzących Prorokom. Co za podobieństwo osley łczęki do zwoiowania tysięcy woysk, a przecież Samson takim orężem zniósł cały Filistinów oboz. Był on prawda wielkim mocarzem, niemogłże iednak na zbrojne nieprzyjaciół inszego użyć oręża, mógł bez wątpienia, z umysłu iednak, zdaniem S. Prospera, osley użył szczeki, aby oznaczył przyszłe Chrystusa przez Apostoły, z świata całego odniesione zwycięstwo. Mógł wprowadzić Chrystus insze zdanieysze Osoby, powagą, Dostoieństwo znaczą

(i) *Lib. de Gracis affectionibus.*

ścią krwi, bogactwy zaszczycone, do opowiadania Ewangelii, gruntowania Religii swoiey wybrać, takie iednak obrał, w których wszystkie Narody uznając iasnie podłość y prostotę przyrodzoną, naukę onychże wziętą z Niebá, z większą chwałą y uwielbieniem Chrystusa przyięły. Potwierdza tę myśl Sw: Augustyn, który po długim rozmyślaniu nad tym: dla czego Chrystus, nie pierwey Nathanaela na Apostolstwo powołał niż Mateusza, zwłaszcza wiedząc o dobroci życia Jego dla ktorey go prawdziwym Izraelitą bez zdrady nazwał, odpowiada sobie: dla tego to uczynił Pan, iż Nathanael był Nauczycielem w prawie Moyszowym, nie iżby uczonych niemiał nigdy wezwąć, ále iż gdyby ich naypierwey wezwał, mniemałoby wielu, że ich dla umiejętności wyborney Apostołami poczynił. Obrął więc ubogie, áby przez nie pociągnął bogate, obrał proste áby zniewolił wymowne, obrał nieumiejętne áby pociągnął uczone, obrał na koniec rybołowy aby uiał Cesarze, *bardziej łabowiem przyszłoi (są słowa S. Nauczyciela)* żeby Cesarz idąc do Rzymu złożywszy Koronę, płakał na pamiątkę rybołowa, niż żeby rybołów płakał na pamiątkę Cesarza. Niech że przez wszystkie wieczność pochańbieni zostaną Świętokradzcy Religii naszey potwarcy, widząc iawnie pierwsze Jey początki podobne stworzeniu, niech się zawstydzą przewrotne z

czarto-

W  
czartowi  
mniemają  
zwozdzici  
pomnożę  
łowi pier  
naymniey  
Bo coż z  
ieżeli ią f  
prześlaci  
cze ogni  
rodzay,  
bożnic, I  
zawsze  
stwach,  
pisał Paw  
szy Jędrz  
na drzew  
płatę pra  
powiada  
więc ta  
nędznie  
innych  
wiarko  
nam za  
twierdzi  
y naych  
cielu, p  
Twoich  
wie błę

czartowskię szkoly rozmnożone rozumki,  
mniemających, że Religia nasza przez iakichsi  
zwodzicieli chytrych zdradliwych, wzrost y  
pomnożenie wzięła. Prości, nieuczni rybo-  
łowi pierwsi Jey Oycowie byli, przeto od  
naymnieyszego podeyzrzenia o zdradę dalecy.  
Bo coż za korzyść tey swoiey nauki odnieśli,  
ieżeli ią fałszywą być wiedzieli, ponieśli za nią  
prześladowania ciężkie, więzienia, różgi, mie-  
cze ognie, y wszystkich nayfrońszych katowni  
rodzay, wyganiano ich z miast, wyklinano z  
bożnic, Imię ich za niesławne wywoływano,  
zawsze w boiażni, zawsze w niebezpieczeń-  
stwach, żyć mieli zawsze umierać iak o sobie  
pisał Paweł: *quotidie morior*. Poniośł dzisiey-  
lzy Jędrzey S. śmierć Chrystufowi podobną  
na drzewie Krzyża zawieszony, tę odebrał za-  
płatę prac trudów znoiow niewczasów w o-  
powiadaniu Ewangelii podiętych, mogłaż  
więc ta nauka za którą tak wiele cierpiał, y  
nędznie umierał być fałszywą? krew Jego y  
innych wszystkich na potępienie tych niedo-  
wiarków, dokładnym iest przeświadczeniem  
nain zaś w wierze naszej naymocniejszy  
twierdzą. Day to Naywyższy Prawodawco,  
y naychwalebniejszy Religii naszej Stanowi-  
cielu, przez śmierć y Męczeństwa Świętych  
Twoich błagamy cię, day miłościwie uporczy-  
wie błędnym tak ialnych prawd uznanie, przy-  
wiedz



wiedź niewiernych do iedności Kościoła, á lud  
Twoy wybrany zachoway w społeczności z  
Świętými.

Amen.



# KAZANIE

W Dzień S. MIKOŁAJA  
Biskupa Mirreńskiego

*Dedit unicuiq; secundum propriam virtu-  
tem. Math: 25.*

**G**Dybyśmy w całym życiu żadnych in-  
szych ustawiczoney nad nami Opatrz-  
ności nie mieli przeświadczeń, ta iedna  
uwaga momentalnie w rozum y oczy kaźde-  
go biiąca, niezawodne nam czynić powinna  
upewnienie, ieżeli uważamy zkąd to tak róż-  
ne w całej powszechności rzeczy biorą się  
przymioty, dary, łaski, tak zdadne y użyteczne  
bądź w przyrodzonym bądź nadprzyrodzo-  
nym porządku. Ktokolwiek álbowiem w  
gruncie rozumney duszy, o tym iednym pil-  
niey rozmyśla, iako wszystkie natury szcze-  
gulniefze mają własności, z wzajemnym nie-  
kończonym prawie rozróżnieniem, wyznać  
musi nieuchronnie Nayopatrzniefszego Boga  
dzie-

działa,  
á nieprz-  
nychże  
mym cz-  
Apostoł  
łowa:  
które ied-  
ie. (k)  
wie, fi-  
cnoty,  
wiąc or-  
to iż do-  
biorąc  
mnieys-  
sobie c-  
rownie  
to, że  
niemog-  
zwoloz-  
człowi-  
to dar-  
Imieni-  
mądro-  
ty, sp-  
czne.  
skiem  
nie, do-  
rządze-  
znaić

(k)

działa, który iako szcudroblivey iest natury, á nieprzebrane ma skarby, tak też choynie onychże swoim udziela stworzeniom. W samym człowieku troiakięgo rodzaju dary uznał Apostoł, w liście do Koryntyan pisząc w te słowa: *Jest podział łaski, y darów Bożych, które ieden Duch, Bóg, y Pan, iako chce rozdaie. (k)* W pierwszym rozdziale urodę, zdrowie, siły, dowcip wrodzony, skłonność do cnoty, y inne darmozięte łaski wylicza, zowiąc oneż szczerym darem y łaską, á to przeto iż do nich nic się nieprzyczynia stworzenie, biorąc ie przy narodzeniu zaraz, bez najmnieyszey zaślugi, y zdolności do wymożenia sobie czegożkolwiek. W drugim liczy nierównie szacownieytze nad pierwsze, á to przeto, że aczkolwiek dostatecznie zaśluzone być niemogą, y wcale z szczeręy dobroci Boga pozwolone bywaią, wyciągaią átoli dołożenia się człowieka, wolą, pracą, wdzięcznością, które to dary dzielnościami nazywa Apostoł, w tym Imieniu zamykając, wiarę, nadzieię, miłość, mądrość, sprawiedliwość y tym podobne cnoty, społeczności ludzkiey niezmiernie użyteczne. Trzeciego rodzaju dary wyraził nazwiskiem służby, czyli wyślugi, rozumiejąc przez nie, dostoięństwa, urzędy, dla przyzwoitego rządzenia Narodu ludzkiego, tak zdalnie y rozmaicie na wyższe y niższe stopnie, w Ducho-

wnym

(k) 1. Cor: Cap: 17.

wnym y Świeckim Ranie podzielone. Służbę  
 Godności wszystkie zowie Apostoł przykładem  
 Nauczyciela swiego Chrystusa, który na  
 tak wielkim urzędzie poślanowiony bo Gło-  
 wą Kościoła, Królem y Kapłanem Naywyż-  
 szym będąc, nie przyszedł iak mówił o sobie,  
 aby mu służono, ale żeby On sam służył. W  
 tej zaś różności darow tak iasnie Opatrzność  
 y szczodrość Naywyższą okazujących, nie bar-  
 dziey przed wiadomością naszą ukrytżego być  
 nie sądzę nad przyczyny nierówności w nas  
 samych widzialney, gdy iednemu rozum y  
 nauka bez wymowy, drugim wymowa y mą-  
 drość, innym do boiu, wojny, Rycerstwa, in-  
 nym do Rządów y sprawowania Królestw,  
 innym do rady y rozkładzania, innym mniej,  
 drugim więcej pozwolono iest darow, innym  
 tak wiele razem, iż się zdaie, iakby oni sami  
 szczególnieyszim Opatrzności zamierzeniem  
 byli, innym tak mało, iż to u nierozsądnych  
 iest o nich rozumienie, iakby zapomnianemi,  
 y odrzuconemi byli. Tę nierówność widzą-  
 cy niebaczni Synowie ludzcy, albo dobroci  
 Naywyższego uwłoczą szenraniem, albo mię-  
 szają spokoynność w towarzystwie ludzkim  
 zazdrością, wyrzekaniem straszliwym na Bo-  
 ga, częstokroć też sami cnotliwi Mężowie, cie-  
 kawie czynią badania, co w tym za umysł y  
 koniec ma Naywyższy wszech rzeczy Pan y  
 Twórca, że mogąc wszystkim dać wszystko,  
 tak

W  
 tak wiel  
 czyni róż  
 Abym wi  
 rzycielom  
 nych pyt  
 twienia p  
 nierówn  
 przyczyn  
 nia krotk  
 przyczyn  
 równości  
 zwoitości  
 mych. N  
 opatrznie  
 ślepow.

Jakie t

C Okol  
 ich n  
 dza y czy  
 związane  
 granicam  
 słusnych  
 dzonym  
 stworzon  
 ciąga za  
 roki Jeg  
 widel tej

tak wielką iednak w Izafunku łask swoich czyni różnicę, iaka iest w twarzach ludzkich. Abym więc złośliwym Dobroci Boskiey oskarżycielom zamknął usta, y wątpliwe dwor-nych pytań uspokoił myśli, to iedno do ułatwienia przedsięwziętem. Jakie też być mogą nierówności łask darow Bożych w ludziach przyczyny? na co w dwóch częstkach Kazania krotko odpowiem: *W pierwszej* pokażę przyczyny z strony Boga nadmienionej nierówności. *W drugiej* pokażę wielkie przyzwitości tej sprawy Bożej, z strony nas samych. Na większą chwałę y uwielbienie, Nayopatrniejszy łask Dawcy y Pana Boga Zastępów.

## Część I.

*Jakie być mogą przyczyny z strony Boga, nierówności w udzielaniu łask.*

Cokolwiek Naywyższy około stworzeń swoich rozrządza y czyni, aczkolwiek rozrządza y czyni wolnie, żadnym prawem nicobowiązane mający Jedynowładztwo, żadnemi granicami nieokryśloną moc, nieczyni atoli bez słusznych przyczyn, nieczyni przeciw przyrodzonym wymaganiom y zdolności rzeczy stworzonych. Tego albowiem po Bogu wy-ciąga zawsze mądrość nieskończona, aby wy-roki Jego, y sprawy wszystkie według prawidel teyże mądrości stanowiące y wykona-



ne były. Niedostęgle są wprawdzie, nad wszystko pojętność naszą wyższe te zamierzenia, do których niestworzona mądrość dzieła swoje stosuje. przeto wielu spraw Boskich, najsprawiedliwszych przyczyn przeniknąć niemożemy. Rady Boskie głębokie są, o których rozmyślając Apostoł wołał: *O! wysokości bogactw mądrości, y wiadomości Bożej, iak niedostęgle są Sądy Jego, y nieposłukowane drogi Jego.* O nich rozmyślać iedno jest, co się puścić w bezdenną przepaść nie zgruntowaney toni. Przeto słusznie Salomon, ciekawych o rzeczach Boskich badaczów przestrzegał: *W wielu sprawach Naywyższego niebądź ciekawy, ale eo ci przykazał, to czyn, y zachoway.* Lecz ile się godzi nienagannie bez zacieklego szperania, utrzymując rozum w obrębie wiary, y granicach skończoności naszej przy świetle objawień Bożych dochodzić, dwie z strony Boga osobliwsze przyczyny, dwie z strony naszej przyzwoitości znajduję, nie równego wszystkim udzielania łask y darów. Wola Naywyższego zewszeh miar wolna, żadnemu prawu y przymuszeniu niepodległa, nikomu nieobowiązana, pierwsza y największa przyczyna jest. Panem Bóg nasz jest, Jego wszystko jest, cokolwiek jest, przeto (iak mówi Apostoł) *rozsądzie iak chce*, ani mu przyganić niemożna, że iednemu mniej, drugiemu dał więcej, ponieważ oboma nic niebył winien. Nie daie z

przy-

W  
przymusz  
gających  
rzeniu s  
pozwolen  
przez spr  
by chciał  
się szcze  
Przyrzek  
dlitw wy  
temi posł  
ściśle zw  
różnych  
ści y koń  
knąć żebr  
odmienn  
łaskaweg  
do odpła  
ności nas  
że, iżby  
tę koniec  
gdy wid  
zbawieni  
zgadzać  
skie prze  
dzielnie  
łości Bos  
kolwiek  
wnie te  
trzny,  
równie

przymuszenia, lub iakich obowiązków wyma-  
gających nieuchronnie, bo iestże iaka w stwo-  
rzeniu siła? prawo? zniewalające Bogą, do  
pozwolenia iakiey łaski? tak dalece iżby Jey  
przez sprawiedliwość zabronić niemógł gdy-  
by chciał? niemając na nic względu, rządząc  
się szczegulnie Jedynowładzką mocą swoją?  
Przyrzekł prawda, zaślugi nasze płacić, mo-  
dlitw wysłuchiwać dobrotliwie, czyliż przecie,  
temi postanowieniami swemi wolnemi tak się  
ściśle związał, iżby, gdy mu się tak podoba dla  
różnych od siebie przewidzianych okoliczno-  
ści y końców, pożądanych łask niemógł um-  
knąć zebrzącemu? Zniewala prawda Bogą, nie-  
odmienna w uiszczeniu obietnic wierność, do  
łaskawego przychylenia się proźbom naszym,  
do odpłaty cnotliwych y zasługujących czyn-  
ności naszych, czyliż przecie tak ściśle Go wią-  
że, iżby albo wcale ubliżyć łaski swoiey, albo  
tę koniecznie nie infzą dać musiał? zwłaszcza  
gdy widzi naylepiey, co y iak służyć nam do  
zbawienia może? Zawsze Boskie przymioty  
zgadzać się między sobą muszą, będąc wszy-  
stkie przez nieskończoność ziednoczone nero-  
dzielnie z istotą, ani bez uszczerbku doskona-  
łości Boskiey przypuścić niemożna iakiegoż-  
kolwiek między niemi przeciwieństwa; rō-  
wnie tedy, to iest nieskończenie, Bóg iest opa-  
trzny, rōwnie w przyrzeczeniach wierny,  
rōwnie w szacunku darów swoich wolny, z

kąd wynika, że wyrokami swemi obowiązany, dobrowolnie bez ubliżenia teyże wolności może iak chce y kiedy chce rozdawać dary swoje. Ani może mówić (mówię z Apostołem) lepianka Tworzycielowi swojemu, czemuś mnie tak ulepił, nie inaczej? Utworzył Bóg iednych z nas iako naczynia ku czi y pożanowaniu, innych ku poniżeniu y nieiakię pogardzie, bo w tym wielkim Dworze swoim (świat rozumiecie) chciał zachować różność w samym nawet pleminiu naszym, nam samym, y społeczności rodzaju naszego zdadną y użyteczną. Jest wtóra ieszcze z strony Boga, tey różnicy przyczyna, ieżeli mądrość Jego y wieczne przewidzenia zważemy, dla których za świadectwem Proroka: Wszyłko w liczbie, wadze, y mierze uczynił. Nie rozumiecie albowiem Panowie mili iakby BOG na kształt niedoskonałości naszej miał co kiedy uczynić, nie przewidziawszy zupełnie iaki tey sprawy koniec, y przyśloyność będzie. Widzi On wszystko pierwey niż się stanie, widzi co ma być w całym tym przeciągu czasów upływających, widzi okoliczności nieuchronne y przypadkowe, poznaie wrodzone skłonności każdego, przeto różne różnym w więkkszy y mnieyszy liczbie rozdaie łaski. Aniby inaczej przyśłało Bogu świat ten rzadzić y rozumne stworzenia, zdałby się albowiem ślepym czynić sposobem, czego o nie-

skończ  
 Przewid  
 żuchny o  
 potępien  
 knąc ci  
 krzonym  
 dział że  
 sney lub  
 żary, ui  
 przywa  
 foremni  
 że nauka  
 miała g  
 ga, zdr  
 bliżnim  
 sobów  
 zachow  
 skiego  
 ieństwa  
 ślepnie  
 byłby u  
 muie i  
 upokor  
 mierzo  
 niost.  
 zniesio  
 wieczn  
 puścił  
 rańskie  
 Przewi

skończoney mądrości pomyśleć niemożna. Przewidział ten Najlepszy Pan że Tobie ubożuchny człowieku złe użyte dosłatki, miały być potępienia przyczyną, postanowił przeto umknąć ci onychże, y zachować cię w uprzykrzonym lecz zbawiennym uboſtwie; przewidział że uroda w tey y owey niewiaſcie, sproſney lubieźności miała wzniecać piekielne pożary, ujął ciału iey kształtu, dopuścił ſzpocące przywary, żeby dusza iey przez ſwiątobliwość foremnieyſza doſtała ſię Niebu. Przewidział że nauka, dowcip, poiętność w tym y owym, miała go przywieſć do zapamiętałości na Boga, zrad, matactw, wykretów ſzkodzących bliźnim, zoſtawił go w proſtocie, ujął mu ſpoſobów ćwiczenia, przytępił pamięci, żeby ſię zachował w wierze, y obrębach Chreſcijańskiego życia. Przewidział, że urzędy, doſtoieńſtwa do wynioſtości ſkłonny, miały być ſtopniem na zatracenie wieczne, że ciężſzy ich byłby upadek, im z wyſzſzego ſzczebla, zatrzymuie ich albo w równości z innemi, albo w upokorzeniu żeby ich tym chwalebniey w zamierzonym czacie w Królestwie ſwoim wynioſł. Przewidział że nie iednego ſława roznieſiona po ſwiecie, zuchwale grzeſzącym, y wiecznie nieſzczęśliwym uczynić miała, dopuścił łączące ięzyki żeby przez nie iak by Tyranſkie miecze zaſłużył chwałę nieſmiertelną. Przewidział, iako rozkoſzy pobłażające zmy-



ślnościom naszym nie jednego miały o niezbyte całą wiecznością nędze przypawić, dopuścił utrapienia, zessał dolegliwości, przypominające mu Boga, nikczemność, nieślteczność uciech doczesnych, stałość wiekuistą błogosławieństwa nam zgotowanego. Przewidział iż przedłużone życie wielom być miało przyczyną ubliżenia szczęśliwey wieczności, skrócił dni życia, zessał śmierć, w kwitnącey młodości żeby złość nieuprzedziła lat, y grzechy starości. Toż rozumieycie o wszystkich względem duszy y ciała darach; których ubliżenie zdaie się wielom uciążliwe, nierówność niesprawiedliwa. Rzecz tę iasniey poznacie Panowie moi przez wzgląd na nas samych z niektórych przyzwoitości, wymagających nierównego udzielania nam darów. Co iuż w krótkości słow obiaśniać zaczynam.

## Część II.

*Jakie z strony naszej być mogą przyzwoitości nierównego udzielenia łask y darów.*

**Z**Daie się niektórym, iż dla uchronienia uwłóctw, Opatrzności y Dobroci Boskiej tudzież dla zabiczenia usławicznym między ludźmi zazdrościom nayprzyzwoitsza rzecz była w równości zachować całe plemię nasze, nieczyniąc żadney różnicy w przypadkowych przyniotach, między niemi, których natura istotnie

tnie nie  
by wię  
podob  
wi rośn  
nienaw  
następo  
fzych p  
możni  
żności,  
śliwier  
gami.  
wcale  
iż, nie  
czność  
tego i  
czayny  
tego c  
przyz  
zdawa  
pełne  
ćwicz  
nikt n  
czność  
kocha  
od ro  
teraz  
śltecz  
nia? (i  
ieżeli  
będzie

nie różni. Zgad (rozumiając dalej) była-  
by większa miłość w ludziach zupełnie sobie  
podobnych, większaby chwała Stworzyciela  
rosła przez uprzątnienie wielu występków  
nienawiści, wyniosłości, łakomstwa, zdrad,  
następowania, zdzierstw, uciemiężania niż-  
szych przez wyższych, niszczenia słabszych od  
możniejszych, y innych tym podobnych zdro-  
żności, do których złe chuci, pragnące uszczę-  
śliwienia swojego, wiodą niegodziwemi dro-  
gami. Zdać się wam te wnioski Panowie moi  
wcale śluzne, ale ja mówię, ci co tak mniema-  
ją, niepoymują dobrze na czym zależy społe-  
czność, czyli towarzystwo ludzkie, ani widzą  
tego iż ta ich myśl, wszystkich prawie oby-  
czajnych cnot znośi sposoby. Wywodzę się z  
tego com powiedział oraz dwie naznaczam  
przyzwitości wymagające nierownego ro-  
zdawania nam łask, pierwszą zachowanie zu-  
pełne społeczności ludzkiej, drugą sposobność  
ćwiczenia się w rozmaitych cnotach. Zaprzec  
nikt niemoże zdrowym rozsądkiem iż społe-  
czności ludzkiej duszą, jest szczerze, wzajemne  
kochanie ludzi, y porządne według prawideł  
od rozumu wziętych życie. Powiedzcież mi  
teraz iakąż będzie miłość wzajemna, szczerza  
stateczna? iakiey cnoty przykłady doświadczę-  
nia? jeżeli wszyscy we wszystkim będą równi?  
jeżeli ieden od drugiego nic potrzebować nie  
będzie? ieden od drugiego w niczym niższy,

ani onemuż podległy? Daymy niech wszystkim równe dostatki, swobody, dowcip, zdrowie, kunzty, dostoieństwa, y co tylko docześnie uszczęśliwiać może pozwolone będzie, ustatanie w sługach ku Panom wierność, w możniejszych na ubogie litość, w zdrowych na chore miłolierdzie, zgoła zerwie się wszystka przyjaźni ludzkiej ośnowa, potargany będzie ścisły ów cnot obyczajnych łańcuch, rozwiąże się węzeł wszystkiej ludzkości, y za ledwie śama wrodzona miłość, z pokrewieństwa zaciągniona utrzymana będzie. Gdy więc najlepszym rozrządzeniem Boskim dzieie się, że bogatemu uboższy służy, prośty od mądrego uczy się, żołnierz potrzebuie Duchownych, Duchowni obroną żołnierską ocaleni bywają, y tak o wszystkich różnościach stanów, majątku, swobod, urzędów, przymiotów, mówiąc, iawnie widzimy iako z tey nierówności darów prawdziwe kochanie, rząd dobry, cnot wszystkich sposobność w Narodzie naszym zachowane być muszą. Dobrze tedy Paweł Święty tę różność darów, do różności członków zjednoczonych w ciele przyrównał: *Ciało (mówi Apostoł) nie jest iednym członkiem lecz wiele członków, a przecie iedno ciało jest w którym się wszystkie członki zgadzają.* W czym to iasnie chciał wyrazić, że iaka jest między różnemi w ciele członkami miłość, y iedność, taka być musi w towarzystwie ludzkim, przez

ro-

rożność  
Ofobom  
nek czle  
zobopol  
niem pr  
łomność  
stko w  
chciał w  
powieś  
według  
rozładn  
swoich  
dwa, trz  
tu ieden  
między  
nie było  
wszystk  
ludzie,  
wem ta  
ciała y  
iestestw  
mnią w  
Bóg, cia  
pierwsz  
dla zab  
szach y  
przyśla  
chowac  
to iż ie  
fzego l

rożność łask pozwolonych szczególniejszym  
Osobom, ponieważ iedna drugiey iak członek  
członka do spraw życia potrzebując,  
zobopólne czynią sobie poślki, z zachowa-  
niem przyzwoitego porządku. Aniby tego u-  
łomność nasza znieść niemogła gdyby wszy-  
stko wszystkim bez braku pozwolone było, to  
chciał wyrazić Chrystus gdy mówiąc w przy-  
powieści, powiedział: że BÓG daie każdemu  
według zdolności onemuż właściwey, na wzor  
rozsądnego Pana, który zmiarkowawszy sług  
swoich dzielności, iednemu pięć, drugiemu  
dwa, trzeciemu ieden dał talent. Przydajmy  
tu ieden nieuchronny wniosek; gdyby żadney  
między nami co do szczerých darów Boskich  
nie było różnicy, możnaby rozumieć że to  
wszystko cokolwiek w takiey równości mają  
ludzie, zależy im iakimśi nieuchronnym pra-  
wem tak właśnie iako z tąd iż wszyscy mają  
ciała y dusze, wielu łobie w nosi, iż takie ich  
iestedtwo z przyrodzenia iest należące, ani po-  
mnią w całym życiu na to że Tworca natury  
Bóg, ciał, y dusz wszystkich iakieżkolwiek są,  
pierwszym iest początkiem. Przystało przeto  
dla zabieżenia błędnym rozumieniem, w du-  
szach y ciałach uczynić przypadkową rożność,  
przystało dla usławicznego ostrzegania nas za-  
chowac tę nierówność, abyśmy pomnieli, że y  
to iż iestedśmy y to czym iestedśmy od Naywyż-  
szego Pana, Jedynowładnie wszystkiemi ręk  
swo-



swoich dziełami rządzącego pochodzi.

Należy tedy z nieustrasnym wyznawaniem Panowania Boskiego nad nami, wielbić Jego Opatrzność w tak wielkiej różnicy darów, bo tym sposobem zachowuje społeczność ludzką, daje sposobność ćwiczenia się w cnotach oraz środki, przez przyślojne życie w wyznaczony porządek, doyscia prawdziwego błogosławieństwa y nieskończonej chwały.

Amen.



## K A Z A N I E

W Dzień Niepokalanego Najświęt: MARYI Panny Poczęcia.

*Beatus uenter qui te portavit. Luc: 11.*

**T**ak iawna była Chrystusa żyjącego na ziemi światobliwość, że iczy od żywota Macierzyńskiego dochodzili niektorzy. Oprócz przepowiedzenia Gabryela przy zwiastowaniu MARYI: *Błogosławiony owoc żywota Twoiego* y tysiącznych Proroctw w Starym Zakonie poprzedzających Wcielenie Słowa, mamy świadectwo pobożney niewiasty Marcelli, która między rzeszą Żydowską słuchając słów życia z ust Pana naszego, Duchem Świętym natchniona, bez względu na szemra-

W  
szemra-  
Błogosł  
cożkol  
cony v  
flawie  
wła id  
czność  
coż ten  
wyrac  
Filius  
Panow  
cznym  
natury  
nym c  
wiony  
wiekie  
tki, w  
Chryl  
szczeg  
chu p  
praw  
fzynie  
śli wa  
błogo  
wzór  
wion  
te słow  
szcze  
tg, (

(a.

fzemrania y uwłóctwa Faryzeuszow zawołała: *Błogosławiony żywót który cię nořit.* Jeřeli zaś cořkolwiek wyřey wznieřimy rozum ořwiecony wiarą, dla zařięgnięcia pocřatku błogosławieřstwa Chryřtuřowego, za powodem Pawła idąc, uznamy: iř Chryřtus ieřcze w wieczności był Świętym, y błogosławionym. Bo coř ten Apořtół piřząc o Panu nařzym chciał wyrazić owemi řowy? *Qui pęcłdestinatus est Filius Dei in wirtute.* (a) Ja tak mniemam Panowie moi, ře w ten czas mówił o wiecznym pęcznaczeniu Syna Bořego do wřięcia natury nařzey, y uznał go w ów moment wolnym od grzechu, zupełnie Świętym, błogosławionym, w który był rokowany řać się człowiekiem. Podobney Świętořci od řywota Matki, winřuie dziś řwiat Chřeřciařński Matce Chryřtuřowej, z tym warunkiem: ře MARYA řczegulnieřszym przywileiem od prawa grzechu pierworodnego wyięta była, Chryřtus prawem Bóřtwa, nie z řamey řaski, bez grzeřznym był. Podnieřcie tu znowu wyřey myřli wařze do poięcĩa wyřokich rzeczy: MARYA, błogosławioną była, w Poczęciu řwoim na wzór Chryřtuřa, bo tak od wieków postanowiono było, o czym Prorokował Salomon w te řłowa: *Od wieków postanowiona ieřłem, ieřcze nie było pęcpaćci, a iam inř była pęcętg.* (b) iakby mówił w ořobie tey Panny

Nایت-

(a) *ad Róm: n.* (b) *Prov: ř.*

Najświętszey, w wieczności owey gdzie iefzcze przepaści grzechu Adama niebyło, byłam poczęta, to iefi urządzona za Matkę Synowi Bożemu, a przeto Święta, niepokalana, wolna od zmaży pierworodney. Ale gdzie ia się zaciekam w przepaści Sądów Bożych rozmyślania, widząc z iedney strony gruntowne dowody, od Kościoła przyięte pochwalone o Niepokalanym MARYI Poczęciu, z drugiey mając przed oczyma wielu wieku tego żadney o pierworodnym grzechu niemających wiary; Jeżeli tę Dobroć Boską Pannie Najświętszey z nieuchronnych przyzwitości wyświadczoną okazywać będę, rzecz wcale nieużyteczną uczynię, aczkolwiek mnie do niey gorliwa MARYI miłość zapala, bo coż mi na to rzeką Deści gdybym się wysilał na tyfiączne wzmacniające pobożną wiarę wafzą o bezgrzesznym tey Panny Poczęciu przeświadczenia? oni także tak się Świętami y bezgrzesznemi czynią, nic o grzechu Adama zlanym na nas niewie rząc. Tak więc uczynię Panowie moi, żebym y MARYI nayprziemniej y Wam użyteczniey mōwił, rozprawię się nayprzód zwyczajnym sposobem z Deistami, potym krotko przynajmniej o dzisieyszey Taiemnicy nadmienię. A że mnie grube iakieś zewsząd obtaczają ciemności, utrudniające rozum w objaśnianiu tey Taiemnicy Wiary nieprzebyte, żebym uniknął zwykłego w takiey mierze pomięszania, dalszą

mo-

W a  
mowę t  
ści poka  
drugiey  
wi ludz  
sposome  
była M  
Synu B

J Ako  
ry  
tak o g  
śleć in  
światła  
August  
tey zar  
powie  
nic do  
zumier  
nego y  
Rodzi  
rozkoś  
Wyzn  
wil: t  
grzech  
znał J  
czynic

(c)

*W dzień Niepokalanego Najświętszego M. P. 397*  
mowę tak rozporządzam: *W pierwszej Cze-*  
*ści* pokażę: co jest grzech pierworodny. *W*  
*drugiej* iak się zlewa na nas całemu Narodo-  
wi ludzkiemu właściwy. *W trzeciej* iakim  
sposobem od tey powszechney zarazy wolną  
była MARYA. Wspomoż mnie Najświętszy  
Synu Boży, y MARYI, bez zmazy Poczętey.

## Cześć I.

### *Co jest grzech pierworodny?*

**J**ako zwyczajnie wszystkie Tajemnice wi-  
ary śanym rozumem objęte być niemogą,  
tak o grzechu pierworodnym mówić y my-  
śleć inaczej niemożna tylko za powodem  
światła objawień Bożych. Rozmyślał długo  
Augustyn, niemogąc iednak istoty y sposobu  
tey zarazy wszystkich nas zasiegającej dociec  
powiedział: Nad ten grzech dawny nie masz  
nic do opowiadania wiadomszego, nic do zro-  
zumienia ukrytzego. Chytróść węża piekiel-  
nego y zdrada, nie posłuszeństwo pierwszych  
Rodziców naszych przyczyną, Ray ogród ow  
rozkoszny miejscem był tego przewinienia.  
Wyznał Dawid S. ten grzech w sobie gdy mō-  
wił: *Oto w nieprawościach poczęty jestem, y w*  
*grzechach poczęła mnie Matka moja. (c) Wy-*  
*znał Job owemi do Boga słowy. Ktoż może u-*  
*czynić czystym, z nieczystego poczętego nasienia*  
*ieze-*

*(c) Psal: 50.*



ieżeli nie Ty, który sam jesteś. (d) Wy-  
znał Apostoł w liście do Rzymian: *Przez ie-*  
*dnego człowieka grzech na świat przyszedł.*  
(e) Gdybyśmy atoli nayoczywistsze z Xiąg Ro-  
skich przywiedli świadectwa swoim zwycza-  
iem pogardzą one Deści, a zuchwale pytać nas  
będą, co to jest grzech, pierworodnym nazwa-  
ny, wymuszać od nas będą iasnego tey 'Taie-  
mnicy tłumaczenia. Im się to w głowach nie-  
mieści, ponieważ od śmierci Adama tak wiele  
tyśięcy lat zbiegło iak to być może, żeby grzech  
Jego razem się z nami rodził? y pomnażał? iak-  
by to owo iednego iablka ziedzenie nieśmier-  
telne było, co więcej żaden z plemienia nasze-  
go, prócz pierwszey pary ludzi niekosztował  
tego owocu, a za coż wszyscy o to mniemane  
przestępstwo obwinieni być mamy? Na te py-  
tania każą nam odpowiadać nie z Pisma które  
odrzucają, ale przez dowody od światła rozu-  
mu wzięte, inaczej niechcąc być przekonane-  
mi. A mogęż ja, możeż ktokolwiek inny od-  
ważyć się na to bez uszczerbku wiary? zape-  
wne nienadgrodzoną ten Religii naszej krzy-  
wdę czyni, który Taiemnice oneyże słabemi  
dowcipu swoiego wynalazkami ztwierdzać u-  
siłuje, bo iestże tak nieuchronny w całej Filo-  
zofii ludzkiej dowód, ktoregoby bystrzeyszy  
rozum przełamać niemógł? Uczy nas doświad-  
czenie, codzienne iako zadawnione, przez se-  
tue

(d) *Job. 14.* (e) *ad Rom. 5.*

W  
tne wie  
raz ćwi  
niają y  
się dział  
ludzkich  
łaby za  
czasami  
mogę i  
dzie pr  
rzuciwi  
niezaw  
z wiary  
steśmy,  
wierze  
są prze  
stoty pi  
iest: tyl  
darów  
ieścieś  
Pewna  
stworzy  
dwoch  
tom po  
łom, ta  
sfornoś  
był; p  
człowie  
wzysł  
zgoła c  
chorob

W tne wieki z chwałą przyjmowane zdania co raz ćwiczeńsi Mędrkowie poprawiają, odmieniają y wcale fałszywemi pokazują. A cożby się działo z wiarą y Religją naszą, gdyby na ludzkich przeświadczeniach polegać miała? byłaby zapewne na kształt Sekt Filozofskich z czasami odmienna, niepewna, y nieśłała. Nie mogę ja przeto zuchwale odważać się dowodzić prawdy o pierworodnym grzechu, odrzuciwszy na stronę świadectwa z Xąg Boskich niezawodnych wzięte, że jednak sprawić się z wiary naszej rozumnie każdemu winni jesteśmy, dość nam pokazać przeciwnikom że wierzenia nasze o grzechu pierworodnym nie są przeciw rozumowi. Co tedy należy do istoty pierworodnego grzechu, nic innego nie jest: tylko utrata niewinności pierworodney y darów z nią połączonych w Adamie. Poymu- ciecieliż to Deisci? rzecz tak się ma, słuchaycie: Pewna jest, że BOG pierwszego człowieka stworzył doskonałego, y lubo go złożył z dwóch istot przeciwnych, cielesney zwierzętom podobney, y Duchowney podobney Aniołom, takie mu jednak dał łaski, iż żadney niesforności między temi dwiema częściami nie- było, ponieważ dusza jako zacniejszyza częśćka człowieka miała władzę nad ciałem, dla czego wszystkie chuci zwierzęce posłuszne iey były, zgoła ciało duszy żadney przykrości, uciążenia, chorobą, pędzą, śmiercią uczynić nie mogło.

Zgo-

Zgola pierwszy człowiek, przez łaskę podległy był Bogu, ciało z wszystkimi namietnościami rozumowi miał poddane. Y coż w tym do wierzenia niepodobnego? álboż nie mógł Bóg tak doskonałego stworzyć człowieka? ieżeli niemógł? pokażcie przeciwieństwo z strony Boga, lub z strony człowieka? nie pokażecie z strony Boga, hoby nie był wszechmocnym, ale pewnie niechciał? á więc nie byłby nieskończenie dobrym, áni by mōwić można że dzieła Jego są doskonałe. Nie pokażecie z strony człowieka, bo taka doskonałość przyzwoita ieść naturze rozumney. Mógł tedy Bóg y uczynił Adama doskonałego, dary wspomniane pierwotną sprawiedliwością w nim zjednoczone, chcąc zachować wszystkiemu plemieniu naszemu, żeby rodzeniem iednych z drugich wszystkim udzielone były. Gdybyśmy w tym szczęśliwym stanie pierwszych Rodziców zplodzeni byli, insza nierównie postać życia naszego być miała w przyniotach ciała y duszy ktorých śladu w nas niemaż. Ale że podufczeniem y namową czarta zwiedzeni Pierwsi Rodzice zgrzeszyli, utracili y sobie y nam tak wielką szczęśliwość. Utracili sobie, bo czemuż po grzechu wstyd iakiś nie znaiomy ogarnął ich dla przyrodzoney nagości? czemu (mōwić z S. Augustynem) uczuli wzruszenia nieposłusznego ciała? Kara to była za niepo-

Ruszeń-

W d  
Ruszeń  
nam to  
nędznie  
ściach ze  
nam po  
cowie, p  
zić chcie  
żona iel  
fkońaloś  
bieństwo  
widzieli  
poznają  
wiedliw  
li że czł  
zacniey  
ści, cnot  
dzieli że  
dzona i  
potrzeb  
nią, za  
niem n  
ku natu  
od rozu  
ści mie  
wali w  
mocy p  
o co ic  
tępień,  
plucie

(f)

śluszeństwo Bogu swoiemu. (f) Stracili y nam to błogosławieństwo, czego doznaliśmy nędznie w skażeniu całej natury y dolegliwościach zewsząd nas obracających. Bo niech nam powiedzą Deści? co to Pogańscy Mędr-cowie, przypatrując się sobie y innym, wyrazić chcieli, gdy nauczali, że ludzka natura zkazona jest, niemająca przyzwoitych sobie doskonałości? Widzieli oni społeczność y podobieństwo człowieka z bestyami co do ciała, widzieli oraz że się rozumem od nich różni, poznając złe y dobre, sprawiedliwe, y niesprawiedliwe, przyzwoite y nieprzyzwoite, widzieli że człowiek ma naturę jakąś nad zwierzęta zacnieyszą która go wiedzie, do sprawiedliwości, cnoty, przyzwości, dobrej sławy. Widzieli że iako naturze cielesney y ciału wrodzona jest chęć zachowywać życie, opatrując potrzeby y środki do tego, co y zwierzęta czynią, za samym prowadzeniem czyli natężeniem natury idące, tak rozumney w człowieku naturze właściwa jest żyć według prawideł od rozumu wziętych, do cnoty sprawiedliwości mieć skłonność y żądania. Ale też doznawali w sobie y innych, nieodbitey iakieysimocy przeciw rozumowi ciągnącej do złego, o co ich sumnienie gryzło, rozum własny potępiał, y ztąd rozumnie wnosili zkazanie, zepłucie natury naszej, wyrzekał na to ukorcenie

B b

cenie

(f) *Lib: de Civ: Dei Cap: 14. & 15.*



cenie Poganin Owidiusz: *Video meliora probaq; deteriora sequor* właśnie iak gdyby od Pawła oświeconego wiarą, nauczony był, który także w liście do Rzymian napisał: *Nie czynię tego dobrego które czynić chcę, ale złe którym się brzydzę to czynię, wolą mam, lecz uczynku, y wykonania niemam* (g) a na infzym iniey-  
 10    15    20    25    30    35    40    45    50    55    60    65    70    75    80    85    90    95    100  
 105    110    115    120    125    130    135    140    145    150    155    160    165    170    175    180    185    190    195    200  
 205    210    215    220    225    230    235    240    245    250    255    260    265    270    275    280    285    290    295    300  
 305    310    315    320    325    330    335    340    345    350    355    360    365    370    375    380    385    390    395    400  
 405    410    415    420    425    430    435    440    445    450    455    460    465    470    475    480    485    490    495    500  
 505    510    515    520    525    530    535    540    545    550    555    560    565    570    575    580    585    590    595    600  
 605    610    615    620    625    630    635    640    645    650    655    660    665    670    675    680    685    690    695    700  
 705    710    715    720    725    730    735    740    745    750    755    760    765    770    775    780    785    790    795    800  
 805    810    815    820    825    830    835    840    845    850    855    860    865    870    875    880    885    890    895    900  
 905    910    915    920    925    930    935    940    945    950    955    960    965    970    975    980    985    990    995    1000  
 1005    1010    1015    1020    1025    1030    1035    1040    1045    1050    1055    1060    1065    1070    1075    1080    1085    1090    1095    1100  
 1105    1110    1115    1120    1125    1130    1135    1140    1145    1150    1155    1160    1165    1170    1175    1180    1185    1190    1195    1200  
 1205    1210    1215    1220    1225    1230    1235    1240    1245    1250    1255    1260    1265    1270    1275    1280    1285    1290    1295    1300  
 1305    1310    1315    1320    1325    1330    1335    1340    1345    1350    1355    1360    1365    1370    1375    1380    1385    1390    1395    1400  
 1405    1410    1415    1420    1425    1430    1435    1440    1445    1450    1455    1460    1465    1470    1475    1480    1485    1490    1495    1500  
 1505    1510    1515    1520    1525    1530    1535    1540    1545    1550    1555    1560    1565    1570    1575    1580    1585    1590    1595    1600  
 1605    1610    1615    1620    1625    1630    1635    1640    1645    1650    1655    1660    1665    1670    1675    1680    1685    1690    1695    1700  
 1705    1710    1715    1720    1725    1730    1735    1740    1745    1750    1755    1760    1765    1770    1775    1780    1785    1790    1795    1800  
 1805    1810    1815    1820    1825    1830    1835    1840    1845    1850    1855    1860    1865    1870    1875    1880    1885    1890    1895    1900  
 1905    1910    1915    1920    1925    1930    1935    1940    1945    1950    1955    1960    1965    1970    1975    1980    1985    1990    1995    2000  
 2005    2010    2015    2020    2025    2030    2035    2040    2045    2050    2055    2060    2065    2070    2075    2080    2085    2090    2095    2100  
 2105    2110    2115    2120    2125    2130    2135    2140    2145    2150    2155    2160    2165    2170    2175    2180    2185    2190    2195    2200  
 2205    2210    2215    2220    2225    2230    2235    2240    2245    2250    2255    2260    2265    2270    2275    2280    2285    2290    2295    2300  
 2305    2310    2315    2320    2325    2330    2335    2340    2345    2350    2355    2360    2365    2370    2375    2380    2385    2390    2395    2400  
 2405    2410    2415    2420    2425    2430    2435    2440    2445    2450    2455    2460    2465    2470    2475    2480    2485    2490    2495    2500  
 2505    2510    2515    2520    2525    2530    2535    2540    2545    2550    2555    2560    2565    2570    2575    2580    2585    2590    2595    2600  
 2605    2610    2615    2620    2625    2630    2635    2640    2645    2650    2655    2660    2665    2670    2675    2680    2685    2690    2695    2700  
 2705    2710    2715    2720    2725    2730    2735    2740    2745    2750    2755    2760    2765    2770    2775    2780    2785    2790    2795    2800  
 2805    2810    2815    2820    2825    2830    2835    2840    2845    2850    2855    2860    2865    2870    2875    2880    2885    2890    2895    2900  
 2905    2910    2915    2920    2925    2930    2935    2940    2945    2950    2955    2960    2965    2970    2975    2980    2985    2990    2995    3000  
 3005    3010    3015    3020    3025    3030    3035    3040    3045    3050    3055    3060    3065    3070    3075    3080    3085    3090    3095    3100  
 3105    3110    3115    3120    3125    3130    3135    3140    3145    3150    3155    3160    3165    3170    3175    3180    3185    3190    3195    3200  
 3205    3210    3215    3220    3225    3230    3235    3240    3245    3250    3255    3260    3265    3270    3275    3280    3285    3290    3295    3300  
 3305    3310    3315    3320    3325    3330    3335    3340    3345    3350    3355    3360    3365    3370    3375    3380    3385    3390    3395    3400  
 3405    3410    3415    3420    3425    3430    3435    3440    3445    3450    3455    3460    3465    3470    3475    3480    3485    3490    3495    3500  
 3505    3510    3515    3520    3525    3530    3535    3540    3545    3550    3555    3560    3565    3570    3575    3580    3585    3590    3595    3600  
 3605    3610    3615    3620    3625    3630    3635    3640    3645    3650    3655    3660    3665    3670    3675    3680    3685    3690    3695    3700  
 3705    3710    3715    3720    3725    3730    3735    3740    3745    3750    3755    3760    3765    3770    3775    3780    3785    3790    3795    3800  
 3805    3810    3815    3820    3825    3830    3835    3840    3845    3850    3855    3860    3865    3870    3875    3880    3885    3890    3895    3900  
 3905    3910    3915    3920    3925    3930    3935    3940    3945    3950    3955    3960    3965    3970    3975    3980    3985    3990    3995    4000  
 4005    4010    4015    4020    4025    4030    4035    4040    4045    4050    4055    4060    4065    4070    4075    4080    4085    4090    4095    4100  
 4105    4110    4115    4120    4125    4130    4135    4140    4145    4150    4155    4160    4165    4170    4175    4180    4185    4190    4195    4200  
 4205    4210    4215    4220    4225    4230    4235    4240    4245    4250    4255    4260    4265    4270    4275    4280    4285    4290    4295    4300  
 4305    4310    4315    4320    4325    4330    4335    4340    4345    4350    4355    4360    4365    4370    4375    4380    4385    4390    4395    4400  
 4405    4410    4415    4420    4425    4430    4435    4440    4445    4450    4455    4460    4465    4470    4475    4480    4485    4490    4495    4500  
 4505    4510    4515    4520    4525    4530    4535    4540    4545    4550    4555    4560    4565    4570    4575    4580    4585    4590    4595    4600  
 4605    4610    4615    4620    4625    4630    4635    4640    4645    4650    4655    4660    4665    4670    4675    4680    4685    4690    4695    4700  
 4705    4710    4715    4720    4725    4730    4735    4740    4745    4750    4755    4760    4765    4770    4775    4780    4785    4790    4795    4800  
 4805    4810    4815    4820    4825    4830    4835    4840    4845    4850    4855    4860    4865    4870    4875    4880    4885    4890    4895    4900  
 4905    4910    4915    4920    4925    4930    4935    4940    4945    4950    4955    4960    4965    4970    4975    4980    4985    4990    4995    5000  
 5005    5010    5015    5020    5025    5030    5035    5040    5045    5050    5055    5060    5065    5070    5075    5080    5085    5090    5095    5100  
 5105    5110    5115    5120    5125    5130    5135    5140    5145    5150    5155    5160    5165    5170    5175    5180    5185    5190    5195    5200  
 5205    5210    5215    5220    5225    5230    5235    5240    5245    5250    5255    5260    5265    5270    5275    5280    5285    5290    5295    5300  
 5305    5310    5315    5320    5325    5330    5335    5340    5345    5350    5355    5360    5365    5370    5375    5380    5385    5390    5395    5400  
 5405    5410    5415    5420    5425    5430    5435    5440    5445    5450    5455    5460    5465    5470    5475    5480    5485    5490    5495    5500  
 5505    5510    5515    5520    5525    5530    5535    5540    5545    5550    5555    5560    5565    5570    5575    5580    5585    5590    5595    5600  
 5605    5610    5615    5620    5625    5630    5635    5640    5645    5650    5655    5660    5665    5670    5675    5680    5685    5690    5695    5700  
 5705    5710    5715    5720    5725    5730    5735    5740    5745    5750    5755    5760    5765    5770    5775    5780    5785    5790    5795    5800  
 5805    5810    5815    5820    5825    5830    5835    5840    5845    5850    5855    5860    5865    5870    5875    5880    5885    5890    5895    5900  
 5905    5910    5915    5920    5925    5930    5935    5940    5945    5950    5955    5960    5965    5970    5975    5980    5985    5990    5995    6000  
 6005    6010    6015    6020    6025    6030    6035    6040    6045    6050    6055    6060    6065    6070    6075    6080    6085    6090    6095    6100  
 6105    6110    6115    6120    6125    6130    6135    6140    6145    6150    6155    6160    6165    6170    6175    6180    6185    6190    6195    6200  
 6205    6210    6215    6220    6225    6230    6235    6240    6245    6250    6255    6260    6265    6270    6275    6280    6285    6290    6295    6300  
 6305    6310    6315    6320    6325    6330    6335    6340    6345    6350    6355    6360    6365    6370    6375    6380    6385    6390    6395    6400  
 6405    6410    6415    6420    6425    6430    6435    6440    6445    6450    6455    6460    6465    6470    6475    6480    6485    6490    6495    6500  
 6505    6510    6515    6520    6525    6530    6535    6540    6545    6550    6555    6560    6565    6570    6575    6580    6585    6590    6595    6600  
 6605    6610    6615    6620    6625    6630    6635    6640    6645    6650    6655    6660    6665    6670    6675    6680    6685    6690    6695    6700  
 6705    6710    6715    6720    6725    6730    6735    6740    6745    6750    6755    6760    6765    6770    6775    6780    6785    6790    6795    6800  
 6805    6810    6815    6820    6825    6830    6835    6840    6845    6850    6855    6860    6865    6870    6875    6880    6885    6890    6895    6900  
 6905    6910    6915    6920    6925    6930    6935    6940    6945    6950    6955    6960    6965    6970    6975    6980    6985    6990    6995    7000  
 7005    7010    7015    7020    7025    7030    7035    7040    7045    7050    7055    7060    7065    7070    7075    7080    7085    7090    7095    7100  
 7105    7110    7115    7120    7125    7130    7135    7140    7145    7150    7155    7160    7165    7170    7175    7180    7185    7190    7195    7200  
 7205    7210    7215    7220    7225    7230    7235    7240    7245    7250    7255    7260    7265    7270    7275    7280    7285    7290    7295    7300  
 7305    7310    7315    7320    7325    7330    7335    7340    7345    7350    7355    7360    7365    7370    7375    7380    7385    7390    7395    7400  
 7405    7410    7415    7420    7425    7430    7435    7440    7445    7450    7455    7460    7465    7470    7475    7480    7485    7490    7495    7500  
 7505    7510    7515    7520    7525    7530    7535    7540    7545    7550    7555    7560    7565    7570    7575    7580    7585    7590    7595    7600  
 7605    7610    7615    7620    7625    7630    7635    7640    7645    7650    7655    7660    7665    7670    7675    7680    7685    7690    7695    7700  
 7705    7710    7715    7720    7725    7730    7735    7740    7745    7750    7755    7760    7765    7770    7775    7780    7785    7790    7795    7800  
 7805    7810    7815    7820    7825    7830    7835    7840    7845    7850    7855    7860    7865    7870    7875    7880    7885    7890    7895    7900  
 7905    7910    7915    7920    7925    7930    7935    7940    7945    7950    7955    7960    7965    7970    7975    7980    7985    7990    7995    8000  
 8005    8010    8015    8020    8025    8030    8035    8040    8045    8050    8055    8060    8065    8070    8075    8080    8085    8090    8095    8100  
 8105    8110    8115    8120    8125    8130    8135    8140    8145    8150    8155    8160    8165    8170    8175    8180    8185    8190    8195    8200  
 8205    8210    8215    8220    8225    8230    8235    8240    8245    8250    8255    8260    8265    8270    8275    8280    8285    8290    8295    8300  
 8305    8310    8315    8320    8325    8330    8335    8340    8345    8350    8355    8360    8365    8370    8375    8380    8385    8390    8395    8400  
 8405    8410    8415    8420    8425    8430    8435    8440    8445    8450    8455    8460    8465    8470    8475    8480    8485    8490    8495    8500  
 8505    8510    8515    8520    8525    8530    8535    8540    8545    8550    8555    8560    8565    8570    8575    8580    8585    8590    8595    8600  
 8605    8610    8615    8620    8625    8630    8635    8640    8645    8650    8655    8660    8665    8670    8675    8680    8685    8690    8695    8700  
 8705    8710    8715    8720

ga, iakaz tedy przyczyna y początek tego zepłucia, zranienia, tak powszechnego wszystkim bez braku? myślny, niech myślą Deści o tym całe życie, to iedno nieuchronnie wyznać będą musieli, że to iest kara dopuszczona od Stworcy wszystkich natur Boga. A mogliż On przez sprawiedliwość swoją karać nas bez winy? więc to uczynił grzech iakiś, nie iedney iakiey Osobie właściwy, ale y nas zasługający, więc musi być grzech tak powszechny wszystkim, iak pospolite iest ukaranie. Całą tę rozumną dość iasną, przytwierdzam dalszemi uwagami skażoney natury nazwey. Niech się tylko iśczerze sobie samym przypatrzą Deści, iak niegdys Pogańscy Mędrcomie, którzy uważając ludzkie nędzy, niemocy, przygody, trudności, kłopoty, choroby śmierć tak wiele do niefy dróg y inne tyśiączne, iedni mówili że Bóg o człowieka niedba, drudzy, że tak wyborne dzieło źle stworzył, inni mniemali, że nas iakiś BOG nieżyczliwy z gniewu uczynił, zgoła wszyscy bez światła wiary błędząc napasć niemogli na prawdziwą takich nędzy przyczynę, lubo niektorzy ukaraniem oneż iakiegoś w nas grzechu wyraźnie nazwali. A ponieważż lepiej nad tych Pogan o Bogu sądzą Deści, niech nam dadzą przyczyny, z kąd w rozumie naszym tak wielka niewiadomość rzeczy potrzebnych, iż samych siebie, na co stworzeni iesteśmy, co iest naszym końcem, iak do

niego przyść można, natur tych rzeczy z nami będących żyjących, obcujących, na posługę y nieukończone pożytki nam pozwolonych nie poznaemy? Z kąd taka w nas przy narodzeniu jest głupiość, że (jak uważa S. Augustyn) *bydłę skoro się urodzi do mleka y pokarmu siwego trafi, a dziecięcin gdyby matka w usła nie kładła umarłoby zgłodu?* (h) w dojrzałym także wieku, z kąd te roztargnienia myśli, z kąd myśli złe, próżne, sprofne, których się w sobie samych wstydzimy? na które straszliwie wyrzekał W. Hieronym: *kiedy się modłę, myślę po gankach chodzę, kiedy leżę myśli nierzysłe cierpię.* (i) Niech dadzą y tego przyczyny, z kąd tak wielkie zepfucie woli naszey, że za ledwie grzechom y złościom odiać się możemy, że nie niepomaga karność, ćwiczenia, surowość na więcie złych, dla czego bezfzczegulnicyszey łaski usłrzedz się niemożemy grzechu, z popelnionego powstać? Nędze ciała niezliczone z kąd się wzięły? z kąd śmierć? z kąd krotkość życia? Gdyby mnie o tym wiara ani objawienie żadne nieuczyło, widząc tak frogie ukorcenie wślyskich częstek moich, wołałbym że to jest ukaraniem grzechu we mnie, a gdy mnie Bóg sam naucza, że te szkody, utraty grzechu Adama we mnie poczynił, iakże mu niemam wierzyć? nad kamienie y o-

fly

(h) *Lib: de peccat: merit: & remis: Cap: 51.*

(i) *Dialog 4. contra Luciferianos.*

W  
 fly głu  
 sobie ie  
 rey nie  
 rodneg  
 bie sw  
 dziś nar  
 stkie ni  
 gliwoś  
 gu, że  
 znać że  
 ste w  
 dla cze  
 Narod  
 toli nie  
 gdyś M  
 działze  
 pewne  
 pewne  
 stało n  
 Adam  
 zdo bil  
 zniew  
 kazani  
 przyd  
 rych  
 wnie.  
 wieka  
 łatwą  
 wnąc  
 wie n

W głębszym byłoby mi potrzeba. Uczynimy sobie jeszcze Panowie moi jedną myśl, z której nieuchronnie wnieśliemy istność pierworodnego grzechu. Coż też proszę was w osobie swojej zgrzeszyły małe dzieci niemowlęta dziś narodzone? nic zapewne, a czemuż wszystkie niedostatki, uciemiężenia, choroby, dolegliwości cierpią? tu albo trzeba uwłoczyć Bogu, że niesłusznie karze bezgrzeszne, albo wyznać że y one coś przewiniły. Przewiniły zaś w Adamie powszechnym Ojcu naszym, dla czego równy jest stan poczęcia, równy Narodzenia, równy życia naszego. Jeszcze atoli niezaspokoieni Deści pytają nas, iak niegdys Manicheyzykowie Augustyna: Przewidziałże BOG grzech Adama? przewidywał zapewne, chciałże żeby nie zgrzeszył? chciał zapewne bo mu zakazał, ale tak chciał iak przyśłało naturze Adama. Nie mogło to być żeby Adam będąc rozumnym nie był wolnym, nie zdobyło Boga żeby wolnego człowieka wolą zniewalał, przeto rozum Jego kierował przykazaniem, wolą zupełnie zostawiając wolną, przydał mu do tego pomoc łask swoich z których iednak żadna nie przymuszała gwałtownie, boby to iedno było co zniszczyć człowieka, odmieniając istotę Jego. Macież więc łatwą y iasną odpowiedz przeciw ktorey ziewnąć niemożna. Lecz trudniejszy jest Panowie moi to pytanie, iak to ow grzech Adama



dotąd trwa, y z Narodem naszym przez tyle lat rodzi się y pomnaża przytępię już do obiaśnienia tey trudności.

## Część II.

*Jak się zlewa na nas grzech pierworodny całemu Narodowi naszemu właściwy.*

**S**więty Augustyn długą z kacerzini o tę rzecz spórkę wiodąc, wyznawał: iż wołał ucząć się od kogo, co o tym rozumieć, niżeli nauczać, wyznawał tylekroć przed żądającimi odpowiedzi na to pytanie, że wcale niewiedział. Jakóż iżeeli gdzie tu, Deisci naytrudniejszy czynić mogą zarzuty. Z Piśma przywieść mogą owo u Ezechiela przyrzeczenie Boskie: *Dusza która zgrzeszy sama umrze, Syn nie będzie nosił nieprawości Ojca swojego* (k) a cożeśmy zgrzeszyli z Adamem, kiedy nas nie było? Tak zarzucali niegdyś Pelagiani Socyniani, zbierając setne temu podobne Piśma. Ale im dana odpowiedź z innych mieysc Piśma; iako to gdy Bóg do Moyżesza mówił: *Ja jestem P. BÓG twój mocny gorliwy, nawiędzający nieprawość Ojców w Synach, aż do trzeciego y czwartego pokolenia.* (l) Przywodziło tym kacerzom przykłady, iako grzechy Rodziców w Synach były karane. Zgrzeszył Chaim nagość Ojca swego ochydzając, przekłete zostało Jego pokolenie. Grzeszył Salomon lubieżnością, y bał-

wo.

(k) *Ezech: 8.* (l) *Exod: 20.*

W  
woch  
mniey  
szyl K  
Bóg na  
śmierc  
mienię  
tłumac  
prawo  
do Syn  
leży, a  
dzenie  
dziedu  
spodob  
sze, c  
niem z  
wi za  
ma, o  
miarq  
niepra  
dzony  
zplod  
Ezech  
Zako  
z wo  
macz  
nie no  
zmaz  
być u  
się, kt  
niew

(m).

wochwałstwem, Syn Jego Roboam ukarany u  
mniejszeniem y rozdzieleniem Królestwa. Zgrze-  
szył Król Achab bałwochwałstwem, zemścił się  
Bóg na Jego potomstwie, zgrzeszył Dawid,  
śmiercią Syna ukarany był. Jakież tedy rozu-  
mienie słów u Ezechiela będzie: Dwoiako ie  
tłumaczy W. Augustyn. Syn nieina nosić nie-  
prawości Ojca, która żadną miarą nie należy  
do Syna, ale musi nosić tę, która do niego na-  
leży, albo przez naśladowanie albo przez naro-  
dzenie. Wyrażniey mówi S. Nauczyciel: Ro-  
dziców grzechy [zwłaszcza Adama] nie iakim  
sposobem są cudze, ale też inszym sposobem są na-  
sze, cudze są własnością uczynku, nasze skaże-  
niem zplodzenia. Co gdyby niebyło prawdzi-  
we zapewne ciężkie to iarżmo, na Synów Ada-  
ma, od dnia wyjścia ich z żywota Matki, żadną  
miarą nie byłoby sprawiedliwe. (m) Albo też  
nieprawości Ojca nie ponieśie Syn, gdy odro-  
dzony przez łaskę Chrztu zgładzi cielesnego  
zplodzenia przywarę: W owym albowiem u  
Ezechiela przyrzeczeniu obiecany był nowy  
Zakon, przepowiedziane przyszłe odrodzenie  
z wody y Ducha S. na Chrście, to jest drugie tłu-  
maczenie Augustyna w te słowa: *W tym Zako-*  
*nie nowym przez krew Pośrednika Chrystusa, po*  
*zmażanym Ojcowskim zapisie, człowiek zaczyna*  
*być wolnym od Ojcowskich długów odradzaiać*  
*się, któremi przy narodzeniu był obowiązany, po-*  
*nieważ sam Pośrednik mówi: nie zowiącie sobie*

Bb 4

Oy-

(m) Lib: 6. contra Julianū. Cap: 10.

Oyca na ziemi. (n) Ale czas jest iasniey pokazać Deistom iak się na nas źlewa grzech Adama? Rozumiecież Panowie moi że do tego wielu wywodów trudnych zażywać będą? bynajmniey, tę ia Im dwie uwagi iasne podaie: Pierwszą: że Bóg czyniąc Adama Oycem Głową, Opiekunem, Narodu naszego, takie z nim uczynił przymierze; i jeżeli zachowasz dane ci przykazanie, y siebie, y plemie twoie uszczęśliwisz, i jeżeli ie przestąpisz y siebie, y Narod twoy zgubisz, w którym to przymierzu zamknął Bóg iak widzicie wole nas wszystkich w iedney Adama woli; tak dalece, że co by on uczynił to nam przyznane być miało. Drugą: My wszyscy zwyczajną drogą zplodzenia od Adama pochodzący praw dziwemi Jego Synami iesteśmy, iakby, z iedney bryły ziemi ulepieni tę zmasę, która była w Adamie, z Jego ciała y krwi zaciągamy. Przestąpił przykazanie, złamał przymierze z Bogiem Adam, przestąpiliśmy y my, złamaliśmy y my, dla czego Pan Bóg dając Moyżeszowi prawo obrzezania wyraźnie mōwił: *Męszczyzna którego ciało obrzezane nie będzie, zgładzona będzie dusza jego z ludu moiego, że przymierze moje daremne uczynił.* (o) Wyznał to S. Augustyn mōwiąc: *T dzieci mōie, nie według życia wiaśności, lecz według powszechnego rodzaju ludzkiego początku wszystkie w Adamie przymierza Boskie zgwałciły w którym* *wszy-*

(n) Lib: 6. contra Julianum Cap: 25.

(o) Gen: 21.

W  
wszyscy  
chciał  
odrodz  
leśwa  
poczęci  
od Ada  
uchron  
fą dwi  
grzech  
nauki  
wielor  
nayprz  
czy ni  
być ka  
wiedli  
ma zez  
polecil  
czyni  
Jego?  
dobrze  
naszą k  
żeliśmy  
szych  
nim ra  
grzezi  
wione  
jest, ni  
dama  
że ted

(p)

wszyscy zgrzeszyli (p) Sam CHRYSTUS coż  
chciał wyrazić owemi słowy: Jeżeli się kto nie  
odrodzi z wody y Ducha S. niewyjdzie do Kró-  
lestwa Niebieskiego? iasnie oznaczył grzeszne  
poczęcie y narodzenie nasze dla pochodzenia  
od Adama, dla czego stanowił Sakrament nie  
uchronnie potrzebnego odrodzenia. Te tedy  
są dwie drogi ktoremi do nas przychodzi  
grzech Adama. Atoli iak łatwo ie pokazuję z  
nauki Kościoła, tak łatwo ie zawalają Deści  
wielorakiemi zarzuty. Grzech żaden (mówią  
nawprzód) bez zezwolenia być nie może, ina-  
czej niewinni o grzechu niewiedzący mogliby  
być karani iak złooczyńcy, co wszystkie spra-  
wiedliwość znosi. A iakżeśmy na grzech Ada-  
ma zezwolili, kto z nas wolą swoją Adamowi  
poleciał, kto go pełnomocnym Opiekunem u-  
czynił? kto z nas chwali y przyjmuie grzech  
Jego? że Adam był Głową Narodu naszego,  
dobrze iest, ale iż przeto wola Jego była wola  
naszą ktoż na to pozwoli rozumnie? Albo ie-  
żeliśmy przez mniemane zamknięcie woli na-  
szych w woli Adama zgrzeszyli, tośmy też z  
nim razem pokutowali, a tak nie rodziemy się  
grzesznikami, ale pokutującemi y usprawiedli-  
wionemi. Y znowu, grzech każdy w duszy  
iest, nie w ciecie, a czyliż to dusza nasza od A-  
dama pochodzi? Bóg sam duszę stwarzą, iak-  
że tedy dusze nasze od Adama nie pochodzące,  
ciele-

(p) Lib: de peccat: meritis et remissi.



cielesnym zplodzeniem grzech Adama zaciągnąć mogą? W krotkich słowach wiele widzicie trudności, które tak ułatwiam: Nie potrzeba do grzechu w powszechności osobistego zezwolenia, które tylko do uczynkowego potrzebne jest, Grzech pierworodny nie miał zezwolenia wyraźnego od szczególniejszych osób, miał átożi zezwolenie tajemne, iakie jest dzieci pod opieką będących, które ich obowiązkiem prawem, do przyięcia tego co na onychże Imię czynili Opiekuni. Takie zezwolenie nasze słusznie na nas ściągawinę y karę. Nie chwalemy grzechu Adama przyjąć go iednak musimy, ponieważ Bóg iako Naywyższy Pan, który za nauką Auguſtyna bardziey ma w mocy ſwoiey woli nasze, niż my w naszej, uczynił z Adamem rzeczone przymierze y postanowił to nam do zaſługi lub kary przypisać, co by on Imieniem naszym złego lub dobrego uczynił. Ani potrzeba było Bogu do tego przymierza czekać zezwolenia naszego bo któż Jego woli, władzy, y naywyższemu Panowaniu prawa przepisywać będzie? kto do Jego przymierza warunki iakieś czyli oſtrzeżenia przydawać odważy ſię? Panem Bóg jest wielowładnym y Opiekunem ſtworzenia ſwoiego, na Jego ſkinitenia wſzytko być muſi poſłuszne, gdy tedy Imieniem naszym uczynił z Adamem przymierze, zlewając na niego urząd opiekuńſtwa áby czynił dla ſiebie y plemienia ſwoiego co-

by

by chęć  
cać, y z  
warunk  
chow  
bowię  
od Bog  
wypel  
nę, y k  
cia zap  
bądź z  
mie po  
przycz  
danem  
wyſtuc  
ięta? n  
procz  
cem k  
ſzym w  
brze d  
Adam,  
zgineł  
rzekać  
uſzczę  
mowi  
poſiłki  
błogo  
był Ad  
ſię py  
do teg

by chciał, możemyż to posłanowienie odrzucać, y z zawartego przymierza niedochowanych warunków wyłamywać się. Przymierza zachowywać wszystkie prawa nieuchronnie obowiązują. Niemożna zaprzec uczynionego od Boga z Adamem przymierza, a więc nie wypełnienie onegoż słuźnie na nas ściągga winę, y karę. Czyni Opiekun Imieniem dziecięcia zapisy, y prawne zayścia, bądź z szkoda, bądź z zyskiem, przychodzi do lat, zrzuca łamie posłanowienia Opiekunskie, z tey jedney przyczyny że woli swoiey Opiekunowi przydanemu ofobisce niezlecił, w którymże ładzie wysłuchany będzie y ta jego przyczyna przyięta? nie słuchaymyż y my przeciwników oproc przymierza Boskiego z pierwszym Oycem którym go posłanował Opiekunem naszym wyciągających zezwolenia naszego. Dobrze do tey rzeczy napisał S. Ambroży: *Był Adam, byliśmy w nim wszyscy, zginął Adam, zginęli w nim wszyscy.* (q) Ani możemy narzekać na Boga o takie przymierze, które nas uszczęśliwić niezmiernie miało, dał Bóg Adamowi niezliczone łaski na ten koniec, dał mu posłanki nadprzyrodzone chciał nas w nim ubłogosławić. Powiedzcież ieno Deści, gdyby był Adam zachował przykazanie, byli żebyście się pytali o zezwolenie wasze, y dołożenie się do tego, o! iakby wam miodo było być nie-  
śmier-

(q) *Lib: 6. Cap: 15. sup Lucam.*

śmiertelnemi zgola we wŝyŝkim ŝczęŝliwie-  
mi, a czemuż ŝobie uciężliwe czynicie to przy-  
mierze ktore tym umyŝłem uczynił Naywyż-  
ŝy? tak wy to czynicie iak ów złoczyńca przy-  
ganiający prawu że go karać rozkazuje, ktore  
jednak chwali, gdy inŝyich iemu ŝanemu źle  
czyniących karzą. Poŝtanowienie kaźde w ten  
czas tylko nieŝuŝne ieŝt, gdy żadnego pożytku  
nie czyni procz ŝamey uciężliwości, a możnaż  
o iakim poŝtanowieniu Boŝkim to mowie?  
Wŝyŝkie Naywyżŝzego uŝtawy ŝanym grze-  
ŝnikom ŝą pożyteczne, bo gdyby niegrzeŝzyli  
zachowując oneż, mieliby nadgrode ŝprawie-  
dliwych. Wyłamuicimy ŝię z grzechu Adama  
a gdyby on nie zgrzeŝzył chcielibyŝmy mieć  
Jego błogoŝławieńŝwa ŝpołecznoŝć, a ieŝtże to  
ŝprawiedliwa? ale kiedy Adam pokutował za  
grzech czemuż iej pokuty przyznać ŝobie nie  
możemy? Oto przeto, bo tego nie było w  
przymierzu. Adam po grzechu utracił urzą-  
d Opiekunŝwa, tak dalece iż cokolwiek złego lub  
dobrego czynił to iuź do nas nienależało, lubo  
co do krwi y ciała nieprzeŝtał być Oycem Na-  
rodu naŝzego. Tu iuź roztrząŝniemy drugi  
zarzut; Prawda że duŝe od Adama nie idą, ale  
z rąk Stworcy nieŝkaźone wychodzą, ŝkoro a-  
toli łączą ŝię z ciałami ŝtaią ŝię ŝzpetne y ŝkaźo-  
ne, tak właŝnie iak w naczyniu zeŝzpoconym  
zamknięte, albo iak kwiat z przyroźdzenia pię-  
kny y ŝwonejący na ŝmrodliwym połoźony  
miej-

W  
miejŝcu  
iako gd  
leczony  
czuła b  
rym iak  
ŝtaiąc ŝi  
dzącego  
ŝkaźona  
daley m  
będąc I  
ka to ie  
wey?  
że iako  
zła ŝław  
tak grz  
nie z ty  
ŝzlache  
tami, k  
ktorych  
biŝtey,  
byli na  
niean y  
dobieŝ  
Ze iako  
nia nie  
czyli k  
wy lub  
do grz  
cyą, ni  
dny, ż

mieyscu zarazę wciąga w siebie, albo ieszcze iako gdyby dusza złączona była z ciałem okaleczonym, ogniem zpalonym na tychmiałby czuła boleści, tak gdy się łączy z ciałem, w którym iakieś nasienie Adamowego grzechu jest, stając się częstką człowieka od Adama pochodzącego, w którym iako głowie cała natura skażona była, zaciągą grzechu zarazę. Jeżeli zaś daley mnie kto pyta, iakim sposobem Dusza będąc Duchem od ciała zarazoną być może iaka to jest ta zaraza, zasięgająca duszy niedotkliwej? Mogłbym na to krotko odpowiedzieć że iako Szlachectwo, y nieszlachetność, dobra lub zła sława, z Rodziów na potomstwo spływa, tak grzech pierworodny. Gdyby albowiem nie z tych, lecz innych zplodzeni byli, którzy się Szlachectwem y rodowitemi chlubią zaszczytami, byliby nieszlachetni, gdyby nędzni owi ktorych stan naywzgardzeńszy bez winy ofobisley, nie z owych niesławnych Osob wydani byli na świat, nie byliby ięczeli pod obarczeniem wzgardy y niesławy. W którym to podobieństwie, to szczegulniey uważać należy? Ze iako sposob czyli droga zwyczajna płodzenia nie jest przyczyną, lecz tylko warunkiem czyli kondycją Szlachectwa, lub podłości, sławy lub niesławy, tak tenże sposób płodzenia, do grzechu pierworodnego jest tylko kondycją, nie dla tego zaciągamy grzech pierworodny, że idziemy od Adama zwyczajną rodze-



nia drogą, ale że bierzemy skażoną w nim naturę, iakby z iakiey zespoconey masy, lub bryły ziemi nie czystej. Mogłbyn ieszcze y inne podobne tłumaczenia, o sposobie zpadania na nas grzechu pierworodnego przywieść, atoli to iedne ciekawym badaczom odpowiadam z W. Augustynem: *Czego mnie pytasz? iakim się stało sposobem, gdy widzisz że się stało, iakożkolwiek się stało? iezeli Apostołowi wierzyysz iakożkolwiek wierzyysz? który o Chrystusie, y o tych za których umarł Chrystus, kłamać niemógł żadnym sposobem? (r)* Mamy prawowierni Pismo y wierzymy mu, mają rozumne wywody Deści niechże Im wierzą. Woła na nich cała natura ludzka, wołają własne ich części dusza y ciało, za co tak ukorcone są? czemu Im ujęte przyrodzone doskonałości, niemam więc potrzeby dłuższym tey rzeczy objaśnianiem zatrudniać się, niech wniydą w samych siebie, niech pomyślą w gruncie rozumu y serca swojego, co też to nas tak nędznemi czyni. Ja już do trzeciej przystępuję części.

### Część III.

*Jakim sposobem od tey zarazy wolną była Marya*  
**N**ie zasiał żadną miarą grzech pierworodny Chrystusa, bo on Synem Adama nie był, lecz Synem Bożym, nawet co do natury ludzkiej, do niego to przymierze nienależało, bo nie był poczęty zwyczajną płodzenia drogą, lecz za sprawą Ducha S. Nienależało to przymierze

do

(r) *Lib: 6. contra Julian: Cap: 5.*

W  
do Pan  
czego  
Asuera  
na ciebie  
ne jest:  
MARY  
zlewają  
Macier  
swoim  
inni z  
nych ty  
ką żarł  
zebran  
czne P  
ścioła  
chnych  
wszyst  
koram  
iasne v  
swoim  
Chrystu  
wam p  
a do te  
ny mo  
nie Ni  
Jak to  
będąc  
dzwia  
Marya  
obrażo

(t) V

do Pani naszej Matki Chrystusowej MARYI, czego dowodzą Oycowie Kościoła z owych Asueta Króla do Estery rzeczonych słów: *Nie na ciebie, lecz na wszystkich to prawo postanowione jest*: Dowodzą tego daley gorliwi o honor MARYI Nauczyciele, z chwały Syna Bożego zlewaiącey się na niego przez Matkę, z prawa Macierzyństwa z zasługi Chrystusa do ktorey swoim sposobem pomogła MARYA, dowodzą inni z prawa, o poszanowaniu Rodziców y innych tyśiącznych przyzwoitości, ktore z wielką żarliwością y wyśileniem rozumów razem zebrane opowiadają. Przywodzą ieszcze tyśiączne Pisma, y naydawniejszych Oyców Kościoła świadectwa, powagę zborów powżecznych chwaiących to zdanie, przywodzą wszystkie od Apostołów wieki, wreszcie z Alkoranu przywodzą wyznanie Machometa dość jasne w te słowa: *każdy człowiek przy poczęciu swoim dotknięty bywa od czarta, od czego sam Chrystus y Matka Jego wolnemi byli*. Ja żebym wam przykrości nie uczynił w słuchaniu mnie, a do tego że już z tego miejsca, oddał winny moiej pobożności nikczemney chołd, Panie Niepokalaney (t) to iedno czynię pytanie: Jak to Marya bez grzechu poczętą być mogła, będąc zwyczajnie zplodzona iak my, idąc z łedzi Adama iak my? S. Anzelm twierdzi że Marya, wzięła od Adama początek, ale nie wyobrażenie S. Ildefons: więcey mowi: MARYA  
ani

(t) Vide Tomū Tert: Concion: de Immac: Concep.

ani Adama nie przypuściła do siebie, co jest iedno iakby mōwił; że Marya, Adama niemiała Oycem. Naywyrażniey zaś, niezwyćżony Niepokalanego MARYI Poczęcia obrońcá Wielebny nasz Szkot Franciszkan rzecz wyluszczył w tych trzech sposobach, ktoremi mōgl Bóg zachować MARYĄ od pierworodney zkazy. Pierwszym: *Potuit Deus servare semen decisum, ab ista morbida infectione manente substantia ejus sicut conservavit tres pueros in camino ignis.* Drugim: *Potuit semen mundaſſe.* Trzecim: *Potuit Deus in eod. m. instanti corpus perfectum organizatum, immediatē sua virtute mundare, ab illa contrita qualitate, Et poſt hoc an. mam creando corpori infundere, Et gratiam ſanctificantem in ipſa creare.* Miał Naywyższy tyſięczne inne wynalazki zachowania MARYI od zmazy pierworodney, mōgl to uczynić iednym woli ſwojeſy ſkinieniem, y uczynił, co pobożnie wierzymy.

Słuſznie tedy ſłowa o Chryſtusie rzeczonne, o MARYI powtarza dziś Koſciół: *Błogoſław ony żywot, który cię noſi, y pierſi ktoreś ſiła.* Słuſznie Poczęcie niepokalane tey Panny wielbi uroczyſcie. Błogoſławmy Panowie moi po wſzyſtkie dni życia BOGA, w Niepokalanym Poczęciu MARYI. Błogoſławmy MARYĄ całe życie, bo ona nam zrodziła Dawcę życia y błogoſławieństwa wiecznego, ona nam Pełnomocnym wſtawieniem ſwoim do Syna, ziedna chwałę, y ſzczęſliwość wiekuiſzą.

A M E N.



Ad M. D. G.

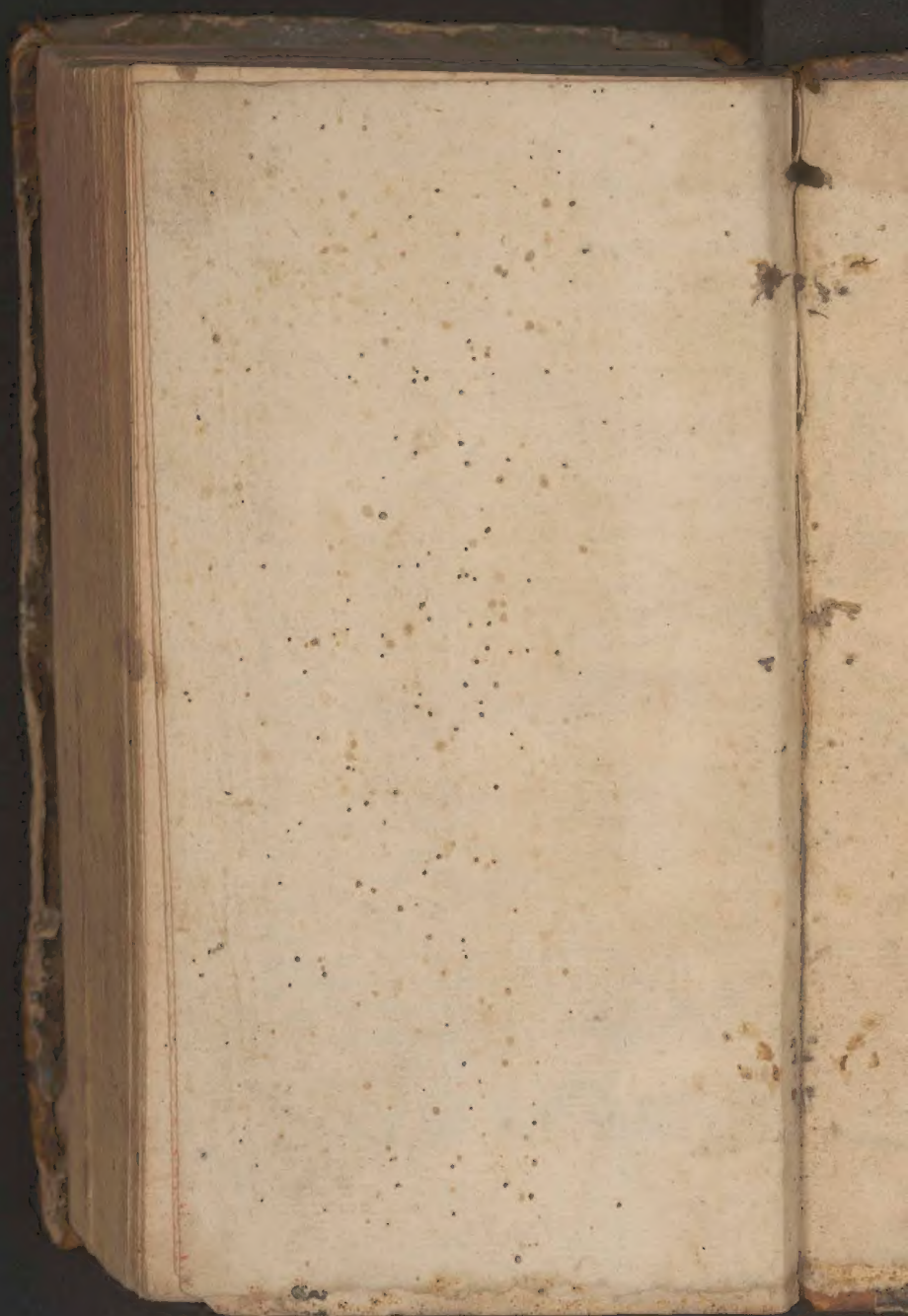


ieft ie-  
niemiała  
ciężony  
Wiele-  
lufzczył  
ogl Bóg  
zkazy.  
*decifum,*  
*ntia ejus*  
*nis. Dru-*  
Potnit  
organi-  
ab illa  
creando  
ntem in  
ne inne  
azy pier-  
oli swo-  
nie wie-

rzeczo-  
*Błogofła-*  
*res jsata.*  
ny wiel-  
moi po  
kalanym  
YA. cate  
ia y blo-  
elnome-  
ziedna  
4.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0026077



